

WTOREK, 9 MARCA 2010

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie sesji rocznej

Przewodniczący. – Ogłaszam otwarcie sesji Parlamentu Europejskiego w latach 2010-2011.

2. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09.00)

3. Debata nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i państwa prawa (ogłoszenie o złożonych projektach rezolucji): patrz protokół

4. Tabela wyników rynku wewnętrznego - Ochrona konsumentów - SOLVIT (debata)

Przewodniczący. – Pierwszym punktem porządku dziennego jest bardzo ważna wspólna debata na temat trzech sprawozdań w sprawie rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów:

- A7-0084/2009 sporządzonego przez panią posel Von Thun Und Hohenstein w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie tabeli wyników rynku wewnętrznego (SEC (2009)/1007 - 2009/2141(INI)) oraz

- A7-0024/2010 sporządzonego przez panią posel Annę Hedh w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie ochrony konsumentów (2009/2137(INI)) oraz

- A7-0027/2010 sporządzonego przez pana posła Cristiana Silviu Buşoi w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie SOLVIT (2009/2138(INI)).

Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein, sprawozdawczyni. – (PL) Cieszę się, że mogę zaprezentować 19. tabelę wyników rynku wewnętrznego przedstawioną w lipcu zeszłego roku. Ten dokument pokazuje, że państwa członkowskie coraz lepiej radzą sobie z wdrażaniem prawa unijnego. Po raz kolejny osiągnięty został cel, ten cel, który głowy państw i rządów postawiły sobie po to, aby średni deficyt wdrażania dyrektyw nie przekraczał poziomu 1%. Ale i tak liczba dyrektyw, które nie zostały jeszcze wdrożone w jednym lub w kilku państwach członkowskich, czyli fragmentaryzacja rynku, ciągle jeszcze jest za duża. To jest ponad 100 dyrektyw rynku wewnętrznego. Ponadto aż 22 dyrektywy nie zostały wdrożone przez kolejne 2 lata po upływie terminu na transpozycję. Państwa członkowskie muszą zrobić jeszcze więcej, by rynek wewnętrzny stał się źródłem korzyści dla wszystkich Europejczyków.

W chwili, kiedy prezentuję państwu to właśnie sprawozdanie mam już w ręku kolejną tabelę wyników, jubileuszowe 20. wydanie, które pokazuje kolejny postęp we wdrażaniu ustawodawstwa unijnego. Deficyt transpozycji spada bowiem do 0,7 %, czyli znacznie poniżej ustalonego celu. To jest najlepszy wynik w historii. Widać naprawdę wyraźnie, że praca Komisji Europejskiej, której wynikiem jest niniejsza publikacja, mobilizująco wpływa na państwa członkowskie. Tej dobrej, ciężkiej pracy można Komisji serdecznie pogratulować.

Kolejną dobrą wiadomością jest to, że fragmentaryzacja rynku spada z 6 % do 5 %. Niemniej jednak 74 dyrektywy pozostają niewdrożone w jednym lub w kilku państwach Unii Europejskiej, co utrzymuje bariery, bardzo szkodliwe bariery, w ramach rynku wewnętrznego dla obywateli i przedsiębiorców. Musimy razem pozbywać się tych barier.

W tym celu w sprawozdaniu Komisji Rynku Wewnętrznego proponuje się ściślejszą współpracę pomiędzy wszystkimi, współodpowiedzialnymi za wdrażanie ustawodawstwa unijnego oraz tymi, którzy ze wspólnego rynku korzystają. Proponujemy organizowanie corocznego forum rynku wewnętrznego *Single Market Forum SIMFO*, które skupiałoby instytucje europejskie, ale także skupiałoby państwa członkowskie,

parlamentarzystów krajowych oraz przedstawicieli biznesu i przedstawicieli konsumentów. Takie forum będzie okazją do wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk w zakresie wdrażania prawa unijnego oraz przygotowania strategii dla sprostania wyzwaniom, które ciągle jeszcze są przed nami.

Aby pozbyć się tych szkodliwych barier wzywamy Komisję Europejską do stosowania testu rynku wewnętrznego dla wszelkiej nowej unijnej legislacji po to, aby mieć pewność, że nie wpłynie ona negatywnie na wypracowane przez Unię Europejską 4 swobody. Niezwykle ważne jest także, aby dostarczyć obywatelom jasnej informacji o tym, jak rynek wewnętrzny działa, pamiętając o tym, że 20 lat temu rynek wewnętrzny został stworzony właśnie dla nich.

Aby zaprezentować pełniejszy obraz rozwoju rynku wewnętrznego Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów wzywa do równoczesnego publikowania tabeli wyników rynku wewnętrznego, sprawozdania SOLVIT, opracowań Biura Porad dla Obywatela (*Citizens Signpost Service*) i tabeli wyników rynków konsumenckich.

Na koniec chciałabym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym sprawozdaniem, prosić państwa o głosowanie, bo jestem pewna, że to zapoczątkuje w przyszłości szybszym, właściwym wdrażaniem unijnej legislacji, w ramach porządków prawnych państw członkowskich. Dzięki temu Europejczycy będą napotykać mniej barier w rynku wewnętrznym, a przecież to właśnie jest sprawą zasadniczą do rozwoju naszej europejskiej gospodarki, ale również naszej europejskiej tożsamości.

Anna Hedh, sprawozdawczyni. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałabym rozpocząć od podziękowania kontrsprawozdawcom i innym zaangażowanym osobom za dobrą współpracę, która miała miejsce w czasie trwania prac nad tablicą wyników dla rynków konsumenckich. Jestem również zadowolona, że po raz kolejny opracowaliśmy sprawozdanie, które zyskało poparcie przeważającej większości członków Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.

Zawsze uważałam, że w UE do prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego potrzebni są nam konsumenci zadowoleni i z poczuciem pewności. Dlatego też dobrze się stało, że w 2007 roku została mianowana komisarz ds. konsumenckich, której powierzono szczególną odpowiedzialność za sprawy konsumentów. Częściowo dzięki jej silnemu osobistemu zaangażowaniu i wielkiej otwartości nastąpił rozwój polityki ochrony konsumentów i udało się osiągnąć postępy w zakresie spraw dotyczących konsumentów. Tablica wyników dla rynków konsumenckich jest więc również dziełem pani komisarz Kunevy.

Pomimo obaw w związku z rozdzieleniem odpowiedzialności za sprawy konsumenckie pomiędzy dwóch komisarzy mamy nadzieję, że te prace będą kontynuowane, zaowocują osiągnięciem postępów i przyniosą efekty i że nowa Komisja nie przestanie koncentrować się na sprawach konsumentów. Ta odpowiedzialność w istocie jest obecnie nawet jeszcze większa, ponieważ w artykule 12 traktatu lizbońskiego stwierdza się, że wymogi ochrony konsumentów są uwzględniane przy określaniu i urzeczywistnianiu innych polityk i działań Unii. Jest to ważny krok dla konsumentów i w mojej dalszej pracy politycznej zamierzam dopilnować, żeby nikt o tym nie zapomniał.

Z dużym zadowoleniem przyjmuję drugie wydanie tablicy wyników dla rynków konsumenckich. Ta tablica jest jednym z wielu instrumentów, które mamy do dyspozycji w celu usprawnienia funkcjonowania rynku wewnętrznego i moim zdaniem perspektywy, na których opiera się ta tablica wyników są szczególnie interesujące, ponieważ dotyczy ona oczekiwań i problemów obywateli, a także przyczynia się do lepszego funkcjonowania rynku wewnętrznego w szczególności pod względem zaspokajania potrzeb konsumentów. Obecna tablica zawiera analizę rynku konsumenckiego opartą na takich samych wskaźnikach jakimi posłużono się wcześniej. Są to poziomy cen, zmiany dostawców, skargi, bezpieczeństwo i satysfakcja konsumentów.

Nie ulega wątpliwości, że będzie ona wymagała dalszego dopracowywania i ulepszania i że trzeba będzie uwzględnić także inne wskaźniki. Niemniej jednak uważam, że obecnie stosowane stanowią odpowiednią podstawę do ustalenia priorytetów i wyciągnięcia wniosków co do dalszych analiz, które należałoby przeprowadzić. Niezmiernie ważne jest, żebyśmy wykazali cierpliwość i dali czas na dopracowanie tablicy wyników. Jest ona bowiem jeszcze w początkowym stadium.

Na podstawie drugiej tablicy wyników dla rynków konsumenckich można stwierdzić między innymi, że konsumenci wyraźnie mają więcej problemów z usługami niż z towarami oraz że wzrost cen rzadziej następuje w sektorach, w których konsumenci często zmieniają dostawcę. Wiadomo również, że internetowy handel transgraniczny nie rozwija się tak szybko jak krajowy w związku z transgranicznymi barierami

wywołującymi obawy i brak zaufania konsumentów. Co więcej można zauważyć że skuteczne egzekwowanie przepisów i dochodzenie roszczeń mają kluczowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania rynków.

Dane świadczą również o istnieniu dużych różnic w poszczególnych państwach członkowskich i możliwościach doskonalenia mechanizmów dochodzenia roszczeń. W związku z tym zwracam się z apelem do Komisji o stosowanie zielonej księgi w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów.

Skuteczne wdrażanie i egzekwowanie przepisów UE w zakresie ochrony konsumentów stanowi klucz do zwiększenia ich zaufania. Egzekwowanie prawa na obszarze UE jest jednak dalekie od jednolitości, a liczby świadczą o znacznych różnicach pomiędzy państwami członkowskimi pod względem budżetu przeznaczanego na nadzór rynkowy oraz liczby inspektorów zajmujących się tą kontrolą. Komisja i krajowe organy egzekwowania prawa muszą zatem wzmocnić wysiłki, by osiągnąć najwyższy poziom ochrony konsumentów i wzbudzić w konsumentach zaufanie, które pozwoli im w pełni wykorzystać potencjał jednolitego rynku.

Doskonalenie mechanizmów nadzoru rynku i egzekwowania prawa w celu zwiększenia zaufania konsumentów ma podstawowe znaczenie, ponieważ wydatki konsumpcyjne będą najistotniejszym czynnikiem ożywienia gospodarczego.

Cristian Silviu Bușoi, sprawozdawca. – (RO) Chciałbym na wstępie podziękować tym osobom, z którymi miałem okazję pracować nad sprawozdaniem w sprawie SOLVIT, Sekretariatowi Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Wszystkim kontrsprawozdawcom i pozostałym koleżankom i kolegom posłom, którzy wykazali zainteresowanie tą dokumentacją i których istotny wkład przyczynił się do wyniku końcowego.

SOLVIT jest internetową siecią rozwiązywania problemów, które mogą wynikać z niewłaściwego wdrażania prawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego. Jest to innowacyjny instrument szczególnie przydatny europejskim konsumentom i przedsiębiorstwom w Unii Europejskiej pod względem zapewnienia korzyści, które wynikają z europejskiego prawodawstwa. Często napotykamy na problemy w egzekwowaniu europejskich przepisów prawa dotyczących rynku wewnętrznego. SOLVIT wydaje mi się realną alternatywą dla drogi sądowej, instrumentem rozstrzygania problemów bez uciekania się do sądów tak bardzo obciążonych najróżniejszymi sprawami.

Nie możemy nie dostrzegać, że do sieci SOLVIT napływa coraz więcej spraw, a w związku z tym, patrząc z tej perspektywy, można powiedzieć, że stała się ona ofiarą własnego sukcesu. Żeby sieć SOLVIT mogła oferować wysokiej jakości pomoc obywatelom i przedsiębiorstwom w Unii Europejskiej, centra SOLVIT, które borykają się z brakami kadrowym, muszą otrzymać dodatkowy personel.

Ten dodatkowy personel należy zapewniać w sposób logiczny i kontrolowany, przy uwzględnieniu liczby ludności państwa i spraw dotychczas załatwianych przez centrum. Taką analizę trzeba przeprowadzić w celu zapewnienia dodatkowych pracowników tylko w tych miejscach, w których faktycznie istnieje taka potrzeba. Z zapewnieniem w centrach SOLVIT dodatkowych pracowników oczywiście wiąże się pewne koszty. W sprawozdaniu wzywa się więc państwa członkowskie do pokrywania kosztów dodatkowych kadr za pomocą wszelkich dostępnych środków, w tym alternatywnych sposobów finansowania.

Innym zagadnieniem, którego dotyczy to sprawozdanie jest promowanie sieci SOLVIT, które osobiście uważam za niezwykle ważne i jestem przekonany, że wszyscy państwo są ze mną w tej sprawie zgodni. Dzięki usługom SOLVIT-u MŚP mają możliwość zaoszczędzenia znacznych kwot środków finansowych. Mogą je inwestować w innych obszarach, które przyczynią się do wzrostu gospodarczego i przyniosą większe korzyści dla rozwoju tych przedsiębiorstw niż pomoc prawna potrzebna im do rozwiązywania wszelkich problemów. Klientom indywidualny SOLVIT oferuje korzyści w postaci unikania długotrwałych i kosztownych postępowań sądowych.

Niemniej jednak, żeby móc czerpać korzyści oferowane przez sieć SOLVIT, obywatele i przedsiębiorstwa muszą przede wszystkim mieć świadomość skuteczności tej sieci. Dlatego właśnie uważam, że do aktywnej współpracy w promowaniu SOLVIT powinniśmy włączyć organy krajowe, Komisję Europejską, a także posłów do Parlamentu Europejskiego. Istnieje na to wiele sposobów, poczynawszy od wykorzystania środków masowego przekazu i kampanii informacyjnych organizowanych przez państwa członkowskie, po stworzenie portalu SOLVIT. Ponadto służby publiczne, które uczestniczą we wdrażaniu europejskiego prawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego, mogłyby wyznaczyć kogoś, kto byłby odpowiedzialny za działania informacyjne na temat sieci SOLVIT, a te również przyczyniłyby się do zwiększenia efektywności sieci i do jej promocji. Jako posłowie do Parlamentu Europejskiego możemy sami podjąć inicjatywę mającą na celu

promowanie sieci SOLVIT i pomóc w zwiększaniu świadomości o niej wśród naszych kolegów na szczeblu parlamentów krajowych.

Wymiana dobrych praktyk między państwami członkowskimi w zakresie promocji SOLVIT i rozwiązania problemów związanych z funkcjonowaniem tej sieci jest kolejnym działaniem, do którego zdecydowanie zachęcamy w tym sprawozdaniu. W gruncie rzeczy dobre koncepcje można upowszechniać i stosować na szczeblu europejskim z pożytkiem dla wszystkich.

I wreszcie, nie możemy nie dostrzegać, że do sieci SOLVIT zgłaszane są sprawy wykraczające poza zakres jej działania lub szczególnie skomplikowane, wymagające rozwiązania za pomocą metod alternatywnych. Petycje składane Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego mogą być pomocne w rozwiązywaniu spraw zbyt złożonych, by można je było rozwiązywać w ramach SOLVIT. Dlatego też jeden z postulatów w tym sprawozdaniu dotyczy portalu SOLVIT służącego do przekazywania takich spraw na stronę internetową Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego, a także konkretnych komisji parlamentów krajowych.

Są to tylko przykładowe koncepcje, na których opiera się sprawozdanie w sprawie SOLVIT. Moim zdaniem te postulaty mogą się przyczynić do poprawy działania sieci pod względem oferowania wysokiej jakości pomocy dla konsumentów i przedsiębiorstw. Sieć SOLVIT ma ogromny potencjał i musimy stale analizować jej funkcjonowanie, żeby w pełni wykorzystywać jej możliwości.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Przede wszystkim, uważam, że powinniśmy wspólnie, ramię w ramię z moim kolegą, panem komisarzem Dalli, udzielać odpowiedzi na państwa pytania i przekazać informacje na temat stosowania tych różnych narzędzi i tekstów.

W swojej karierze politycznej, panie i panowie, często dochodziłem do wniosku, że wpływ monitorowania jest co najmniej równie ważny jak wpływ informowania. Dlatego też moim zdaniem jest bardzo ważne, żeby - gdy zasiada się w parlamencie narodowym lub Parlamencie Europejskim czy wchodzi się w skład Komisji – mieć do dyspozycji instrumenty do sprawdzania i oceny efektywnego i rzeczywistego wprowadzenia w życie tekstów, za przyjęciem których się głosowało. Myślę również, że by móc prawidłowo podejmować działania, trzeba właściwie zrozumieć ich istotę i właśnie na tym aspekcie koncentrowali się państwa sprawozdawcy z ogromnym znanstwem i uwagą.

Szczególnie chciałbym podziękować pani poseł Thun Und Hohenstein i panu posłowi Buşoi za zajęcie się tymi sprawami, które bardziej bezpośrednio mnie dotyczą, jak również pani poseł Hedh, wszystkim trzem osobom za jakość opracowanych przez nie sprawozdań.

O czym tu rozmawiamy? Mówimy o rynku wewnętrznym. Wczoraj, dość późno wieczorem, powiedziałem w tej Izbie, że w czasach kryzysu i trudności gospodarczych nie możemy sobie pozwolić na wykorzystanie wszystkich możliwości. Gdyby rynek wewnętrzny, duży europejski rynek, funkcjonował normalnie, tak jak będzie musiał funkcjonować, moglibyśmy sami, we własnym gronie, osiągnąć od 0,5 do 1,5 % dodatkowego wzrostu.

W chwili obecnej nie możemy sobie pozwolić na utratę tej możliwości. Dlatego rynek wewnętrzny musi w pełni funkcjonować we wszystkich swoich aspektach i oczywiście takie zadanie powierzył mi przewodniczący Barroso, a mam je wykonać pod państwa kontrolą. Z tego powodu przywiązuję dużą wagę do tej tabeli wyników i instrumentu SOLVIT i do ich prawidłowego funkcjonowania. Myślę, że pan komisarz Dalli powie dokładnie to samo w odniesieniu do ważnych spraw dotyczących konsumentów.

Pani poseł Thun Und Hohenstein mówiła przed chwilą o dobrych i niezbyt dobrych nowinach dotyczących tej tabeli wyników. Rozmawiamy tutaj o 1 521 dyrektywach i tekstach, dzięki którym funkcjonuje rynek wewnętrzny; jest ich dużo. Obecnie mamy do czynienia z deficytem transpozycji, który - właśnie tak jak powiedziała pani poseł - jest na najniższym poziomie. To dobra wiadomość, a my musimy podziękować wszystkim tym, którzy w państwach członkowskich, a czasem w regionach, są odpowiedzialni za wdrażanie tej dyrektywy. Chciałbym również przy okazji przekazać podziękowania moim współpracownikom z Dyrekcji Generalnej ds. Rynku Wewnętrznego.

Jest również nowina, już nie tak dobra, że jakość transpozycji, jakość wprowadzania w życie, nie jest zadowalająca. Dlatego też musimy działać razem, wspólnie z Parlamentem Europejskim, z parlamentami narodowymi, z urzędnikami w każdym państwie członkowskim. To jest cel, tak jak mówiłem podczas przesłuchania przez Parlament, moich wizyt, które mam zamiar odbywać, począwszy od teraz - już je rozpocząłem - w każdej z 27 stolic, aby spotkać się osobiście, w obecności właściwych ministrów, z urzędnikami odpowiedzialnymi za wdrażanie dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego i za opracowanie

zagadnień ujętych w tej tabeli wyników, a także za uruchomienie i funkcjonowanie sieci SOLVIT, tak jak wyraźnie powiedział pan poseł Buşoi.

Dlatego też powiedziałem pani poseł Thun Und Hohenstein, że zgadzam się na tę koncepcję dotyczącą forum; jest to bardzo dobry pomysł. Musimy skupić ludzi, i zrobimy to razem, tutaj w Parlamencie, wraz z Komisją, parlamentami narodowymi i tymi wszystkimi osobami odpowiedzialnymi w każdym państwie członkowskim za dzielenie się doświadczeniami w zakresie dobrych praktyk, za ich ocenę i wymianę. Jestem całkowicie przekonany o korzyściach zbliżenia tych, na których spoczywa odpowiedzialność: zgoda, a nie przymus, porozumienie przede wszystkim, wzajemne zaufanie i wspólna praca.

W nawiązaniu do SOLVIT: pan poseł Buşoi podkreślił znaczenie tego narzędzia, które zaczyna dobrze funkcjonować. Obecnie mamy 1 500 spraw, które były rozpatrywane w drodze współpracy, w drodze rozstrzygnięcia, w drodze mediacji, głównie w imieniu obywateli, ale także w imieniu wielu przedsiębiorstw. Pan poseł Buşoi zupełnie słusznie zauważył, że dzięki tej sieci możliwe są oszczędności czasu i środków finansowych. W ten sposób obywatele, konsumenci i przedsiębiorstwa z powrotem zajmują swoje miejsce w centrum jednolitego rynku bez konieczności stosowania zbyt uciążliwych procedur, w celu znalezienia rozwiązania ich problemów, przewidzianych i uwzględnianych w związku z wdrażaniem tego czy innego przepisu dotyczącego rynku wewnętrznego, który ich dotyczy.

Jest to do pewnego stopnia ten sam duch, który przyświeca planowi działania dotyczącemu usług wsparcia w dziedzinie wspólnego rynku, planu działania SMAS, którego celem jest zapewnienie lepszej informacji i lepszej obsługi obywateli i przedsiębiorstw. Postępy poczyniono również w tym wypadku. Plan stworzył możliwości powiązania świadczenia różnych usług i internetowej współpracy w różnych formach między siecią SOLVIT a Biurem Porad dla Obywatela.

Zgodnie z sugestiami państwa sprawozdawców, myślę, że pod kierownictwem pana komisarza Dalli, moglibyśmy podjąć wysiłek, że musimy go podjąć, w celu zaprezentowania tych dokumentów, wszystkich tych wyników, wszystkich tych komunikatów w tym samym czasie, w celu połączenia i lepszej koordynacji tych różnych narzędzi, które opisują zasady wdrażania tekstów i dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego.

W każdym razie jestem za tą lepszą koordynacją i potwierdzam swoje osobiste zobowiązanie do dobrego wykorzystywania tych różnych narzędzi do oceny i monitorowania 1 500 dyrektyw związanych z funkcjonowaniem rynku wewnętrznego.

John Dalli, komisarz. – Panie przewodniczący! Odniosę się do sprawozdania na temat tych dwóch bardzo ważnych aspektów polityki europejskiej - tablicy wyników dla rynków konsumenckich i pakietu dotyczącego egzekwowania dorobku wspólnotowego w dziedzinie praw konsumenta - które zostały przedstawione przez panią poseł Hedh. Chciałbym podziękować pani poseł Hedh za jej wspaniałą pracę w charakterze sprawozdawcy.

Polityka ochrony konsumentów jest jednym z głównych wyzwań w sferze gospodarczej i społecznej, z którymi obecnie musimy się zmierzyć. Chodzi tu bowiem o ludzi. Dobrze poinformowani i świadomi swoich praw konsumenci są siłą napędową innowacji i konkurencyjności, ale – i to jest prawdopodobnie najważniejsze – zapewnienie funkcjonowania rynku wewnętrznego dla konsumentów jest naszą kartą atutową w odbudowywaniu więzi z obywatelami. Centralna rola nadana polityce ochrony konsumentów znajduje odzwierciedlenie w wielu portfelach. Oczywiście Kolegium będzie ściśle współpracować w celu zapewnienia, by przyjęte zasady przekładały się na praktyczne korzyści dla konsumentów. Jestem tutaj dzisiaj, wraz z moim przyjacielem Michele Barnierem, żeby dać wyraz naszej bliskiej współpracy w przyszłości. Właśnie taką praktykę przyjmujemy w naszej pracy.

Wymiar konsumencki powinien być uwzględniany we wszystkich portfelach, a także kryteriach przyjmowanych w przyszłości przez Komisję do pomiaru postępów lub ich braku. Tablica wyników dla rynków konsumenckich służy jako system alarmowy informujący nas nawet wtedy, gdy rynek wewnętrzny sprawia konsumentom zawód. Tablica służy także do monitorowania postępów w integracji małych i średnich przedsiębiorstw i innych detalistów. Pomaga również stwierdzić, czy państwa członkowskie podejmują wystarczające działania w celu wykonania nowych przepisów prawa dotyczących konsumentów oraz informowania, edukowania i przyznawania praw konsumentom.

Przechodząc do kwestii egzekwowania przepisów prawa, chciałbym wyrazić zadowolenie, że Parlament podziela pogląd Komisji co do znaczenia przyznawania ludziom w praktyce praw, które mają na papierze. Mamy w tym zakresie wiele do zrobienia. Komunikat z lipca 2009 roku miał na celu określenie bardziej skutecznego, spójnego i efektywnego egzekwowania praw w całej Unii Europejskiej. Teraz musi być

przełożony na konkretne działania. Jedną ze spraw o priorytetowym znaczeniu będzie wzmożenie wysiłków w celu zwiększenia skuteczności i efektywności naszych sieci transgranicznych. Koniecznie trzeba przekazać zdecydowany sygnał przedsiębiorcom, że w UE nie ma bezpiecznego miejsca, w którym mogą się ukryć przed przestrzeganiem prawa. To samo dotyczy współpracy z władzami w krajach trzecich. Aby osiągnąć ten cel, krajowe organy powołane do egzekwowania prawa muszą dysponować wystarczającymi kadrami i zasobami. W tych trudnych dla gospodarki okresach wszystkie służby publiczne znajdują się pod presją, ale ograniczanie wydatków na egzekwowanie praw konsumentów może być tylko pozorną oszczędnością. Wolne, otwarte, dobrze monitorowane rynki mają stymulujące oddziaływanie na konkurencję w zakresie jakości i cen, a także stymulujący wpływ na konkurencyjność. Korzystają na tym nie tylko konsumenci, ale również cała gospodarka UE. Zarówno Komisja, jak i Parlament powinny współpracować w celu zapewnienia, by ten sygnał brzmiał głośno i wyraźnie we wszystkich państwach członkowskich.

Zamierzamy także kontynuować pożyteczną pracę w zakresie skoordynowanego egzekwowania prawa na całym obszarze UE – tzw. porządkowania. Niemniej jednak, jak się okazało, w takich porządkach czasem łączenie wysiłków państw członkowskich nie wystarczy i potrzebne są rozwiązania na szczeblu europejskim. Zamierzam zatem z przyjemnością przyjąć państwa zaproszenie do zbadania podstaw prawnych w Traktacie w celu wzmocnienia ochrony konsumentów, w szczególności zwiększenia możliwości Komisji, ale zostanie to zrobione i podążymy tą drogą, jeśli najpierw nabierzemy przekonania, że taka praca przyniesie wartość dodaną pracy wykonanej na szczeblu krajowym.

W nawiązaniu do dochodzenia roszczeń: zgadzam się, że alternatywne mechanizmy rozwiązywania sporów mogą być dla konsumentów tanim, prostym i szybkim sposobem dochodzenia odszkodowań, przy jednoczesnym zachowaniu dobrej reputacji przedsiębiorstw. Jeden z elementów tej strategii odnosi się do postępowania w odniesieniu do zbiorowych roszczeń. W tym wypadku zamierzam dopilnować, wspólnie z wiceprzewodniczącymi, Almunia i Reding, by Komisja poruszała się naprzód w sposób skoordynowany.

I wreszcie, chcę podkreślić, że liczę na państwa wsparcie w zapewnieniu dostępności wystarczających środków finansowych po 2013 roku, po wygaśnięciu obecnego programu na rzecz konsumentów, w celu wspomagania ambitnych celów polityki ochrony konsumentów, zwłaszcza przedstawienia udoskonalonej tablicy wyników. Razem, możemy sprostać złożonym wyzwaniom, jestem o tym przekonany, teraz i w przyszłości, i współpracować na zasadach partnerskich w celu wykorzystania pełnego potencjału rynku wewnętrznego dla dobra wszystkich naszych obywateli.

Simon Busuttill, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Petycji. – (MT) W imieniu Komisji Petycji, sporządziłem opinię w sprawie sieci SOLVIT. W pełni tę inicjatywę popieram, ponieważ uważam, że jest to środek pomocny dla obywateli, którzy napotykają na trudności. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na ważną kwestię, o której powiem nieco szerzej, a mianowicie na potrzebę pełnej współpracy wszystkich zainteresowanych, z którymi kontaktują się obywatele. Jakie możliwości ma obywatel, który napotyka na trudności? Może on albo złożyć petycję do Parlamentu Europejskiego, który jest wyposażony w stosowne uprawnienia na mocy art. 194 Traktatu, może wnieść skargę do Komisji Europejskiej, albo do sieci SOLVIT. Obywatel może również ubiegać się o zadośćuczynienie poprzez skierowanie skargi do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, ale powstaje tu wielkie zamieszanie i obywatel nie wie dokładnie, gdzie ma szukać pomocy i zadośćuczynienia. W związku z tym, moim zdaniem, konieczna jest większa współpraca między wszystkimi zainteresowanymi instytucjami, żeby obywatel wiedział dokładnie, gdzie ma dochodzić roszczeń, i o nią zwracam się w imieniu Komisji Petycji.

Zuzana Roithová, w imieniu grupy PPE. – (CS) Panie komisarzu! Panie i panowie! Serwis internetowy SOLVIT funkcjonuje od ośmiu lat i udało się za jego pośrednictwem rozstrzygnąć 83 % skarg od obywateli i przedsiębiorstw, wynikających z niewłaściwego stosowania prawa europejskiego w państwach członkowskich. Dodam, że udało się to zrobić w ciągu 10 dni. W 2008 roku, dzięki zastosowaniu nieformalnych rozwiązań w ramach sieci SOLVIT, nie doszło do sporów sądowych i wypłaty odszkodowań w wysokości 32 milionów euro.

Problem, który został przedstawiony w naszych trzech sprawozdaniach jest dwojakiego rodzaju: pierwszym są opóźnienia w kilku państwach członkowskich we wdrażaniu przepisów prawa europejskiego do praktyki krajowej, ustanowionych w 100 dyrektywach, które nie weszły w pełni w życie, dotyczących rynku wewnętrznego. Wiem, że procentowo jest to część niewielka, ale ważna. Drugim jest bardzo słabe wykorzystanie sieci SOLVIT jako instrumentu o znaczeniu praktycznym. Na przykład w Republice Czeskiej jest ona dobrze znana wśród profesjonalistów, ale tylko 7 % zarejestrowanych przedsiębiorców ma pewne informacje na temat tego serwisu. We Francji sytuacja przedstawia się o wiele gorzej. Z danych statystycznych

wynika, że sieć SOLVIT jest prowadzona zaledwie przez jedną osobę dopiero zdobywającą doświadczenie w pracy.

Jestem bardzo zadowolona, że nasza komisja również poparła propozycje, które przedstawiłam jako kontrsprawozdawczyni, na przykład dotyczącą działania mającego na celu zwiększenie wykwalifikowanego personelu administracji sieci SOLVIT w państwach członkowskich. Niemniej jednak przede wszystkim chodzi tu o promowanie sieci wśród przedsiębiorców, osób mieszkających poza własnym krajem, różnych stowarzyszeń, w parlamentach narodowych i w tym Parlamencie. Chciałabym wspomnieć o konieczności powiązania sieci SOLVIT z ujednoliconymi punktami kontaktowymi i serwisami doradztwa prowadzonymi przez Komisję. Oczywiście ważne jest także, by Komisja informowała wszystkie państwa w odpowiednim czasie o sprawach rozstrzygniętych za pośrednictwem sieci SOLVIT. Komisja powinna przedstawiać takie analizy w sprawozdaniach rocznych, i w ten sposób możemy rzecz jasna zwiększyć użyteczność sieci SOLVIT.

Cieszę się, że nasza komisja poparła wszystkie trzy sprawozdania w tak szerokim zakresie w całym spektrum politycznym i mam nadzieję, że również w całym Parlamencie znajdą one poparcie. Chciałabym podziękować wszystkim sprawozdawcom za wykonaną pracę.

Evelyne Gebhardt, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu Barnier! Panie komisarzu Dalli! Panie i panowie! Rozmawiamy dziś o rynku wewnętrznym, ochronie konsumentów i mobilności osób w obrębie Unii Europejskiej. Są to podstawowe zagadnienia w dyskusji o tych trzech instrumentach i do nich w szczególności chcę się odnieść.

Możliwość powiązania tych trzech tematów jest dziś dla nas bardzo korzystna, ponieważ gospodarka oraz prawa konsumentów i pracowników z natury nie pozostają ze sobą w sprzeczności, lecz muszą być traktowane razem. Właśnie w tym zakresie musimy poczynić postępy w przyszłości. Dlatego też dobrze się stało, że w dniu dzisiejszym prowadzimy tę wspólną debatę.

Jeśli chcemy, żeby stały się one rzeczywistością, musimy przede wszystkim na pierwszym planie postawić trzy polityczne zasady. Po pierwsze – pan komisarz Barnier doskonale ujął tę kwestię wcześniej – trzeba odejść od protekcjonizmu, który w dalszym ciągu bardzo wyraźnie zaznacza się w działaniach krajowych rządów państw członkowskich. Jest to zadanie, które w każdym razie należy zrealizować i zostało ono uwzględnione w programie.

Zgodnie z drugą polityczną zasadą musimy zagwarantować wysoki poziom ochrony praw konsumentów i pracowników. Nie oznacza to jednak zniesienia praw na rynku wewnętrznym. Tę zasadę należy rozumieć jako zapewnienie zachowania przez nas bardzo wysokiego poziomu wspólnych praw w tych dziedzinach. W związku z tym nie możemy wyrazić zgody na jeden punkt w sprawozdaniu pani poseł von Thun Und Hohenstein. Chodzi tu o tak zwaną tabelę wyników rynku wewnętrznego czyli test rynku wewnętrznego. Jest to podejście błędne. Sprawia wrażenie, że jedyną istotną rzeczą jest sposób funkcjonowania rynku, a tak nie jest. Musimy zadać sobie pytanie, jaki wpływ przepisy prawa Unii Europejskiej będą miały na prawa pracowników i prawa konsumentów. Odrzucamy tę koncepcję, ponieważ jest ona niewłaściwa.

Po trzecie, musimy zapewnić skuteczne egzekwowanie tych praw na szczeblu europejskim i do tego potrzebny jest system dochodzenia zbiorowych roszczeń, żeby konsumenci na tym rynku nie byli pozostawieni samym sobie, ale mieli rzeczywiście możliwość dochodzenia swoich praw.

Robert Rochefort, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Po pierwsze, pozwolę sobie powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony, że dzisiejsza poranna debata na temat rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów została uznana za priorytetową.

W kontekście kryzysu gospodarczego, panie komisarzu Michel Barnier, rynek wewnętrzny jest wartością, o której rozwój naprawdę musimy dbać. Na tym rynku wewnętrznym to oczywiście konsumpcja jest prawdopodobnie najważniejszą siłą napędową i musimy ją wspomóc w bardzo krótkim czasie. Niemniej jednak nie każdy rodzaj tej konsumpcji. Potrzebna jest nam konsumpcja, która przygotowuje grunt na przyszłość, która jest zgodna z wyzwaniem zrównoważonego rozwoju, odpowiedzialna konsumpcja, w ramach której nie zawsze promuje się produkty po obniżonych cenach w celu zwiększenia siły nabywczej rodzin, a w rzeczywistości często miernej jakości i wytworzone w procesie produkcji systematycznie przenoszonej poza UE. Wiemy, kto w głównej mierze pada ofiarą tego rodzaju działań: konsumenci o najniższych dochodach, konsumenci z grup najuboższych.

Krótko mówiąc, musimy przywrócić wzajemne zaufanie między konsumentami a przedsiębiorstwami, zwłaszcza przedsiębiorstwami zajmującymi się dystrybucją, żeby wzmocnić i wspierać rozwój naszego unijnego rynku wewnętrznego. Chciałbym przekazać bardzo wyraźny komunikat Komisji. Owszem, panie komisarzu Dalli, będzie pan miał nasze poparcie, ale niepokoi nas zagrożenie związane z podziałem kompetencji między panami. Obawiamy się, że ten podział doprowadzi do rozproszenia odpowiedzialności. Równocześnie musimy zachować czujność, żeby się przekonać, że naprawdę współpracujecie panowie w sposób skoordynowany. Oczekujemy, że interesy konsumentów będą faktycznie uwzględniane w polityce Unii Europejskiej we wszystkich dziedzinach, w duchu traktatu lizbońskiego.

Od razu podam przykład powiązań nie tylko pana komisarza Michela Barniera i pana komisarza Dalli, ale również pani komisarz Reding. Nadszedł czas, żeby postępować zgodnie z zieloną księgą w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów. Oczekujemy od państwa postępu w tej kwestii. Ponieważ pan, panie komisarzu Dalli, do tej kwestii nawiązał, chciałbym przy okazji zapytać, czy ma pan już plan działania w tej sprawie. Oczekujemy również, że zostanie zaproponowana specjalna nowa europejska forma postępowania, żeby w dochodzeniu zbiorowych roszczeń uniknąć aż nazbyt dobrze znanych nadużyć występujących w systemie amerykańskim; żeby znaleźć jakieś rozwiązanie, które przyniosłoby korzyści każdemu, w którym interesy jednej nie będą przeciwstawiane interesom drugiej strony.

Chciałbym pogratulować naszej koleżance, pani poseł Hedh, wszechstronnego sprawozdania. Chciałbym też zwrócić szczególną uwagę na nacisk, który słusznie kładzie w swoim sprawozdaniu na edukację konsumentów. Jest ona niezbędna i należy ją kontynuować przez całe życie, ponieważ ma znaczenie nie tylko dla małych dzieci, ale również dla konsumentów, jeśli wziąć pod uwagę zakres zmian produktów i stosowanie siły marketingu w coraz bardziej wyrafinowany sposób.

(Przewodniczący przerwał mówcy)

Reasumując, chciałabym tylko powiedzieć, że wskaźniki, tablice wyników są bardzo dobre – mówi to były statystyk i ekonomista - ale nie zastąpią woli politycznej, która jest bodźcem naprawdę pobudzającym nas do działania.

Heide Rühle, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym nawiązać do tego, co pan komisarz Barnier powiedział na początku o istotnym znaczeniu rynku wewnętrznego w kontekście obecnego kryzysu. Udowodniono to jasno po raz kolejny. Niemniej jednak oczywiście obywatele muszą mieć zaufanie do rynku wewnętrznego. Tylko wtedy będzie on funkcjonować we właściwy sposób. Tego zaufania wciąż jednak brakuje na wielu poziomach. W debatach, które toczą się w naszych własnych krajach, my, parlamentarzyści, szczególnie często słyszymy głosy obaw co do rynku wewnętrznego wśród opinii publicznej, a zagadnienia takie jak protekcjonizm są niestety dobrze przyjmowane, ponieważ tego rodzaju rozwiązania są postulowane nie tylko przez rządy, ale także popierane przez wielu obywateli. Dlatego dla nas, w Parlamencie, szczególnie ważne znaczenie mają wszelkie przedsięwzięcia służące zwiększeniu zaufania do rynku. Polityka ochrony konsumentów jest bez wątpienia kluczowym elementem w dążeniu do osiągnięcia tego celu. Polityka ochrony konsumentów, zapewniająca wysoki poziom ochrony konsumentów i ochrony, może przyczynić się do wzrostu i zapewnienia zaufania obywateli do rynku wewnętrznego. Potrzebna jest więc nasza bardziej wyczerpująca praca w tej dziedzinie.

Cieszę się, że obaj panowie komisarze są tu dziś obecni. Wiecie panowie, rzecz jasna, że nasza grupa była także krytycznie nastawiona do tego, że za ochronę konsumentów nie jest już odpowiedzialny tylko jeden komisarz, jakkolwiek komunikat wysłany przez panią komisarz Meglenę Kunevę był bardzo pozytywny. Z zadowoleniem przyjmujemy zatem, że przekazujecie nam tutaj panowie bardzo wyraźny sygnał, że zamierzacie współpracować w tym zakresie. Byliśmy też zaniepokojeni, że na skutek podziału obowiązków pomiędzy różnych komisarzy sprawie ochrony konsumentów będzie się poświęcać zbyt mało uwagi. Mam nadzieję jednak, że nie jest to tylko jednorazowa sytuacja i że będzie będziecie panowie ściśle z nami współpracować, ponieważ mamy kilka bardzo ważnych kwestii, którymi należy się zająć. Musimy na przykład dokończyć debatę na temat przepisów dotyczących powództwa grupowego i dochodzenia zbiorowych roszczeń, i w tym zakresie trzeba osiągnąć postęp. Oczywiście te kwestie będą odgrywać bardzo ważną rolę w zwiększaniu zaufania obywateli.

Musimy więc mieć do dyspozycji więcej instrumentów, z których jasno wynika, że obywatele są objęci ochroną w ramach rynku wewnętrznego. SOLVIT jest w tym wypadku bardzo ważnym instrumentem. Dlatego też zdecydowanie popieramy sprawozdanie pana posła Buşoi. Sieć SOLVIT, w ramach której istnieją możliwości rozwiązań pozasądowych, stwarza możliwości budowania zaufania do rynku wewnętrznego i zapewnia konsumentom większą wiedzę na temat rynku wewnętrznego, a tego bardzo często nie ma ze strony władz w państwach członkowskich. SOLVIT może być w tym względzie ważnym uzupełnieniem.

W tym roku jestem sprawozdawczynią w sprawie budżetu i zapewniam pana komisarza Dalli, że będziemy czujni w sprawach budżetowych i alokacji środków w dziedzinie polityki ochrony konsumentów. Nawiazaliśmy już kontakty z naszą Komisją Budżetową i zaznaczyliśmy, że oczywiście chcemy, żeby fundusze w dalszym ciągu były zapewniane i że zależy nam na tym, żeby były to odpowiednie środki do wykorzystania. W związku z tym, może pan liczyć na nasze wsparcie.

Reasumując jeszcze raz, chcę powiedzieć, że moim zdaniem, ogólnie rzecz biorąc, te sprawozdania są bardzo ważnym i bardzo pozytywnym sygnałem. Popieramy je, ale do jednej kwestii ustosunkowujemy się krytycznie. Chodzi o kontrolę rynku wewnętrznego, która w naszym odczuciu jest raczej jednostronna. Jeśli mamy zamiar dokonać przeglądu dyrektyw, muszą one być poddane temu przeglądowi z wielu różnych punktów widzenia. Bardzo ważny jest tu zrównoważony rozwój, a także kwestie społeczne. W przeglądzie, jeżeli ma być przeprowadzony, nie należy koncentrować się wyłącznie na jednym aspekcie rynku wewnętrznego. Musi on mieć charakter kompleksowy. Trzeba więc zwrócić należytą uwagę na kwestię pomocniczości. Dlatego jednostronne koncentrowanie się na kontroli rynku wewnętrznego uważamy za niewłaściwe. Zasadniczo jednak popieramy podejście pani poseł sprawozdawczyni, także w zakresie kontroli rynku wewnętrznego, i będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania.

Adam Bielan, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Proces budowy wspólnego rynku w oparciu o cztery swobody – przepływu osób, towarów, kapitału i usług – jest procesem wciąż niezakończonym, szczególnie jeśli chodzi o tę czwartą swobodę – przepływu usług – mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. A jest to proces niezwykle istotny, szczególnie w czasie spowolnienia gospodarczego czy kryzysu gospodarczego, z jakim mamy do czynienia na naszym kontynencie. Właśnie w czasie spowolnienia gospodarczego powinniśmy mówić o zaletach wspólnego rynku, być może wtedy pojawi się woła polityczna, o którą apelował pan poseł Rochefort.

Chciałem z tego powodu pogratulować Prezydium Parlamentu Europejskiego, że dostrzega wagę problemu i zdecydowało się uczynić debatę nad tymi trzema sprawozdaniami debatą priorytetową na tym posiedzeniu Parlamentu. Dziękuję i gratuluję przewodniczącemu Komisji Rynku Wewnętrznego panu posłowi Harbouirowi za skuteczność zabiegów w tym względzie. Gratuluję również wszystkim 3 sprawozdawcom tych 3 jakże ważnych sprawozdań. Nie mogę jednak nie dostrzec pewnego absurdu. Otóż dzisiaj na sesji plenarnej dyskutujemy na temat sprawozdania pani poseł Thun (świetnego sprawozdania, chciałbym nadmienić), ale jest to sprawozdanie dotyczące tabeli wyników rynku wewnętrznego za rok 2008. Tymczasem kilka dni temu Komisja opublikowała już tabelę wyników rynku wewnętrznego za rok 2009. Myślę, że to jest kolejny argument za tym, aby w przyszłości Komisja publikowała wszystkie cztery ważne raporty monitorujące rynek wewnętrzny w tym samym czasie. Przecież tabela wyników rynku wewnętrznego, rynków konsumenckich, sprawozdanie o SOLVIT czy o biurach porad dla obywatela, wszystkie dotyczą tak na prawdę tego samego tematu i powinniśmy je otrzymywać jednocześnie.

Na koniec chciałbym wyrazić poparcie dla 2 głównych postulatów zawartych w sprawozdaniu pani poseł Thun. Popieram w pełni zarówno postulat organizowania co roku forum rynku wewnętrznego jak i, co bardzo ważne, postulat obowiązkowego testu, tzw. testu rynku wewnętrznego, który powinien być dodawany do każdej propozycji Komisji Europejskiej w przyszłości.

Kyriacos Triantaphyllides, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący! Panuje obecnie pogląd, który znalazł swoje potwierdzenie w traktacie lizbońskim i stanowisku zajęтым przez samą Komisję, że polityka ochrony konsumentów musi skoncentrować się na zachowaniu zdrowego rynku, na którym konsumenci mogą działać z poczuciem bezpieczeństwa i zaufaniem.

U podstaw tego rozumowania leży przekonanie, że jeśli konsumenci czują się komfortowo i pewnie na rynku i jeśli zachęca się do handlu transgranicznego, zwiększy się konkurencyjność i konsumenci będą mieć do wyboru szerszy asortyment produktów i usług po bardziej konkurencyjnych cenach.

Nie zgadzamy się ze stanowiskiem i poglądem, że bardziej efektywne i elastyczne rynki konsumenckie są podstawowymi czynnikami wpływającymi na konkurencyjność i dobrobyt mieszkańców. Kryzys gospodarczy udowodnił, że musimy kierować się warunkami specyficznymi dla każdego państwa, a nie dogmatycznie stosować jeden standard, którym jest niezakłócona konkurencja. Uważamy, że konkurencyjność nie jest wzajemnie powiązana z dobrobytem obywateli, istnieje w niej bowiem tendencja do faworyzowania przedsiębiorstw, ponieważ dotychczas obniżki cen generalnie rzecz biorąc nie przyniosły wyraźnych korzyści konsumentom.

Potrzebna jest nam kontrola cen podstawowych towarów, dla dobra biedniejszych grup i całego społeczeństwa. Jedyna polityka, która może przyczynić się do konsolidacji i podniesienia poziomu ochrony

konsumentów, powinna polegać na uwzględnianiu w głównej mierze człowieka i jego dobrobytu, a nie zwiększaniu konkurencji.

A skoro tak jest, popieramy koncepcję tabeli wyników w celu rejestrowania i oceny stopnia zadowolenia europejskich konsumentów ze sprawnego funkcjonowania rynku, niemniej jednak uważamy, że nie powinniśmy oddalać się od istoty rzeczy i celu. Jest nim nic innego tylko zapewnienie funkcjonowania rynku wewnętrznego zorientowanego na ludzi, na którym liczy się dobrobyt człowieka, a nie liczby. Tablicę wyników dla rynków konsumenckich traktujemy jako narzędzie do rejestrowania poziomu zadowolenia konsumentów w konkretnych ramach i w określonym czasie. Niemniej jednak tylko ta ocena i ta ewidencja nie mogą przysporzyć dobrobytu obywatelom, przede wszystkim i wyłącznie dlatego, że dadzą konsumentom większe poczucie pewności i bezpieczeństwa.

Ponadto każdą ocenę należy przeprowadzać na podstawie wymiernych celów społecznych. Zauważyliśmy też, że ponieważ nadrzędnym celem tablicy wyników jest rejestrowanie skarg konsumenckich, szczególnie nacisk należy położyć na działania, które należy podjąć w celu zapobiegania spekulacji.

Oreste Rossi, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Dzisiaj omawiamy trzy środki dotyczące zdrowia i ochrony konsumentów, za przyjęciem których głosowaliśmy już w komisji i tak samo będziemy głosować podczas posiedzenia plenarnego.

Jesteśmy po stronie obywateli, którzy aż nazbyt często ponoszą szkody w wyniku decyzji podejmowanych przez instytucje europejskie: mam na myśli decyzję podjętą przez Europejski Trybunał Praw Człowieka odmawiającą prawa do eksponowania krzyża, brak zdolności do skutecznego rozwiązania problemu nielegalnych imigrantów, niekończący się napływ osób z krajów trzecich, które odbierają pracę naszym obywatelom, powściągliwość w przekazywaniu klientom odpowiednich informacji o produktach, które kupują lub miejscach pochodzenia żywności.

W swoim sprawozdaniu pani poseł Hedh przywiązuje wagę do opinii obywateli europejskich, którzy na co dzień mają do czynienia z zaletami i wadami rynku wewnętrznego, i podkreśla słuszność decyzji o mianowaniu w 2007 roku komisarza ds. ochrony konsumentów. W sprawozdaniu zwraca także uwagę na konieczność harmonizacji nadzoru i struktur monitorowania w państwach członkowskich, jak również w krajach trzecich.

W swoim sprawozdaniu pani poseł Thun Und Hohenstein krytykuje pewne postawy przyjęte w przeszłości i wzywa do wspólnej odpowiedzialności państw członkowskich i Komisji.

Sprawozdanie pana posła Buşoi dotyczy sieci SOLVIT, utworzonej przez Komisję Europejską w celu zapewnienia obywatelom i przedsiębiorstwom bezpłatnej pomocy w dochodzeniu praw w obrębie Unii, w szczególności w sprawach spornych. Zawiera również krytykę pewnych niedoskonałości sieci i apel o lepsze informowanie obywateli i przedsiębiorstw, często świadomych istnienia tej struktury. My, jako prawodawcy, musimy przede wszystkim troszczyć się o obywateli i konsumentów.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Sieć SOLVIT może i powinna w istotny sposób przyczynić się do większej przejrzystości w zakresie egzekwowania przepisów prawa i domagania się uznania praw osobistych i obywatelskich na rynku wewnętrznym. U podstaw internetowej sieci rozwiązywania problemów SOLVIT leży pragmatyczne podejście, które przyniesie korzyści zarówno obywatelom, jak i przedsiębiorstwom, bez konieczności pokonywania skomplikowanych biurokratycznych procedur.

Jednakże w sprawozdaniu z 2009 roku wykazano, że prawie 40 % obywateli zwróciło się z zapytaniem dotyczącym warunków pobytu w innym państwie UE. Powstaje więc pytanie, czy prawo do pobytu w dalszym ciągu nie jest wdrażane w sposób przejrzysty.

Tiziano Motti (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Dzisiaj będziemy głosować nad sprawozdaniem z inicjatywy własnej w sprawie ochrony konsumentów, bardzo ważnym dokumentem, za który muszę między innymi podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Hedh. Chcę także podziękować pozostałym sprawozdawcom za znakomitą atmosferę, w której przebiegała nasza współpraca.

W odniesieniu do wielu punktów byliśmy całkowicie zgodni, nad innymi, mam nadzieję, możemy pracować w przyszłości, w szczególności nad europejską tablicą wyników dla rynków konsumenckich, promowaną przez Komisję Europejską, bardzo ważnym instrumentem, który jednak, moim zdaniem, wciąż jeszcze nie dostarcza ustandaryzowanych danych umożliwiających ludziom podejmowanie jasnych decyzji. Gdybyśmy byli kierownictwem przedsiębiorstwa i mieli podjąć decyzje o jego przyszłości na podstawie ciągle jeszcze

nieprecyzyjnych danych, moglibyśmy ogłosić upadłość. Dlatego też mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli pracować nad bazą danych, która pozwoli ludziom podejmować jasne decyzje.

Rozważenia wymaga również poruszona w tym sprawozdaniu, kwestia ogromnych obciążeń nakładanych na konsumentów, ale moim zdaniem, a także mojej grupy, w imieniu której je wyrażam, w przyszłości konieczne należy zachować lepsze proporcje, ponieważ obywatele Europy są nie tylko konsumentami, ale również pracownikami przedsiębiorstw działających na rynku wewnętrznym. Dlatego też zawsze musimy mieć na względzie równowagę pomiędzy tymi, którzy świadczą usługi i dostarczają towary a konsumentami, ponieważ taki jest nasz cel.

Świadomy konsument jest konsumentem niczym nieskrępowanym - więc mile widziane są wszelkie inicjatywy mające na celu zapewnienie dodatkowych informacji - ale powiedzieliśmy „nie” programom szkolnym, ponieważ nie wolno nam wyręczać konsumentów w wykonywaniu ich prawa do swobody wyboru i uważamy, że rodzice powinni być pierwszą instancją dla małych dzieci w zakresie edukacji konsumenckiej. Co więcej to rodzice mają również kontrolę nad konsumpcją swoich dzieci, zwłaszcza małych.

Prawdą jest, że osoby dorosłe jako konsumenci mają czasem trudności w ochronie własnej za pośrednictwem właściwych kanałów prawnych, dlatego też popieramy koncepcję pozasądowego dochodzenia roszczeń, ale uważamy, że można dołożyć większych starań, szczególnie w czasach kryzysu, żeby zapewnić funkcjonowanie tych rozwiązań, które już istnieją, zamiast powiększać grono rzeczników praw konsumentów.

Na zakończenie nawiążę do usług świadczonych przez organy administracji publicznej. Ubolewam, że nie wzięto pod uwagę, że instytucje administracji publicznej, gminy, samorządy, organy okręgów administracyjnych, a nawet państwowe, są także miejscami, do których zwracają się konsumenci. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli zrobić więcej, ponieważ konsumenci muszą mieć możliwość ochrony również przed usługami nieprawidłowo świadczonymi przez administrację publiczną.

Liem Hoang Ngoc (S&D). – (FR) Panie przewodniczący!, Pani przewodnicząca! Dziękuję pani poseł Thun Und Hohenstein za sumiennie wykonaną pracę i ogólną jakość jej sprawozdania.

Jako kontrsprawozdawca Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, cieszę się, że dzięki głosowaniu w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów można było uwzględnić w sprawozdaniu końcowym wiele pomysłów, które chcieliśmy wprowadzić.

Pierwszym z nich jest konieczność przyjęcia podejścia bardziej ukierunkowanego na jakość we wdrażaniu tabeli wyników rynku wewnętrznego, i umożliwić identyfikację przyczyn niedostatecznej transpozycji. Nie chodzi o to, że nie doceniamy użyteczności danych statystycznych i presji, której źródłem jest promowanie w UE dobrych i złych uczniów, uważamy jednak, że Komisja powinna wykazać się większą ambicją i postarać się, żeby ta tabela wyników była narzędziem przeznaczonym do identyfikacji trudności napotkanych przez państwa członkowskie w procesie transpozycji. Tym bardziej, że wszyscy wiemy, że powodem niedostatecznej transpozycji może być czasem wcale nie zła wola państw członkowskich, ale gorsza jakość prawodawstwa europejskiego, które ma być transponowane.

Drugim aspektem, na który chcę zwrócić uwagę jest potrzeba wzmocnienia dialogu między Komisją a państwami członkowskimi w całym okresie transpozycji. Im bardziej intensywna wymiana informacji ma miejsce na szczeblu wyższym, w tym większym stopniu można przeciwdziałać brakowi transpozycji lub nieprawidłowej transpozycji.

W sprawozdaniu jest jednak pewna problematyczna kwestia: chodzi o punkt 10, którego początkowo nie było w projekcie sprawozdania pani poseł Thun Und Hohenstein. Zawiera on postulat stworzenia testu rynku wewnętrznego, któremu poddawane będą wszystkie proponowane nowe akty prawne UE. Jesteśmy temu zdecydowanie przeciwni, ponieważ w naszym przekonaniu taki test jest w najlepszym razie bezużyteczny, w najgorszym – niebezpieczny.

W istocie przegląd wszelkich barier rynku wewnętrznego odbywa się już w trakcie analizy skutków przeprowadzanej przez Komisję Europejską w odniesieniu do każdego nowego wniosku legislacyjnego. Nie chcielibyśmy, żeby ten test rynku wewnętrznego służył jako pretekst do osłabienia postępów w sferze społecznej czy ochrony środowiska. Propozycji dotyczącej testu nie mogliśmy w obecnych warunkach zaakceptować.

Jürgen Creutzmann (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu Barnier! Panie komisarzu Dalli! Nasza dzisiejsza dyskusja na temat trzech sprawozdań z inicjatywy własnej, w sprawie ochrony konsumentów oraz rynku wewnętrznego, dowodzi, że pomimo wszystkich naszych sukcesów w tych

dziedzinach, jest jeszcze wiele spraw wymagających poprawy. Trzeba przyznać, że statystycznie rzecz biorąc w transpozycji przez państwa członkowskie dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego nastąpiła znaczna poprawa, ale w siedmiu państwach członkowskich nie udało się osiągnąć celu wyznaczonego przez Komisję, którym było zmniejszenie deficytu transpozycji dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego do 1 %.

Głównym problemem jednak jest stosowanie prawa UE a nie jego transpozycja. W przypadku naruszenia postanowień Traktatu przez państwa członkowskie od wydania do wykonania wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości mija średnio 18 miesięcy - innymi słowy, ten okres jest nadal o wiele za długi. Można to wyczytać obecnej tabeli wyników rynku wewnętrznego. Grupa Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy uważa taką sytuację za niedopuszczalną. Z tym deficytem będą się wiązać problemy dla obywateli, a w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw, których działalność zależy od zharmonizowanych przepisów w ramach rynku wewnętrznego, a które zderzają się z niespodziewanymi, czasochłonnymi przeszkodami biurokratycznymi, kiedy chcą podjąć działalność transgraniczną.

Dlatego ważne jest, żeby zapewnić sieci SOLVIT warunki dalszego rozwoju. SOLVIT jest internetową siecią rozwiązywania problemów, w ramach której państwa członkowskie współpracują w sposób pragmatyczny w celu rozwiązywania problemów powstałych wskutek niewłaściwego stosowania przepisów dotyczących rynku wewnętrznego przez organy władz publicznych. Wszystkie państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić środki finansowe i odpowiednio przeszkolonych pracowników centrom SOLVIT. Grupa ALDE kieruje zdecydowany apel do wszystkich o większą świadomość w zakresie sieci SOLVIT w państwach członkowskich w celu ułatwienia transgranicznej sprzedaży produktów i usług. W tym celu zaangażowanie odpowiednich stowarzyszeń w szeroko zakrojone kampanie informacyjne jest tak samo niezbędne jak jednolity, łatwy do zrozumienia i łatwy do znalezienia portal do przyjmowania różnego rodzaju skarg.

Malcolm Harbour (ECR). – Panie przewodniczący! Jako przewodniczący Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów mam wielką przyjemność przede wszystkim powiedzieć, że wszyscy bardzo doceniamy obecność w dniu dzisiejszym pana komisarza Michela Barniera i pana komisarza Dalli, na co zwróciło uwagę wiele moich koleżanek i kolegów posłów. Chcę też podkreślić, że moim zdaniem jest to doskonała okazja dla Parlamentu.

Mamy jedną komisję, która przedstawiła trzy sprawozdania z inicjatywy własnej koncentrujące się na monitorowaniu i wdrażaniu kluczowych instrumentów prawnych i, jak pan, panie komisarzu Barnier powiedział, część pańskiego sukcesu będzie oceniana nie tylko na podstawie liczby zgłoszonych wniosków legislacyjnych, ale ich skuteczności.

Moim zdaniem jest to naprawdę znamienne, że wszystkie komisje w tym Parlamencie muszą się zaangażować. Chcę w szczególności podziękować wszystkim koordynatorom w komisji, którzy pracowali wspólnie ze mną na rzecz osiągnięcia postępów w pracy, którą wykonujemy, a także zaangażowania parlamentów narodowych, w celu stworzenia forów tych parlamentów.

Mam wielką nadzieję, że – zgodnie z tym, co powiedzieli obaj panowie komisarze – będziemy mieli szersze forum rynku wewnętrznego, ale chcielibyśmy, żeby składali panowie swoje sprawozdania łącznie; byłoby to dorocznym wydarzeniem w Parlamencie związanym z tym naprawdę ważnym zagadnieniem.

Uważam, że jest to bardzo znamienne - jeśli weźmiemy pod uwagę wniosek w sprawie strategii UE 2020 – że kwestia urzeczywistnienia jednolitego rynku została teraz sprowadzona do punktu, w którym jest mowa o braku powiązań i zakończeniu tworzenia sieci. No cóż, mam nadzieję, że wszystkie moje koleżanki i koledzy posłowie uznają, że jest to absolutnie nie do przyjęcia. W inicjatywie UE 2020 wzywa się państwa członkowskie do wnoszenia wkładu i słyszeliśmy od sprawozdawców (którym dziękuję bardzo za sprawozdania), że państwa członkowskie powinny przyczyniać się do urzeczywistnienia jednolitego rynku.

To musi być flagowa inicjatywa, a nie zepchnięta na margines jak inicjatywa UE 2020, i mam nadzieję, że obaj panowie pomogą nam zapewnić, by doszła do skutku w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Trevor Colman (EFD). – Panie przewodniczący! Pierwsza nuta niezgody zabrzmiała dziś rano: w tych trzech sprawozdaniach zdecydowanie wspiera się wdrażanie unijnych przepisów prawa w sprawie ochrony konsumentów w państwach członkowskich oraz monitorowanie procesu integracji rynków. Są to zagadnienia, które zostaną omówione w sprawozdaniu rocznym.

Jednym z głównych zaleceń jest opracowanie tablicy wyników dla rynków konsumenckich, dotyczących takich zagadnień jak skargi, ceny, satysfakcja, zmiany dostawców i bezpieczeństwo, a także wielu dodatkowych

wskaźników długoterminowych. Komisja zamierza przeprowadzić wszechstronną analizę wszystkich tak zwanych problematycznych sektorów zidentyfikowanych w tablicy wyników dla rynków konsumenckich.

Zbiurokratyzowana sieć wzajemnie powiązanych przypadków egzekwowania przepisów i samoutrwalających się uregulowań zrobi dla małych przedsiębiorstw handlu detalicznego w Zjednoczonym Królestwie to samo, co zrobiła wspólna polityka rybołówstwa dla brytyjskiego sektora rybołówstwa: zniszczy tę formę działalności.

Po raz kolejny przedsiębiorcy prowadzący małe przedsiębiorstwa zostali wzięci na cel i znaleźli się w niekorzystnej sytuacji z powodu biurokratycznej ingerencji i nadmiernych regulacji. Niezależnie od tego, ile dobrej woli leży u podstaw tych propozycji - a jestem pewien, że na niej się opierają - mamy do czynienia z kolejnym rozwiązaniem w UE, które sprowadzi na nas problemy.

Andreas Schwab (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Z całego serca popieram racjonalne spostrzeżenia przedstawione przez moje koleżanki i kolegów posłów - z wyjątkiem ostatniego - i dlatego chciałbym od razu przyjąć do najważniejszych kwestii.

Sprawozdanie pani poseł von Thun jest bardzo udanym przykładem, jak my, jako Parlament Europejski, możemy wykazać, że poważnie podchodzimy do wprowadzenia w życie tego, o czym rzeczywiście zdecydowaliśmy wspólnie z Radą. To wprowadzanie w życie jest natomiast zadaniem państw członkowskich. My, jako Parlament, razem z Komisją, musimy więc w najbliższych latach zwracać większą uwagę na zapewnienia, by to wprowadzanie w życie w istocie zakończyło się powodzeniem.

Drugą sprawą, której dowodzi sprawozdanie jest podział, którego wyraźnie chcą socjaliści, polegający na tym, żeby oni sami byli odpowiedzialni za dobre uczynki w sferze ochrony konsumentów i ochrony pracowników, natomiast Komisja utrzymywała rynek wewnętrzny pod kontrolą, nie będzie działał.

Dlatego też nasz wniosek, który znalazł swój wyraz w sprawozdaniu w postaci testu rynku wewnętrznego, dotyczy zebrania wszystkich zasadniczych aspektów, które cenimy na rynku wewnętrznym, atrakcyjnych dla konsumentów i potrzebnych przedsiębiorstwom dla przeprowadzenia jasnej oceny.

Nie chcemy niweczyć praw pracowników, ale zdecydowanie zależy nam na tym, żeby pracownicy również mogli kupować produkty, które sobie cenią. Nie chcemy powodować problemów dla struktur społecznych w państwach członkowskich, ale dążymy do tego, żeby te struktury społeczne dostosować do wymagań przyszłości. Konieczne są właściwe proporcje, które Parlament musi znaleźć we współpracy z Komisją. Nie może być tak, że Komisja jest odpowiedzialna za problemy, Parlament natomiast obiecuje dobre uczynki.

Po drugie, sprawozdanie pani poseł Hedh, które podobnie jak wszystkie sprawozdania, nad którymi tu prowadzimy debatę, wspiera wzbogacone przez kontrsprawozdawców, dowodzi że musimy w równym stopniu przywiązywać wagę do zaufania konsumentów i do zaufania przedsiębiorców. To będzie zadanie na przyszłość, dla którego rozwiązanie można znaleźć jedynie poprzez koncentrowanie się na długoterminowym celu, którym jest rynek wewnętrzny, położenie kresu podziałowi na poszczególne dyrekcje i zróżnicowanym podejściom politycznym i rzeczywiście postrzegać rynek wewnętrzny w kategoriach ogromnego celu projektu europejskiego, który w ciągu ostatnich lat raczej zaniedbywaliśmy.

Panowie komisarze! Jestem bardzo zadowolony z dzisiejszej obecności obu panów i z tego, że przeniesiecie ten impuls do Komisji na następne pięć lat.

Catherine Stihler (S&D). – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panom komisarzom i sprawozdawcom. Byłam kontrsprawozdawczynią w sprawie sieci SOLVIT i w imieniu mojej grupy, Grupy Socjalistycznej, chciałabym się na niej skoncentrować.

Sieć SOLVIT to bardzo dobra koncepcja i moim zdaniem pan komisarz Dalli podsumował to stwierdzeniem, że chodzi tu o ludzi. Jest ona ukierunkowana na potrzeby obywateli i w jej ramach mogą znaleźć pomoc ci, którzy napotykają na bariery i problemy spowodowane przez UE, i rozwiązanie problemu w ciągu 10 tygodni. Wiem, że niektórzy będą uchylać się od zasady, że skoro „jestem przedstawicielem rządu, moim zadaniem jest pomagać”, a SOLVIT to w istocie sieć funkcjonująca w 27 państwach członkowskich, po to, żeby właśnie to robić: pomagać.

Chciałabym wyrazić uznanie tym wszystkim, którzy pracują w centrach SOLVIT w państwach członkowskich. Zupełnie niedawno, w ubiegłym roku, spotkałam się z członkami niewielkiego zespołu, którzy prowadzą centrum SOLVIT w Zjednoczonym Królestwie. Sposób, w jaki centrum SOLVIT działa w Zjednoczonym Królestwie może służyć za wzór najlepszych praktyk, ponieważ ten zespół wypróbowuje i wykorzystuje model SOLVIT +, wykraczając poza dotychczasowe ramy w udzielaniu pomocy przedsiębiorstwom i osobom

indywidualnym, zgłaszającym się z problemem. Zespół został włączony do struktury działu zajmującego się uregulowaniami europejskimi w Ministerstwie Handlu i Przemysłu. Jedną z wielu zgłoszonych przeze mnie zmian miało na celu zapewnienie, by centra dysponowały odpowiednią obsadą kadrową w całej UE, bez wyjątków.

Panie komisarzu Barnier! W grudniu poruszyłam sprawę sieci SOLVIT w tej Izbie, podczas pana obecności, i wspomniałam, że jesienią w komisji, powiedziano nam, że w państwie członkowskim, z którego pan pochodzi, osobą prowadzącą centrum SOLVIT jest stażysta. Członkowie komisji byli przerażeni. Czy mogę zapytać, tak jak w grudniu, czy ta sytuacja się zmieniła? Jeśli nie może pan teraz przekazać tej informacji Izbie, chcę prosić pana o wyjaśnienie tej sprawy. Ważne jest, by w centrach SOLVIT był właściwie dobrany personel.

Rynek wewnętrzny znajduje się w centrum tego, co nas łączy. Sprawą niezwykle ważną jest, by nasze przepisy były bardziej przejrzyste i łatwiejsze w interpretacji dla państw członkowskich, żeby rynek wewnętrzny płynnie funkcjonował, a konsumenci mogli czerpać korzyści z najlepszych cen i najwyższej jakości dóbr.

Na zakończenie chciałbym zapytać, dlaczego nie ma dnia sieci SOLVIT w Parlamencie Europejskim. Dlaczego we wszystkich oknach naszych biur poselskich nie mamy plakatów promujących sieć SOLVIT? Co możemy zrobić, by poinformować wszystkich krajowych polityków i ich biura polityczne o korzyściach związanych z siecią SOLVIT? Mam nadzieję, że w dalszym ciągu będziemy wspierać SOLVIT i pomagać ludziom, których tu reprezentujemy.

Morten Løkkegaard (ALDE). – (DA) Panie przewodniczący! Jestem kontrsprawozdawcą w odniesieniu do sprawozdania dotyczącego tabeli wyników rynku wewnętrznego, a zatem skoncentruję się na tym zagadnieniu. W związku z tą tabelą wyników dzień dzisiejszy jest dniem radości. Jest to dzień, w którym wszyscy możemy się zgodzić, że te tabele wyników sprawdzają się bardzo dobrze. Są one wielkim sukcesem na poziomie podstawowym i dlatego przypuszczam, że możemy uznać, że należy uczynić więcej w celu ich upowszechniania. Z zadowoleniem mogę także stwierdzić, że jak się zdaje socjaldemokraci doszli do wniosku, że w tej sprawie głosowanie przeciw nie jest najlepszym pomysłem. W nawiązaniu do słynnego testu, który został zaproponowany, chcę powiedzieć, że my, w Grupie Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, naturalnie popieramy tę propozycję. Poza tym mamy pewne kłopoty ze zrozumieniem, jaki w istocie jest sens kontrargumentu wysuwanego przeciwko tej propozycji. Do tej kwestii możemy jednak jeszcze powrócić. Chcę tu tylko powiedzieć, tytułem ogólnego spostrzeżenia, że doskonale się składa, że mimo wszystko istnieje szerokie porozumienie w sprawie propozycji i sprawozdania.

Skoncentruję się teraz na kilku moim zdaniem dobrych aspektach, które znalazły się w sprawozdaniu. Po pierwsze, udało się nam podkreślić konieczność zwiększenia uprawnień organów administracyjnych w państwach członkowskich, nie tylko na szczeblu krajowym, ale również regionalnym i lokalnym. Uważam, że jednym z problemów w związku z tabelami wyników jest w dalszym ciągu brak uprawnień w przypadku sposobu, w jaki mamy zapewnić, żeby spełniały one swoje zadanie. Dlatego dobrze, że ta kwestia została ujęta w sprawozdaniu.

Kolejną dobrą rzeczą jest zwrócenie szczególnej uwagi na egzekwowanie prawodawstwa. Centra SOLVIT otrzymały wiele pochwał, a ja uważam, że bardzo słusznie. Tak jak powiedziała moja poprzedniczka, w gruncie rzeczy możemy zainicjować dzień sieci SOLVIT tu, w Parlamencie. Moim zdaniem największy problem w przypadku tej sieci polega na tym, że nie jest ona wystarczająco znana. Naprawdę istnieje ogromna potrzeba informowania o sieci SOLVIT w znacznie większym zakresie niż ma to miejsce obecnie i to spostrzeżenie doprowadziło mnie do ostatniej kwestii, o której chcę powiedzieć, a mianowicie o informowaniu. O nim również jest wyraźnie mowa w sprawozdaniu. Naprawdę musimy donośnym głosem informować o tej inicjatywie prasę i pozostałą część społeczeństwa i zadbać, żeby w znacznie większym stopniu interesowano się siecią SOLVIT i tablicami.

Chciałbym ogólnie powiedzieć w imieniu swojej grupy, że naprawdę z przyjemnością wyrażam szczere poparcie dla tego sprawozdania i mam rzecz jasna nadzieję, że Komisja –ja zgromadzę ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Edvard Kožušník (ECR). – (CS) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałbym na wstępie powiedzieć coś, co nie zostało powiedziane tu w tej Izbie. Otóż z całą pewnością powinniśmy podziękować pani komisarz Kunevie. Tak jak wszystkich pozostałych posłów mnie także cieszy obecność wśród nas dwóch panów komisarzy - pana komisarza Dalli i pana komisarza Michela Bariera, który był członkiem naszej komisji przed mianowaniem go na obecne stanowisko.

Miałem możliwość osobiście spotkać się z osobami odpowiedzialnymi za sieć SOLVIT w Republice Czeskiej. Trzeba powiedzieć, że z pewnością ma ona pozytywne znaczenie dla rynku wewnętrznego, ale też należy wspomnieć o odmiennym podejściu stosowanym w poszczególnych państwach. Szczególnie ważny jest tu element transgraniczny i mam nadzieję, że obaj panowie komisarze dołożą starań w celu otwarcia transgranicznego rynku konsumentów, a zwłaszcza przełamywania barier w postaci różnych krajowych wyłączeń, i że dzięki temu doprowadzimy do pełnej harmonizacji rynku konsumentów.

Osobiście uważam, że otwarcie transgranicznego rynku przyczyni się do większej konkurencji i ostatecznie będzie skutecznym instrumentem walki z kryzysem gospodarczym, z którym mamy obecnie do czynienia.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Panowie komisarze! Panie i panowie! Przyjmijmy oświadczenie, które złożył pan komisarz Barnier podczas przesłuchania i uznajmy rynek wewnętrzny za naszego przyjaciela. Jeśli mamy potraktować to zadanie poważnie, musimy sprawić, by rynek wewnętrzny stał się rynkiem krajowym. Jeżeli przekształcimy rynek wewnętrzny w rynek krajowy, zrobimy z niego miejsce, gdzie mogą żyć obywatele Unii Europejskiej. Jesteśmy Europą. Stworzenie z niej miejsca do życia, nie ojczyzny, jest zupełnie inną sprawą.

Budowanie rynku wewnętrznego nie jest jeszcze zakończone. Wciąż ma on duży potencjał rozwojowy. Komisja musi zidentyfikować wszystkie przeszkody i zaproponować środki w celu ich eliminowania. Waluta euro i rynek wewnętrzny stanowią naszą najbardziej skuteczną odpowiedź na wyzwania związane z globalizacją, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Atutami rynku wewnętrznego są kwalifikacje europejskich obywateli oraz małe i średnie przedsiębiorstwa, które stanowią 90 % gospodarki. Musimy więc możliwie najszybciej dokonać transpozycji karty małych przedsiębiorstw (*Small Business Act*) we wszystkich państwach członkowskich. Uczyńmy z niej emblemat rynku wewnętrznego. Niemniej jednak 80 % gospodarki w Unii Europejskiej finansuje się z kredytów, a tylko 20 % przez rynek kapitałowy. O tym musimy pamiętać podczas reregulacji rynku finansowego.

Trzecim atutem jest konkurencyjna gospodarka eksportowa. Mamy także kilka pilnych spraw do rozwiązania. Należą do nich: podejście horyzontalne w zderzeniu z problemami sektorowymi, cztery swobody w zderzeniu z różnymi realiami społecznymi, nierówność umiejętności, przede wszystkim w dziedzinie podatków, edukacji i badań, a do tego jeszcze wdrożenie zasad zrównoważonej społecznej gospodarki rynkowej. Potrzebne jest nam kompleksowe centrum informacji dla przedsiębiorstw i w sprawach związanych z ochroną konsumentów, istotnych dla rynku wewnętrznego.

Forum rynku wewnętrznego i wspólna debata na temat tych trzech sprawozdań w tym samym dniu każdego roku będą dla nas okazją do zadawania sobie nawzajem tych pytań i do przekształcenia rynku wewnętrznego w rynek krajowy dla wszystkich obywateli.

Bernadette Vergnaud (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Panowie komisarze! Panie i panowie! Cieszę się, że mam okazję w trakcie priorytetowej debaty nawiązać do tych trzech sprawozdań dotyczących codziennego życia obywateli. Chciałabym ponadto pogratulować naszym sprawozdawcom wykonanej pracy, zwłaszcza tej dotyczącej sieci SOLVIT.

Sieć istnieje już od ośmiu lat. W tym czasie przyczyniła się do skutecznego rozwiązania wielu problemów, a mimo to zupełnie nie jest znana. Ile razy musiałam kierować ludzi do tej sieci, której istnienia nawet się nie domyślali, pomimo że to narzędzie mogłoby wzmocnić wizerunek Europy jako miejsca ochrony praw jej obywateli.

Muszę przyznać - i jestem bardzo zadowolona, że pan komisarz Michel Barnier jest tutaj obecny - że rozumiem rząd mojego kraju, który w rzeczywistości nie promuje tej sieci. Gdyby bowiem wzrosła liczba spraw byłoby bardzo trudno poradzić sobie z nimi jednemu praktykantowi, który obecnie, w 2010 roku, odpowiada za sieć SOLVIT we Francji, w kraju, który, co prawda, ma jedynie 60 milionów mieszkańców i jest tylko drugim co do wielkości państwem członkowskim UE pod względem liczby spraw zgłoszonych w 2009 roku.

W rzeczywistości wskaźnik rozstrzygniętych spraw jest zdumiewająco wysoki, jednakże terminy bardzo długie, średnio 15 tygodni, zanim sprawa zostanie rozpatrzona, czyli pięć tygodni więcej niż maksymalnie dopuszczalny termin.

Chciałabym zatem zwrócić się z prośbą do Komisji i państw członkowskich o przeznaczenie realnych zasobów finansowych i ludzkich i o przeprowadzanie dużych kampanii informacyjnych, skierowanych przede wszystkim do przedsiębiorstw, które w roku 2009 nie zgłosiły więcej spraw niż w 2004 roku.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! Panowie komisarze! Chciałbym podziękować sprawozdawcom za ich konstruktywną pracę. Mimo swoich niedoskonałości rynek wewnętrzny UE jest wielkim osiągnięciem i trudno mi zrozumieć słowa krytyki pana posła Colmana. Celem rynku wewnętrznego jest zapewnienie konsumentom szerokiej gamy wysokiej jakości towarów i usług po przystępnych cenach, przy jednoczesnym zagwarantowaniu im odpowiedniego poziomu ochrony. W związku z tym moim zdaniem powinniśmy dążyć do pełnej harmonizacji praw konsumentów, gwarantujących im wysoki poziom ochrony tak, by konsumenci mogli rzeczywiście czerpać korzyści płynące z rynku wewnętrznego. Ma to szczególne znaczenie wobec wzrostu handlu transgranicznego i internetowego handlu transgranicznego.

Jestem przekonany, że powództwo grupowe będzie skutecznym sposobem na wzmocnienie pozycji europejskich konsumentów – nie na bazie modelu amerykańskiego, lecz modelu europejskiego. W związku z tym musimy przestać się wahać i wreszcie zabrać do działania. Cieszę się, że pan komisarz Dalli je podejmuje.

Wszyscy wiemy, że obecnie większość miejsc pracy powstaje w sektorze usług. Dlatego ważne jest, żeby UE miała faktycznie europejski sektor usług, w którym przedsiębiorcy i konsumenci mogą swobodnie działać nie tylko na szczeblu krajowym, ale na rynku wewnętrznym. Potrzeby jest nam funkcjonujący rynek usług opieki zdrowotnej. Dzięki niemu opieka będzie lepsza, powstanie więcej możliwości swobodnego wyboru i krótszy będzie czas oczekiwania. W chwili obecnej mamy prawie zupełnie nieuregulowaną sytuację i zdaję się na pana komisarza Dalli, który się tymi sprawami zajmie.

Kolejnym obszarem, na który musimy zwrócić większą uwagę są usługi finansowe - wiemy, że w tej sferze problemy w dalszym ciągu istnieją. Dlatego też potrzebne są nam jasne i wiarygodne zasady, nie tylko ze względu na zawirowania finansowe, i pan komisarz Michel Barnier podejmie to wyzwanie. Wyważone, rozsądne i prawidłowe zasady dobrze służą konsumentom.

Jacek Olgierd Kurski (ECR). – (PL) Dobrze się stało, że Parlament przygotował sprawozdanie w sprawie SOLVIT-u, zawierający sugestie dla Komisji Europejskiej i państw członkowskich.

Jako kontrsprawozdawca raportu z ramienia grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów już na poziomie prac komisji podkreślałem znaczenie promocji SOLVIT-u wśród mieszkańców Unii Europejskiej, zwłaszcza możliwość dochodzenia praw przez obywateli, a w szczególności przez przedsiębiorców. Chyba wszyscy zgadzamy się, że niezbędna jest kampania informacyjna propagująca sieć SOLVIT jako alternatywny mechanizm rozstrzygania sporów. Chodzi o to, żeby informacja o istnieniu SOLVIT dotarła do zainteresowanych. Kluczowy jest tutaj Internet, dlatego dobrze by się stało, gdyby Komisja posłuchała sugestii Parlamentu i zainicjowała utworzenie wspólnego adresu internetowego dla wszystkich krajowych centrów SOLVIT pod domeną solvit.eu, a państwa członkowskie, które do tej pory jeszcze tego nie zrobiły, utworzyły strony internetowe w narodowych domenach powiązane z europejskim portalem SOLVIT.

Oczywiście promocja to nie wszystko. Istotne jest również podniesienie skuteczności krajowych centrów SOLVIT poprzez skierowanie do nich kompetentnych urzędników i dofinansowanie SOLVIT na szczeblu europejskim.

Sławomir Witold Nitras (PPE). – (PL) Szczerze gratuluję wszystkim sprawozdawcom odpowiedzialnym za te sprawozdania dlatego, że mają one dwie bardzo ważne cechy. Po pierwsze, rzeczywiście bardzo konsekwentnie bronią rynku wewnętrznego, wskazując słabości w jego upowszechnianiu, a jednocześnie bardzo konsekwentnie go bronią. Drugą wielką wartością tych sprawozdań jest to, że są one powszechnie akceptowane. Znaczy to, że mamy do czynienia z sytuacją, w której cały Parlament Europejski, również ci z państwa, którzy są bardziej sceptyczni wobec wolnego rynku, generalnie broni rynku wewnętrznego i tej wartości – jest to wielka wartość tych sprawozdań.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka szczegółowych spraw. Jeśli chodzi o SOLVIT, mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją (mówił o tym pan poseł Kurski), że instrument, który ma wyrównywać te różnice, sam w różnych krajach funkcjonuje na różnym poziomie i moim zdaniem to wymaga jakiejś koordynacji, to musi być spójny system funkcjonujący nie tylko dobrze, ale wszędzie tak samo. I to, co bardzo ważne w sprawozdaniu pani poseł Thun – środki, które Komisja powinna znaleźć, by docelowo opracować taki model, by wszelkie tworzone przez nas prawodawstwo nie było sprzeczne z wolnym rynkiem wewnętrznym, wydają się kluczowe w tym sprawozdaniu. Jeżeli taki mechanizm udałoby się nam zbudować, także o przyszłość nowego rynku możemy być spokojni.

Barbara Weiler (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Panowie komisarze! Panie i panowie! Ta dzisiejsza poranna wspólna debata i bardzo dobra jakość wszystkich trzech sprawozdań świadczy o wysokim priorytecie nadanym sprawie rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów w Europie. Dziękuję wszystkim trzem

sprawozdawcom, a także kontrsprawozdawcom oraz wielu koleżankom i kolegom posłom, którzy wnieśli wkład w tę wspólną pracę.

Chciałabym skupić się na dwóch ważnych aspektach. Po pierwsze, my, to znaczy, Komisja i osoby zasiadające w tej Izbie, uznajemy, że procesy na rynku wewnętrznym przebiegają dość harmonijnie i że mamy światłych konsumentów i uczciwych dostawców. Że tak jest często, ale nie zawsze. Istnieją nieodpowiedzialni dostawcy, którzy dostrzegają tylko własne krótkoterminowe zyski, a zatem potrzebny jest nam ściślejszy nadzór i kontrola rynku. Są też niedoinformowani konsumenci. Potrzebujemy więc lepszej informacji. Nie wystarczy czytelna ulotka dołączona do opakowania. Konieczna jest ciągła informacja.

Ktoś przed chwilą powiedział, że potrzebne jest nam zaufanie. Jednakże zaufanie wynika z wiedzy. Słyszałam, że w Niemczech tylko co druga młoda osoba w wieku 14 - 15 lat rozumie znaczenie zjawiska inflacji. Nawet już nie chcę pytać o wyniki sondażu, gdyby chodziło o pojęcie „deflacji”. Potrzebne są nam szkoły mające lepszy dostęp do informacji na temat sprzeczności interesów dostawców i konsumentów. Jest o tym mowa w sprawozdaniach moich koleżanek i kolegów...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Theodor Dumitru Stolojan (PPE). – (RO) Podstawowe prawo europejskich obywateli na jednolitym rynku polega na tym, że niezależnie od tego, w którym państwie członkowskim się znajdują, chcą nabyć produkty lub usługi oferowane po takich samych cenach lub kosztach, a w razie rozbieżności mogą otrzymać wyjaśnienia jej powodów.

Moim zdaniem musimy w większym stopniu koncentrować się na problemach w sektorze bankowym i sektorze usług finansowych, ponieważ w nich istnieją obecnie znaczne różnice w ramach jednolitego rynku w opłatach za tego rodzaju usługi. Jeśli na przykład ktoś chce skorzystać z usług bankowych w Rumunii, oferowanych przez banki - te same banki, które działają w Rumunii, Francji, Włoch i Austrii – zapłaci więcej w Rumunii za usługi oferowane po znacznie wyższych cenach. Uważam, że jest to sytuacja niewłaściwa i że obywatele nie tylko w Rumunii, ale też w innych państwach członkowskich, mają prawo do nadziei, że instytucje europejskie będą odgrywać bardziej aktywną rolę w wyjaśnieniu tych rozbieżności. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że nie mówię tu ani o opłatach ani o odsetkach bankowych.

Dziękuję.

Alan Kelly (S&D). – Panie przewodniczący! Chciałbym szczególnie pogratulować moim koleżankom i kolegom z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, którzy pracowali nad przyszłą tabelą wyników rynku wewnętrznego. Jest to zagadnienie bliskie memu sercu, ponieważ tabela stanowi doskonałe narzędzie informacji, jak państwa członkowskie traktują dyrektywę UE.

Jest ono także bliskie memu sercu, ponieważ ciągle słyszę o nadgorliwych unijnych uregulowaniach, zwłaszcza w moim kraju, Irlandii, a więc uważam, że ten problem trzeba wziąć pod rozwagę. Szybki rzut oka na tabelę wyników wystarczy, żeby dostrzec, że w Irlandii dyrektywy UE były niewłaściwie stosowane nie mniej niż 67 razy i istnieje niebezpieczeństwo, że nie zostanie dotrzymany uzgodniony 1 % docelowy poziom deficytu transpozycji.

W związku z tym pojawia się więc pytanie: kto ponosi winę za tę przypuszczalnie nadgorliwą regulację? Czy jeżeli państwo członkowskie nie dokonuje prawidłowej transpozycji prawodawstwa UE albo ustanawia dodatkowe przepisy oprócz zawartych w dyrektywach, wina leży po stronie Unii Europejskiej czy państwa członkowskiego? Moim zdaniem być może i prawdopodobnie po stronie tego drugiego.

Być może koncepcja tablicy wyników pozwoli w przyszłości odnieść się bezpośrednio do kwestii nadmiernej regulacji, znanej jako „gold plating”. Myślę, że byłby to pozytywny rezultat.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Po pierwsze, chciałbym pogratulować osobie, która wystąpiła z koncepcją SOLVIT: jest prosta, jasna i jak to się mówi działa zgodnie z instrukcją podaną na opakowaniu.

Sieć SOLVIT powstała w 2002 roku, z roku na rok gwałtownie rośnie ilość pracy, którą w jej ramach się wykonuje. W 2008 roku odnotowano 22 % wzrost, do 1 000, spraw napływających do sieci oraz 88 % rozstrzygnięć, które przyniosły oszczędności w wysokości 32,6 milionów euro. Są to imponujące statystyki. Niestety jej wada polega na tym, że wydłużył się czas załatwiania spraw średnio z 53 do 69 dni. W ten sposób dochodzimy do problemów, które koniecznie należy rozwiązać.

Oczywiście brakuje personelu i ten problem trzeba rozwiązać. Potrzebne są więc odpowiednie środki. Istnieje też potrzeba ciągłego szkolenia zgodnie ze strategią UE 2020 na rzecz kształcenia przez całe życie, a także wymiana najlepszych praktyk; ważne jest, żeby odbywały się regularne spotkania. Ponieważ wiele problemów ma zasięg lokalny, chciałbym również zaproponować, żeby na pytania z nimi związane odpowiadać na wczesnym etapie na szczeblu lokalnym.

Także konsumenci muszą mieć większą świadomość. Myślę, że za pośrednictwem Internetu można byłoby taką świadomość wykształcać i budować większe zaufanie. Uważam też, podobnie jak mój poprzednik, który powiedział, że ważne znaczenie ma ścisła obserwacja przebiegu transpozycji przepisów UE w poszczególnych państwach.

I wreszcie jeden z przedmówców stwierdził, że mamy do czynienia z "rozwiązaniem w UE, które sprowadzi na nas problemy", a ja chciałbym powiedzieć, że problemem w UE jest znalezienie skutecznego rozwiązania.

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałabym złożyć gratulacje i podziękowania sprawozdawcom i kontrsprawozdawcom w związku z trzema sprawozdaniami. Porozumienie napawa mnie optymizmem, z którym patrzę na przyszłość rynku wewnętrznego.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie: pierwsza dotyczy punktu 10 sprawozdania pani poseł Thun. Uważam, że ma on niezwykle ważne znaczenie i że najlepszą rzeczą, jaka mogłaby się wydarzyć, byłaby możliwość wyjaśnienia, że prawa pracowników, prawa socjalne i ochrona środowiska nie stanowią przeszkody dla postępu na rynku wewnętrznym.

Druga uwaga dotyczy sieci SOLVIT. Jest to wspaniały mechanizm, ale w dalszym ciągu wymaga znaczącej pomocy. Prawdę mówiąc, myślałam o zwiększeniu presji na rząd mojego kraju, Grecji, i skłonieniu go do podjęcia jakichś działań, ponieważ u nas tą sprawą zajmuje się zaledwie dwóch pracowników. Niemniej jednak, kiedy usłyszałam, że we Francji sprawami sieci SOLVIT zajmuje się jeden stażysta, pomyślałam, że zaczekam, aż pan komisarz Barnier jako pierwszy zacznie wywierać nacisk na rząd własnego kraju.

Pascale Gruny (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Panowie komisarze! Panie i panowie! Nowa internetowa sieć rozwiązywania problemów związanych niewłaściwym stosowaniem przepisów prawa dotyczących rynku wewnętrznego, znana jako sieć SOLVIT, jest bardzo skutecznym systemem, w zakresie, w jakim pomaga w uzyskaniu odszkodowania, bez formalnych procedur, w ciągu około 10 tygodni.

W ramach tej sieci, utworzonej w 2002 roku, ilość pracy w 2008 roku wzrosła o 22 % do 1000 spraw. Chociaż odsetek rozwiązanych spraw nadal utrzymuje się na dość wysokim poziomie 83 %, liczba rozstrzygniętych spraw maleje. Wydaje się, że po ośmiu latach od stworzenia sieci nadszedł czas, żeby pomyśleć o wzmocnieniu tej instytucji, poprzez udostępnienie środków umożliwiających jej skuteczne funkcjonowanie.

Te nowe środki pozwoliłyby pomóc europejskim obywatelom i przedsiębiorstwom w dochodzeniu praw, zwłaszcza w przypadku uznawania kwalifikacji oraz uprawnień socjalnych i praw do pobytu.

Dlatego też popieram koncepcję, zgodnie z którą należałoby zwiększyć obsadę kadrową sieci SOLVIT w państwach członkowskich, ale również zastosować środki służące wspieraniu i szkoleniu, w celu zapewnienia możliwie najbardziej efektywnej pracy personelu.

Nieodrzeczne wydaje mi się podejmowanie przez rządy i nas samych, jako wybranych przedstawicieli reprezentujących nasze okręgi wyborcze, działań na rzecz promowania sieci SOLVIT, która w roku 2008 przyczyniła się do oszczędności w wysokości 32,6 milionów euro. Ponadto, dzięki propagowaniu tego nowego narzędzi, można będzie ograniczyć nadmiar spraw kierowanych do instytucji wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym apeluję do państw członkowskich o dokonanie transpozycji dyrektyw europejskich i informowanie obywateli i przedsiębiorstw o ich prawach na rynku wewnętrznym za pośrednictwem krajowych mediów i w drodze kampanii informacyjnych.

Na zakończenie, w imieniu członków mojej grupy politycznej w Komisji Petycji, chcę powiedzieć, że mam nadzieję na wzmocnienie współpracy między siecią SOLVIT a naszą komisją dla ułatwienia pracy obu tych organów.

Małgorzata Handzlik (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Gratuluję sprawozdawcom bardzo dobrych sprawozdań. W ostatnim czasie dużo mówimy o potrzebie ożywienia rynku wewnętrznego. Mówił o tym także pan komisarz podczas przesłuchania przed komisją IMCO. Dotyczyć tego też będzie oczekiwany przez nas raport profesora Montiego. Moim zdaniem, trochę za mało z samego rynku wewnętrznego znalazło

się w strategii Unii Europejskiej 2020. Rynek wewnętrzny jest nam potrzebny, ale potrzebny jest nam rynek wewnętrzny nie z samej nazwy, ale rynek wewnętrzny realnie funkcjonujący. Nie można powiedzieć, że z taką sytuacją mamy do czynienia obecnie. Zbyt liczne bariery w swobodnym przepływie 4 swobód hamują jego potencjał, a polityki protekcyjnoistyczne państw członkowskich są sprzeczne z zasadami rynku wewnętrznego. Z jednej strony potrzebujemy prawidłowej implementacji prawa przez państwa członkowskie, potrzebujemy dobrze działających instrumentów wsparcia, jak choćby SOLVIT, ale potrzebujemy też głębszego (...).

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Mogę tylko potwierdzić wnioski zawarte w sprawozdaniu sporządzonym przez naszą koleżankę, panią posel Hedh, zwłaszcza w odniesieniu do konieczności prowadzenia aktywnej polityki konsumenckiej, ukierunkowanej w szczególności na ochronę narażonych na szkody konsumentów oraz grupy o niskich dochodach.

Chciałbym również skupić się na kilka innych istotnych aspektach tej polityki. Prawdą jest, że tabela wyników rynku wewnętrznego jest ważnym narzędziem statystycznym, ale jest ono zupełnie nieodpowiednie, ponieważ skupia się wyłącznie na funkcjonowaniu sektora konsumentów, a za jego pomocą nie podejmuje się próby rozwiązania problemów unijnych konsumentów na tym rynku.

W tabeli wyników rynku wewnętrznego nie można wyłącznie brać pod uwagę popytu na rynku i traktować konsumentów jako pasywnych odbiorców na końcu łańcucha. Staje się coraz bardziej oczywiste, że konsumenci powinni, począwszy od teraz, odgrywać odpowiedzialną, aktywną rolę poprzez zrównoważoną, zgodną z zasadami etyki, społecznie odpowiedzialną i ekologiczną konsumpcję. Tabela powinna być więc odpowiednio zmieniona i uzupełniona o wskaźniki dotyczące tych aspektów społecznych i środowiskowych, które nabierają coraz większego znaczenia.

I wreszcie, uważam, że w przeglądzie dorobku należy także uwzględnić przepisy prawa dotyczące energii, transportu, ochrony środowiska, technologii cyfrowych i tak dalej.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym nawiązać do propozycji dotyczących ochrony konsumentów i oczywiście zacząć od pozytywnych aspektów, do których należą środki informowania i wzmacniania pozycji konsumentów poprzez udzielanie informacji na wszystkich szczeblach, począwszy od gminnego, poprzez lokalny i regionalny, po sferę unijnych transakcji transgranicznych, wspieranie konsumentów - tak jak my robimy to w Austrii poprzez prawo antymonopolowe - i rzecz jasna zaostrzenie kar dla niefrasobliwych banków, które udzielają nieprzemyślnych kredytów. Za bardzo dobre rozwiązanie uważam również standaryzację kredytów.

Niemniej jednak chciałbym również poruszyć niektóre problematyczne kwestie, a mianowicie poważnego uszczerbku w przepisach prawa dotyczących gwarancji i niewłaściwych klauzul umownych - są to sprawy podlegające surowym karom w takich miejscach jak Austria. Chciałbym zaproponować, żeby kierować się zasadą wyboru korzystniejszego przepisu, to znaczy w przypadkach, w których przepisy krajowe zapewniają lepszą ochronę konsumentów, stosować odpowiednio właśnie te przepisy.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Ochrona konsumentów: wszyscy się za nią opowiadamy. Trudność polega na tym, że w niektórych państwach członkowskich – zwracali na to uwagę pozostali mówcy - składa się gołosłowne deklaracje poparcia dla mechanizmu SOLVIT. Ta sprawa wymaga przeanalizowania, żeby można było zapewnić odpowiednią obsadę kadrową.

Ale pozwolę sobie podać przykłady problemów konsumenckich, które są zgłaszane do mojego biura. Akurat dziś rano miałam jedną sprawę związaną z transakcjami dotyczącymi nieruchomości w całej Unii Europejskiej. Wiem, że UE nie ma kompetencji w tej dziedzinie, ale chciałabym prosić państwa członkowskie, w których występują problemy, by traktowały innych obywateli tak samo jak własnych. Moim zdaniem w tym względzie istnieje problem, którym musimy się zająć.

Drugą kwestią są katalogi podmiotów gospodarczych. European City Guides przypisał nas, posłów do Parlamentu Europejskiego, o dotkliwy ból głowy, a te katalogi w dalszym ciągu funkcjonują, ponieważ w pewnym zakresie korzystają z ochrony w państwie członkowskim, w którym mają siedzibę. Tą sprawą należy się zająć, ponieważ na nastawienie obywateli do rynku wewnętrznego mają wpływ ich doświadczenia w tych dziedzinach, nawet jeśli UE nie ma w odniesieniu do nich kompetencji.

Christel Schaldemose (S&D). – (DA) Panie przewodniczący! Dziękuję za dobrą debatę, która toczy się tu dzisiaj. Cieszę się, że panowie komisarze, Michel Barnier i John Dalli, wyrazili takie poparcie dla potrzeby uwzględniania spraw konsumentów na rynku wewnętrznym. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na jeden szczególnie punkt w sprawozdaniu pani poseł Hedh - a mianowicie w punkt 40, w którym proponujemy utworzenie Europejskiej Agencji Konsumentów. Wyobrażam sobie, że jest to przedsięwzięcie, które chcielibyście panowie podjąć. Taka agencja może pomóc w gromadzeniu danych, przygotowaniu analiz zachowań konsumentów i oczywiście może również pełnić rolę strażnika prac Komisji i prac Parlamentu, związanych ze sprawami konsumentów. Dlatego też chciałabym usłyszeć panów zdanie na temat tej koncepcji, dowiedzieć się, nad czym chcielibyście pracować. Ze swej strony mogę powiedzieć, że możemy bez trudu znaleźć miejsce dla takiej agencji na Malcie albo we Francji, jeśli pomogłoby to w realizacji przedsięwzięcia.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Pani poseł Schaldemose zwróciła przed chwilą uwagę na jakość tej debaty, a także w szczególności na sprawę agencji konsumentów, która – o ile się nie mylę – już istnieje w Kanadzie. Pan komisarz Dalli zrelacjonuje nam, jak sprawy mają się dzisiaj. Zgadza się z tą oceną jakości debaty i jakości wszystkich konstruktywnych, krytycznych wypowiedzi i propozycji, które dotyczyły kwestii wdrażania i oceny, monitorowania tych 1 500 – powtarzam z myślą o tych wszystkich, którzy nas słuchają - 1 500 dyrektyw lub tekstów regulujących ten duży rynek europejski. Mógłbym w uzupełnieniu dodać, że wcale nie jestem pewien, czy wolę mówić o dużym rynku europejskim, a nie jednolitym rynku, ponieważ moja wypowiedź byłaby bardziej zrozumiała dla obywateli i konsumentów.

W obecności przewodniczącego, pana Harboursa, który słyszał moją wypowiedź w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, a także w odpowiedzi na wystąpienie pana posła Triantaphyllidesa chciałbym przypomnieć państwu zasadę leżącą u podstaw moich działań w ramach Komisji w ciągu najbliższych pięciu lat.

Panie i panowie! Moim celem, dzień po dniu, w przypadku każdego przepisu, jest zapewnienie, żeby europejski rynek znów służył mężczyznom i kobietom żyjącym na naszym kontynencie. Mam też drugi cel polegający na zagwarantowaniu, by rynki finansowe - ponieważ jestem także odpowiedzialny za regulację i nadzór - o których wiele zostało powiedziane w ciągu ostatnich kilku miesięcy, ponownie służyły realnej gospodarce, służyły mężczyznom i kobietom.

Chcę, żeby obywatele, konsumenci i właściciele małych przedsiębiorstw znów potraktowali ten rynek jak własny. Są to cele, które będą wytyczać kierunek moich działań, za które jestem odpowiedzialny w ramach Kolegium. Jest to kwestia zaufania, posłużę się tu słowem użytym niedawno przez pana posła Rocheforta i panią poseł Rühle, wzajemnego zaufania. Dlatego też dziękuję pani poseł Thun Und Hohenstein jeszcze raz za wysokiej jakości sprawozdanie w sprawie tabeli wyników opublikowanej przez Komisję Europejską.

Istnieje wiele koncepcji, przedstawionych w tym sprawozdaniu i takich, o których ogólnie rzecz biorąc słyszałem, wartych przyjęcia lub przeanalizowania. Pan poseł Bielan poparł koncepcję wskaźników dotyczących stosowania przepisów, uwzględnionych w sprawozdaniu pani poseł Thun Und Hohenstein. Pani poseł Gebhardt wspomniała również o przeprowadzeniu oceny dyrektyw w kategoriach gospodarczych i społecznych, oraz o analizie skutków. Być może na tym etapie mógłbym ustosunkować się do konstruktywnej krytyki pana posła Harboursa, dotyczącej strategii 2020. Ponadto słyszałem wypowiedź pani poseł Handzlik, w której zwróciła uwagę że nie rozmawiamy na temat rynku wewnętrznego tyle, ile potrzeba.

Szczerze mówiąc, jeśli dobrze się wczytać w treść strategii 2020, którą Komisja opublikowała w zeszłym tygodniu, okazuje się, że rynek wewnętrzny znajduje się na centralnym miejscu w tej koncepcji i jest o nim mowa w każdym obszarze: inteligentnego rozwoju z wykorzystaniem patentów i innych narzędzi; rozwoju przy wykorzystaniu ekologicznych zamówień publicznych; rozwoju opartego na zasadach integracji, sprawiedliwości i uczciwości. Rynek wewnętrzny jest wszędzie - musi być wszędzie – ale, panie posle Harbour, tekst strategii 2020 nie ma być podstawą do rozmów na każdy temat. Na przykład nie została w nim poruszona sprawa polityki zagranicznej i obronnej, nie ma również na celu zwolnienia Komisji z obowiązku wykonywania zadań, do których należy właściwie egzekwowanie, nadzorowanie i monitorowanie prawidłowego wykonania regulacji zawartych we wszystkich tekstach. Proszę mi wierzyć, że nie czuję się zwolniony z obowiązku sprawdzania i podejmowania działań, czasami nawet w drodze postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, w celu zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów dotyczących rynku wewnętrznego. Niemniej jednak, powtarzam, zawsze będę dawał pierwszeństwo porozumieniu, zaufaniu i wyjaśnianiu przyczyn ograniczeń.

W sprawozdaniu pani poseł Thun Und Hohenstein są też inne dobre koncepcje: partnerstwo z państwami członkowskimi i utworzenie forum rynku wewnętrznego, które popieram. Nawiasem mówiąc, być może moglibyśmy razem podjąć dziś inne inicjatywy dotyczące tych samych kwestii, którymi zajmujemy się z panem komisarzem Dalli, na przykład dotyczące wdrożenia lub nagłośnienia i promocji sieci SOLVIT, i je realizować w tym samym czasie.

Mówiłem o przywiązywaniu takiej samej wagi do wpływu monitorowania, jak i wpływu informowania. Na tym polega mój sposób prowadzenia polityki i z tego punktu widzenia uważam, że tablica wyników, ocena, musi umożliwiać nam nie tylko dokonywanie oceny ilościowej – ile dyrektyw transponowano – ale także jakościowej.

Pan poseł Hoang Ngoc, zwrócił uwagę, także bardzo wyraźnie, na jakość wdrażania przepisów, jakość transpozycji i, jak powiedział, jakość samego prawa, co dla prawodawcy lub komisarza jest dobrym ćwiczeniem w dziedzinie zachowania jasności. W każdym razie wszystkie te koncepcje są godne uwagi, o czym przed chwilą mówili pan poseł Schwab i pani poseł Roithová.

I na zakończenie kilka krótkich uwag w nawiązaniu do sieci SOLVIT. Popieram tę koncepcję – dobrą koncepcję – zgłoszoną przez jednego z posłów, dotyczącą stworzenia witryny internetowej SOLVIT.EU. Będzie ona służyć rozpowszechnianiu informacji lub kierowaniu użytkowników do stron krajowych. Podejmiemy bardzo szybkie działania w związku z witryną SOLVIT.EU wspólnie z moimi służbami, w powiązaniu z innym projektem dotyczącym witryny Twoja Europa. Tak jak zauważył pan poseł Kelly i jak państwo mówiliście, słowo SOLVIT jest przynajmniej jasne i proste, i zgadzam się z tą pozytywną oceną.

Sieć SOLVIT działa dobrze, ale mogłaby funkcjonować lepiej. Jest aż nazbyt wiele osób w społeczeństwie i zbyt dużo przedsiębiorstw, które nie są jeszcze świadome swoich praw i zasad, według których mogą tych praw dochodzić. Podtrzymuję apel pani poseł Werthmann o większą przejrzystość. Wielu z państwa, pani poseł Vergnaud, pan poseł Rossi, pani poseł Stihler, pani poseł Rapti, poruszyło sprawę niedostatku zasobów udostępnianych sieci SOLVIT, na marginesie, nie tylko we Francji, mimo że wyraźnie słyszałem, co państwo mówili. Nie zwracam się do państwa jako francuski minister, chociaż jestem byłym francuskim ministrem, i proszę mi wierzyć, że będę się bardzo uważnie przyglądał, co dzieje się w tym państwie – którego obywatelem jestem nadal – żeby ta sieć działała właściwie, podobnie jak we wszystkich innych państwach.

W istocie potrzebne nam są odpowiednie i niezbędne zasoby, więc sprawdzę, jak ta sprawa się przedstawia podczas każdej z moich wizyt w terenie. Powtórzę jeszcze raz: te narzędzia są niezbędne w celu sprawdzenia, w jaki sposób funkcjonuje rynek wewnętrzny. Budowanie tego rynku, powiem dalej, nie jest jeszcze zakończone. Musimy go pobudzić na nowo i dalej rozwijać – kilka osób mówiło na ten temat w swoich wystąpieniach: pan poseł Stolojan, pani poseł Gebhardt, pan poseł Karas, pan poseł Kožušník – sferze transgranicznej, a nawet w każdym państwie. Musimy wyeliminować bariery i właśnie dlatego, panie pośle Harbour, ważne jest, by zidentyfikować brakujące ogniwa, chociaż być może ta kwestia nie została dość wyraźnie uwypuklona, została jednak uwzględniona w strategii do roku 2020. Postaram się to zrobić wspólnie z moimi dwunastoma lub piętnastoma kolegami w ramach Kolegium, którzy są odpowiedzialni, w takim czy innym zakresie, za stosowanie dyrektyw w sprawie rynku wewnętrznego.

Panie przewodniczący! Na zakończenie odniosę się do trzech konkretnych kwestii. Tak, dla ścisłej współpracy – tę sprawę poruszył pan poseł Busuttil, który podniósł tę sprawę – między siecią SOLVIT, rzecznikiem praw obywatelskich i Komisją Petycji. Takie podejście zamierzam przyjąć.

Dziękuję pani poseł Rühle i pozostałym członkom Komisji Budżetowej za ich gotowość do obrony budżetu sieci SOLVIT. Popieram koncepcję pani poseł Gruny, dotyczącą organizowania konsultacji i seminariów. W tym roku zostanie podjęte jedno lub dwa takie przedsięwzięcia – ale sprawdzę, czy tyle wystarczy – dla wszystkich podmiotów działających w państwach członkowskich, czasem nawet w regionach, odpowiedzialnych za projekt SOLVIT.

I wreszcie, w nawiązaniu do sprawy krytykowanej przez kilku członków Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, a mianowicie do testu rynku wewnętrznego. Bez roztrząsania tej sprawy chciałbym przypomnieć, panie i panowie, że każdy wniosek legislacyjny musi być zgodny z Traktatem. O to chodziło pani poseł sprawozdawczyni, innymi słowy, musi on przejść test zgodności z zasadami rynku wewnętrznego. To jest jedna sprawa i mam zamiar na bieżąco śledzić kryteria społeczne, środowiskowe i ekonomiczne, ponieważ zależy mi na ocenie wszystkich przepisów prawa z wyprzedzeniem.

Są to wymagania obowiązujące na szczeblu wyższym i niższym w stosunku do wszelkich przepisów prawodawstwa, jeśli chcemy podjąć próbę skonstruowania najlepszego zbioru przepisów prawnych mających służyć obywatelom, konsumentom i przedsiębiorstwom, pracującym i mieszkającym na terytorium Europy.

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK

Wiceprzewodniczący

John Dalli, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Podobnie jak dla mojego kolegi, pana komisarza Michela Barniera, udział w tej ożywionej dyskusji i słuchanie opinii ekspertów, dotyczących spraw konsumentów, jest dla mnie bardzo pokrzepiający. To dobrze wróży naszej współpracy w duchu prawdziwego partnerstwa i osiągnięciu naszego celu, którym jest stawianie konsumentów na pierwszym miejscu.

Pozwolę sobie powtórzyć spostrzeżenie z mojego początkowego wystąpienia. Oprócz argumentów o charakterze ekonomicznym, przemawiających za silną, skuteczną i właściwie realizowaną polityką ochrony konsumentów, powinniśmy skupiać się na kluczowej roli, którą może ona odegrać w odbudowywaniu więzi Europy z jej obywatelami – co jest być może największą nagrodą dla wszystkich. Wiem, że jednym z moich głównych zadań jest koordynacja tych działań w Komisji, a państwa czujność jest jak najbardziej mile widziana i dodająca otuchy.

Tablica wyników dla rynków konsumenckich jest narzędziem, które pozwala wykryć nieprawidłowości w funkcjonowaniu rynku i umożliwia nam podjęcie dalszej analizy, w jaki sposób te nieprawidłowości eliminować. W moim przekonaniu jest to bardzo ważny mechanizm, który służy bardzo realnemu celowi, a my możemy skutecznie skorzystać na jego dalszym rozwoju i wzmocnieniu.

Tablica wyników będzie naszym systemem ostrzegania o punktach zapalnych, które mogą być źródłem problemów. Lepsze odzwierciedlenie interesów konsumentów w różnych obszarach polityki Unii Europejskiej i nasze wspólne zaangażowanie na rzecz skutecznego wdrażania, zaowocuje silniejszą pozycją konsumentów w UE, a w efekcie przyniesie korzyści ekonomiczne.

Po konsultacjach publicznych przeprowadzonych w ubiegłym roku Komisja ocenia teraz uwagi na temat zbiorowych roszczeń i chce znaleźć rozwiązanie, które zaspokoi potrzeby europejskich konsumentów, bez importowania praktyk stosowanych w Stanach Zjednoczonych. Alternatywne metody rozstrzygania sporów będą tu naszym drogowskazem.

Mój przyjaciel, Michel Barnier, już wyjaśnił, że rynek wewnętrzny zajmuje centralne miejsce w strategii UE 2020. Przy uważnym czytaniu tego tekstu, można dostrzec, że daje się w nim również wyraz zrozumienia, że konsumenci muszą zajmować najważniejszą pozycję na jednolitym rynku. Konsumenci są siłą napędową jednolitego rynku i zamierzamy w dalszym ciągu utrzymywać to ich centralne miejsce.

Kwestię edukacji konsumentów postrzegam jako mającą kluczowe znaczenie dla wzmocnienia pozycji konsumentów. Naprawdę poszukujemy sposobów dalszego ugruntowania programu Dolcetta w celu objęcia nim nowych obszarów.

W nawiązaniu do ostatniej poruszonej koncepcji dotyczącej europejskiej agencji konsumentów, chcę podkreślić, że egzekwowanie prawa należy do wyłącznych obowiązków państw członkowskich i to one muszą zapewnić odpowiednie środki dla jej prawidłowego funkcjonowania. Jednak Traktat zapewnia podstawę prawną dla Unii w odniesieniu do wspierania i dopełniania ich działań. Należy dokładnie ocenić w jakich obszarach UE może uzupełniać krajowe działania w zakresie egzekwowania prawa i jakie struktury instytucjonalne są właściwe do tego celu. Komisja będzie starannie ocenić różne opcje.

Z niecierpliwością czekam na zdecydowane i trwałe postępy osiągane wspólnie z państwem czasie, w którym jestem odpowiedzialny za tę dziedzinę.

Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein, *sprawozdawczyni*. – (PL) Przede wszystkim dziękuję bardzo za tę fascynującą debatę, za żywe reakcje, za poważne refleksje, a obecność i wypowiedzi obu panów komisarzy oraz licznie zgromadzonych pracowników Komisji pokazują, że ten nowy Parlament i ta nowa Komisja będą dobrze i blisko współpracować w sprawie dalszego rozwoju wspólnego rynku.

Wspólny rynek to jedno z największych osiągnięć Unii Europejskiej i dziękuję bardzo za pozytywne reakcje na propozycję, które zawarłam w moim sprawozdaniu. A koleżankom i kolegom socjalistom, którzy obawiają się ustępu 10. *Single Market Test* – testu rynku wewnętrznego – chciałabym przypomnieć, że po pierwsze to nie jest nic nowego, ta propozycja została już przyjęta przez komisję IMCO w 2003 r. i jest częścią strategii

rynku wewnętrznego. Nie obawiamy się go. Ów test nie niszczy niczego, co Unia Europejska osiągnęła z dorobku społecznego. Przecież słyszeliśmy tu przed chwilą od pana komisarza, że Komisja Europejska ocenia nowe dyrektywy pod kątem kryteriów socjalnych, ekonomicznych i ekologicznych, więc bez paniki, spokojnie. Przecież wszystkim nam chodzi o to, żeby wspólny rynek dalej się rozwijał i chodzi nam również o to, żeby protekcjonizm nie wkradał się do Komisji Europejskiej.

Integracja Europejska będzie się rozwijać tylko wtedy, kiedy obywatele będą świadomi, aktywni, instytucje publiczne kompetentne, skuteczne i przyjazne obywatelom. W tym sprawozdaniu proponuję szereg rozwiązań zmierzających ku temu, żebyście państwo – koleżanki i koledzy – mogli dobrze i skutecznie angażować swoich wyborców w proces integracji Europejskiej, a w tym wypadku – poprzez właśnie wzmacnianie wspólnego rynku – zwiększyć ich udział we wspólnym rynku, tym wielkim osiągnięciu Unii Europejskiej. Musimy dalej rozwijać instrumenty pomagające w rozwoju wspólnego rynku. Wspólna publikacja czterech sprawozdań to jest bardzo ważny element, lepsza koordynacja, lepsze wdrażanie prawodawstwa. Nie reagujmy alergicznie na słowo „rynek”. W tej części świata, z której ja pochodzę akurat z tego rynku korzystać nie mogliśmy przez wiele dziesiątków lat i wiemy, do czego to doprowadziło.

Na zakończenie przypominamy obywatelom, że sercem wspólnego rynku są właśnie cztery swobody i to podkreślamy w moim sprawozdaniu i niezwykle ważne jest, aby nie ograniczać swobód tego rynku, pomagać obywatelom coraz pełniej z nich korzystać, rozwijać, niczego z dorobku nie niszczyć.

Anna Hedh, sprawozdawczyni. – (SV) Panie przewodniczący! Z zainteresowaniem wysłuchałam wszystkich mądrych i interesujących wystąpień w ramach tej debaty. Jestem również bardzo zadowolona, że również panowie komisarze odpowiedzialni za tę dziedzinę obiecują współpracę na rzecz rozwoju i doskonalenia unijnej polityki ochrony konsumentów. Chciałabym jeszcze dodać kilka uwag od siebie.

Organizacje konsumenckie mają do odegrania bardzo ważną rolę w zwracaniu uwagi władz na codzienne problemy konsumentów. W związku z tym instrumenty, które są dostępne organizacjom konsumenckim, należy doskonalić, by ułatwić im skuteczne działania na szczeblu UE i na szczeblu krajowym.

Ponadto musimy apelować do państw członkowskich o zasięgnięcie opinii organizacji konsumenckich w miarę możliwości na wszystkich etapach procesu podejmowania decyzji, w którym w grę wchodzi polityka ochrony konsumentów. Jestem bardzo zadowolona, że pan komisarz Dalli powiedział o ważnym znaczeniu udostępniania przez państwa członkowskie odpowiednich środków finansowych i kadr w celu dalszego rozwoju tablicy wyników.

I wreszcie, tablica wyników nie powinna być używana wyłącznie na potrzeby lepszej ochrony konsumentów, lecz raczej służyć wszystkim obszarom polityki, które są istotne dla konsumentów, i zapewnieniu, by sprawy konsumentów były uwzględniane w większym zakresie w polityce UE. Ponadto tablica wyników powinna stanowić instrument stymulujący bardziej ogólną dyskusję na temat polityki ochrony konsumentów zarówno na szczeblu UE, jak i na szczeblu krajowym. Naprawdę czekam na kolejną debatę na temat rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów za rok w tej sali.

Cristian Silviu Buşoi, sprawozdawca. – (RO) Chciałbym podziękować panu komisarzowi Barnierowi, a także tym koleżankom i kolegom posłom, którzy przekazali pozytywne informacje zwrotne nie tylko w odniesieniu do mojego pierwszego sprawozdania, lecz także sieci SOLVIT. Moim zdaniem sieć SOLVIT oferuje konsumentom praktyczne rozwiązanie. Dlatego właśnie uważam, że musimy ją doskonalić i promować, my i państwa członkowskie, żeby możliwie najwięcej obywateli Europy dowiedziało się o jej istnieniu i mogło bronić swoich praw poprzez odwołanie się do pomocy w ramach SOLVIT.

Myślę, że rezultat, który osiągnęliśmy w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i w Komisji Petycji jest zadowalający. SOLVIT jest już dobrze funkcjonującą siecią. Niemniej jednak musimy znaleźć rozwiązania wielu problemów, które napotykają zarówno ci, którzy korzystają z usług SOLVIT, jak i jej personel. W sprawozdaniu zostały zaprezentowane niektóre z tych rozwiązań, inne przedstawiono do dyskusji podczas tej debaty.

Oprócz tego, że należy zwiększyć liczbę pracowników w niektórych centrach SOLVIT w celu zapewnienia skuteczności SOLVIT, należy również zapewnić, by te osoby miały odpowiednie kwalifikacje i odbywały szkolenia w zakresie uregulowań dotyczących rynku wewnętrznego. Innym czynnikiem, równie ważnym, biorąc pod uwagę stopień skomplikowania spraw zgłaszanych do sieci SOLVIT, jest zapewnienie pracownikom sieci SOLVIT możliwości korzystania z pomocy prawnej od urzędników pracujących w organach administracji publicznej i od Komisji Europejskiej. Zdarza się, że Komisja Europejska z opóźnieniem

reaguje na wnioski pracowników SOLVIT o pomoc prawną, co prowadzi do spowolnienia całego procesu rozstrzygania spraw.

Chciałbym podziękować panu komisarzowi Barrierowi za zobowiązanie wobec Parlamentu Europejskiego do udostępnienia witryny internetowej www.solvit.eu w możliwie najkrótszym terminie.

Jestem głęboko przekonany, drogie koleżanki i koledzy posłowie, że sprawozdanie to stanowi ważny krok w kierunku poprawy funkcjonowania sieci SOLVIT. Dlatego też proszę wszystkie grupy o głosowanie za przyjęciem tego sprawozdania.

Dziękuję.

Przewodniczący. – Zamykam wspólną debatę.

Głosowanie odbędzie się wkrótce.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

John Attard-Montalto (S&D), na piśmie. – Trudno uwierzyć, że w dwóch istotnych obszarach, takich jak ochrona zdrowia i ochrona konsumentów, na Malcie i Gozo oficjalne struktury nie podejmują żadnych działań, pomimo rażących uchybień.

Na maltańskich wyspach leki są znacznie droższe niż w innym państwie UE, a mianowicie w Belgii. Podam następujące przykłady:

Galvus 50 mg (tabletki przeciw cukrzycy)

Cena na Malcie za opakowanie zawierające 28 szt.: 27,84 euro

Cena w Brukseli za opakowanie zawierające 180 szt.: 135,13 euro

Za 180 tabletek cena na Malcie wynosi 178,97 w porównaniu do 135,13 euro w Brukseli.

Tegretol 200 mg

Cena na Malcie za opakowanie zawierające 50 szt.: 17,00 euro

Cena w Brukseli za opakowanie zawierające 50 szt.: 7,08 euro

Zocor 20 mg

Cena na Malcie za opakowanie zawierające 28 szt.: 34,94 szt.

Cena na Malcie za opakowanie zawierające 84 szt.: 21,71 euro

Za 84 tabletki cena na Malcie wynosi 104,82 euro w porównaniu do 21,71 euro w Brukseli.

Jest to tylko kilka przykładów sytuacji, która przyczynia się do utrudnień dla większości maltańskich rodzin. UE szczyty się ochroną zdrowia i konsumentów, a na maltańskich wyspach ceny leków gwałtownie rosną bez uzasadnionych powodów.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Sprawne funkcjonowanie rynku wewnętrznego jest warunkiem koniecznym dla przyznanej w Traktacie gwarancji praw do swobodnego przepływu osób, usług, towarów i kapitału w ramach Wspólnoty. W czasie kryzysu może ono również pomóc w tworzeniu stabilnego i dobrze prosperującego otoczenia gospodarczego. Jednakże rynek wewnętrzny nie może spełniać swojej funkcji bez właściwego wdrażania, stosowania i egzekwowania przepisów prawodawstwa. Państwa członkowskie mają obowiązek wprowadzania w życie przepisów w odpowiednim czasie, jeśli podjęły takie zobowiązanie w ramach układu. Deficyt wdrożenia przepisów prawa, ustalony na poziomie 1 %, może wydawać się mały, ale jeżeli przełoży się ten odsetek na liczbę dyrektyw wdrażanych z opóźnieniem lub niewykonywanych, okaże się, że skutki dla funkcjonowania rynku wewnętrznego są poważne. Wciąż pojawiają się wątpliwości w przypadku niektórych państw członkowskich. Popieram koncepcję polegającą na udostępnianiu bardziej szczegółowych informacji w witrynie internetowej Komisji, dotyczących dyrektyw, które jeszcze nie zostały wdrożone. Informacje te powinny przyczynić się do zwiększenia świadomości wśród szerszego grona obywateli i w organach konstytucyjnych państw członkowskich. Z zadowoleniem przyjmuję wyzwanie dla państw członkowskich dotyczące podjęcia zasadniczych działań, między innymi przeznaczenia środków na zapewnienie funkcjonowania sieci transgranicznych elektronicznych systemów

informacyjnych służących do bieżącej wymiany informacji, szczególnie w odniesieniu do niebezpiecznych produktów nieżywnościowych (system RAPEX) oraz wczesnego ostrzegania o niebezpiecznych produktach spożywczych i środkach żywienia zwierząt (system RASFF), czy też sieci współpracy w dziedzinie ochrony konsumentów (sieć CPC). Systemy te w dalszym ciągu nie funkcjonują właściwie i w wielu państwach członkowskich nie można na nich polegać. Należy również zwrócić uwagę na prawidłowe stosowanie dyrektyw. Można to osiągnąć poprzez efektywną współpracę między organami na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym.

Louis Grech (S&D), na piśmie. – Należy poważnie rozważyć istniejące w całej Unii mechanizmy dochodzenia roszczeń, takie jak SOLVIT. Są one alternatywną formą dochodzenia roszczeń nie w pełni wykorzystaną z powodu braku wiedzy o jej istnieniu wśród obywateli, konsumentów i przedsiębiorstw, jak również ze względu na niewystarczające zasoby udostępniane na szczeblu krajowym. W centrach SOLVIT, które obecnie istnieją w każdym państwie członkowskim (także w Norwegii, Islandii i Lichtensteinie), występują niedobory kadrowe i brak środków finansowych – należy przeprowadzać więcej szkoleń dla personelu i zapewnić więcej środków na poprawę zdolności administracyjnych centrów. Apeluję do Komisji o sfinalizowanie w pierwszej kolejności projektu dotyczącego punktu pomocy ds. jednolitego rynku (SMAS). Proponuję, by Komisja rozważyła ewentualność uwzględnienia w tablicy wyników dla rynków konsumenckich szczegółowych informacji dotyczących postępów, osiągnięć i niedociągnięć sieci SOLVIT. Ponadto, dążąc do podniesienia świadomości, państwa członkowskie powinny promować, w formie ogólnonarodowej kampanii informacyjnej, sieć SOLVIT jako szybki i dostępny alternatywny mechanizm rozwiązywania sporów. I wreszcie, istnieje potrzeba podjęcia przez Komisję i państwa członkowskie działań zmierzających do wyraźnej poprawy sytuacji w sferze zwiększania wiedzy o możliwościach, które oferuje obywatelom, konsumentom i przedsiębiorstwom jednolity rynek.

Danuta Jazłowiecka (PPE), na piśmie. – (PL) Społeczeństwo swobodnie wykorzystujące możliwości, które daje jednolity rynek, jest podstawą powodzenia procesu integracji europejskiej. Nie zbudujemy prawdziwej, zjednoczonej Unii, bez przekonania ludzi, iż cała Europa jest ich domem. I temu przede wszystkim może służyć SOLVIT. Można śmiało powiedzieć, iż powołanie systemu SOLVIT w 2002 roku było jednym z tych wydarzeń w historii zjednoczonej Europy, które z pozoru wydają się być niepozorne, ale z czasem przynoszą nieoczekiwane skutki. Idea tego systemu odwołuje się wprost do źródeł integracji europejskiej, czyli tego, że ma ona służyć przede wszystkim obywatelom Unii, a nie poszczególnym państwom, czy rządowi.

Czy może być coś lepszego, niż danie zwykłym ludziom prostego instrumentu umożliwiającego rozwiązanie problemów, które ograniczają ich swobodę funkcjonowania w ramach jednolitego rynku? Doświadczenia blisko dekady pokazały jednak, iż istnieją liczne bariery uniemożliwiające pełne wykorzystanie możliwości, które daje ten system. Dlatego należy zgodzić się z postulatami sprawozdania przygotowanego przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Przede wszystkim należy się skupić na wypromowaniu SOLVITu wśród obywateli państw członkowskich, ponieważ wiedza o nim jest nikła. Przyznanie większych zasobów finansowych i kadrowych, dodatkowe szkolenia pracowników, czy stworzenie instytucji oficera łącznikowego, nie będą miały sensu, jeżeli ludzie nie będą wiedzieli, iż mają taki instrument do swojej dyspozycji. Od tego więc moim zdaniem należy zacząć wszelkie działania, nie rezygnując jednak z pozostałych.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego musi być w dalszym ciągu sprawą pierwszoplanową dla Parlamentu Europejskiego, przy uwzględnieniu takich usług jak oferuje sieć SOLVIT, ponieważ są one niezbędne do realizacji tego celu. W sprawozdaniu zwraca się uwagę tę kwestię, a także na problemy związane z zapewnianiem tych usług. Jakkolwiek wszyscy mamy świadomość, że takie aspekty, jak informacja i kreowanie wizerunku sieci SOLVIT w mediach mają pierwszorzędne znaczenie, wciąż jeszcze przekonujemy się, że niektóre problemy, z którymi sieć borykała się od wczesnych lat swego istnienia, w dalszym ciągu się powtarzają. Państwa członkowskie i Komisja Europejska muszą zapewnić, by obywatele Europy, sektor przedsiębiorstw, a w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa, które potrzebują wsparcia, by móc w pełni wykorzystać możliwości oferowane przez rynek wewnętrzny, miały dostęp do zasobów będących potencjalnym źródłem informacji i szybkich rozwiązań. Ponadto centrom SOLVIT potrzebne są dodatkowe środki. Mam tu na myśli wykwalifikowanych pracowników, a co za tym idzie, bieżące szkolenia dla tych osób. Państwa członkowskie muszą zdać sobie sprawę z ogromnej użyteczności tych centrów i ich instrumentalnego znaczenia w zapewnianiu prawidłowego stosowania przepisów dotyczących rynku wewnętrznego. Uważam, że pozytywne efekty płynące z tych usług tak dla obywateli, jak i sektora przedsiębiorstw są wciąż jeszcze w znacznym stopniu niewykorzystane.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Ochrona konsumentów w Unii Europejskiej musi być zorganizowana w taki sposób, żeby obywatele mogli korzystać w obrębie rynku wewnętrznego z szerokiego asortymentu wysokiej jakości produktów i usług, a jednocześnie mieli pewność, że ich prawa jako konsumentów są chronione i że w razie potrzeby mogą z nich skutecznie skorzystać. Jest rzeczą oczywistą, że do tego konieczna jest również należyta świadomość konsumentów w zakresie posiadanych praw i obowiązków wynikających z obowiązującego prawa. Inicjatywy wymienione w sprawozdaniu, mające na celu uświadamianie i informowanie obywateli UE, są więc ważne i muszą być realizowane szybko. Coraz bardziej złożony charakter w szczególności sektora usług stanowi poważny problem polegający na coraz trudniejszych dla konsumentów decyzjach w związku ze świadomym wyborem przy zakupie towaru lub usługi. Zarówno wiedza, jak i potrzeby konsumentów, które również zostały wykazane przez barometr nastrojów konsumentów, muszą być uwzględniane przez instytucje UE w polityce w różnych dziedzinach i w procesie stanowienia prawa. Powinniśmy dążyć do większej harmonizacji przepisów dotyczących ochrony konsumentów – rozumiem przez to równanie w górę – ze względu na korzystanie w większym zakresie z usług transgranicznych. Jednakże we wszystkich naszych próbach doskonalenia rynku wewnętrznego nie wolno nam zapominać o intensywnym przywozie z krajów trzecich. Dlatego też potrzebna jest nam większa współpraca między organami celnymi a organami ochrony konsumentów w państwach członkowskich w celu ochrony konsumentów przed niebezpiecznym przywozem.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET). Przez lata zakres unijnej polityki ochrony konsumentów zmienił się w celu odzwierciedlenia zmian potrzeb i oczekiwań ludzi. Rynek wewnętrzny UE, z blisko 500 milionami konsumentów, odgrywa ważną rolę w realizacji celów ujętych w lizbońskim w planie działania (wzrost gospodarczy, zatrudnienie i wzrost konkurencyjności), ponieważ wydatki konsumentów przysparzają bogactwa UE. Przede wszystkim ze względu na szybki rozwój internetowego handlu, transgraniczny wymiar rynków konsumenckich w UE znacznie się zwiększył, a równocześnie wzrosła potrzeba zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów. Niemniej jednak, niestety, obowiązujące obecnie przepisy UE w zakresie ochrony konsumentów nie zostały wdrożone i nie były egzekwowane w takim samym stopniu we wszystkich państwach członkowskich. Moim zdaniem silniejszy nadzór rynku i mechanizmy egzekwowania prawa, oraz ich skuteczne i kompleksowe stosowanie, są niezbędne dla zwiększania zaufania konsumentów. Na tej podstawie popieram sugestie pani poseł sprawozdawczyni, że Komisja Europejska powinna ściśle obserwować proces przyjmowania i wprowadzania w życie praw unijnych konsumentów w państwach członkowskich i pomagać im wszelkimi sposobami. Myślę, że Unia Europejska powinna rozważyć koncepcję utworzenia europejskiego urzędu ochrony konsumentów, który mógłby funkcjonować jako centralne biuro koordynujące, zajmujące się w szczególności rozstrzyganiem incydentów transgranicznych, w celu wspierania i dopełniania pracy odpowiednich urzędów ochrony konsumentów w państwach członkowskich w dziedzinie wdrażania i egzekwowania przepisów UE dotyczących ochrony konsumentów. Moim zdaniem unijne uregulowania w zakresie ochrony konsumentów nie przyniosą istotnych korzyści, jeśli nie będą prawidłowo przyjmowane, wdrażane i wykonywane na szczeblu krajowym.

5. Przepływ osób posiadających wizy długoterminowe (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie pana posła Carlosa Coelho, złożone w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, zmieniającego Konwencję wykonawczą do układu z Schengen i rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w zakresie przepływu osób posiadających wizy długoterminowe (COM(2009)0091 – C6-0076/2009 – 2009/0028(COD)) (A7-0015/2010).

Carlos Coelho, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Rozmawiamy dziś o absurdalnych sytuacjach, takich jak na przykład ta, w której znalazł się pewien student posiadający wizę upoważniającą go do wyjazdu do Belgii w celu wzięcia udziału w kursie. Ponieważ nie jest on objęty zakresem dyrektywy 2004/114/WE, nie może udać się na przykład do specjalistycznej biblioteki w Niderlandach, żeby zebrać materiały do pracy dyplomowej, ani spędzić weekendu w Barcelonie, zostanie bowiem aresztowany w państwie, które wydało wizę.

Zgodnie z konwencją schengenką posiadacze wiz długoterminowych mogą przebywać wyłącznie na terenie państwa członkowskiego, które wydało wizę. Nie mogą oni podróżować do innych państw członkowskich, ani przemieszczać się przez terytorium innych państw członkowskich w drodze powrotnej do kraju pochodzenia.

Układ Schengen uznaje prawo do swobodnego przemieszczania się. Każda osoba przebywająca legalnie w jednym z państw członkowskich powinna mieć możliwość swobodnego podróżowania w obrębie strefy,

w której nie istnieją granice wewnętrzne. Idealnym rozwiązaniem byłoby wypełnianie przez państwa członkowskie spoczywającego na nich obowiązku wydawania dokumentów pobytowych obywatelom krajów trzecich posiadających ten rodzaj wizy. W praktyce jednak nie dzieje się tak w zdecydowanej większości państw członkowskich.

Państwa członkowskie chwilowo obchodzą ten obowiązek, wydając wizy typu D + C, które umożliwiają posiadaczom wiz długoterminowych swobodnie przemieszczać się w ramach strefy Schengen przez pierwsze trzy miesiące. Ten rodzaj wiz zostanie zniesiony wraz z wejściem w życie, w kwietniu 2010 roku, wspólnotowego kodeksu wizowego, a wówczas powstanie tym bardziej pilna potrzeba rozwiązania tego problemu.

Zaproponowane przeze mnie poprawki, które uzyskały poparcie większości członków Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, przyczynią się do rozwiązania tego problemu bez obniżania poziomu bezpieczeństwa w strefie Schengen.

Obowiązek sprawdzania danych w systemie informacyjnym Schengen w czasie rozpatrywania wniosków o wydanie wizy długoterminowej jest taką samą procedurą jak ta, która już obowiązuje w stosunku do obywateli krajów trzecich posiadających dokument pobytowy. W ten sposób odpowiedzieliśmy na wszelkie obawy o pogorszenie bezpieczeństwa.

Prawdą jest, że do chwili obecnej w wielu państwach członkowskich wizy długoterminowe, a następnie dokumentu pobytowego, wydaje się bez uprzedniego sprawdzenia wpisu w systemie SIS, zwłaszcza wpisów do celów odmowy wjazdu, określonych w art. 96 konwencji.

Praktyka ta prowadzi nie tylko do osłabienia bezpieczeństwa w strefie Schengen, lecz powoduje także problemy na jego granicach zewnętrznych, jeżeli osoby posiadające ważną wizę widnieją w ewidencji systemu SIS. Powstają wówczas skomplikowane sytuacje i niepotrzebne utrudnienia nie tylko dla samych zainteresowanych, lecz także dla pracowników straży granicznej, którzy muszą sprawdzać, czy wizy zostały sfalszowane, czy zapis w systemie SIS jest błędny i powinien zostać usunięty, lub czy wizy nigdy nie powinny być wydane.

Dzięki inicjatywie, którą poddamy pod głosowanie, posiadacze wiz długoterminowych będą mogli swobodnie podróżować przez trzy miesiące w ramach dowolnego półrocznego okresu. Jest to taki sam okres, który obowiązuje osoby posiadające dokument pobytowy. Równocześnie państwa członkowskie są zobowiązane do wydania dokumentu pobytowego, jeżeli została udzielona zgodna na pobyt na więcej niż rok.

W inicjatywie uznaje się także potrzebę zwiększenia stopnia ochrony danych, która jest zapewniona na mocy układu z Schengen, a także zaleca się, by Komisja podjęła odpowiednie działania, jeśli SIS II nie zostanie uruchomiony do 2012 roku.

Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego w dniu 1 grudnia 2009 r. dwa początkowe wnioski zostały połączone i stworzono nową podstawę prawną. Tekst, nad którym będziemy głosować podczas tego posiedzenia plenarnego, powstał w wyniku negocjacji prowadzonych w czasie urzędowania prezydencji szwedzkiej i hiszpańskiej. W rezultacie porozumienie zostało osiągnięte w pierwszym czytaniu i dzięki temu możliwe jest przyjęcie tego rozporządzenia przed wejściem w życie kodeksu wizowego.

Panie przewodniczący! Chciałbym prosić hiszpańską prezydencję, której przedstawiciele są tu dziś nieobecni, o zapewnienie Parlamentu, że przedmiotowe rozporządzenie wejdzie w życie przed 5 kwietnia 2010 r., ponieważ w przeciwnym razie nie uda się uniknąć przypadków obchodzenia prawa.

Gratuluję Komisji Europejskiej, która podjęła inicjatywę w odpowiednim czasie. Jestem wdzięczny Radzie za oddaną współpracę, w szczególności szwedzkiej i hiszpańskiej prezydencji, i dziękuję za współpracę kontrsprawozdawcom. Dzięki tej współpracy udało się osiągnąć ogólny konsensus w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Mając do dyspozycji ten środek, możemy wyeliminować ogromne utrudnienia, z którymi spotykają się tysiące obywateli krajów trzecich, i zrobić to właściwie, zapewniając im jednocześnie swobodę i bezpieczeństwo.

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Jak zauważył pan poseł sprawozdawca celem przedmiotowego wniosku jest usprawnienie przepływu w ramach strefy Schengen obywateli krajów trzecich, którzy legalnie przebywają na terytorium jednego z państw członkowskich na podstawie wizy długoterminowej, czyli wizy typu „D”. Zgodnie z obecnym dorobkiem Schengen obywatele krajów trzecich, którzy posiadają dokument pobytowy, mogą swobodnie podróżować w strefie Schengen, ponieważ taki dokument jest równorzędny z wizą.

Jednakże zgodnie z ostatnią tendencją, w państwach członkowskich przy wjeździe nie zamienia się wizy długoterminowej na dokument pobytowy. Dlatego właśnie dzisiaj prowadzimy tu tę dyskusję. Oczywiście Komisja, Rada i Parlament muszą znaleźć rozwiązanie zaistniałego problemu. Taka sytuacja prawna i faktyczna ma bardzo negatywne konsekwencje dla swobodnego przemieszczania się w obrębie strefy Schengen obywateli krajów trzecich legalnie przebywających w państwie członkowskim na podstawie wizy D. Osoby te nie mogą ani legalnie podróżować do innych krajów ani nie wolno im przejeżdżać przez terytorium innego państwa członkowskiego w drodze powrotnej do państwa pochodzenia. Absurdalność tej sytuacji przedstawił na przykładzie sprawozdawca, pan poseł Coelho.

Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby wydanie w odpowiednim czasie przez wszystkie państwa członkowskie niezbędnych dokumentów pobytowych. Niestety obecny stan rzeczy jest inny, dlatego też powstał ten wniosek, którego celem jest rozszerzenie zakresu zasady równorzędności między dokumentem pobytowym a wizami krótkoterminowymi i objęcie nią wiz długoterminowych typu D. Obywatel państwa trzeciego, posiadający wizę długoterminową D, wydaną przez państwo członkowskie, będzie na jej podstawie mógł obywatel podróżować do innych państw członkowskiego w ciągu trzech miesięcy w dowolnym sześciomiesięcznym okresie na takich samych warunkach jak osoba posiadająca dokument pobytowy. Tym samym przywrócona zostanie pierwotna idea leżąca u podstaw stworzenia strefy bez granic wewnętrznych, opierająca się na założeniu, że dana osoba może podróżować po strefie Schengen i pozostawać w niej przez krótki czas na podstawie dokumentów uprawniających ją do legalnego pobytu na terenie państwa członkowskiego.

Z zadowoleniem przyjąłam wiadomość, że pan poseł Coelho od samego początku wyrażał swoje poparcie dla przedmiotowego wniosku i że pan poseł sprawozdawca, a także Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Prawną, zrozumiał, że należy podjąć działania w celu ułatwienia życia obywatelom krajów trzecich, ponieważ zależy nam na zachęcaniu cudzoziemców do legalnego przebywania na naszym terytorium. Pragnę podziękować panu posłowi sprawozdawcy za konstruktywne podejście do tego problemu.

Nie muszę państwu przypominać, że rozwiązanie trzeba znaleźć szybko, szczególnie dlatego, że kodeks wizowy będzie obowiązywał od 5 kwietnia tego roku, a wraz z jego wejściem w życie zostaną zniesione wizy typu D+C, które wprowadzono w celu częściowego uproszczenia sytuacji posiadaczy wizy D. Mam nadzieję, że ostateczna wersja projektu rozporządzenia satysfakcjonuje wszystkie strony, ponieważ kompromisowy tekst został uzgodniony ze wszystkimi instytucjami. Z myślą o wyeliminowaniu pewnych obaw wyrażanych przez Parlament Europejski, na przykład dotyczących bezpieczeństwa, w tekście pierwotnym wprowadzono kilka poprawek.

Do przykładowych zmian wprowadzonych we wniosku należy skrócenie okresu ważności wiz długoterminowych. Okres ważności wiz długoterminowych nie może przekraczać jednego roku. We wniosku przewiduje się, że po upływie tego rocznego okresu państwa członkowskie mają obowiązek wydać dokument pobytowy.

Zaostrzono także wymóg dotyczący systematycznego sprawdzania wpisów w systemie informacyjnym Schengen (SIS). Jeżeli państwo członkowskie zamierza wydać dokument pobytowy lub wizę D, właściwy organ powinien systematycznie sprawdzać wpisy w systemie informacyjnym Schengen w celu niedopuszczenia do pominięcia ostrzeżenia, które pojawi w czasie wydania wizy.

W odpowiedzi na obawy o bezpieczeństwo w związku z wprowadzeniem identyfikatorów biometrycznych – jest to oczywiście niezwykle ważna sprawa dla wielu państw członkowskich – do projektu rozporządzenia, jak państwu wiadomo, zostało dołączone oświadczenie polityczne, w którym wzywa się Komisję do przeprowadzenia badań dotyczących korzystania z identyfikatorów biometrycznych przy wydawaniu wiz długoterminowych i przedstawienia wyników tych badań temu Parlamentowi i Radzie do 21 lipca 2011 r. Komisja wyraża również zgodę na uwzględnienie obowiązku przedstawienia sprawozdania w projekcie rozporządzenia wykonawczego.

I na zakończenie chcę powiedzieć, że w celu znalezienia kompromisowej reakcji na najważniejsze obawy Parlamentu Europejskiego, dotyczące kwestii zapewnienia wysokiego stopnia ochrony danych, gdy w systemie SIS pojawi się wpis ostrzegawczy, uzgodniono tekst wspólnego oświadczenia. W tym oświadczeniu Parlament Europejski i Rada apelują do Komisji o przedstawienie koniecznych wniosków legislacyjnych zmieniających odpowiednie postanowienia konwencji wykonawczej do układu z Schengen w celu zapewnienia takiego poziomu ochrony danych osobowych włączonych do systemu informacyjnego Schengen, który odpowiada standardom wyznaczonym dla SIS II, w przypadku wystąpienia kolejnych znacznych opóźnień we wdrażaniu SIS II, wykraczających poza rok 2012. Mam nadzieję, że wraz z tymi

zmianami udało się nam wypracować racjonalne i wyważone rozwiązanie, dzięki któremu życie obywateli państw trzecich przebywających legalnie na terytoriach naszych państw będzie łatwiejsze. To rozwiązanie będzie również w zasadniczym stopniu zgodne z filozofią funkcjonowania Europy bez wewnętrznych granic.

Jeszcze raz pragnę podziękować komisji LIBE, komisji JURI i panu posłowi sprawozdawcy za konstruktywne podejście to sprawę.

Cecilia Wikström, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Prawnej – (SV)* Panie przewodniczący! Współpraca w ramach UE jest oparta na wartościach, a najważniejszą z nich jest wolność. Przedmiotem naszej dzisiejszej dyskusji jest możliwość swobodnego podróżowania między państwami członkowskimi. W mojej UE nie istnieją w tym względzie żadne ograniczenia. Uważam, że właśnie na tym polega wyjątkowość Unii. My wszyscy, którzy tu mieszkamy, korzystamy z prawa do swobodnego przemieszczania się, ale ono powinno również dotyczyć tych, którzy przybywają tu z zamiarem zamieszkania na dłuższy czas.

Obecnie na mocy konwencji schengenskiej osoba posiadająca wizę długoterminową nie może korzystać z prawa do swobodnego przemieszczania się i - jak powiedział pan poseł Coelho - może ona przebywać wyłącznie na terenie państwa członkowskiego, które wydało wizę. Wobec tego na przykład wizytujący indyjski profesor, który mieszka i pracuje w moim rodzinnym mieście Uppsali, w Szwecji, nie może pojechać na konferencję do Paryża, jeśli nie złoży wniosku o wydanie francuskiej wizy, a student z Chin bez uprzedniego uzyskania wizy nie może pojechać do Niemiec w odwiedziny do przyjaciela.

Tego rodzaju bariery ograniczające swobodę przemieszczania się nie mogą istnieć w UE. Właśnie teraz tę sytuację staramy się zmienić. Celem przedmiotowego wniosku jest zapewnienie swobody przemieszczania się w obrębie całej strefy Schengen obywatelom państw trzecich, którzy przez dłuższy czas przebywają w państwie członkowskim.

Pragnę podziękować panu posłowi Coelho za doskonale wykonaną pracę w charakterze sprawozdawcy, a także za uwzględnienie uwag, które przedstawiłam w swojej opinii w imieniu Komisji Prawnej, a także uwag pozostałych kontrsprawozdawców. I oto mamy przed sobą efekt naszej pracy: konkretny wniosek będący kolejnym ogniwem w dążeniach do zapewnienia możliwości swobodnego przemieszczania się w ramach UE, również dla obywateli państw trzecich. Dzięki niemu sprawy postępują naprzód. Jestem dumna, że w takiej UE mieszkam i dla niej pracuję.

Kinga Gál, *w imieniu grupy PPE. – (HU)* Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję szansę na uchwalenie rezolucji Parlamentu, dzięki której obywatele państw trzecich przebywający legalnie na terytorium Unii Europejskiej zyskają możliwość łatwiejszego podróżowania. Chciałabym pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Coelho, doskonale wykonanej pracy tu, w Parlamencie, związanej z omawianym zagadnieniem. Wniosek ten w sposób wymierny ułatwi obywatelom krajów trzecich podróżowanie w obrębie Unii Europejskiej na podstawie wizy długoterminowej D wydanej przez państwo członkowskie. Dzięki niemu będzie możliwe rozwiązanie problemu w sytuacjach, w których z różnych powodów niektóre państwa członkowskie nie mogą lub nie chcą wydać na czas dokumentu pobytowego obywatelom krajów trzecich przebywającym na ich terytorium. Chodzi zatem o sytuacje, w których państwa członkowskie nie stosują się do ram przewidzianych w postanowieniach schengenskich. Cieszę się, że udało się nam wykonać w tej sprawie krok naprzód.

Chodzi nam o to, żeby obywatele państw trzecich przyjeżdżający do Unii Europejskiej nie odnosili wrażenia, że przybywają do pilnie strzeżonej fortecy. Zintegrowane zarządzanie granicami i polityka wizowa powinny temu celowi służyć. Jako poseł do PE reprezentująca Republikę Węgierską apeluję o stworzenie warunków dla łatwiejszego przekraczania granic Unii Europejskiej osobom podróżującym w dobrej wierze. Nie należy ograniczać możliwości wzajemnych kontaktów obywatelom mieszkającym po przeciwnych stronach granicy. W interesie obywateli państw trzecich, mieszkających w państwach położonych w sąsiedztwie UE - również osób zaliczających się do mniejszości węgierskiej - leży możliwość legalnego przebywania na terytorium Unii Europejskiej, bez konieczności pokonywania barier biurokratycznych i administracyjnych. Wymaga to odpowiednich uregulowań prawnych - zarówno na szczeblu Wspólnoty, jak i państw członkowskich - które nie pozostają ze sobą w sprzeczności, ale raczej przyczyniają się do ugruntowania celów, którym mają służyć obu stronom.

Mam nadzieję, że nowe przepisy wspólnotowe, zamiast wzniosłych idei będą zawierać konkretne rozwiązania służące wspieraniu w szczególności młodych ludzi, studentów, którzy chcą się uczyć w państwach członkowskich. To właśnie oni przede wszystkim powinni być najważniejszymi beneficjentami korzyści wynikających z tego rozporządzenia. W tym miejscu mogę jedynie powiedzieć, że również moim zdaniem

Komisja najpóźniej do dnia 5 kwietnia powinna przedłożyć sprawozdanie z wykonania tego rozporządzenia i w razie potrzeby, w celu realizacji tych celów, także wniosek dotyczący zmiany przedmiotowego rozporządzenia.

Vilija Blinkevičiūtė, w imieniu grupy S&D. – (LT) Gratuluję sprawozdawcy, panu posłowi Coelho, opracowania tego sprawozdania. Ja także uważam, że konieczne należy możliwie najszybciej zapewnić obywatelom państw trzecich, posiadającym wizy długoterminowe i legalnie przebywającym na terenie państwa członkowskiego, swobodę przemieszczania się w obrębie strefy Schengen. Zgodnie z obecną praktyką, stosowaną przez państwa członkowskie, z różnych powodów dość długo trwa procedura zamiany wiz długoterminowych obywateli państw trzecich na dokument pobytowy. Mógłbym przytoczyć wiele przypadków stosowania tej praktyki w państwach członkowskich UE, także zaczerpniętych z mojego państwa, Litwy, gdzie na przykład kierowca samochodu ciężarowego, odbywający podróże na długich trasach, który otrzymał wizę D nie może wykonywać podstawowych obowiązków zawodowych. Praktyka, która upowszechniła się w tej dziedzinie podważa uzasadnione oczekiwania obywateli państw trzecich, którzy przybyli do Unii Europejskiej, aby w niej pracować lub studiować. Państwa członkowskie powinny również podjąć odpowiednie środki, w celu uproszczenia procedur wydawania wiz. Wiza długoterminowa powinna mieć takie same skutki dla przemieszczania się osób w obrębie strefy Schengen bez wewnętrznych granic jak dokument pobytowy.

Najważniejszym aspektem nie jest tu długość pobytu posiadacza wizy kategorii D innym państwie członkowskim, które odwiedza, lecz sama możliwość lepszego zaspokojenia potrzeb w strefie Schengen. Dlatego też zgadzam się z postulatem, że obywatel kraju trzeciego posiadający wizę długoterminową wydaną przez państwo członkowskie powinien mieć prawo do pobytu w innym państwie członkowskim przez trzy miesiące w dowolnym sześciomiesięcznym okresie na takich samych warunkach jak posiadacz dokumentu pobytowego. Jednocześnie należy zapewnić, aby przemieszczanie się obywateli państw trzecich w strefie Schengen na uproszczonych warunkach do innych państw członkowskich nie stwarzało żadnych dodatkowych zagrożeń dla państw członkowskich. Apeluję zatem o pilne przyjęcie częściowo zmienionego rozporządzenia.

Nathalie Griesbeck, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Nareszcie widać światło w tunelu. Pojawiło się wraz z tym tekstem, który został pod każdym względem bardzo dobrze wyjaśniony przez moje koleżanki i kolegów posłów, a który dotyczy sytuacji wszystkich obywateli państw trzecich mieszkających legalnie – wyraźnie to zaznaczam – na terytorium Europy.

Najwyższy czas, żeby przyjąć przedmiotowy tekst. Najwyższy czas, by wprowadzić w obrębie Unii Europejskiej swobodę przemieszczania się dla obywateli państw trzecich. Cieszę się, że nadeszła taka pora, że kładziemy kolejną cegłę w procesie budowania Europy swobód, w dziedzinie, w której szczególnie zależy nam na zapewnieniu coraz większego bezpieczeństwa.

Jest to zarówno oczywisty fakt, jak i krok naprzód. Oczywisty fakt, ponieważ - wiele osób to podkreślało – wokół tekstu w zasadzie nie ma istotnych kontrowersji, a wprowadzenie zaledwie kilku poprawek świadczy o woli nas wszystkich do budowania Europy, w której nikt nie zostanie uziemiony w państwie członkowskim bez możliwości poznania pozostałej części europejskiego obszaru. Jest to więc ogromny krok naprzód, ponieważ przekłada się na prawa dla obywateli państw trzecich, studentów, naukowców lub innych osób mieszkających w UE.

Na zakończenie chcę zdecydowanie zachęcić osoby spoza Europy do postrzegania jej jako jednolitego obszaru, zjednoczonej Europy, wspólnego obszaru, ponieważ dzięki temu europejska kultura i tożsamość będą upowszechniane poza granicami naszego kontynentu.

Rui Tavares, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! Na początku pragnę podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Coelho, którego wniosek popieram tak jak pozostali kontrsprawozdawcy Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Miałem już możliwość powiedzenia tu, że pan poseł Coelho jest dobrym rzecznikiem zasady swobodnego przemieszczania się w obrębie terytorium Unii Europejskiej, praw obywateli tak europejskich, jaki i krajów pozaeuropejskich, a także europejskiej demokracji. Nie chodzi wyłącznie o jej obywateli, ale także o jej zależność od wkładu tysięcy, a nawet milionów obywateli krajów trzecich, którzy przemieszczają się przez terytorium Europy, którzy tu przebywają i którzy przyjeżdżają tu na dłuższy albo krótszy czas w celu podjęcia pracy lub studiów.

Pan poseł Coehlo, przy udziale kontrsprawozdawców, stworzył wspaniałą atmosferę współpracy i chętnie udzielał informacji. Przede wszystkim jednak we właściwym czasie, a właśnie czas liczy się tu najbardziej, jeśli wziąć pod uwagę, że mamy do czynienia z losami indywidualnych osób.

Podobnie jak moi przedmówcy mógłbym przedstawić przykładowe historie studentów, badaczy i naukowców, którzy przyjeżdżają do Europy, ponieważ ich praca z uwagi na jej jakość cieszy się uznaniem, a potem okazuje się, że nie mogą oni przekroczyć naszych granic, historie w przypadku niektórych osób z innych kontynentów, w gruncie rzeczy bardzo zbliżone. Wystarczyza zaledwie dwie godziny, żeby naukowiec przemieścił się z Portugalii do Hiszpanii, a następnie ruszył w kierunku granicy kolejnego państwa członkowskiego, ale on, jeśli posiada wizę – takie sytuacje się zdarzają – wydaną w celu odbycia dwuletnich studiów magisterskich nie może opuścić terytorium państwa, w którym studiuje w celu nawiązania współpracy z innymi naukowcami lub podjęcia badań na terytorium innego państwa członkowskiego.

Nawet my sami mamy czasem do czynienia z takimi przypadkami, na przykład, gdy chcemy zaprosić kogoś do Brukseli w celu uczestnictwa w debacie.

Należy zwrócić uwagę, że są to nie tylko niepotrzebne i niesprawiedliwe utrudnienia dla obywateli państw trzecich, o których mowa. Jest to także strata dla tych z nas, dla których liczy się wkład tych osób. Jest to strata dla naszej konkurencyjności. Wystarczy na przykład porównać mobilność cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych, albo w Chinach, Indiach, czy Brazylii, by dostrzec przeszkody w mobilności na terytorium Unii Europejskiej. Ponosimy straty wynikające ze słabej mobilności wśród siły roboczej i naszej społeczności naukowej, a przecież rosnącą mobilność uważamy za ważny czynnik w okresie kryzysu, takiego jak ten, z którym obecnie mamy do czynienia; jest to również strata dla społeczeństwa opartego na wiedzy.

Nadszedł więc czas, żeby Rada wdrożyła przedmiotowe wnioski przed wejściem w życie w kwietniu kodeksu wizowego, który przyczyni się do powstania jeszcze większych niepotrzebnych przeszkód dla mobilności takich osób. Pozostaje mi jedynie w związku z tym dodać w imieniu mojej grupy, że poprzemy wniosek pana posła sprawozdawcy i że będziemy głosować za przyjęciem tego wniosku.

Gerard Batten, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! W sprawozdaniu znajduje się propozycja, żeby państwa członkowskie mogły wydawać obywatelom państw trzecich wizy długoterminowe na okres do 12 miesięcy, które byłyby uznawane przez pozostałe państwa z grupy obszaru Schengen.

Zjednoczone Królestwo nie należy do grupy Schengen, a zatem ta propozycja bezpośrednio go nie dotyczy. Jednakże proponowane rozwiązanie przyczyniłoby się do ułatwień dla obywateli krajów nienależących do UE, którzy przybywają do jednego z państw członkowskich, by następnie odbyć podróż do innych państw UE.

Zjednoczone Królestwo zmaga się z potężnym problemem nielegalnej imigracji. Na jego terytorium przebywa co najmniej milion nielegalnych imigrantów. Zgodnie z przedmiotowymi wnioskami osoby, które zamierzają migrować nielegalnie do Zjednoczonego Królestwa mogą zupełnie legalnie przybyć do innego państwa UE, uzyskać tam wizę długoterminową, na podstawie której znajdą się na przykład we Francji, skąd mogą nielegalnie dostać się do Zjednoczonego Królestwa.

Posłowie do PE należący do Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa będą zatem głosować przeciwko temu sprawozdaniu w interesie ochrony swoich granic przed dalszym napływem nielegalnych imigrantów.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Podczas analizy przedmiotowego sprawozdania natknąłem się na niezwykle dziwny przykład podany jako uzasadnienie konieczności zmiany przepisów. Mam na myśli historię zagranicznego studenta, któremu przyznano wizę uprawniającą do odbycia studiów w Belgii i który dzięki zmianie przepisów może nareszcie skorzystać z niderlandzkiej biblioteki, a potem wybrać się na wycieczkę do Barcelony. Doskonale wszystko mu się układa!

Ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi. W praktyce Schengen i europejska polityka wizowa, rozumiane jako całość, nie sprowadzają się wyłącznie do zapewniania studentom swobody podróżowania. Wiąże się z nimi całkowite zniesienie naszych granic, a to pociąga za sobą swobodę działania zorganizowanych grup przestępczych i ułatwienie nielegalnej imigracji, których nie powstrzymają żadne ściśle strzeżone granice – dawniej miały one stanowić podstawę całego systemu – umożliwiające kontrolę nad tymi zjawiskami. Na przykład jednym z bezpośrednich skutków Schengen jest regularny masowy przepływ nielegalnych imigrantów z Hiszpanii do innych państw członkowskich.

Uważam, że Parlament powinien raczej skupiać się na skutkach tego rodzaju decyzji dla zwyczajnych Europejczyków, zamiast analizować rozterki dnia codziennego zagranicznych studentów.

Agustín Díaz de Mera García Consuegra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę zacząć od złożenia gratulacji panu posłowi Coelho za jego doskonałą pracę, a w szczególności podziękować za wysoki poziom porozumienia osiągniętego pomiędzy Radą, Komisją i poszczególnymi grupami politycznymi w Parlamencie. Dzięki pracy wykonanej przez pana posła nie będzie wśród nas zbyt wielu rozbieżności.

Unia Europejska stanowi największą ze stworzonych kiedykolwiek przestrzeni wolności. Powinniśmy wyeliminować wszelkie przeszkody uniemożliwiające swobodny przepływ zarówno obywateli europejskich, jak i obywateli państw trzecich przebywających legalnie w państwach członkowskich. Powinniśmy definitywnie położyć kres absurdalnym sytuacjom, z którymi tak często muszą zmagać się posiadacze wiz długoterminowych D.

Jak państwu wiadomo posiadacze wiz długoterminowych mogą jedynie przebywać na terytorium państwa członkowskiego, które ją wydało. Ale posiadacze takich wiz nie mogą swobodnie przemieszczać po terytorium Unii Europejskiej, mają jedynie prawo podróżować do państwa, które wydało wizę. Paradoksalnie sytuacje takie jak przedstawione wcześniej zdarzają się niezwykle często. Podam państwu jeszcze jeden przykład: student, który pisze w Lizbonie pracę doktorską z dziedziny historii Ameryki nie ma możliwości korzystania z materiałów Głównego Archiwum Karaibów, mieszczącego się w Sewilli, od której dzieli go godzina lotu.

Ostatecznie celem przedmiotowego wniosku jest zapewnienie, by wizy długoterminowe dawały takie same prawa jak dokument pobytowy. Panie i panowie! Musimy usprawnić zasadę mobilności – mobilności, która ma zasadnicze znaczenie dla pracy i badań naukowych.

Jakkolwiek uważam, w związku z tym, co usłyszałem, że to, co powiem zupełnie nie jest potrzebne, pragnę jednak na koniec poprosić wszystkich państwa o poparcie sprawozdania pana posła Coelho. Sprawozdanie to jest nie tylko opracowane na wysokim poziomie, ale także stanowi dalszą gwarancję wspaniałej przestrzeni z przywilejem swobodnego przemieszczania, której tak bronimy. Popieram również harmonogram zaproponowany przez pana posła Coelho.

Iliana Malinova Iotova (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Na początek chciałabym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Coelho, za jego pracę. Pragnę również wyrazić uznanie za współpracę między Parlamentem, Radą i Komisją w związku z konsolidacją dwóch sprawozdań podczas pierwszego czytania, które powinno być ostatnim.

Sprawą zasadniczej wagi jest przyjęcie tego sprawozdania przed końcem kwietnia 2010 roku, by mogło ono zostać wprowadzone w życie równocześnie z kodeksem wizowym, bowiem dla wszystkich osób przebywających na terytorium Unii możliwość swobodnego przemieszczania się po terytoriach wszystkich państw członkowskich ma ogromne znaczenie. W ten sposób mamy możliwość rozwiązania dwóch problemów - dotyczącego stosowania wiz „D+C” i przepisów regulujących sprawę dokumentów pobytowych.

Dzięki temu sprawozdaniu obywatele krajów trzecich, posiadający wizy długoterminowe, będą mieli prawo do swobodnego przemieszczania się po całej Europie przez sześć miesięcy w roku. Wszyscy zainteresowani powinni otrzymać informacje o terminie przyznania wiz, a przede wszystkim powinni być poinformowani, że wiza długoterminowa automatycznie staje się dokumentem pobytowym przed upływem jednorocznego okresu jej ważności.

I wreszcie trzeba podkreślić, że ze względów bezpieczeństwa w stosunku do każdej osoby ubiegającej się o wizę D będzie musiało zostać przeprowadzone dochodzenie, jednak nie będzie konieczności umieszczenia jej danych w systemie SIS. Umawiająca się strona musi wziąć pod uwagę wszelkie informacje umieszczone w systemie SIS przez inną umawiającą się stronę.

Ponadto wzywamy Komisję i Radę do podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych, jeśli system SIS II nie zostanie wdrożony przed końcem 2012 roku, w celu zagwarantowania takiego samego poziomu ochrony danych, jak byłby zapewniony przy stosowaniu SIS II.

Mario Borghezio (EFD). – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Celem przedmiotowych wniosków jest ułatwienie obywatelom państw trzecich, legalnie przebywającym w państwie członkowskim, swobodnego przemieszczania się w obrębie strefy Schengen na podstawie wizy długoterminowej D.

Zasadniczo celem wniosków jest rozszerzenie – które budzi nasze obawy - obecnie obowiązującej zasady równorzędności dokumentu pobytowego i wiz krótkoterminowych C z wizami długoterminowymi. Wiza długoterminowa będzie miała zatem takie same skutki jak dokument pobytowy pod względem przemieszczania się w obrębie strefy Schengen. Innymi słowy chodzi o to, żeby każdy, kto posiada dokument świadczący o tym, że przebywa legalnie w państwie członkowskim, mógł się swobodnie przemieszczać

obrębie strefy Schengen w ciągu krótkich okresów podróży, nie dłuższych niż trzy miesiące w dowolnej połowie roku.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę Komisji i Rady na problemy związane z bezpieczeństwem, które mogą wynikać z tego swobodnego przepływu osób. Już teraz sprawowanie kontroli w jednym państwie członkowskim jest niezwykle trudne: mijamy świadomość ryzyka, które podejmujemy, tak pośpiesznie wprowadzając w życie tę nową zasadę.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Kilka miesięcy temu w tej Izbie nie tylko panowała świąteczna atmosfera, ale też większość z nas przepełniała radość z powodu złagodzenia przepisów wizowych dla państw w Europie.

A jak wygląda rzeczywistość? Wraz ze zniesieniem obowiązku wizowego w grudniu 2009 roku dla obywateli Czarnogóry, Macedonii i Serbii ruszyła fala podróżnych z Bałkanów przez Austrię do Europy Środkowej i dalej do Skandynawii. Mówimy o migracji ludności na ogromną skalę! Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ciągu zaledwie siedmiu tygodni około 1 50 000 Macedończyków skorzystało z prawa do swobodnego podróżowania. Dwie trzecie spośród tych osób nie wraca do rodzinnego kraju. Z wielu wsi, szczególnie albańskich i macedońskich, każdego dnia w kierunku Europy Środkowej lub Zachodniej odjeżdża pięć autobusów, których pasażerowie posiadają wizy turystyczne z wyraźnym zakazem podjęcia pracy zarobkowej. Oznacza to, że po upływie 90 dni te osoby zaczynają się ukrywać i z rzekomych turystów zamieniają się z powrotem w tanią siłę roboczą wykonującą pracę w zamian za „dumpingowe” wynagrodzenie. Parlament Europejski buduje zamki na piasku, a rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

Konsekwencje wprowadzenia tych swobód wpłyną na sytuacje w naszych rodzimych krajach. To ich mieszkańcy odczuwają rezultaty decyzji podjętych w tej Izbie. To oni będą musieli znosić skutki nie dającej się kontrolować nielegalnej imigracji i wynikającego z niej braku poszanowania prawa i zatrudniania na czarno.

Simon Busuttil (PPE). – (MT) Ja również pragnę pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Carlosowi Coelho, za sprawozdanie w sprawie tej inicjatywy, dzięki której obywatele państw trzecich zyskują większą swobodę przemieszczania się w obrębie europejskiej przestrzeni wolności. Niemniej jednak, panie przewodniczący, muszę zwrócić uwagę na pewien paradoks, który wyłania się w dzisiejszej debacie. Otóż przyznajemy większe prawa obywatelom państw trzecich, a tymczasem, właśnie w tej chwili Unia Europejska i jej obywatele stają w obliczu poważnych problemów związanych z podróżowaniem na przykład do Libii. Z powodu trwającego sporu między Libią a Szwajcarią, rząd libijski podjął decyzję o wprowadzeniu zakazu podróży do tego kraju dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej – nie tylko dla szwajcarskich. A zatem podczas gdy my przyznajemy większe prawa obywatelom państw trzecich, naszym obywatelom ogranicza się prawa do odbywania podróży do państw, takich jak Libia. Jakie są tego konsekwencje? Otóż konsekwencje są bardzo poważne. Pracownicy nie mogą wjechać na terytorium Libii i tam pracować, przedsiębiorstwa, które podjęły inwestycje w Libii nie mogą wysłać tam swoich pracowników, z kolei inni pracownicy, którzy przebywają obecnie na terytorium Libii, muszą pozostać tam do czasu, aż ich zmiennicy uzyskają zezwolenie na wjazd. W związku z tą niepewną sytuacją apeluję do pani komisarz Malmström o podjęcie pilnej interwencji w tej sprawie. Zdaję sobie sprawę, że spór dyplomatyczny dotyczy państw, które nie należą do Unii Europejskiej, jednak sytuacja ta ma poważne reperkusje dla naszych obywateli, którzy muszą dostać się do Libii, aby tam pracować na utrzymanie.

Monika Flašíková Beňová (S&D). – (SK) Sprawozdanie mojego kolegi, pana posła Coelho, jak również projekt rozporządzenia, dotyczy swobodnego przepływu osób, który stanowi podstawowy element demokracji w Unii Europejskiej. Niedopuszczalna jest więc sytuacja, w której osoba posiadająca wizę długoterminową, wydaną w jednym państwie członkowskim, nie może swobodnie podróżować po Unii Europejskiej.

Istnieje kilka powodów, dla których należy poprzeć powyższe inicjatywy. Pierwszym z nich jest poszanowanie i ochrona podstawowych praw człowieka, do których bez wątpienia zalicza się prawo do swobodnego przemieszczania się. Jeżeli państwo członkowskie legalizuje pobyt obywatela państwa trzeciego, nie ma żadnego powodu, żeby ta osoba nie mogła swobodnie przemieszczać się po strefie Schengen. Oczywiście należy wziąć pod uwagę wszystkie aspekty, które mają związek z niedopuszczeniem do obniżenia poziomu bezpieczeństwa w obrębie strefy Schengen.

Poruszano tu między innymi sprawę studentów i naukowców, którzy nie mogą podróżować do innego państwa członkowskiego. Chciałabym do tej grupy dodać także przedsiębiorców, ponieważ jeżeli nie pozwolimy im na takie podróżowanie, przyczynimy się do zmniejszenia konkurencyjności Unii Europejskiej. Dlatego też liczę na to, że ten przedmiotowy wniosek uzyska poparcie i gratuluję panu posłowi sprawozdawcy.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym ogromnie podziękować panu Coelho. Moja opinia weszła w skład tego rozporządzenia. Miałem okazję także pracować nad częścią merytoryczną. Chciałem powiedzieć, że sprawozdanie pana Coelho ma charakter nie tylko pilny i ważny, ale również symboliczny. Dzisiaj jako przedstawiciel nowego kraju mogę z dumą powiedzieć, że możemy zmieniać przepisy ułatwiające swobodne przemieszczanie się po strefie Schengen, gdzie jeszcze do niedawna niektóre z obecnych krajów Unii Europejskiej napotykały podobne utrudnienia. Myślę, że symboliczny charakter tych zmian jest dzisiaj nie do przecenienia i mam nadzieję, że ten konsensus osiągnięty na sali będzie ogromnym sukcesem nas wszystkich.

Po drugie, chciałem powiedzieć, że faktycznie dzisiejsza likwidacja wiz C+D oraz brak możliwości wydawania dokumentów pobytowych przez państwa członkowskie zmuszają nas do bardzo pilnego działania. Podam tylko kilka przykładów, które się dzisiaj przewijały na tej sali. Para studentów ukraińskich, która przejeżdżała z Wrocławia do Berlina, została w ubiegłym roku zatrzymana właśnie w trakcie przekraczania granicy, z uwagi głównie na niewiedzę młodych ludzi, którzy chcieli korzystać z dorobku intelektualnego. Myślę, że dzisiejsze głosowania będą bardzo dla nas wszystkich istotne i ważne.

Chciałem tylko wskazać na ostatni element – kwestię bezpieczeństwa. Dzisiaj powinniśmy dobrze wymieniać informacje zgromadzone w Schengen, dzisiaj powinniśmy z całą pewnością pracować nad systemami SIS II i VIS oraz przede wszystkim dokonywać być może jeszcze częstszych przeglądów i sprawozdań. Tutaj mój gorący apel do pani komisarz, aby koordynacja pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie bezpieczeństwa była równie dobra jak do tej pory i ogromnie jeszcze raz dziękuję panu Coelho za wspaniałe sprawozdanie.

Kinga Göncz (S&D). – (HU) Panie przewodniczący! Chciałabym powiedzieć, że całkowicie zgadzam się z panem posłem sprawozdawcą oraz panią komisarz Malmström. Popieram ich działania zmierzające do znalezienia rozwiązania zgodnego z rządami prawa, zasadami poszanowania praw człowieka, ochrony danych osobowych i oczywiście wymogami bezpieczeństwa. Wyrażono tu wiele obaw. Chciałabym się odnieść do pewnych kwestii. Aby rozporządzenie spełniało swoje zadanie, musimy po pierwsze poznać i przeanalizować praktyki, które stosują poszczególne państwa członkowskie. Wiadomo nam, że w niektórych państwach członkowskie dokumenty pobytowe wydaje się na określony czas. Takie najlepsze praktyki mogą mieć dla nas ogromne znaczenie. Musimy koordynować działania państw członkowskich w celu zwiększenia zaufania. Wszystkie państwa członkowskie mają obowiązek korzystać z systemu SIS - wiemy, że obecnie niektóre z nich nie stosują się jednak do tego wymogu – a wprowadzenie systemu SIS II i uruchomienie systemu VIS są dla nas niezwykle pilnymi zadaniami do wykonania, ponieważ te systemy dostarczają gwarancji na długi czas. W interesie Europy leży, by obywatele państw trzecich – studenci, przedsiębiorcy, naukowcy przebywający na jej terytorium mieli zapewnioną rzeczywistą swobodę przemieszczania się.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Ja także chciałbym zacząć od podziękowania panu posłowi Coelho za jego doskonałą pracę wykonaną w związku z tym sprawozdaniem i poruszyć następujące kwestie:

Po pierwsze na dorobek Schengen składa się: swoboda przemieszczania się w obrębie granic strefy Schengen. Dlatego też z dzisiejszej debaty musimy wyciągnąć pierwszy podstawowy i prosty wniosek: że sprawą pierwszorzędnej wagi jest osiągnięcie postępu w związku z tym rozporządzeniem. Przykład studenta jest wymowny – każda osoba, która posiada wizę długoterminową powinna mieć prawo do swobodnego przemieszczania się.

Pojawia się problem - na niego chciałbym zwrócić uwagę - czy w konsekwencji przyczyni się to do ułatwienia nielegalnej imigracji, aczkolwiek nie bezpośrednio, czy wystąpią problemy związane z bezpieczeństwem i czy osoba, która skorzysta z tego prawa nie będzie jednocześnie miała środków w celu przemieszczenia się. Są to sprawy, które państwa członkowskie muszą wziąć pod uwagę.

Oczywiście każde państwo członkowskie musi zachować niezwykle ostrożność podczas wydawania wiz. Zgodnie ze sprawozdaniem na tym etapie pojawia się bardzo ważny aspekt, mający najbardziej decydujące znaczenie – a mianowicie obowiązek sprawdzania wpisów w systemie informacyjnym Schengen przy rozpatrywaniu wniosków o wydanie wizy długoterminowej. A zatem w ostatecznym rozrachunku nie tylko stoimy na straży dorobku Schengen, ale także zwiększamy bezpieczeństwo, które jest z nim ściśle związane.

Powinniśmy wykazać pozytywne podejście do tych przyszłych możliwości i do systemu SIS II, który jest niezbędny, konieczny i szybko przetwarza dane w każdej sytuacji. I wreszcie, przy współpracy z państwami członkowskimi oraz ich służbami, musimy nie tylko usprawnić i umocnić dorobek Schengen, ale jednocześnie

wzmacniać bezpieczeństwo, które jest ważne dla każdego państwa członkowskiego, dla nas wszystkich i dla dorobku Schengen.

(Oklaski)

Tanja Fajon (S&D). – (SL) Dwoma najważniejszymi elementami w integracji europejskiej są swoboda przemieszczania się i zniesienie granic wewnętrznych. Musimy ułatwiać przemieszczanie się w obrębie strefy Schengen obywatelom państw trzecich, którzy przebywają legalnie w jednym z państw członkowskich. Niedopuszczalne jest, żebyśmy z powodu biurokracji mieli ograniczać studentom, naukowcom i przedsiębiorcom możliwość przemieszczania się w Europie.

Musimy także jak najszybciej umożliwić swobodne przemieszczanie się obywatelom Bośni i Hercegowiny oraz Albanii, a także obywatelom Kosowa, którzy paradoksalnie obecnie mają mniejsze prawo do swobodnego podróżowania niż kilka lat temu. Oczywiście musimy stworzyć odpowiednie warunki po temu i nie powinniśmy dać się zmylić danymi dotyczącymi masowej nielegalnej imigracji.

Obywatele krajów Bałkanów Zachodnich zbyt długo pozostawali w izolacji za sprawą systemu wizowego. Muszą oni wzmacniać kontakty z obywatelami Unii, ale znacznie częściej ich wnioski o wydanie wizy były załatwiane odmownie niż pozytywnie, a wobec tego nie mieli możliwości tego robić. Nie podejmujemy ryzyka spotęgowania poczucia izolacji i dyskryminacji, zwłaszcza u młodych ludzi, którzy mogą nigdy nie mieć szansy na poznanie Unii. Nie zwlekajmy zatem, jeżeli Bośnia i Hercegowina czy Albania spełnią kryteria liberalizacji wiz.

Każde działanie, które podejmiemy w celu ułatwienia podróżowania w obrębie strefy Schengen, będzie krokiem naprzód i w interesie Unii Europejskiej.

Zbigniew Ziobro (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Dyskutowany wniosek dotyczy jednej z podstawowych zasad funkcjonowania Unii Europejskiej – zniesienia granic wewnętrznych oraz swobody przepływu osób. Z tego powodu należy mu się szczególna uwaga. Niezrozumiała, w konsekwencji nie do zaakceptowania, jest sytuacja, w której posiadacze wiz długoterminowych mają mniejszą swobodę przemieszczania się w strefie Schengen niż osoby dysponujące wizami krótkoterminowymi. Z tego powodu jestem przychylny wobec propozycji Komisji Europejskiej. Uważam jednak, że do projektu należy wprowadzić poprawki zapewniające bezpieczeństwo. Popieram więc propozycję Komisji Wolności Obywatelskich, tak aby istniał pomiędzy państwami członkowskimi przepływ informacji o osobach niepożądanych w ramach Systemu Informacyjnego Schengen. Należy także zobowiązać Komisję Europejską do przedstawienia sprawozdania dotyczącego stosowania rozporządzenia nie później niż do 5 kwietnia 2012 roku. Zmiany przygotowane zasługują na poważną refleksję i w większości – na poparcie.

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Na ułatwienie przepływu osób z krajów trzecich w obrębie strefy Schengen oczekują nie tylko obywatele z tych krajów, ale również my – mieszkańcy Unii Europejskiej. Dzisiaj istnieje paradoks, że posiadacz wizy krótkoterminowej ma większą swobodę przemieszczania się, niż posiadacz wizy długoterminowej, a osoba z kraju trzeciego, która posiada legalne pozwolenie na pobyt długoterminowy, np. w Polsce, nie może pojechać do Niemiec czy Francji. Swoboda przemieszczania powinna dotyczyć nie tylko mieszkańców Unii Europejskiej. Naukowcy, studenci, uczniowie czy przedsiębiorcy z krajów trzecich powinni mieć możliwość swobodnego przemieszczania się, odwiedzania znajomych, poznawania tradycji, zwyczajów i kultury innych krajów. Oni będą dobrymi ambasadorami idei Unii Europejskiej, a my mieszkańcy Unii Europejskiej zrobimy krok w kierunku realizacji idei „Unia bez granic”.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Najwyraźniej system wizowy Schengen jest na tyle skomplikowany, że pracownicy konsulatów są zdezorientowani, jak mają postępować i dopuszczają do tego, że uczciwi turyści wpadają w pułapki wizowe. Trudno uwierzyć, żeby pracownicy konsulatów nie wiedzieli o istnieniu wiz kategorii „C” i „D”. Należy podkreślić, że ogromnym zaniedbaniem jest niedopełnienie obowiązku sprawdzenia wpisów w systemie informacyjnym Schengen dla ułatwienia sobie pracy. Takie praktyki mogą rzecz jasną przyczynić się do wielu niepotrzebnych problemów na granicach zewnętrznych i tę sytuację należy niezwłocznie zmienić. Nie ma więc sensu dyskutować na temat krajowych list ostrzegawczych, jeśli system ostrzegania UE i określające go przepisy nie są konsekwentnie stosowane.

Liberalizacja wiz dla krajów bałkańskich następuje równolegle ze wzrostem liczby bezskutecznych wniosków o azyl napływających z tych krajów. Egzekwowanie przepisów wizowych jest szczególnie ważne teraz, kiedy od czasu złagodzenia przepisów wizowych dla Bałkanów istnieje realne zagrożenie falą imigracji, skoro w ciągu siedmiu tygodni prawie 150 tysięcy osób z Macedonii skorzystało z nowego prawa do swobodnego

podróżowania i, zgodnie z danymi szacunkowymi, prawie dwie trzecie z nich prawdopodobnie nie odbędą podróży powrotnej do swego kraju ojczystego.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) My, węgierscy posłowie do Parlamentu, znajdujemy się w szczególnej sytuacji w związku z głosowaniem i podjęciem decyzji, czy stworzyć obywatelom państw trzecich możliwości swobodnego przemieszczania się w ramach Unii Europejskiej, czy też przeciwnie, próbować je utrudnić. Wskutek tragedii w Trianon Węgry straciły znaczną część swojego terytorium, a ogromna liczba naszych rodaków znalazła się poza obecnymi granicami Węgier, a więc i poza obecnymi granicami Unii Europejskiej, w dawnym Regionie Południowym i Podkarpacia. Nasi rodacy znajdują się w upokarzającej sytuacji, gdy studiują lub pracują w dziedzinie naukowo-badawczej lub w innych dziedzinach w swoim okrojonym państwie i nie mogą opuścić terytorium Węgier. Jest to niezwykle dramatyczna i niedopuszczalna sytuacja, w związku z którą musimy podjąć działania. Dlatego my, węgierscy posłowie do Parlamentu Europejskiego, przez wzgląd na sentyment do naszego rodaków, będziemy głosować za przyjęciem tego wniosku w celu położenia kresu tej absurdalnej sytuacji.

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący! Przedmiotowy wniosek jest oparty na założeniu, że wszyscy obywatele państw trzecich, którzy przyjeżdżają do Unii Europejskiej, mają dobre zamiary i że jeżeli twierdzą, że przybywają na studia, to tak jest w rzeczywistości. W UE istnieje wiele fikcyjnych szkół wyższych, ale w ewidencji studentów faktycznie funkcjonujących uczelni znajdują się nazwiska osób, które nigdy nie pojawiły się w sali wykładowej. Jeśli takim osobom ułatwimy swobodne przemieszczanie się do innych państw, trudno będzie sprawdzić ich prawdziwy status, a jeszcze trudniej je zlokalizować, jeżeli ich status okaże się nieprawdziwy.

Mimo że Zjednoczone Królestwo nie należy do strefy Schengen, w UE prowadzi się rejestr przebiegu regulacji statusu nielegalnych imigrantów. Osoba, która dziś jest posiadaczem wizy długoterminowej lub dokumentu pobytowego, jutro może stać się nielegalnym imigrantem, a pojutrze obywatelem UE korzystającym z pełnej swobody przemieszczania się.

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Poruszono tu dwa zagadnienia niezupełnie związane z tematem, którym się zajmujemy, lecz mimo wszystko chciałabym pokrótce się do nich odnieść.

Pan poseł Busuttil poruszył problem Libii. Mogę panu posłowi powiedzieć, że sprawa jest bardzo trudna, lecz aktywnie uczestniczymy w dialogu z Libią, ze Szwajcarią i państwami członkowskimi w celu znalezienia rozwiązania tego skomplikowanego problemu, zanim jeszcze bardziej się zaostrzy. Mam więc nadzieję, że wkrótce będziemy mogli powrócić do tego tematu i przekazać panu informacje o rozwoju sytuacji.

Pani poseł Fajon! Chcę pani powiedzieć, że oczywiście sytuacja w Albanii, Bośni i Hercegowinie jest kolejnym problemem, który śledzimy i obecnie kończymy misję w tym rejonie. Jej celem jest ocena aktualnego stanu rzeczy w tych krajach w świetle kryteriów. Już niebawem Komisja - po konsultacji z państwami członkowskimi i specjalistami - sporządzi sprawozdanie w tej sprawie, a jego ocenę przeprowadzi wspólnie z członkom Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przed umieszczeniem ewentualnego wniosku w porządku dziennym.

W nawiązaniu do przedmiotowego wniosku mogę zapewnić panie i panów posłów oraz pana posła sprawozdawcę, że Komisja z ogromnym zaangażowaniem zajmuje się przygotowaniem tego wniosku i dołoży wszelkich starań, by rozporządzenie zostało wprowadzone w życie. Mogłoby się wydawać, że chodzi o problem techniczny, ale bynajmniej tak nie jest. Chodzi o indywidualnych obywateli i chcemy zachęcić cudzoziemców – studentów, naukowców, ekspertów, czy specjalistów – do legalnego przyjazdu na terytorium Unii z uporządkowanymi dokumentami. Korzyści wynikną dla nich i dla nas. Takie podejście mieści się także w filozofii Unii Europejskiej, której istotą jest posiadane obszaru bez granic wewnętrznych. Dlatego też powinniśmy unikać komplikowania życia tym osobom.

Moim zdaniem, wraz z przedstawieniem tego wniosku, znaleźliśmy właściwe proporcje. Udało się nam w satysfakcjonujący sposób uwzględnić kwestie bezpieczeństwa, więc możemy sobie pogratulować. Oto jest mamy Unię pracującą najlepiej jak może, i trzy instytucje, które starają się zidentyfikować problem i próbują znaleźć konkretne rozwiązanie interesami pożytkiem dla obywateli.

A zatem, dziękuję panu bardzo za wykonaną pracę, panie pośle Coelho, a państwu za bardzo dobrą debatę podczas dzisiejszego posiedzenia plenarnego.

Carlos Coelho, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć cztery kwestie. Po pierwsze uważam, że widok pustego krzesła przewodniczącego Rady podczas dzisiejszej debaty jest godny ubolewania.

Po drugie dziękuję pani komisarz Malmström za jej uprzejme uwagi i jednocześnie zwracam się z prośbą do pani komisarz, a także i Rady, o zapewnienie wejścia w życie przedmiotowego rozporządzenia w dniu 5 kwietnia. W przeciwnym wypadku będziemy mieć do czynienia z furtką w przepisach prawnych, której konsekwencje odczują zwykli ludzie.

Po trzecie ubolewam, że panie i panowie posłowie, którzy podczas dzisiejszej debaty poruszyli kwestię bezpieczeństwa nie potrafili dostrzec ulepszeń, które Parlament wprowadził w drodze tego rozporządzenia. W szczególności obowiązkowi sprawdzania z wyprzedzeniem wpisów w systemie SIS.

Tak jak podkreśliłem na początku w swoim oświadczeniu jestem przekonany, że Parlament dobrze wykonał swoje zadanie, ponieważ wprowadził zmiany na lepsze w dziedzinie swobodnego przemieszczania się osób i w sferze bezpieczeństwa. Jeśli ktoś nie dostrzega tych zmian, oznacza to, że patrzy jednostronnie i nie widzi całokształtu sprawy.

Panie przewodniczący! Na koniec pragnę podziękować osobom, które wspólnie pracowały na rzecz realizacji tego celu, czyli tym, dzięki którym osiągnęliśmy porozumienie w pierwszym czytaniu. Dziękuję w szczególności Komisji i Radzie, ale także wszystkim grupom politycznym w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które stworzyły możliwość uzyskania szerokiego konsensusu. Wierzę, że jeśli wspólnie szukamy rozwiązania w tej sposób naszą pracę wykonujemy najlepiej jak można.

Przewodniczący. –Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się wkrótce.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Petru Constantin Luhan (PPE), *na piśmie.* – (RO) Popieram, wysiłki podejmowane w ramach niniejszego sprawozdania w celu skutecznego rozszerzenia prawa do swobodnego przemieszczania się osób posiadających wizy długoterminowe w taki sposób, żeby były one takie same jak w przypadku posiadaczy dokumentów pobytowych i wiz krótkoterminowych. Z obecnie obowiązujących umów wyniknęło wiele trudności dla obywateli państw trzecich, którzy przebywają legalnie na terytorium jednego z państw członkowskich i chcą podróżować po całym terytorium Unii Europejskiej. W poszczególnych państwach członkowskich istnieją rozbieżności pod względem wymaganego czasu, sposobu i kryteriów przyznawania wiz. Z obserwacji sytuacji w praktyce wynika, że osoby ubiegające się o wizę, których wnioski zostały odrzucone w jednym państwie członkowskim, próbują „szczęścia” w innych państwach członkowskich. Chodzi o to, że niektóre państwa są bardziej wymagające, inne bardziej pobłażliwe podczas przyznawania wiz i dokumentów pobytowych. Aby uniknąć napływu wniosków wizowych składanych w państwach, które przyjęły bardziej liberalną politykę w zakresie przyznawania wiz, proponuję standaryzację kontroli i metod zatwierdzania wniosków wizowych we wszystkich państwach członkowskich. W ten sposób zagwarantujemy stosowanie standardowego podejścia do wszystkich wniosków, a co za tym idzie wyeliminujemy niebezpieczeństwo przedostawiania się osób do strefy Schengen „bocznymi ścieżkami”.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11:50 i wznowione o godz. 12:00.)

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

6. Głosowanie

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

6.1. Podział usług pośrednictwa finansowego mierzonych pośrednio (FISIM) przy ustalaniu dochodu narodowego brutto (DNB) (A7-0022/2010, Jean-Luc Dehaene) (głosowanie)

6.2. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Niemcy - redukcja zatrudnienia (A7-0020/2010, Reimer Böge) (głosowanie)

6.3. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Litwa - redukcja zatrudnienia (A7-0021/2010, Reimer Böge) (głosowanie)

6.4. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji : Litwa - sektor budowlany (A7-0019/2010, Reimer Böge) (głosowanie)

6.5. Protokół dodatkowy do Umowy o współpracy w sprawie ochrony wybrzeży i wód północno-wschodniego Atlantyku przed zanieczyszczeniem (A7-0009/2010) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Anna Rosbach, *sprawozdawczyni*. – (DA) Pani przewodnicząca! Poprosiłam o udzielenie głosu, ponieważ w ramach czasowych przewidzianych dla przedmiotowego protokołu dodatkowego nie uwzględniono przeprowadzenia debaty ani w komisji, ani na posiedzeniu plenarnym. Protokół dodatkowy pozwoli państwom członkowskim UE wspólnie walczyć z zanieczyszczeniem w regionie Atlantyku. Przedmiotowa umowa stanowi część siatki regionalnych umów morskich zawartych przez UE z kilkoma państwami członkowskimi i sąsiadującymi z UE krajami trzecimi. Każda z tych umów dotyczy różnych obszarów mórz otaczających państwa członkowskie UE i ma na celu prowadzenie indywidualnych lub wspólnych interwencji stron umowy na wypadek zanieczyszczenia lub zagrożenia zanieczyszczeniem wód lub wybrzeży. Nie ukrywam, że mam ogromną nadzieję, iż przedmiotowy protokół dodatkowy umożliwi zwalczanie wielu form zanieczyszczeń w regionie Atlantyku. W końcu jego przygotowanie trwało zdecydowanie zbyt długo. Ze względu na różnice poglądów między Marokiem a Hiszpanią w sprawie Sahary Zachodniej jego opracowanie zajęło dwadzieścia lat. Dwadzieścia straconych lat. Środowisko morskie już nie odzyska tego czasu, ale dzięki temu widać, jak ważne jest nieprzedłużanie w Izbie całego procesu. W związku z tym mam nadzieję, że posłowie do PE w znacznej większości poprą protokół, podobnie jak my podczas rozmów w komisji. Jestem państwu niezmiernie wdzięczna za to wsparcie.

6.6. Ochrona konsumentów (A7-0024/2010, Anna Hedh) (głosowanie)

6.7. SOLVIT (A7-0027/2010, Cristian Silviu Buşoi) (głosowanie)

6.8. Wymogi dotyczące zdrowia zwierząt stosowane do przemieszczania zwierząt domowych o charakterze niehandlowym (A7-0082/2009, Bairbre de Brún) (głosowanie)

6.9. Przepływ osób posiadających wizy długoterminowe (A7-0015/2010, Carlos Coelho) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Carlos Coelho, *sprawozdawca*. – (PT) Pani przewodnicząca! Tym krótkim oświadczeniem chciałbym przypomnieć, że Wspólnotowy Kodeks Wizowy wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia, czyli w przyszłym miesiącu, i w związku z tym nowe rozporządzenie musi bezwzględnie wejść w życie przed tym terminem.

Pod nieobecność Rady niech w dokumentach znajdzie się informacja, że takie jest życzenie Parlamentu, jeśli umożliwi to – jak mam nadzieję – przyjęcie mojego sprawozdania.

Przewodnicząca. – Niefortunna nieobecność Rady została zauważona.

6.10. Sprawozdanie dotyczące polityki konkurencji za rok 2008 (A7-0025/2010, Sophia in 't Veld) (głosowanie)

6.11. Tabela wyników rynku wewnętrznego (A7-0084/2009, Róza, Gräfin von Thun Und Hohenstein) (głosowanie)

7. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Anna Hedh (A7-0024/2010)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Przez ostatnie lata bardzo poszerzył się zakres unijnej polityki ochrony konsumentów, co odzwierciedla zmiany, jakie zaszły z potrzebami i oczekiwaniami ludzi. Ze względu na szybki rozwój handlu elektronicznego znacząco zwiększył się przede wszystkim transgraniczny wymiar rynków konsumenckich w Unii Europejskiej, co sprawiło, że ochrona konsumentów, a zwłaszcza ochrona konsumentów na wysokim poziomie, ma jeszcze większe znaczenie.

Moim zdaniem zasadnicze znaczenie w zwiększaniu zaufania konsumentów ma większy nadzór rynku oraz mechanizmów egzekwowania prawa, a także ich skuteczne i pełne wdrożenie.

Zigmantas Balčytis (S&D). – Pani przewodnicząca! Poparłem w głosowaniu przedmiotowe sprawozdanie. Skuteczna polityka egzekwowania prawa w zakresie ochrony konsumenta ma kluczowe znaczenie dla funkcjonowania jednolitego rynku.

Musimy mieć prawdziwy, sprawnie funkcjonujący rynek wewnętrzny oraz wysoki poziom ochrony konsumenta, a niestety jeszcze tego nie osiągnęliśmy. Mamy niezbędne prawodawstwo, jednak państwa członkowskie nie wdrażają go w stosowny sposób. A co najważniejsze nasi konsumenci nie czują się bezpiecznie, ponieważ nie znają zasad i w wielu przypadkach mechanizmy rekompensat nie działają należycie.

Komisja powinna dołożyć starań mających zagwarantować, by państwa członkowskie właściwie wdrażały postanowienia dyrektyw i by obywatele byli informowani o swoich prawach, a także, przede wszystkim, by mieli możliwość korzystania z tych praw w praktyce.

Sprawozdanie: Cristian Silviu Buşoi (A7-0027/2010)

Viktor Uspaskich (ALDE). – (LT) Panie sprawozdawco, panie i panowie! Zdecydowanie popieram przedmiotową inicjatywę. Przede wszystkim zaś popieram koncepcję wzmocnienia sieci SOLVIT oraz rozszerzenia zakresu jej działalności. Nie należy szczędzić środków na przekazywanie w mediach narodowych, w Internecie oraz w programach telewizyjnych informacji dotyczących działań i możliwości związanych z tą europejską strukturą. Mogę jednakże państwu powiedzieć, że mamy do czynienia z podwójnymi standardami, prawodawstwo nie jest wdrażane w sposób jednolity, a za te same działania nakładane są różne kary. Dziękuję państwu, dokładnie na to chciałem zwrócić uwagę.

Alfredo Antoniozzi (PPE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Buşoi, ponieważ moim zdaniem usługi świadczone przez SOLVIT mają zasadnicze znaczenie ze względu na to, że stanowią wyraźny i przejrzysty łącznik pomiędzy instytucjami, obywatelami i przedsiębiorstwami, będący jednym z kamieni węgielnych Unii Europejskiej.

Sieć SOLVIT okazała się istotnym narzędziem służącym do rozwiązywania problemów obywateli i przedsiębiorstw chcących w pełni wykorzystać możliwości oferowane przez rynek wewnętrzny. W wielu państwach w Unii Europejskiej, w ich narodowym ustawodawstwie, wciąż jeszcze istnieją przeszkody, które należy usunąć. W związku z tym uważam, że powinniśmy poprzeć przyznawanie dodatkowych funduszy, rekrutowanie wyspecjalizowanego personelu oraz poprawienie wyeksponowania przedmiotowej sieci, w tym na szczeblu władz lokalnych, gdzie jej przydatność może być wysoka.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Chciałabym, jako kontrsprawozdawczyni, podziękować wszystkim posłom za przegłosowanie w Parlamencie zdecydowaną większością głosów naszego sprawozdania w sprawie sieci SOLVIT. Dla Rady i Komisji jest to wyraźny sygnał, że należy poważnie traktować nasze zalecenia, co powinno zapewnić lepsze wykorzystanie tego przydatnego instrumentu na rzecz obywateli. Jedynym wymogiem jest tak naprawdę poinformowanie o tym instrumencie przedsiębiorców i obywateli. Chciałabym wierzyć, że Komisja w przyszłym roku przedstawi Parlamentowi pełnoprawne sprawozdanie roczne, z którego opinia publiczna dowie się o skargach dotyczących przypadków zaprzeczania prawom, które powinny być gwarantowane przez prawodawstwo europejskie.

Sprawozdanie: Bairbre de Brún (A7-0082/2009)

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Chciałbym uzasadnić sposób swojego głosowania na temat sprawozdania pani de Brún. Bardzo dziękuję za przygotowanie tego dokumentu. Wymogi dotyczące transportu zwierząt to nie tylko ich ochrona, ale przede wszystkim troska o bezpieczeństwo i zdrowie ludzi. Chciałbym wyrazić poparcie dla działań zmierzających do przedłużenia terminu wygaśnięcia procedur przejściowych, a w rezultacie do likwidacji problemu wścieklizny w Unii Europejskiej. Oczywiście powinniśmy zachować ostrożność i rozsądek w kwestii swobodnego przepływu zwierząt domowych na terenie Unii, jednocześnie uwzględniając opinię ekspertów instytucji badawczych.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Głosowałam za przedłużeniem okresu przejściowego, podczas którego niektóre państwa mogą stosować klauzulę zwolnienia, ponieważ państwa te zdecydowały, że w przyszłości nie będą korzystać z dalszych zwolnień w odniesieniu do warunków weterynaryjnych. Rozumiem zaniepokojenie wyrażane przez Irlandię, Maltę, Szwecję i Wielką Brytanię, ponieważ obowiązują tam surowsze wymogi w zakresie dokumentacji niezbędnej przy podróżowaniu zwierząt domowych wraz z właścicielami do tych krajów. Głównym zagrożeniem jest wścieklizna, bąblowica i choroby przenoszone przez kleszcze. Oczywiście należy zauważyć, że w przyszłości musimy wyeliminować niekonsekwencję polegającą na pozwoleniu niektórym państwom członkowskim na wprowadzenie okresów przejściowych oraz że musimy bezwzględnie działać wspólnie i przyjąć zharmonizowane prawodawstwo.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca! Z jednej strony potrafię zrozumieć, że w interesie poszczególnych państw członkowskich leży naleganie na przedłużenie porozumień specjalnych dotyczących przywozu zwierząt domowych. Z drugiej jednak strony musimy zachować ostrożność, aby zagwarantować, by wydatki były proporcjonalne do korzyści. W tym przypadku nie udało się nam tego osiągnąć w wystarczającym zakresie. Dlatego wstrzymałem się od głosu. Potrzebujemy przede wszystkim wystarczająco skutecznej ochrony zewnętrznej w odniesieniu do importu na terytorium Unii Europejskiej, ale z drugiej strony coraz bardziej potrzebujemy harmonizacji w UE, ponieważ jest ona korzystna dla konsumentów, którzy w pewnym momencie mogą się pogubić, skoro przywóz do kraju A jest uwarunkowany inaczej niż przywóz do kraju B.

Nicole Sinclair (NI). – Pani przewodnicząca! Zagłosowałam przeciwko przedmiotowemu wnioskowi, przede wszystkim, dlatego że pochodzę z Wielkiej Brytanii. Uważam, że obowiązują u nas dobre przepisy prawne w tym obszarze i nie chcemy, by zagrożenie wścieklizną uderzyło w naszą wyspę.

Jestem również w pewnym stopniu zdziwiona, że przedmiotowy wniosek dotyczy jedynie psów, kotów i fretek. Chciałabym zauważyć, że sławny Screaming Lord Sutch zaproponował to już 25 lat temu i dziś musi obserwować wszystko z góry z ogromnym zadowoleniem.

Z kolei wielu wyborców z mojego okręgu West Midlands w Wielkiej Brytanii pomyśli, że wiele spośród proponowanych przez tę Izbę strategii politycznych to polityka partii Monster Raving Loony.

Daniel Hannan (ECR). – Pani przewodnicząca! Cieszę, że widzę tu panią ponownie.

Od czasu do czasu dochodzą nas z Komisji informacje, że UE nic nie robi. Unia powinna robić mniej, ale lepiej, powinna skoncentrować się na naprawde ważnych aspektach.

I nagle zajmujemy się wnioskami dotyczącymi tego, jakie zwierzęta domowe możemy gdzie ze sobą zabrać. Wydaje mi się, że mamy tu do czynienia z kwestią proporcjonalności, nieprawdaż? W poszczególnych krajach istnieją różnorodne warunki krajowe. Nasz kraj jest wyspą pozbawioną granic lądowych i potrafimy bez problemu podpisać proporcjonalne umowy dwu- i wielostronne z naszymi partnerami.

Czy naprawdę sądzimy, że lepsze będzie utworzenie nowej biurokracji administracyjnej pozostawionej w rękach tych samych geniuszy, którzy dali nam wspólną politykę rolną, wspólną politykę rybołówstwa, niesprawdzone budżety oraz cały system przyswojonego prawa UE? Bez wątpienia tę kwestię można pozostawić w gestii państw członkowskich.

Sprawozdanie: Carlos Coelho (A7-0015/2010)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Strefa Schengen miała na celu zapewnienie swobody przemieszczania się. Natomiast wbrew logice wiele osób legitymujących się długoterminowymi wizami pobytowymi ma znacznie mniejszą swobodę przemieszczania się w strefie Schengen niż posiadacze wiz krótkoterminowych. Kodeks Wizowy Unii powinien wejść w życie przed upływem miesiąca, chociaż – jak pokazuje analiza działań podejmowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do wiz długoterminowych oraz przyznawanie

zezwoleń na pobyt – istnieją różnorodne wersje i sposoby jego wdrażania, co prowadzi do naruszania podstawowych praw obywateli.

Dzięki wnioskowi Komisji możliwe będzie uniknięcie problemów praktycznych oraz opóźnień w procesie przyznawania dokumentów pobytowych, które – jak już wspomniałam – występowały do tej pory w wielu państwach członkowskich. Ta kwestia jest bardzo ważna: kodeks wizowy powinien wejść w życie bardzo szybko i dlatego poparłam wnioski przedstawione w sprawozdaniu.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Poparłam przedmiotowe rozporządzenie, które ułatwi przemieszanie się w strefie Schengen osób posiadających wizy długoterminowe. To logiczne, że studenci, pracownicy naukowcy oraz przedsiębiorcy z krajów trzecich powinni mieć prawo do przemieszczania się po całym terytorium Unii, jeśli uzyskali wizę w jednym z państw członkowskich.

Chciałabym jednak raz jeszcze zwrócić się do innych państw z prośbą o solidarność z Republiką Czeską, która na próżno walczy z wprowadzeniem wymogów wizowych przez Kanadę. Przyczynia się to do powstania bezprecedensowej nierówności pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej. Kanada rozważa obecnie możliwość wprowadzenia wiz dla innych państw, na przykład dla Węgier, i nie możemy się na to tak po prostu zgodzić. Winne tej sytuacji są zbyt łagodne, a tym samym kuszące, warunki dotyczące osób ubiegających się o azyl, które dosłownie prowokują do nadużywania systemu. Kanada obiecała, że wprowadzi do nich poprawki, ale jeszcze nic w tym kierunku nie robi. Chciałabym przeprosić za ponowne wykorzystanie nadarzającej się okazji w celu zwrócenia uwagi na tę kwestię.

Kinga Gál (PPE). – (HU) Przedmiotowy wniosek, jak usłyszeliśmy podczas debaty, ma na celu ułatwienie podróżowania po terytorium Unii Europejskiej osobom z krajów trzecich posiadającym wizy długoterminowe „D” wystawione przez państwo członkowskie. Ma to na celu zapewnienie rozwiązania w sytuacji, gdy z jakiegokolwiek powodu niektóre państwa członkowskie nie mogą lub nie chcą wydać na czas zezwolenia na pobyt obywatelom krajów trzecich lub gdy nie stosują w ten właściwy sposób ram przewidzianych przez rozporządzenia Schengen. Delegacja węgierskiej partii Fidesz wstrzymała się od głosu w sprawie przedmiotowego rozporządzenia, ponieważ jak dotychczas Węgry poprawnie transponowały ustawodawstwo, nie występowały żadne problemy w tym zakresie, a dzięki wykorzystaniu możliwości płynących z przynależności do strefy Schengen mogliśmy działać skuteczniej. Równocześnie chcielibyśmy podkreślić, że dla mniejszości węgierskich zamieszkujących kraje trzecie sąsiadujące z Unią Europejską korzystna jest możliwość legalnego pobytu na terytorium państwa członkowskiego UE bez nadmiernego obciążenia administracyjnego. Wymaga to przyjęcia przepisów prawnych zarówno na szczeblu Wspólnoty, jak i państw członkowskich, które nie będą się wzajemnie znosić, ale będą wzmacniać nasze założenia.

Sprawozdanie: Sophia in 't Veld (A7-0025/2010)

Marian Harkin (ALDE). – Pani przewodnicząca! Sprawozdanie zawiera wiele dobrych elementów, ale po prostu nie mogę poprzeć punktu 35, w którym wzywa się do wprowadzenia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw.

O wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania przedsiębiorstw mówi się, że będzie bardziej skuteczna i że ułatwi wiele spraw. Biorąc jednak pod uwagę, że w obecnej sytuacji firmy mogą wybrać, czy są za czy przeciw, to zamiast obecnych 27 podstaw opodatkowania uzyskamy 28, co trudno uznać za uproszczenie.

Ponadto wspólna skonsolidowana podstawa opodatkowania przedsiębiorstw oznaczałaby redystrybucję europejskich zysków w ramach UE, więc kraj taki jak moja ojczyzna Irlandia eksportujący znaczną część swojej produkcji będzie ukarany, ponieważ zyski będą oczywiście osiągnięte w punkcie sprzedaży. Wydaje się to dziwne, skoro u podstaw UE leży swobodny przepływ towarów, zatem jeśli zastosujemy wspólną skonsolidowaną podstawę opodatkowania przedsiębiorstw doprowadzimy do ukarania krajów eksportujących.

Ponadto uważam również, że wprowadzenie wspólnej podstawy opodatkowania zniszczyłoby zdolność Europy do przyciągania zagranicznych inwestycji bezpośrednich, ponieważ zasady nie miałyby zastosowania w państwach członkowskich, w których ulokowano inwestycje, ale podstawa byłaby obliczana poprzez odniesienie do skomplikowanego wzoru, który można zastosować wyłącznie z perspektywy czasu. Dlatego właśnie sądzę, że niewątpliwie zniszczyłoby to naszą zdolność przyciągania zagranicznych inwestycji bezpośrednich.

Sprawozdanie: Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein (A7-0084/2009)

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Na początek chciałbym podziękować koleżance za przygotowanie tego istotnego dla wzrostu gospodarczego sprawozdania. Całkowicie popieram spostrzeżenia i uwagi autorki odnośnie wprowadzenia i egzekwowania prawa wspólnoty w państwach członkowskich. Sprawnie funkcjonujący jednolity rynek wewnętrzny jest nieodzownym elementem stabilnej gospodarki, tak potrzebnej w czasach kryzysu. Efektywne wykorzystanie potencjału tego rynku zależy od skutecznej współpracy pomiędzy instytucjami na szczeblu krajowym i europejskim. Zmniejszenie ciężaru administracyjnego, wydajna komunikacja pomiędzy właściwymi urzędami wraz z uproszczeniem procedur i harmonizacją przepisów zaowocują szybkim i skutecznym wdrażaniem dyrektyw w państwach członkowskich. Publikacja natomiast aktualnych danych oraz skuteczne informowanie obywateli i przedsiębiorców o ich prawach i sytuacji na rynku wpłynie na poprawę jego funkcjonowania i poprawi przejrzystość zasad, zapewniając równą konkurencję.

Viktor Uspaskich (ALDE). – (LT) Pani przewodnicząca, pani sprawozdawczyni, panie i panowie! Zgadzam się z przedmiotową inicjatywą i wierzę, że dla ludzi i firm może być ona pomocna na szczeblu narodowym. Wątpię jednak, by możliwa była skuteczna ochrona tych podmiotów rynkowych, niezależnie od ich wielkości i wykorzystywanych usług, bez wyraźnego i surowo uregulowanego kontrolowania sytuacji na rynku wewnętrznym oraz bez systemu prawnego. Należy przewidzieć surowe kary nakładane w przypadku, gdy w wyniku przeprowadzonej analizy wykryte zostaną oczywiste naruszenia. Podczas rozpatrywania roszczeń na szczeblu międzynarodowym należy bezwzględnie przestrzegać sprawdzonych praktyk i ustalić kryteria postępowania. Niestety z przygnębiających danych statystycznych z mojego regionu wynika, że w ośmiu z dziesięciu obecnie rozpatrywanych spraw instytucje państwowe lub sądy postępowały niewłaściwie. W związku z tym osiągnięcie pożądanego rezultatu nie będzie możliwe bez wyraźnej regulacji w zakresie kar. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na tę kwestię.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) W celu stworzenia stabilnego i innowacyjnego środowiska gospodarczego bezwzględnie potrzebne jest zbudowanie funkcjonującego rynku wewnętrznego. Rynek wewnętrzny nie będzie jednak funkcjonował poprawnie, jeśli wszystkie państwa członkowskie nie przyjmą unijnych przepisów mających wpływ na rynek. Z kolei ich przyjęcie zakończy się powodzeniem, jeśli parlamenty państw członkowskich zaangażują się w proces transpozycji ustawodawstwa. Ich przyjęcie ma również znaczenie z perspektywy nadzoru parlamentarnego. Zdecydowanie poparłam przyjęcie przedmiotowego sprawozdania, ponieważ uwzględniono w nim także te kwestie.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Zgodnie z oczekiwaniami Parlament przyjął wszystkie trzy sprawozdania w sprawie funkcjonowania rynku wewnętrznego. Jednakże w przypadku sprawozdania hrabiny Von Thun Und Hohenstein Socjaliści i Zieloni uczynili wyjątek w przypadku wniosku w sprawie przeprowadzania regularnych kontroli funkcjonowania rynku wewnętrznego. Za argument podali, że zniszczyłoby to ustalone normy społeczne i środowiskowe. Wiemy jednak wszyscy, że normy te wiążą się z kosztami i wiemy również, że umożliwiają podniesienie poziomu życia w Unii Europejskiej. Podczas dzisiejszej debaty lewica nie wytłumaczyła, czemu tak bardzo obawia się, że wartość ta będzie ilościowa. Ja zagłosowałam za przyjęciem całego sprawozdania.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**Sprawozdanie: Jean-Luc Dehaene (A7-0022/2010)**

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Wniosek Komisji dotyczy podziału usług pośrednictwa finansowego mierzonych pośrednio (FISIM) przy ustalaniu dochodu narodowego brutto (DNB) państw członkowskich, stosowanego do celów budżetu Unii Europejskiej i jej zasobów własnych.

Podział FISIM stanowi część produkcji instytucji finansowych, która nie jest ujmowana w formie bezpośredniej sprzedaży usług o ustalonej cenie, lecz poprzez naliczanie wyższej stawki oprocentowania dla pożyczek niż stawka stosowana wobec depozytów.

Komisja proponuje, aby przystąpić do podziału usług FISIM przy ustalaniu DNB i uznać, że podział ten powinien zostać dokonany z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 2005 r., czyli od dnia wejścia w życie rozporządzenia (WE) nr 1889/2002. Proponowane wdrożenie z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 2005 r. stwarza jednakże problemy co do dokładnego zakresu retroaktywności decyzji.

W związku z tym zgadzamy się ze stanowiskiem sprawozdawcy, który przekonuje, że podział usług FISIM przy ustalaniu DNB nie powinien rozpocząć się przed 1 stycznia 2010 roku. Zagwarantuje to, że podział

usług FISIM będzie właściwie realizowany od roku 2010, co doprowadzi do dokładniejszego obliczenia DNB.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Podział usług pośrednictwa finansowego mierzonych pośrednio (FISIM) przy ustalaniu dochodu narodowego brutto (DNB) państw członkowskich stosowanego do celów budżetu Unii Europejskiej i jej zasobów własnych jest starą kwestią i powinien zostać wdrożony w 2005 roku. Jednak konieczność sprawdzenia przedmiotowej metody w celu oceny jej dokładności i sprawdzenia, czy rzeczywiście daje wiarygodne wyniki w odniesieniu do poprawnej oceny działalności gospodarczej, o której mowa, opóźniła jej wdrożenie. Zgadzam się, że wdrożenie metody nie powinno działać z mocą wsteczną, tak aby uniknąć konfliktów pomiędzy państwami członkowskimi oraz ewentualnych problemów prawnych.

Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0020/2010)

Alfredo Antoniazzi (PPE), na piśmie. – (IT) Wykorzystanie Funduszu Dostosowania do Globalizacji jako przydatnego narzędzia w walce z konsekwencjami kryzysu gospodarczego i finansowego jest wartościową inicjatywą, która stanowi praktyczną reakcję pod względem pomocy finansowej. Należy zauważyć, że uruchomienie tego funduszu powinno stanowić bodziec do przemieszczenia zwolnionych pracowników.

Mam nadzieję, że wnioski innych państw, takich jak Włochy, które muszą prosić o interwencję w ramach przedmiotowego funduszu, by udzielić wsparcia pracownikom firm, które płacą cenę za kryzys i które są zmuszane do drastycznych cięć, uzyskają poparcie. W tym względzie chciałbym jednak prosić Komisję o większą elastyczność w odniesieniu do oceny kryteriów dopuszczalności w przypadku przedmiotowego funduszu, który powinien być uruchamiany również w przypadku problemów strukturalnych w małych i średnich lokalnych strefach przemysłowych.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Fundusz Globalizacji (EFG) został utworzony w celu zapewnienia dodatkowej pomocy pracownikom odczuwającym konsekwencje istotnych zmian w strukturze handlu międzynarodowego. Zakres zastosowania EFG został zwiększony w odniesieniu do ewentualnych odbiorców zgłaszających się po 1 maja 2009 r. i obecnie, całkiem słusznie, obejmuje pomoc dla pracowników, którzy stracili pracę bezpośrednio w wyniku globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Popieram bieżący wniosek w sprawie uruchomienia kwoty 6 199 341 euro na rzecz pomocy dla Niemiec, przygotowany w odpowiedzi na wniosek złożony przez Niemcy w dniu 13 sierpnia 2009 r. z zamiarem zapewnienia wsparcia pracownikom zwolnionym z firmy motoryzacyjnej Karmann Group.

Trzy instytucje potwierdziły w roku 2008 znaczenie zapewnienia szybkiej procedury podejmowania decyzji w sprawie uruchomienia funduszu, tak aby możliwe było udzielenie ludziom pomocy we właściwym okresie. Podjęcie tej decyzji zajęło siedem miesięcy. Mam nadzieję, że procedura w sprawie uruchomienia Funduszu Solidarności zostanie przyjęta szybciej, aby umożliwić poprawienie ciężkich sytuacji wymagających natychmiastowej reakcji, takich jak niedawna tragedia na Maderze.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Niemiecka firma Karmann Group, niegdyś dobrze prosperująca i konkurencyjna, borykała się z kryzysem w sektorze motoryzacyjnym i w następstwie częściowego wykupu firmy przez Volkswagena złożyła wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego. W celu udzielenia wsparcia i pomocy 1 793 zwolnionym z firmy pracownikom należy uruchomić kwotę 6 199 341 euro z Europejskiego Funduszu Globalizacji.

Zdaniem Komisji spełniono kryteria kwalifikowalności w odniesieniu do uruchomienia przedmiotowego funduszu, co oznacza że Unia Europejska może udzielić szybkiej pomocy pracownikom mającym problemy.

Mam nadzieję, że ten trudny okres w życiu zwolnionych pracowników pozwoli im na podniesienie swoich kwalifikacji i że te zmiany pozwolą im na szybką reintegrację z rynkiem pracy.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) został utworzony w celu zapewnienia dodatkowej pomocy pracownikom zwolnionym w wyniku istotnych zmian w strukturze handlu międzynarodowego. W ten sposób poszukiwane są rozwiązania w zakresie reintegracji z rynkiem pracy.

Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 17 maja 2006 r. pozwala uruchomić EFG w ramach rocznego pułapu 500 milionów euro. Bieżący wniosek dotyczy uruchomienia łącznej kwoty 6 199 341 euro w ramach EFG na pomoc dla Niemiec z zamiarem zapewnienia wsparcia pracownikom zwolnionym z firmy motoryzacyjnej Karmann Group.

Zgodnie z art. 6 rozporządzenia w sprawie EFG musimy zadbać o to, aby przedmiotowy fundusz wspierał powrót na rynek pracy, do nowych firm, indywidualnych zwolnionych pracowników. EFG nie zastępuje działań, za które na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych odpowiedzialne są przedsiębiorstwa, ani nie finansuje procesu restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów.

Należy ponownie podkreślić, że w kontekście uruchomienia EFG, Komisja nie może systematycznie przekazywać subsydiów na rzecz płatności z Europejskiego Funduszu Społecznego, ponieważ EFG został stworzony jako oddzielny instrument, mający własne założenia i przywileje.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Wnioski w sprawie działań w ramach przedmiotowego funduszu zostały przyjęte. Ten przypadek wymagał zareagowania na wniosek w sprawie pomocy złożony przez Niemcy w związku ze zwolnieniami w przemyśle samochodowym, w firmie Karmann Group.

Przede wszystkim należy zauważyć, że ze względu na nałożone ograniczenia budżetowe (w wysokości 500 milionów euro rocznie) oraz surowe kryteria kwalifikowalności, przedmiotowy fundusz może załagodzić niektóre skutki poważnego kryzysu gospodarczego i finansowego jedynie częściowo. Minęło już trochę czasu od kiedy liczba pracowników zwolnionych w wyniku tak zwanej „restrukturyzacji” znacznie przekroczyła początkowe szacunki Komisji w odniesieniu do liczby pracowników, którzy będą korzystali z pomocy w ramach funduszu.

Potrzebujemy wyraźnego odcięcia się od polityki neoliberalnej, która na naszych oczach sprowadza na kraje Unii Europejskiej katastrofę gospodarczą i społeczną. Niewątpliwie reakcja na taką katastrofę musi być czymś więcej niż tylko zastosowaniem środków łagodzących. Nie możemy również nie zauważyć niesprawiedliwego podejścia w rozporządzeniu, które w większym stopniu zapewnia korzyści państwowom o wysokich dochodach, szczególnie tym o wyższych wynagrodzeniach i zasiłkach dla bezrobotnych.

Podkreślamy, że należy koniecznie opracować prawdziwy plan wsparcia produkcji oraz tworzenia miejsc pracy z przywilejami w krajach Unii Europejskiej.

Peter Jahr (PPE), na piśmie. – (DE) Niezmiernie cieszy mnie dzisiejsza decyzja Parlamentu Europejskiego o przyznaniu pracownikom zwolnionym z firmy motoryzacyjnej Karmann pomocy w wysokości 6,2 miliona euro. Tym samym Unia Europejska przyznaje 65 % z całego dostępnego funduszu w wysokości 9 milionów euro. Przyznane fundusze mają zapewnić grupie około 1 800 pracowników dodatkowe środki na edukację i szkolenia, by ułatwić im jak najszybsze ponowne znalezienie pracy. Ten krok stanowi rzeczywisty wkład Unii Europejskiej w pomoc na rzecz ludzi w czasach kryzysu. Unia Europejska pokazuje w ten sposób bardzo wyraźnie, że w sytuacjach kryzysowych chce i może zapewnić wsparcie nawet jednostkom. Teraz należy zapewnić łatwy i natychmiastowy dostęp do pieniędzy, tak aby zwolnieni pracownicy mogli szybciej powrócić na rynek pracy. Unia Europejska oprócz tej indywidualnej pomocy dla poszkodowanych pracowników musi także przyjąć dodatkowe środki pozwalające na poradzenie sobie ze skutkami kryzysu finansowego. Globalizacja w sensie podziału pracy na szczeblu międzynarodowym (współdział w dobrobycie) jest właściwa i istotna. Komisja, Parlament Europejski i państwa członkowskie muszą jednak w ramach swoich międzynarodowych stosunków gospodarczych dołożyć starań w celu promowania warunków dla uczciwej konkurencji, tak aby nie szkodzić poszczególnym krajom lub sektorom.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Niemieccy pracownicy, których dotyczy przedmiotowy wniosek w sprawie uruchomienia EFG oraz litewski sektor produkcji łodzi miały być pierwszymi beneficjentami funduszu w 2010 roku. Oba wnioski są wartościowe. Z zadowoleniem przyjmuję zobowiązanie nowej Komisji do utrzymania przedmiotowego funduszu, który osobom zwolnionym z pracy zapewnia „pomocną dłoń” zamiast „jałmużny”. Z omawianego funduszu korzystał mój okręg wyborczy i mam nadzieję, że w przyszłości także będzie z niego korzystał. Globalne pogorszenie koniunktury wpłynęło na znaczne zmniejszenie popytu na towary luksusowe i choć takie wyjaśnienie pozwala lepiej zrozumieć kłopoty sektora motoryzacyjnego, to nie sprawia, że sytuacja staje się mniej przygnębiająca. Sytuacja w Niemczech jest szczególnie trudna, co obrazują same liczby: 2 476 zwolnień skoncentrowanych w jednym obszarze, w tym samym sektorze przemysłu. Mam nadzieję, że kwota 6 199 milionów euro pomoże w znalezieniu korzystnego dla pracowników, ich rodzin i regionów sposobu wyjścia z kryzysu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Unia Europejska jest oparta na systemie solidarności, a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jego częścią.

Wsparcie w ramach funduszu odgrywa istotną rolę w pomocy na rzecz bezrobotnych oraz osób, które padły ofiarą przenoszenia produkcji, występującego w kontekście globalnym. Coraz większa liczba przedsiębiorstw

przenosi produkcję wykorzystując niższe koszty pracy w różnych krajach, szczególnie w Chinach i Indiach, często ze szkodą dla państw szanujących prawa pracowników.

EFG ma na celu zapewnienie pomocy pracownikom, którzy ucierpieli z powodu przenoszenia produkcji i odgrywa zasadniczą rolę w zagwarantowaniu im dostępu do nowych miejsc pracy w przyszłości. W przeszłości inne kraje Unii Europejskiej, szczególnie Portugalia i Hiszpania, korzystały z EFG, zatem teraz powinniśmy przyznać pomoc Niemcom.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. W tym przypadku Niemcy wystąpiły z wnioskiem o wsparcie w związku ze zwolnieniami w przemyśle motoryzacyjnym, konkretnie w firmie Karmann Group. W związku z tym należy wspomnieć, że pieniądze z funduszu są wykorzystywane na reintegrację z rynkiem pracy poszczególnych zwolnionych pracowników, a nie na rekompensatę dla przedsiębiorstw czy sektorów. Moim zdaniem, ze względu na solidarność z naszym sąsiadem i z pracownikami, należy bezzwłocznie udostępnić pieniądze, które niestety są potrzebne z powodu nieustannej globalizacji i kryzysu gospodarczego i finansowego wywołanego przez prowadzenie spekulacji.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie uruchomienia EFG na rzecz wsparcia 2 476 pracowników zwolnionych w niemieckim przemyśle motoryzacyjnym. Niemieckie władze wykorzystają okres bezrobocia na szeroko zakrojone podnoszenie poziomu kwalifikacji, nie tylko w odniesieniu do szkolenia zawodowego i szkolnictwa wyższego, ale także w celu umożliwienia emigrantom oraz nisko wykwalifikowanym pracownikom zdobycia podstawowych umiejętności, które pozwolą im na reintegrację z rynkiem pracy.

Na szczeblu europejskim podobna sytuacja występuje na rynku motoryzacyjnym w Szwecji, gdzie z pracy zwolniono 2 258 osób, w Austrii, gdzie z pracy w firmach produkujących pojazdy motorowe, przyczepy i naczepy zwolniono 774 osoby oraz w Belgii, gdzie w przemyśle motorowym pracę straciło ponad 2 500 osób. W całej Europie ponad 8 tysięcy osób straci pracę w związku z restrukturyzacją przemysłu motoryzacyjnego.

Pomoc finansowa oferowana zwolnionym pracownikom powinna być dostępna jak najszybciej i jak najskuteczniej. Jest to jednak środek krótkookresowy, który nie rozwiązuje problemu kurczącego się rynku pracy. Unia Europejska potrzebuje zdecydowanej polityki przemysłowej w zakresie sektora motoryzacyjnego, tak aby utrzymywać istniejące miejsca pracy, a nawet tworzyć nowe.

Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0021/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Dziś głosowaliśmy nad przyjęciem trzech wniosków w sprawie pomocy w ramach Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Poparłem wszystkie trzy wnioski, ponieważ moim zdaniem nasi obywatele w obecnych czasach szczególnie potrzebują pomocy z tego funduszu. Komisja Europejska w maju 2009 roku pozwoliła na odstępstwo w wyjątkowych okolicznościach od postanowień rozporządzenia i uwzględniając sytuację zaistniałą podczas kryzysu gospodarczego i finansowego pozwoliła na przeznaczenie pomocy na rzecz bezrobotnych.

Niezmiernie mi przykro, że niektóre państwa członkowskie, gdzie bezrobocie jest szczególnie duże, a poziom ubóstwa bardzo wysoki, nie zdołały na czas złożyć wniosku w sprawie pomocy i nie mogły skorzystać z możliwości wynikających z przedmiotowego funduszu i udzielić pomocy bezrobotnym. Uważam, że Komisja Europejska powinna także wytłumaczyć, czy pomoc przekazywana z przedmiotowego funduszu jest skutecznie wykorzystywana i czy przynosi prawdziwą wartość dodaną osobom, dla których jest przeznaczona.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ pomoc finansowa w ramach Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) pomoże zwolnionym pracownikom w powrocie i ponownej integracji na rynku pracy. Podczas kryzysu finansowego i gospodarczego bezrobocie na Litwie znacząco wzrosło przez okres 12 miesięcy i w związku z tym należy dostosować się do skutków kryzysu i zapewnić co najmniej tymczasową pomoc finansową, tak aby stworzyć miejsca pracy dla pracowników zwolnionych z firmy Snaigė. W tym przypadku nie mówimy o kilku zwolnionych przez firmę pracownikach, ale o dużej grupie osób, około 651 pracowników w wieku 25-54 lat. Jestem zadowolona, że dziś odbyło się długo wyczekiwane głosowanie w sprawie przydzielenia tymczasowej pomocy finansowej, ponieważ decyzja dotycząca tej delikatnej kwestii litewskiej firmy i zwolnionych pracowników była opóźniana, a niektórzy pracownicy stracili pracę już w listopadzie 2008 roku. Mam nadzieję, że fundusze uzgodnione w dzisiejszym głosowaniu zostaną przydzielone w sposób świadomy i skuteczny.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Jedną z cech charakterystycznych Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji jest dążenie do promowania ducha przedsiębiorczości. Instytucje europejskie oraz rządy narodowe muszą postrzegać to działanie jako kluczowy element w walce z wyzwaniami stojącymi przed europejskim sektorem produkcyjnym.

Uważam, że działania publiczne powinny przybrać nie tylko formę promowania ducha przedsiębiorczości, ale także przede wszystkim powinny objąć usunięcie sztucznych i biurokratycznych przeszkód stojących na drodze działalności gospodarczej. W tym względzie nadal pozostaje wiele do zrobienia.

Rzeczywiście należy przyjąć środki pozwalające sprawdzać, przenosić w inne miejsca pracy i szkolić pracowników, którzy tracą pracę w wyniku globalizacji, na przykład pracowników litewskiego sektora produkcji łodzi, szczególnie firmy AB Snaigė i dwóch współpracujących z nią firm. Nie mniej ważne są jednakże środki, które chroniąc sprawiedliwość i zdrową konkurencję dążą do wzmocnienia przedsiębiorstw i siły roboczej w kontekście otwartej i coraz bardziej konkurencyjnej gospodarki.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Unia Europejska jest oparta na systemie solidarności, a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jego częścią.

Wsparcie w ramach funduszu odgrywa istotną rolę w pomocy na rzecz bezrobotnych oraz osób, które padły ofiarą przenoszenia produkcji, występującego w kontekście globalnym. Coraz większa liczba przedsiębiorstw przenosi produkcję wykorzystując niższe koszty pracy w różnych krajach, szczególnie w Chinach i Indiach, często ze szkodą dla państw szanujących prawa pracowników.

EFG ma na celu zapewnienie pomocy pracownikom, którzy ucierpieli z powodu przenoszenia produkcji i odgrywa zasadniczą rolę w zagwarantowaniu im dostępu do nowych miejsc pracy w przyszłości. W przeszłości inne kraje Unii Europejskiej, szczególnie Portugalia i Hiszpania, korzystały z EFG, zatem teraz powinniśmy przyznać pomoc Litwie.

Vilja Savisaar (ALDE), na piśmie. – (ET) Należy z zadowoleniem przyjąć omawianą dziś rezolucję, z której wynika, że Unia Europejska popiera za pomocą trzech sprawozdań, jednego dotyczącego Niemiec i dwóch dotyczących Litwy, wykorzystanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Przedmiotowa rezolucja wyraźnie udowadnia, że Unia Europejska może bezpośrednio poprawić sytuację zwolnionych pracowników i że może pomóc w ich szkoleniu. W okresie ostatnich osiemnastu miesięcy w sektorze budowlanym w Estonii pracę straciło ponad 30 tysięcy osób i w związku z tym wzywam rząd estoński i Ministerstwo Spraw Socjalnych do odważnego wystąpienia z wnioskiem o przyznanie pomocy z funduszy unijnych przewidzianych na takie okazje. Warto zauważyć, że choć dziś wsparcie przyznano Niemcom i Litwie, to z danych przedstawionych przez Eurostat wynika, że najwyższe bezrobocie występuje w Hiszpanii, na Łotwie i w Estonii. Państwa te mogą zastanowić się w jaki sposób Unia Europejska może im bezpośrednio pomóc.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Panie sprawozdawco, panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotową inicjatywę na rzecz wsparcia pracowników, którzy ucierpieli w wyniku procesu globalizacji. Zdecydowanie ją popieram i cieszę się, że pracownicy na Litwie otrzymają pomoc. Ogólnie mówiąc uważam, że kwota przedmiotowego funduszu powinna być kilkukrotnie zwiększona dzięki zmniejszeniu przydziałów w innych obszarach. Jestem przekonany, że ten fundusz powinien także być przeznaczony dla właścicieli przedsiębiorstw. Często ich straty są tak poważne, że nie pozwalają im ponownie stanąć na nogi i rozpocząć nowej działalności. W wielu przypadkach przedsiębiorcy dotkliwiej odczuwają skutki sytuacji niż ich pracownicy: by móc podejmować ryzyko związane z prowadzeniem firmy, by tworzyć miejsca pracy i płacić podatki, kładą na szali nie tylko swoje udziały w firmie, ale także swoją własność prywatną. W związku z tym należałoby – rozpatrując każdy przypadek indywidualnie – sprawdzić możliwość zapewnienia pomocy również właścicielom firm, którzy ucierpieli z powodu globalizacji oraz globalnego kryzysu gospodarczego.

Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0019/2010)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Cieszę się, że dziś przeprowadziliśmy głosowanie w sprawie rozdziału funduszy z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w celu przeznaczenia pomocy finansowej w wysokości 1 118 893 euro na rzecz pracowników zwolnionych ze 128 firm w sektorze budowlanym na Litwie. Sektor budowlany na Litwie przeżywa trudny okres, ponieważ w wyniku kryzysu finansowego i gospodarczego nastąpił poważny spadek popytu, a podczas recesji obywatele litewscy mają ogromne trudności z uzyskaniem pożyczek na budowę lub kupno domu. Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ unijne wsparcie finansowe pomoże osobom odczuwającym

skutki globalizacji w znalezieniu pracy i w powrocie na rynek pracy, a także pozwoli im wymknąć się z pułapki recesji. Dlatego w obecnej sytuacji musimy wykazać się solidarnością z pracownikami zwolnionymi z powodu zmian w gospodarce globalnej oraz redukcji zatrudnienia w określonych sektorach wynikającej z kryzysu finansowego.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Coraz więcej europejskich państw dąży do uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG), co dowodzi, że wszystkie zainteresowane strony odczuwają skutki tego zjawiska. Taka sytuacja uzasadnia nazwę nadaną funduszowi.

I choć globalizacja okazała się korzystna na szczeblu światowym, to niemniej jednak należy zwracać uwagę na sytuacje, gdy z powodu skutków globalizacji cierpią mniej konkurencyjne sektory. Jednym z takich przypadków jest litewski sektor budowlany.

Wszyscy decydenci polityczni, przedsiębiorcy oraz pracownicy muszą znaleźć nowe sposoby pozwalające na odbudowanie straconej konkurencyjności oraz na dostęp do nowych rynków, ponieważ przedmiotowy fundusz jest narzędziem działającym szybko, w sposób określony i w ograniczonym czasie. W przeciwnym wypadku pomoc płynąca z EFG będzie miała charakter jedynie łagodzący i okaże się niewystarczająca.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) został utworzony z myślą o zapewnieniu dodatkowej pomocy pracownikom zwolnionym w wyniku istotnych zmian w strukturze handlu międzynarodowego. W ten sposób szukamy rozwiązania kwestii reintegracji pracowników z rynkiem pracy.

Unia Europejska musi wykorzystać wszystkie dostępne środki, by zareagować na skutki globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego. I w tym kontekście EFG może odegrać kluczową rolę wspierając proces reintegracji zwolnionych pracowników.

Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 17 maja 2006 r. pozwala na uruchomienie EFG w ramach rocznego pułapu 500 milionów euro. Przedmiotowy wniosek dotyczy uruchomienia w EFG kwoty 1 118 893 euro na pomoc dla Litwy przeznaczoną dla pracowników zwolnionych ze 128 firm działających w sektorze budownictwa cywilnego.

Należy raz jeszcze podkreślić, że w kontekście uruchomienia EFG Komisji nie wolno systematycznie przenosić subsydiów na płatności z Europejskiego Funduszu Społecznego, ponieważ EFG został stworzony jako odrębny instrument, mający własne cele i przywileje.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Wnioski w sprawie uruchomienia przedmiotowego Funduszu zostały przyjęte. Omawiany przypadek dotyczył odpowiedzi na wniosek w sprawie pomocy złożony przez Litwę w związku ze zwolnieniami mającymi miejsce w 128 firmach działających w sektorze budownictwa cywilnego.

Przede wszystkim należy zauważyć, że ze względu na nałożone ograniczenia budżetowe (w wysokości 500 milionów euro rocznie) oraz surowe kryteria kwalifikowalności, przedmiotowy fundusz może załagodzić niektóre skutki poważnego kryzysu gospodarczego i finansowego jedynie częściowo. Minęło już trochę czasu od kiedy liczba pracowników zwolnionych w wyniku tak zwanej „restrukturyzacji” znacznie przekroczyła początkowe szacunki Komisji w odniesieniu do liczby pracowników, którzy będą korzystali z pomocy w ramach funduszu.

Potrzebujemy wyraźnego odcięcia się od polityki neoliberalnej, która na naszych oczach sprowadza na kraje Unii Europejskiej katastrofę gospodarczą i społeczną. Reakcja na taką katastrofę musi być czymś więcej niż tylko zastosowaniem środków łagodzących. Nie możemy również nie zauważyć przyjętego w rozporządzeniu niesprawiedliwego podejścia, które w większym stopniu zapewnia korzyści państwom o wysokich dochodach, szczególnie tym o wyższych wynagrodzeniach i zasiłkach dla bezrobotnych.

Podkreślamy, że należy koniecznie opracować prawdziwy plan wsparcia produkcji oraz tworzenia miejsc pracy z przywilejami w krajach Unii Europejskiej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Unia Europejska jest oparta na systemie solidarności, a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jego częścią.

Wsparcie w ramach funduszu odgrywa istotną rolę w pomocy na rzecz bezrobotnych oraz osób, które padły ofiarą przenoszenia produkcji, występującego w kontekście globalnym. W tym konkretnym przypadku cel polega na udzieleniu pomocy osobom zwolnionym w ponad 120 firmach działających w sektorze

budownictwa cywilnego, które zostały zmuszone do zamknięcia zakładów w wyniku poważnego kryzysu, który dotknął ten sektor.

Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma na celu zapewnienie pomocy wszystkim osobom dotkniętym skutkami dużych zmian strukturalnych, które zaszły w handlu globalnym oraz wsparcie ich w procesie reintegracji z rynkiem pracy. W przeszłości inne kraje Unii Europejskiej, szczególnie Portugalia i Hiszpania, korzystały z EFG, zatem teraz powinniśmy przyznać pomoc Litwie.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) We wrześniu 2009 roku Litwa złożyła wniosek w sprawie pomocy w ramach Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w związku ze zwolnieniami przeprowadzonymi w 128 firmach działających w sektorze budownictwa cywilnego. Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie uruchomienia EFG na rzecz sektora budowlanego na Litwie.

Uważam, że wydajna ekologicznie gospodarka i budowanie wydajnych pod względem energetycznym budynków może pomóc w naprawie gospodarczej UE. Szacuje się, że te sektory mogą do roku 2020 stworzyć około 2 milionów miejsc pracy w całej Europie.

W roku 2006 w sektorze budowlanym działało około 2,9 miliona firm, które generowały dochód w wysokości 510 miliardów euro i zapewniały pracę 14,1 milionom obywateli w 27 państwach UE. W wyniku kryzysu gospodarczego i finansowego natężenie działalności w sektorze budowlanym na Litwie w pierwszym i drugim kwartale roku 2009 spadło odpowiednio o 42,81 % i 48,04 % w porównaniu do początku roku 2008. W czasach, gdy stopa bezrobocia na Litwie należy do najwyższych w UE sytuacja ta ma szkodliwy wpływ na kraj. Sektor budowlany szczególnie mocno odczuł skutki kryzysu, przejawiające się w blisko 10 % spadku zatrudnienia na Litwie w samym tylko roku 2008.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Zdecydowanie popieram przedmiotową inicjatywę i głosuję za przyznaniem pomocy pracownikom firm budowlanych, które ucierpiały w wyniku bieżącego globalnego kryzysu i procesu globalizacji. Jestem przekonany, że wszyscy jesteśmy winni, ponieważ nie zdołaliśmy powstrzymać agentów nieruchomości oraz organizacji budowlanych nadmuchujących ten balonik. Nie było żadnej wątpliwości, że doprowadzi to do kryzysu. Politycy mają obowiązek służyć obywatelom i zapobiegać problemom. W związku z tym głosując za przedmiotowym projektem proponuję i równocześnie proszę o zwiększenie pomocy finansowej, ponieważ kwota miliona euro stanowi jedynie kroplę w morzu potrzeb setek firm, które ucierpiały i które zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Rozmawiając z ludźmi pracującymi w takich firmach usłyszałem, że ludzie już nie wierzą ani w swoje własne państwo ani w Unię Europejską. Zatem zwiększając pomoc poprawimy wizerunek Unii Europejskiej i wzmocnimy zaufanie w państwa narodowe.

Sprawozdania: Reimer Böge (A7-0021/2010), (A7-0019/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE), na piśmie. – Popieram dwa sprawozdania przygotowane przez pana Rogera Bögego w sprawie udzielenia zwolnionym na Litwie pracownikom wsparcia finansowego z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, które zostały przyjęte przez Parlament i dziękuję koleżankom i kolegom, którzy je poparli. Niestety spóźniłam się na omawiane głosowanie, ponieważ popsuła się widna, co nie pozwoliło mi dotrzeć na posiedzenie plenarne.

Oba sprawozdania – w sprawie sytuacji w sektorze budowlanym i w sprawie przedsiębiorstwa Snaigė – przedstawiają najbardziej drastyczne przypadki bezrobocia na Litwie. Wsparcie finansowe UE złagodzi problemy, w obliczu których stoją litewscy pracownicy.

Jednym z najczęściej dotkniętych sektorów na Litwie jest sektor budowlany. Ponad sto przedsiębiorstw zostało już zmuszonych do ogłoszenia bankructwa. Kwota 1,1 miliona euro będzie przeznaczona na pomoc dla tysiąca pracowników tego bardzo wrażliwego i mocno poszkodowanego sektora.

Sytuacja przedsiębiorstwa Snaigė jest bardzo podobna – pomoc z EFG w wysokości 250 tysięcy euro zostanie przeznaczona dla 650 zwolnionych pracowników w mieście, w którym stopa bezrobocia należy do najwyższych i zbliża się do 20 %.

I choć być może jest to jedynie wierzchołek góry lodowej, jeśli chodzi o problem bezrobocia na Litwie, to wsparcie finansowe zapewni pomoc osobom najbardziej jej potrzebującym.

Sprawozdania: Reimer Böge (A7-0020/2010), (A7-0021/2010), (A7-0019/2010)

Regina Bastos (PPE), *na piśmie*. – (PT) Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) został utworzony w 2006 roku w celu zapewnienia dodatkowej pomocy pracownikom dotkniętym skutkami istotnych zmian w strukturze handlu międzynarodowego i wsparcia ich w procesie reintegracji z rynkiem pracy.

Zakres zastosowania EFG został zwiększony z dniem 1 maja 2009 r. i obecnie obejmuje pomoc dla pracowników zwolnionych bezpośrednio na skutek kryzysu gospodarczego i finansowego. Obecnie w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego i finansowego wzrost bezrobocia jest jedną z głównych konsekwencji. Unia Europejska musi zastosować wszystkie dostępne środki, aby zareagować na skutki kryzysu, szczególnie pod względem pomocy przeznaczonej dla osób zagrożonych bezrobociem.

Dlatego zgłasowałam za przyjęciem przedmiotowego wniosku w sprawie uruchomienia EFG na rzecz wsparcia dla Litwy, tak aby pomóc pracownikom zwolnionym ze 128 firm działających w sektorze budownictwa cywilnego.

Andrew Henry William Brons (NI), *na piśmie*. – Chociaż jesteśmy przeciwnikami członkostwa w UE, a tym samym finansowania unijnego, to pieniądze w ramach przedmiotowego funduszu zostały już rozdzielone, więc nie są to „nowe” pieniądze.

Wolelibyśmy, żeby rządy krajowe zapewniały pomoc zwalnianym pracownikom. Dopóki jednak UE jest władzą kompetentną, dopóty pomoc dla zwalnianych pracowników musi naturalnie pochodzić z omawianego funduszu.

W Wielkiej Brytanii znajdują się krytycy przyznania tych pieniędzy pracownikom w Niemczech i na Litwie. Gdyby jednak chodziło o przyznanie wsparcia finansowego (powiedzmy) naszym pracownikom w hutach stali w Corus, nie sprzeciwilibyśmy się takiej pomocy. W związku z tym logicznie rzecz biorąc nie możemy sprzeciwić się tej pomocy teraz.

Bruno Gollnisch (NI), *na piśmie*. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zgłosowaliśmy za przyjęciem sprawozdań pana Bögego w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, myśląc przede wszystkim o zwolnionych pracownikach. Równocześnie odczuwaliśmy jednakże zaniepokojenie, ponieważ w rzeczywistości z uwagi na różnorodne konsekwencje państwa nieodpowiedzialnej i rozbudowanej polityki wolnego rynku, przedmiotowy fundusz jest tak pomocny jak nakładanie plastra na protezę.

Takie działanie czasami, pomimo państwa zaprzeczeń, sprawia wrażenie wykorzystywania pieniędzy europejskich podatników na finansowanie strategii politycznych ukierunkowanych na przenoszenie i restrukturyzację dużych firm, równocześnie dając Brukseli możliwość oświadczenia tanim kosztem „solidarności z” bezrobotnymi, których sama tworzy. Kolejnym powodem do zaniepokojenia są progi, zwłaszcza dotyczące liczby zwolnień, wymagane do zakwalifikowania się do uzyskania przedmiotowych funduszy. Przede wszystkim raz jeszcze, nie licząc wyjątkowych przypadków, z funduszy korzystają bardzo duże przedsiębiorstwa. Wygląda na to, że w przypadku polityki społecznej po raz kolejny pominięto pracowników średnich, małych i bardzo małych przedsiębiorstw, drobnych przedsiębiorców zmuszonych do likwidacji swoich firm.

Sprawozdanie: Anna Rosbach (A7-0009/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie*. – (PT) Zgłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, tak aby zapewnić zrównoważenie środowiskowe regionu Atlantyku, szczególnie wysp należących do Unii Europejskiej. Stanowią one zasadniczą część unijnego obszaru morskiego i stoją w obliczu poważnych problemów, na przykład środowiskowych, a także mają określone potrzeby.

Warto odnotować przypadek Azorów, ponieważ istnieje tam największa w Unii Europejskiej wyłączna strefa ekonomiczna. W ramach bieżącej dyskusji należy bezwzględnie zagwarantować nadzór środowiskowy wód Atlantyku, ponieważ mieszkańcy wysp są uzależnieni od dobrego stanu wód morskich. Dlatego należy wyraźnie określić minimalne założenia w odniesieniu do jakości środowiska wraz z programami kontroli, które mogą zagwarantować zdrowe warunki środowiskowe.

Należy również zająć się przypadkami wspomnianymi przez sprawozdawczynię, takimi jak wypadki nawigacyjne czy plastikowe torby, które mogą mieć katastrofalne skutki dla zrównoważenia gospodarczego, społecznego i środowiskowego regionu Atlantyku. Wymaga to wdrożenia określonych środków

odpowiednich dla środowiskowych i społeczno-gospodarczych warunków ekosystemów morskich na obszarze Atlantyku.

Dlatego podpisanie przedmiotowych umów ma znaczenie w kontekście zrównoważonego rozwoju populacji uzależnionych od Atlantyku.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję podpisanie protokołu dodatkowego, który pozwoli rozwiązać konflikt polityczny powstrzymujący Hiszpanię i Maroko przed ratyfikowaniem Umowy o współpracy w sprawie ochrony wybrzeży i wód północno-wschodniego Atlantyku przed zanieczyszczeniem (umowa lizbońska). Ochrona wybrzeży i wód ma strategiczne znaczenie z punktu widzenia społeczno-gospodarczego dobrobytu społeczności zamieszkujących wybrzeża, lokalnego rozwoju, zatrudnienia oraz utrzymywania i tworzenia działalności gospodarczej. Należy zagwarantować, by wszystkie wody morskie Unii Europejskiej były utrzymywane w dobrym stanie w celu zapewnienia zrównoważonego rozwoju. Przedmiotowy protokół jest bezpośrednio powiązany z kwestiami, takimi jak ochrona środowiska, zmiany klimatu, bezpieczeństwo, zdrowie publiczne, rozwój regionalny, stosunki z krajami trzecimi i współpraca na rzecz rozwoju. Omawiany protokół, który pozwoli na zwalczanie różnorodnych form zanieczyszczania Atlantyku, ma kluczowe znaczenie dla zagwarantowania walki ze skażeniem środowiska lub ryzykiem zanieczyszczenia wód morskich lub wybrzeży poprzez mechanizm, który ma na celu zapewnienie współpracy pomiędzy stronami umowy w przypadku incydentu powodującego zanieczyszczenie i który zobowiąże je do ustanowienia i wdrożenia ich własnych struktur i planów awaryjnych.

Diane Dodds (NI), *na piśmie*. – Zagłosowałam przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ pamiętałam o dobrych wiadomościach w odniesieniu do naszego środowiska morskiego. Sprawozdawczyni wspomina o „plastikowej zupie”, czyli o unoszącej się na powierzchni Pacyfiku masie plastiku i gumy, a także zauważa zjawisko opisane jako coraz poważniejszy problem na Oceanie Atlantyckim, czyli zagubione sieci rybackie. Warto tu zauważyć prace organizacji KIMO International i jej projekt „Fishing for Litter” [Połów śmieci]. Projekt ten, zapoczątkowany w marcu 2000 roku przez rząd duński i duńskich rybaków, miał na celu oczyszczenie Morza Północnego ze śmieci przy użyciu sieci rybackich. Od tej pory organizacja KIMO International, przy finansowym wsparciu UE, rozszerzyła zakres projektu, który objął porty w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Danii.

Rybaczy z UE od 2001 roku usunęli setki ton śmieci z naszych wód morskich i przewieźli je na ląd, gdzie są gromadzone i rozważnie usuwane. Należy pochwalić wszystkich rybaków z UE zaangażowanych w ten projekt za ich poświęcenie, z jakim nieustannie usuwają śmieci z morza, co niesie korzyści dla rybołówstwa, dzięki przyrody oraz środowiska.

Robert Dušek (S&D), *na piśmie*. – (CS) Unia Europejska podpisała umowy grupowe z poszczególnymi państwami członkowskimi oraz sąsiadującymi z UE krajami trzecimi dotyczące wód morskich, w tym konwencję helsińską, umowę z Bonn, konwencję barcelońską oraz tak zwaną umowę z Lizbony. Każda z tych umów ma na celu zabezpieczenie indywidualnych lub zbiorowych środków w przypadku zanieczyszczenia lub groźby wystąpienia zanieczyszczenia wód czy wybrzeży. Choć umowa z Lizbony została podpisana w 1990 roku nigdy nie weszła w życie z uwagi na spór terytorialny między Hiszpanią a Marokiem. Wszyscy sygnatariusze podpisali w 2008 roku protokół dodatkowy rozwiązujący ten spór i tym samym już nic nie powinno stać na przeszkodzie przyjęciu umowy z Lizbony. Sprawozdawczyni wspomina o dwóch stałych i rosnących problemach dotyczących kwestii zanieczyszczenia wód morskich oraz wybrzeży; pierwszym z nich jest olbrzymia masa plastikowych i gumowych artykułów unosząca się na Pacyfiku, która pokrywa obszar 34 razy większy od obszaru średniej wielkości państwa członkowskiego jakim jest Holandia. A drugi problem, o którym wspomina pani Anna Rosbach i rozwiązania którego szuka dotyczy ilości starych, porzuconych i zagubionych sieci rybackich. Przedmiotowe sprawozdanie stanowi przykład konstruktywnej pracy mającej na celu rozwiązanie głównych problemów w zakresie zanieczyszczenia wód morskich i wybrzeży. Dlatego w głosowaniu poparłam jego przyjęcie.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Umowa o współpracy w sprawie ochrony wybrzeży i wód północno-wschodniego Atlantyku przed zanieczyszczeniem między Portugalią, Hiszpanią, Francją, Marokiem oraz UE dwadzieścia lat po podpisaniu może wreszcie wejść w życie po ratyfikowaniu jej przez wszystkich sygnatariuszy. Obecnie Rada proponuje podpisanie w imieniu Unii Europejskiej protokołu dodatkowego, który umożliwi wejście w życie przedmiotowej umowy.

Omawiana umowa ma najwyższe znaczenie dla Portugalii ze względu na długość linii brzegowej oraz rolę odgrywaną przez wody morskie w jej gospodarce krajowej i z uwagi na katastrofy tankowców Erika i Prestige. W związku z tym gratuluję Radzie i państwom członkowskim podpisania protokołu dodatkowego i mam

nadzieję, że umowa wejdzie w życie szybko i skutecznie, ponieważ zapewni to większą ochronę naszych wybrzeży przed katastrofami środowiskowymi takimi jak te, które niestety nawiedziły omawiane obszary w niedalekiej przeszłości.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Niezmiernie cieszę się z przyjęcia przedmiotowego sprawozdania, ponieważ umożliwi ono wejście w życie szeregu regionalnych umów dotyczących zanieczyszczenia wód morskich, podpisanych przez UE i poszczególne państwa członkowskie oraz sąsiadujące z UE kraje trzecie.

W tym przypadku mowa o umowie z Lizbony, która została podpisana w październiku 1990 roku, ale nigdy nie weszła w życie z uwagi na spór terytorialny między Hiszpanią i Marokiem, czyli dwoma sygnatariuszami, dotyczący południowych granic (Sahara Zachodnia), o których mowa w art. 3 lit. c) tej umowy.

Protokół dodatkowy, który zawiera rozwiązanie sporu oraz odpowiednie brzmienie art. 3 lit. c) został podpisany przez Portugalię, Hiszpanię, Francję i Maroko w maju 2008 roku.

Dwadzieścia lat po podpisaniu umowa z Lizbony może wejść w życie dzięki przyjęciu protokołu dodatkowego. Przedmiotowy protokół obok kwestii bezpieczeństwa obejmuje także kwestię ochrony środowiska. Wszyscy mamy świadomość jakie katastrofy ekologiczne zagrażały naszym wybrzeżom w ostatnich latach. Należy mieć nadzieję, że zasady przyjęte w protokole pozwolą uniknąć takich zdarzeń jak wypadki tankowców Erika i Prestige, ponieważ wody morskie nie mają żadnych granic fizycznych ani politycznych i wymagają podjęcia wspólnych wysiłków i działań.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wspólnota Europejska była sygnatariuszem różnych umów regionalnych dotyczących zanieczyszczenia wód morskich, które ułatwiają wzajemną pomoc i współpracę państw członkowskich. Ten szereg umów regionalnych pojawia się we wspieranej przez Portugalię Umowie o współpracy w sprawie ochrony wybrzeży i wód północno-wschodniego Atlantyku przed zanieczyszczeniem (umowa z Lizbony), która nie weszła w życie z uwagi na spór terytorialny między Hiszpanią i Marokiem. Wierzę, że umowa z Lizbony może wreszcie wejść w życie w imię zasad środowiskowych promowanych przez UE oraz dzięki uzgodnieniu protokołu dodatkowego.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Protokół dodatkowy do Umowy o współpracy w sprawie ochrony wybrzeży i wód północno-wschodniego Atlantyku przed zanieczyszczeniem jest jedną z szeregu umów regionalnych dotyczących ochrony środowiska morskiego, które UE podpisała z poszczególnymi państwami członkowskimi i sąsiadującymi z UE krajami trzecimi. Ochrona naszych wód oceanicznych, które stanowią źródło pożywienia dla milionów Europejczyków, jest istotnym zadaniem UE i dlatego zdecydowanie zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. W związku z tym należy zauważyć, że obok omawianej w sprawozdaniu umowy z Lizbony, podpisano także konwencję helsińską, umowę z Bonn oraz konwencję barcelońską.

Każda z tych umów obejmuje inne części mórz otaczających państwa członkowskie UE i ma na celu umożliwienie podejmowania przez strony umów indywidualnych lub zbiorowych działań w przypadku zanieczyszczenia lub groźby wystąpienia zanieczyszczenia wód czy wybrzeży w wyniku wypadku. Umowa lizbońska została podpisana w październiku 1990 roku, ale nigdy nie weszła w życie z uwagi na spór terytorialny między dwoma sygnatariuszami, czyli Hiszpanią a Marokiem dotyczący „południowych granic” (Sahara Zachodnia). Protokół dodatkowy, w którym rozwiązano spór i nadano odpowiednie brzmienie postanowieniom, został podpisany przez Portugalię, Hiszpanię, Francję i Maroko dopiero niedawno, tj. w maju 2008 roku, a przez Unię Europejską został również podpisany w dniu 25 marca 2009 r.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie*. – (PT) Blisko 50 % ludności Unii Europejskiej zamieszkuje regiony przybrzeżne i choćby dlatego należy zwrócić większą uwagę na zintegrowaną ochronę oraz zarządzanie w tych obszarach. Wobec tego, zgodnie z zaleceniem Komisji Europejskiej zawartym w opublikowanym oświadczeniu, na terytorium UE zapewnione jest zintegrowane zarządzanie strefą przybrzeżną.

Należy również zauważyć, że 80 % śmieci i zanieczyszczeń na wodach morskich pochodzi z lądu i dlatego musimy przyjąć wspólną strategię uwzględniającą także walkę z tym problemem na lądzie.

Zanieczyszczenie wód oceanicznych oraz degradacja wybrzeży europejskich stanowią oprócz problemów środowiskowych także problem gospodarczy, ponieważ w niektórych krajach, jak choćby w Portugalii, turystyka wykorzystująca atrakcje związane z wodami morskimi, takie jak obserwowanie wielorybów,

nurkowanie itd., stanowi istotne źródło dochodu w niektórych regionach, w tym na Azorach, Maderze i w Algarve.

Podobnie jak w przypadku przełowienia, zanieczyszczenie wód przyczyniło się znacząco także do wyczerpania stanu zapasów niektórych gatunków stanowiących ważne zasoby w rybołówstwie. Dlatego należy w pełni wdrożyć postanowienia dyrektywy w sprawie strategii morskiej, środowiskowego filara strategii na rzecz zintegrowanej polityki morskiej.

Europa musi nadać priorytetowe znaczenie kwestiom związanym z wodami oceanicznymi i strefami przybrzeżnymi i dlatego całkowicie popieram przedmiotowe sprawozdanie Parlamentu.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, aby pomóc we wdrożeniu protokołu dodatkowego do umowy z Lizbony. W omawianej umowie stworzono mechanizm gwarantujący współpracę stron umowy podczas wypadków powodujących zanieczyszczenie i wymagający od nich opracowania oraz wdrożenia własnych struktur i planów awaryjnych.

Przedmiotowa umowa jest jedną z szeregu umów regionalnych zawartych przez UE z poszczególnymi państwami członkowskimi i sąsiadującymi z UE krajami trzecimi. Do umów tych należy konwencja helsińska, umowa z Bonn, konwencja barcelońska i w tym przypadku umowa z Lizbony. Każda z nich obejmuje inne części morza otaczających kraje UE i ma na celu umożliwienie podejmowania przez strony umów indywidualnych lub zbiorowych działań w przypadku zanieczyszczenia lub groźby wystąpienia zanieczyszczenia wód czy wybrzeży, tak aby chronić środowisko i zdrowie obywateli.

Sprawozdanie: Anna Hedh (A7-0024/2010)

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Polityka dotycząca ochrony konsumentów ma na celu promowanie zdrowia i bezpieczeństwa konsumentów oraz ich korzyści gospodarczych i prawnych wraz z ich prawem do informacji. Ochrona konsumenta jest najważniejszą i podstawową strategią polityczną Unii Europejskiej, która koncentruje się na zapewnieniu zdrowych rynków, na których konsumenci mogą działać bezpiecznie i z zaufaniem i na których promuje się innowacje i handel transgraniczny.

Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem musimy koniecznie wzmocnić europejską politykę w zakresie ochrony konsumenta, co ma ogromne znaczenie dla ogółu społeczeństwa. Kluczowe znaczenie dla skutecznego funkcjonowania rynku wewnętrznego mają konsumenci pokładający w rynku zaufanie, należycie poinformowani i mający możliwość dokonywania wyborów. Należy dążyć do zapewnienia konsumentom szerokiego wyboru wysokiej jakości produktów i usług w konkurencyjnych cenach, równocześnie zapewniając im wysoki poziom ochrony, tym samym odgrywając zasadniczą rolę w budowaniu na szczeblu globalnym konkurencyjnej, dynamicznej i innowacyjnej Europy.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej w ostatnich latach znacząco się rozszerzył i obecnie obejmuje blisko 500 milionów konsumentów w 27 państwach członkowskich. Standaryzacja zasad ochrony konsumenta na szczeblu unijnym oraz ulepszenie mechanizmów zastosowania tych zasad jest celem osiągalnym, bez założenia, że w krótkim bądź średnim okresie produkty i usługi oferowane w 27 państwach członkowskich osiągną taki sam poziom jakości.

Obecna trudna sytuacja gospodarcza całej Europy przejawia się w spadku dochodów i wzroście bezrobocia, co na terytorium Wspólnoty odzwierciedla się w konieczności lepszego zarządzania codziennymi zakupami. Postawa konsumentów europejskich, na którą wpływ ma recesja gospodarcza, jest szczególnie widoczna w odniesieniu do kupowanych przez nich towarów i usług, ponieważ konsumenci chcą kupować towary dobrej jakości, by móc kupować duże ilości. W związku z tym coraz większego znaczenia nabierają środki ochrony konsumenta. Konsolidacja struktur monitorowania rynku we wszystkich państwach członkowskich w celu zagwarantowania, by wprowadzane do obrotu towary spełniały najwyższe normy bezpieczeństwa, jest rozwiązaniem godnym obecnej sytuacji.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Konsumenci w UE odgrywają kluczową rolę w zwiększaniu wzrostu, zatrudnienia i konkurencyjności, a ich interes jest głównym priorytetem w procesie kształtowania strategii politycznych dotyczących między innymi zdrowia, przedsiębiorczości i przemysłu, środowiska, energii i transportu. Jeśli chodzi o energię rynek wewnętrzny nie może funkcjonować w sposób właściwy i konkurencyjny z uwagi na tak zwane „wyspy energetyczne”, takie jak region Morza Bałtyckiego, który pod względem energii jest odizolowany od reszty Europy i jest uzależniony od jednego zewnętrznego dostawcy. Naszym priorytetem musi być stworzenie sieci energii elektrycznej i gazociągu pokrywających całe terytorium Europy, ponieważ UE jest bardzo uzależniona od dostaw energii. Należy również przyjąć na rynku energii

elektrycznej szereg środków mających na celu wprowadzenie pełnej otwartości rynku z korzyścią dla konsumentów europejskich. Musimy stworzyć dogodne warunki dla prawdziwej i uczciwej konkurencyjności oraz utworzenia prawdziwego jednolitego rynku. Państwa członkowskie muszą przyjąć wszelkie niezbędne środki, tak aby realizować określone cele, szczególnie ochronę narażonych konsumentów, ochronę podstawowych praw konsumentów oraz spójność gospodarczą i społeczną.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Podstawowym aspektem działania Unii Europejskiej jest promowanie praw i dobrobytu konsumentów. Popieram wszystkie wysiłki podejmowane w tym zakresie, które odbudowują zaufanie społeczeństwa do rynków. Ochrona konsumentów nabiera coraz większego znaczenia w kontekście kryzysu gospodarczego, w wyniku którego presja wywierana na najmniej chronionych konsumentów, tych o najniższych dochodach, jest coraz większa. Należy bezwzględnie przyjąć skoordynowane podejście, które pozwoli konsumentom na pełne zaufania korzystanie z ich praw. Wobec tego podkreślam konieczność po pierwsze promowania strategii politycznej dotyczącej informowania i edukowania konsumentów (przez UE i państwa członkowskie) za pomocą kampanii, punktów informacyjnych oraz zwiększenia zatrudnienia w Europejskich Centrach Konsumentów, a po drugie skutecznego stosowania już istniejących zasad, zwiększając monitorowanie rynku i mechanizmy regulacji oraz wywierając nacisk na państwa członkowskie, by właściwie gromadziły zasoby Wspólnotowe.

Ponownie podkreślam, że tylko w ten sposób konsumenci będą mogli dokonywać świadomego wyboru, wolnego od różnego rodzaju nacisków ze strony producentów. Takie działania wzmacniają zaufanie konsumentów do rynku, generują zwiększoną konkurencyjność, poprawiają jakość produktów i usług oraz zwiększają poziom konsumpcji (będącą ważnym czynnikiem naprawy gospodarczej).

Lara Comi (PPE), *na piśmie*. – (IT) Ochrona konsumentów jest ściśle powiązana ze zdolnością rynku do oferowania szerokiego wachlarza wysokiej jakości produktów i usług w konkurencyjnych cenach. Niewątpliwie większe zaufanie konsumentów, ich świadomość i odpowiedzialność w podejmowaniu wyborów wymagają coraz lepszej jakości produktów i usług, co z kolei zwiększa konkurencję pomiędzy dostawcami, którzy muszą ulepszać swoje produkty, równocześnie utrzymując ceny na konkurencyjnym poziomie.

Popieram znaczenie nadane przez Komisję i państwa członkowskie kwestii przyjęcia strategii komunikacyjnej dotyczącej praw konsumenta, realizowanej poprzez portale internetowe, kampanie uświadamiające oraz punkty informacyjne, przy równoczesnym promowaniu strony internetowej „eYou Guide” oraz trosce o to, by organizacje zajmujące się zarządzaniem i kształtowaniem tych działań funkcjonowały w sposób odpowiedzialny, wiarygodny i bezstronny.

Ponadto obywatele dzięki pięciu wskaźnikom w tablicy wyników dla rynków konsumenckich – mimo, że nie są one wyczerpujące – określonym w przedmiotowej rezolucji, z pewnością będą mogli uzyskać użyteczne informacje dotyczące poprawienia w razie potrzeby ram regulacyjnych, przy założeniu, że informacje przekazywane przez państwa członkowskie są pełne, a ich gromadzenie może odbywać się na łatwo porównywalnej podstawie. Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, chociaż nie jestem przekonana, co do kwestii nominowania rzecznika praw konsumentów oraz kwestii zbiorowych systemów dochodzenia roszczeń.

Vasileica Viorica Dăncilă (S&D), *na piśmie*. – (RO) Uważam, że w następstwie wejścia w życie traktatu lizbońskiego i podczas kryzysu gospodarczego należy zdecydowanie zagwarantować ochronę interesów konsumentów. Konsumenci muszą otrzymać dostęp do określonych instrumentów gwarantujących, że ich interesy zostaną skutecznie uwzględnione we wszystkich strategiach politycznych Unii Europejskiej.

Robert Dušek (S&D), *na piśmie*. – (CS) Sprawozdawczyni przyjmuje za punkt wyjścia tablicę wyników dla rynków konsumenckich i jest to podejście logiczne i pragmatyczne. Ze sprawozdań statystycznych koncentrujących się na tej kwestii można wyciągnąć wnioski zarówno dotyczące zadowolenia konsumentów, jak i ich problemów. Dalszy rozwój poufnej bazy danych zawierającej informacje o problemach konsumentów ma podstawowe znaczenie w procesie identyfikowania rynków. Należy jednak koniecznie ulepszyć system gromadzenia danych, tak aby uwzględniał różnice pomiędzy poszczególnymi systemami w państwach członkowskich, które z uwagi na różnorodność czasami są ogromne. Moim zdaniem najbardziej problematyczną kwestią jest wykonalność prawodawstwa oraz zobowiązań wynikających z umów. Wykonalność przepisów prawnych jest na poziomie zerowym, zwłaszcza w przypadku handlu na rynkach transgranicznych. Ustanowienie zasad mających na celu ochronę konsumentów w UE nie będzie skuteczne, jeśli nie będzie powiązane z właściwym wdrożeniem ich w prawie krajowym oraz z zastosowaniem i egzekwowaniem ich na szczeblu państw członkowskich. Sprawozdawczyni we właściwy sposób poruszyła

kwestię ochrony konsumentów na podstawie tablicy wyników. Wolałbym jednak przyjęcie bardziej konkretnych wniosków dotyczących poprawienia obecnej sytuacji. Pomimo tego zastrzeżenia uważam, że sprawozdanie przyczyni się do ochrony konsumentów w UE i dlatego zgłaszuję za jego przyjęciem.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Polityka konsumencka Unii Europejskiej stanowi podstawowy element konsolidacji rynku wewnętrznego. Dlatego polityka ta musi umożliwiać europejskim konsumentom i społeczeństwu dostęp do wysokiej jakości produktów i usług w konkurencyjnych cenach, równocześnie zapewniając im możliwość korzystania z wysokiego poziomu ochrony ich praw.

Poprawienie edukacji i poprawienie świadomości konsumenckiej w zakresie ich praw i obowiązków, a także zwiększenie odpowiedzialnego podejścia po stronie firm przyczyni się do rozwoju bardziej dynamicznego handlu transgranicznego, a w konsekwencji do integracji rynku wewnętrznego, co będzie miało wpływ na konkurencyjność Europy.

Należy również uzyskać właściwą równowagę pomiędzy prawami i obowiązkami konsumentów a wpływem stosownego ustawodawstwa przyjętego w odniesieniu do praw i obowiązków firm oraz dostawców usług.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat z Lizbony uznaje ochronę konsumentów za najważniejszą i podstawową strategię polityczną Unii Europejskiej, która postanawia, że należy uwzględnić wymogi w zakresie ochrony konsumenta.

W tym kontekście należy bezwzględnie wzmocnić europejską politykę ochrony konsumenta i sprawić, by była bardziej skuteczna i miała znaczenie dla społeczeństwa. Musimy zareagować na potrzeby i problemy Europejczyków.

I w tym sensie uzasadnione jest wprowadzenie instrumentów monitorowania rynku, takich jak tablica wyników dla rynków konsumenckich. Dobra polityka ochrony konsumentów musi zapewnić zdrowe rynki, bezpieczeństwo oraz zaufanie przy równoczesnym wspieraniu handlu transgranicznego i innowacji.

Popieram wprowadzenie przejrzystej polityki, w ramach której obowiązkowe będzie informowanie o pochodzeniu znaku towarowego. W obliczu zjawiska przywozu niebezpiecznych produktów ochrona konsumentów ma znaczenie i wymaga bliższej współpracy organów monitorujących rynki i organów celnych.

Bezpieczeństwo produktów obecnych na rynku wewnętrznym wymaga połączenia wysiłków podejmowanych także przez kraje trzecie, a tym samym uzasadnia inicjatywę Komisji dotyczącą ożywienia współpracy międzynarodowej i podpisania umów formalnych z właściwymi organami w krajach trzecich, zwłaszcza w Chinach, Stanach Zjednoczonych i Japonii.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Zgłosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Hedh. Obecnie Szkocja nie ma prawa głosu w odniesieniu do unijnych kwestii konsumenckich: nie mamy niezależnego przedstawiciela w Radzie, a prawodawstwo konsumenckie jest w dużej mierze zarezerwowane dla władz w Londynie. Biorąc pod uwagę, że nasze instytucje prawne funkcjonują oddzielnie, należałoby przywrócić te kompetencje parlamentowi szkockiemu, tak aby Szkocja mogła odegrać ważną rolę w trwającej w UE debacie dotyczącej tych kwestii.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Ochrona konsumentów jest i zawsze była jednym z priorytetów UE, a po przyjęciu traktatu lizbońskiego została skonsolidowana na szczeblu europejskim. Konsumentci poinformowani o swoich prawach i obowiązkach przyczyniają się do tworzenia bardziej przejrzystego i konkurencyjnego rynku.

W czasie obecnego kryzysu gospodarczego należy chronić konsumentów najbardziej narażonych i tych o niższych dochodach. Coraz bardziej złożony charakter rynków detalicznych, szczególnie rynków usług, utrudnia konsumentom dokonanie właściwego wyboru.

Potrzebne są instrumenty monitorowania rynku, aby skutecznie oceniać rynki i przyjmować strategie polityczne, które zapewniają konsumentom najlepsze wyniki. Dlatego tak ważna jest tablica wyników dla rynków konsumenckich.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Poprawienie systemu informowania i edukowania konsumentów ma ogromne znaczenie dla zagwarantowania skutecznej ochrony konsumentów. Naszym celem jest, aby na rynku wewnętrznym funkcjonowali „pełnoprawni konsumenci”. W sprawozdaniu jednak zabrakło stosownego podejścia do problemów związanych z całkowicie nieregulowanym rynkiem. Normy europejskie,

czy to normy dotyczące jakości i bezpieczeństwa, czy regulacje środowiskowe i zdrowotne, nie zawsze są spełniane. Dlatego wstrzymałem się od głosu.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Ochrona konsumenta jest niezwykle istotną kwestią, którą musi zająć się Komisja. Samo prowadzenie skutecznych działań w tej sprawie będzie oczywiście niewystarczające, jeśli zabraknie zaangażowania ze strony konsumentów. Konsumentom muszą być świadomi swoich praw. Wykorzystanie do maksimum możliwości, jakie stwarza jednolity europejski rynek jest wielkim wyzwaniem dla Komisji. Aby mu sprostać, skuteczna ochrona konsumenta musi być jednym z obranych priorytetów UE. Uważam, że wykorzystywanie tablic wyników dla rynków konsumenckich – jedno z narzędzi do monitorowania rynków, jest jak najbardziej korzystne z punktu widzenia konsumenta. Tablice te wyraźnie wskazują, które rynki nie odpowiadają wystarczająco potrzebom konsumentów. Analizując je, możemy stwierdzić m.in., że konsumenci napotykają na szczególne problemy na rynku usługowym, oraz że handel internetowy między poszczególnymi krajami członkowskimi jest w dużej mierze ograniczany przez transgraniczne bariery. Wyrażam zadowolenie z faktu, iż planowane są kolejne tablice. Mam również nadzieję, że dostarczą one jeszcze bardziej szczegółowych informacji niż te poprzednie. Dzięki takim narzędziom znacznie łatwiej jest zrozumieć problemy konsumentów i odpowiedzieć na ich potrzeby. Nie ulega wątpliwości fakt, że wprowadzanie unijnych przepisów dot. ochrony konsumenta w poszczególnych krajach UE jest korzystne dla naszych obywateli.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Hedh w sprawie ochrony konsumentów. W tym sprawozdaniu z własnej inicjatywy słusznie uznano kluczową rolę organizacji konsumenckich, które są idealnym narzędziem służącym do ostrzegania organów publicznych o trudnościach, jakich konsumenci doświadczają na co dzień. Oczywiście popieram także wymóg, by państwa członkowskie na każdym etapie procesu decyzyjnego oraz podczas transpozycji i wdrażania przepisów w zakresie prawa konsumenckiego zasięgały opinii organizacji konsumenckich. Równie ważna jest kwestia uwzględnienia w tablicy wyników dla rynków konsumenckich wskaźników w perspektywie długoterminowej, takich jak wskaźniki dotyczące udziałów w rynku, jakości, reklamy, przejrzystości oraz porównywalności ofert, jak również wskaźniki związane z egzekwowaniem i poprawą pozycji konsumenta, a także wskaźniki społeczne, środowiskowe i etyczne oraz wskaźniki służące określaniu roszczeń i pomiarowi szkód, jakich doznali konsumenci.

Moim zdaniem przedmiotowe sprawozdanie ma jedynie dwie wady, a mianowicie nieprzyjęcie poprawki złożonej przez Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie dotyczącej wyciągnięcia nauczki z porażki rynku w sektorze energetycznym oraz nieprzyjęcie naszej poprawki dotyczącej przeglądu dyrektywy „zabawkowej”. Nieprzyjęcie tej poprawki jest godne ubolewania. Niemniej jednak pragnę pogratulować sprawozdawczyni i jej koleżankom i kolegom z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów przygotowania tak rozsądnego sprawozdania.

Catherine Stihler (S&D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję wkład Parlamentu w tworzenie tablicy wyników dla rynków konsumenckich. Tablica wyników dla rynków konsumenckich stanowi ważny wskaźnik skuteczności i wydajności państw członkowskich pod względem wdrażania ustawodawstwa unijnego. Jestem zadowolona, że sprawozdawczyni wzywa do zwiększenia przejrzystości oraz widoczności środków nadzoru i popieram jej wezwanie do ulepszenia istniejących w UE mechanizmów grupowego dochodzenia roszczeń.

Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) Wolny unijny rynek sprawia, że UE jest silnym podmiotem, ale oznacza także, że konsumentom należy zapewnić właściwe i wyraźne informacje dotyczące wyborów dostępnych na rynku. Należy wzmocnić pozycję konsumentów. W związku z tym zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie ochrony konsumenta. Niektóre sformułowania w sprawozdaniu są jednakże problematyczne. Istnieje ryzyko, że zasięganie opinii organizacji konsumenckich na każdym etapie procesu decyzyjnego niezmiernie wydłuży cały proces. Społeczeństwo obywatelskie odgrywa ważną rolę w dążeniu do osiągnięcia stosownej ochrony konsumenta, ale w różnych krajach może ona przybierać różne formy, co nie ma szkodliwego wpływu na wyniki. W kwestii powołania organów w zakresie ochrony konsumenta i rzecznika praw konsumenta, a także w sformułowaniach dotyczących szkolnego programu nauczania, należy stosować zasadę pomocniczości. Unia Europejska musi ustanowić minimalne poziomy i cele wspólnej polityki konsumenckiej, ale nie powinna decydować o wszystkich szczegółach dotyczących sposobu osiągnięcia tych założeń przez państwa członkowskie. W przedmiotowym sprawozdaniu wzywa się państwa członkowskie do gromadzenia i rejestrowania we wspólnej bazie danych informacji na temat wypadków i obrażeń. Stworzenie takiej bazy danych nie powinno przyczynić się do nadmiernych prac administracyjnych. Zarządzanie bazą danych musi być utrzymane w rozsądnych granicach i musi być proporcjonalne do korzyści odczuwanych przez jednostki. Prawa konsumenta i ochrona konsumenta na

rynku wewnętrznym mają jednakże takie ogromne znaczenie, że pomimo omówionych przeze mnie zastrzeżeń zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Pani sprawozdawczyni, panie i panowie! Cieszę się, że próbujemy na poważnie potraktować kwestię ochrony praw konsumenta. Próby te jednak trwają od kilku lat i wciąż nie możemy stworzyć idealnego mechanizmu ani też zaostrzyć warunków obowiązkowych poprzez realizację zadań na szczeblu narodowym. Czasami wygląda to na grę lub hipokryzję. Dopóki nie będziemy surowo regulować działalności monopoli, w każdym obszarze, tak aby wyraźnie ograniczyć ich zyski i kontrolować ich koszty operacyjne, wynagrodzenia oraz premie, tj. zakupy surowców naturalnych, produkcję, zakupy towarów, dopóty konsumenci będą mieli trudności z dostępem do tanich towarów i usług wysokiej jakości. Jestem gotów współpracować w tym zakresie, ponieważ posiadam rozległe doświadczenie w tym temacie.

Derek Vaughan (S&D), na piśmie. – Jestem zadowolony z przyjęcia przedmiotowego sprawozdania. Uważam, że należy chronić konsumentów i kłaść większy nacisk na wzmocnienie nadzoru rynkowego, tak aby produkty przeznaczone dla obywateli spełniały jak najsurowsze normy. Cieszy mnie krok w kierunku przyspieszenia współpracy międzynarodowej w zakresie produktów bezpieczeństwa i zawierania formalnych umów z organami wykonawczymi w krajach trzecich. Popieram wnioski w sprawie powołania specjalnego rzecznika praw konsumentów, zajmującego się pozasądowym rozstrzyganiem sporów i uważam, że skuteczniejsze mechanizmy współpracy transgranicznej pomogą w zwiększeniu ochrony konsumentów w UE.

Anna Záborská (PPE), na piśmie. – (FR) Postanowienia art. 12 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej potwierdzają, że wymogi w zakresie ochrony konsumentów powinny być uwzględniane podczas definiowania i realizacji innych gałęzi polityki i działań Unii. Komisja musi zatem zapewnić skuteczne włączenie interesów konsumentów we wszystkie obszary polityki UE i musi w swojej ocenie wpływu sprawdzić potencjalne konsekwencje wszelkich nowych przepisów i nowej polityki pośrednio i bezpośrednio dotyczące konsumentów. I choć skargi konsumenckie są ważnym wskaźnikiem nieprawidłowości w funkcjonowaniu rynku, ich brak nie zawsze oznacza, że rynki działają poprawnie, ponieważ czasami konsumenci skarżą się rzadziej z uwagi na różne tradycyjne praktyki konsumenckie lub z uwagi na ich postrzeganie prawdopodobieństwa, że ich skarga zostanie uwzględniona. Organizacje konsumenckie mają do odegrania kluczową rolę w powiadamianiu władz publicznych o problemach, jakich konsumenci doświadczają. Należy zoptymalizować instrumenty, tak aby mogły funkcjonować skuteczniej na wszystkich szczeblach. Wzywam państwa członkowskie do zagwarantowania, by na każdym etapie procesu decyzyjnego oraz podczas transpozycji i wdrażania przepisów w zakresie prawa konsumenckiego, zasięgały opinii organizacji konsumenckich.

Sprawozdanie: Cristian Silviu Buşoi (A7-0027/2010)

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – (GA) Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie SOLVIT. Konsumenci europejscy powinni być w pełni świadomi swoich praw, a omawiana sieć służąca do rozwiązywania problemów powinna być łatwo dostępna dla każdego.

W całej Unii Europejskiej rośnie liczba osób kontaktujących się z SOLVIT w celu uzyskania porady i pomocy. W związku z tym można uznać, że rośnie znacznie SOLVIT jako narzędzia do rozwiązywania problemów Europejczyków.

W pełni popieram przedstawione w sprawozdaniu wezwanie do promowania usług świadczonych przez SOLVIT i zgadzam się, że informacje dotyczące praw obywateli i przedsiębiorstw na rynku wewnętrznym powinny zostać wyjaśnione, tak aby każdy mógł je na co dzień wykorzystywać.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Konsumenci muszą mieć zapewnione skuteczne środki naprawienia sytuacji lub uzyskania zadośćuczynienia w następstwie nieprawidłowego stosowania zasad wewnętrznego rynku, tak aby mogli w pełni z tego rynku korzystać. Sieć SOLVIT została stworzona w celu zagwarantowania szybkiej możliwości naprawienia sytuacji lub uzyskania zadośćuczynienia bez konieczności uciekania się do postępowania sądowego. Uważam, że przedmiotowa sieć może mieć ogromne znaczenie, ale obecnie nie funkcjonuje skutecznie i nie wykorzystuje swojego całego potencjału. Wielu naszych obywateli i drobnych przedsiębiorców nie wie o istnieniu takiej sieci. W związku z tym uważam, że państwa członkowskie powinny dołożyć starań w celu promowania sieci SOLVIT oraz prowadzenia kampanii uświadamiających obywateli i przedsiębiorców, a także przyjąć odpowiednie środki. Ponadto niektóre centra SOLVIT otrzymują więcej spraw niż mogą rozpatrzyć, ponieważ zatrudniają zbyt mało pracowników. Moim zdaniem państwa członkowskie muszą wzmocnić rolę krajowych centrów sieci SOLVIT poprzez zapewnienie współpracy

między narodowymi, regionalnymi i lokalnymi organami, a także muszą zaangażować się w aktywną wymianę poglądów i sprawdzonych praktyk w celu pełnego wykorzystania potencjału sieci SOLVIT.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Działająca od roku 2002 sieć SOLVIT jest internetowym narzędziem rozwiązywania problemów, w którym uczestniczą państwa członkowskie Unii Europejskiej, mającym na celu znalezienie pragmatycznych rozwiązań problemów wynikających z nieprawidłowego stosowania przez władze publiczne Wspólnotowego ustawodawstwa.

I choć obecnie rynek wewnętrzny funkcjonuje stosunkowo dobrze, to czasami pojawiają się błędy lub problemy związane z interpretacją w odniesieniu do praw obywateli i przedsiębiorstw, próbujących jak najwięcej skorzystać z możliwości oferowanych przez rynek wewnętrzny.

Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ sieć SOLVIT udowodniła swoje ogromne znaczenie w rozwiązywaniu różnorodnych problemów, począwszy od przypadku obywatela szukającego innego państwa członkowskiego w celu podjęcia tam studiów, pracy lub połączenia się z partnerem itd., aż po przypadek firm, które natknęły się na problemy w kontaktach z władzami publicznymi, problemy związane ze zwrotem podatku VAT lub z problemami innego rodzaju. Sieć SOLVIT ma na celu zapewnienie obywatelom oraz przedsiębiorstwom wysokiego poziomu usług, na podstawie kryterium jakości i wyników.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Buşoi w sprawie SOLVIT. Ta nieformalna sieć służąca do rozwiązywania problemów dotyczących rynku wewnętrznego miała kluczowe znaczenie w zapewnieniu bezpłatnej pomocy zarówno obywatelom, jak i przedsiębiorstwom usiłującym rozwiązać określone problemy z władzami publicznymi. Znaczenie tej sieci znajduje odzwierciedlenie w rosnącej liczbie spraw zgłaszanych w ubiegłym roku. Uwzględniając jednakże różnorodne problemy określane na szczeblu narodowym należy zastanowić się nad przyjęciem szeregu środków pozwalających na poprawienie skuteczności tych centrów. W związku z tym uważam, że państwa członkowskie muszą dołożyć starań, aby informować obywateli i przedsiębiorstwa o ich prawach na rynku wewnętrznym, wykorzystując w tym celu zwiększone zasoby finansowe i ludzkie oraz szkolenia pracowników sieci SOLVIT w zakresie zasad rządzących rynkiem wewnętrznym. Pracownicy sieci SOLVIT powinni także dobrze znać język angielski, jak również swój język ojczysty. Wzywam państwa członkowskie i Komisję do promowania szerszego dostępu obywateli i firm do sieci SOLVIT z myślą o skutecznym wdrożeniu zasad rynku wewnętrznego.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Rynek wewnętrzny nie jest – i nie powinien być – wyłącznie strukturą biurokratyczną. Przedsiębiorstwa i społeczeństwo europejskie, aby w pełni korzystać z oczywistych zalet rynku wewnętrznego, muszą mieć możliwość korzystania ze swoich praw w praktyce dzięki szybkim, czułym i skutecznym mechanizmom. Sieć SOLVIT w tym kontekście nabiera podstawowego znaczenia.

Moim zdaniem, biorąc pod uwagę rosnącą liczbę spraw, w które zaangażowane były centra SOLVIT w ubiegłym roku, dla dobra konsumentów powinniśmy bezwzględnie iść w kierunku szeregu reform oraz zmian, które zaproponował w tym zakresie Parlament. Mowa tu na przykład o wzmocnieniu kontroli Komisji nad skutecznym zastosowaniem zasad rynku wewnętrznego; o wyraźnym zwiększeniu zasobów dostarczanych do centrów SOLVIT (zapewnienie ekspertów w zakresie komponentów rynku wewnętrznego, zwiększenie funduszy na rzecz centrów krajowych, wyspecjalizowane i aktualne szkolenia personelu, skoordynowane połączenia internetowe pomiędzy lokalnymi centrami a służbami Komisji) oraz o znaczących inwestycjach w promowanie i reklamowanie sieci SOLVIT przez państwa członkowskie i Komisję poprzez wszystkie społeczne metody komunikacji i wspieranie wysokiego poziomu połączeń ze społeczeństwem i przedsiębiorstwami. Dlatego też popieram sprawozdanie pana posła Buşoi w sprawie SOLVIT.

Lara Comi (PPE), na piśmie. – (IT) Sieć SOLVIT udowodniła, że jest bardzo przydatnym narzędziem rozwiązywania problemów bez konieczności uciekania się do postępowania prawnego, na jakie napotykają obywatele i przedsiębiorstwa w związku z nieprawidłowym stosowaniem przez władze publiczne prawa rynku wewnętrznego. Należy zatem wspierać ją na wiele sposobów, poprzez lepszą współpracę Komisji, Parlamentu i państw członkowskich. Przede wszystkim należy koniecznie promować wśród obywateli i firm świadomość jej istnienia oraz wzmacniać współpracę władz narodowych, regionalnych i lokalnych. Należy także zwrócić większą uwagę na szkolenie urzędników publicznych pracujących w tym obszarze, takie jak szkolenie personelu sieci SOLVIT, które zgodnie z komunikatem Komisji powinno być realizowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania, ponieważ moim zdaniem wzmocnienie sieci SOLVIT może naprawdę pomóc w ulepszeniu ram prawnych rynku wewnętrznego, który usiłujemy zbudować. Promowanie

przejrzystości danych poprzez stworzenie interaktywnej bazy danych zwiększa znajomość norm, umożliwia szybsze rozwiązywanie problemów oraz zwiększa zaufanie pokładane w dostawcach.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Sieć SOLVIT została stworzona przez Komisję i państwa członkowskie w celu rozwiązywania za pomocą środków pozasądowych wszelkich problemów, z którymi borykają się obywatele i przedsiębiorstwa w związku z niewłaściwym stosowaniem ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego.

Przedmiotowa sieć udowodniła swoją skuteczność w odniesieniu do rozwiązywania problemów, ale jest wciąż w zbyt małym stopniu wykorzystywana przez społeczeństwo. Dlatego Komisja zamierza wspierać szybkie i pełne zastosowanie sieci SOLVIT, poprzez zwiększenie przejrzystości w celu przezwyciężenia przeszkód na drodze do swobodnego przepływu i zapewniając społeczeństwu dostęp do informacji na temat praw, tak aby wykorzystać potencjał rynku wewnętrznego.

Z myślą o tym Komisja nalega, aby państwa członkowskie należycie promowały sieć SOLVIT wśród społeczeństwa i firm, pamiętając o jej możliwościach i wartości dodanej, jaką sobą przedstawia.

Biorąc pod uwagę, że obecnie wiele problemów, które można by rozwiązać poprzez sieć SOLVIT, jest rozwiązywanych na drodze sądowej, zwiększając ilość pieniędzy i czasu marnowanych przez obywateli i przedsiębiorców oraz biorąc pod uwagę, że sieć SOLVIT mogłaby stanowić alternatywne, szybsze i bardziej skuteczne, rozwiązywanie sporów prawnych uważam, że pełna operacyjność sieci SOLVIT będzie korzystna dla działania rynku wewnętrznego, a także dla ochrony interesów i praw obywateli oraz przedsiębiorstw.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Sieć SOLVIT działa od lipca 2002 roku, kiedy to została stworzona przez Komisję i państwa członkowskie w celu rozwiązywania problemów, których doświadczali obywatele i przedsiębiorstwa w wyniku niewłaściwego stosowania ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego, a także w celu umożliwienia szybkiej, bezpłatnej i skutecznej reakcji bez konieczności uciekania się do postępowania sądowego.

Wszystkie państwa członkowskie UE, jak również Norwegia, Islandia i Lichtenstein, utworzyły na szczeblu krajowym centra SOLVIT, głównie zintegrowane z ich krajowymi ministerstwami gospodarki i spraw zagranicznych. Centra te współpracują bezpośrednio za pośrednictwem elektronicznej bazy danych w celu znalezienia szybkich i pragmatycznych rozwiązań problemów zgłoszonych przez obywateli i przedsiębiorstwa.

Państwa członkowskie muszą zintensyfikować działania w zakresie informowania obywateli i przedsiębiorstw o przysługujących im prawach na rynku wewnętrznym, umożliwiając im egzekwowanie tych praw w praktyce. Obywatele i przedsiębiorstwa muszą być w sposób skuteczny poinformowani o usługach świadczonych przez sieć SOLVIT.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Sieć SOLVIT mająca na celu skuteczne rozwiązywanie problemów związanych z rynkiem wewnętrznym okazała się bardzo efektywna w ich rozwiązywaniu. Sieć SOLVIT została utworzona w roku 2002 w celu rozwiązywania problemów, z którymi borykają się obywatele i przedsiębiorstwa w wyniku niewłaściwego stosowania europejskiego ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego.

Sieć SOLVIT zastępuje sądy, działając w sposób bardziej skuteczny i mniej biurokratyczny i pozwala na znalezienie rozwiązania przed upływem 10 tygodni. Zwiększony napływ spraw do sieci SOLVIT doprowadził jednakże do licznych niedociągnięć w jej reagowaniu. Oznacza to, że musimy koniecznie postarać się zwiększyć zasoby ludzkie i finansowe sieci, a także stosowne szkolenia dla urzędników pracujących w sieci SOLVIT, tak aby mogli podnieść swoją skuteczność w rozwiązywaniu rosnącej liczby przesyłanych do nich spraw.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Rynek wewnętrzny zapewnia obywatelom i firmom cały szereg możliwości. Ogólnie mówiąc rynek wewnętrzny funkcjonuje dobrze. Czasami jednak pojawiają się także błędy.

Sieć SOLVIT służy do rozwiązywania problemów, dzięki niej państwa członkowskie UE współpracują przy rozwiązywaniu, bez uciekania się do postępowania sądowego, problemów wynikających z niewłaściwego stosowania przez władze publiczne ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego. W każdym państwie członkowskim UE, jak również w Norwegii, Islandii i Lichtensteinie, istnieje centrum SOLVIT.

Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które pozwoli zwiększyć możliwości centrów SOLVIT w zakresie rozwiązywania problemów zgłaszanych przez obywateli i przedsiębiorstwa.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) Dla Europejczyków rynek wewnętrzny, wraz z 1 500 często bardzo złożonych dokumentów, wydaje się „wielkim wynalazkiem”, którego zasady nie zawsze są właściwie wdrażane w państwach członkowskich (mam na myśli zwłaszcza uznawanie kwalifikacji zawodowych). W związku z tym sieć SOLVIT okazuje się narzędziem o nieocenionej wartości: prawdziwym narzędziem wsparcia obywateli i przedsiębiorstw w sprawach dotyczących jednolitego rynku; ta sieć współpracy przez kilka lat rozwiązywała, na drodze nieformalnej, problemy związane z niewłaściwym stosowaniem przez władze publiczne prawa rynku wewnętrznego. Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie SOLVIT.

Niemniej jednak sieć SOLVIT, pomimo doskonałych wyników (ponad 80 % spraw zakończonych powodzeniem) i mimo, że zapewnia szybkie, pozasądowe i bezpłatne rozwiązanie problemu związanego z uzyskaniem odszkodowania, jest wciąż stosunkowo słabo znana ogółowi społeczeństwa. Musimy bardziej się postarać, aby ją wypromować. Ponadto żałuję, że w niektórych państwach członkowskich, w tym także w moim rodzinnym kraju, centra SOLVIT są tak słabo wyposażone w zasoby finansowe i personel. Moim zdaniem nadszedł czas, by państwa członkowskie uznały przydatność tych centrów i zapewniły im środki niezbędne do właściwego funkcjonowania.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Sprawozdanie pana posła Buşoi w sprawie SOLVIT ma ogromne znaczenie. W ramach wykonywania moich obowiązków parlamentarnych wielokrotnie w ciągu tygodnia obywatele zwracają się do mnie z bardzo osobistymi i bardzo szczegółowymi pytaniami dotyczącymi funkcjonowania prawa wspólnotowego. Często mogę im pomóc kierując ich do centrum SOLVIT.

Przyjęte dziś przez nas sprawozdanie wyraźnie określa korzyści płynące z przedmiotowego instrumentu. To niezwykle wyważony dokument, ponieważ bardzo wyraźnie definiuje działania, które należy podjąć w celu ulepszenia instrumentu. W celu zwiększenia wiedzy na temat sieci SOLVIT niewątpliwie potrzebna jest dobra strategia medialna. Do realizacji tego celu przyczynić się może stworzenie odrębnego adresu internetowego.

Bez wątpienia trzeba dalej zwiększać skuteczność sieci SOLVIT. Można to uczynić poprzez nasilenie współpracy pomiędzy urzędnikami o wystarczającym poziomie wiedzy. Ponadto kluczowe znaczenie ma zalecenie, aby państwa członkowskie zwiększyły zatrudnienie w centrach SOLVIT w celu podniesienia możliwości administracyjnych poszczególnych ministerstw na szczeblu narodowym. Z założenia wszystkie centra SOLVIT powinny dążyć do szybkiego udzielania odpowiedzi na pytania i dawania prawdziwych rozwiązań; w takim właśnie celu utworzono SOLVIT.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Panie sprawozdawco, panie i panowie! Popieram przedmiotową inicjatywę i zgadzam się z koncepcją wzmocnienia sieci SOLVIT oraz poszerzenia zakresu jej działań. Nie należy szczyć nakładów na rozpowszechnianie w mediach krajowych, w Internecie oraz w programach telewizyjnych informacji dotyczących działań tej struktury europejskiej. Mogę jednakże państwu powiedzieć, że występują tu pewne podwójne standardy: ustawodawstwo nie jest stosowane w jednolity sposób, a za te same działania nakładane są nawet różne kary.

Anna Záborská (PPE), na piśmie. – (FR) Sieć SOLVIT została stworzona w celu rozwiązywania problemów, z jakimi borykają się obywatele i przedsiębiorstwa w związku z niewłaściwym stosowaniem ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego. Wszystkie państwa członkowskie UE, jak również Norwegia, Islandia i Lichtenstein, utworzyły krajowe centra sieci SOLVIT. Współpracują one bezpośrednio w celu zapewnienia szybkich i pragmatycznych rozwiązań problemów zgłaszanych przez obywateli i przedsiębiorstwa. Przedmiotowe centra potrzebują logicznej porady prawnej w sprawie zalet prawnych zgłoszonych problemów i proponowanych rozwiązań. Mają dostęp do porad prawnych zarówno w ramach samego centrum, jak i w ramach kompetentnej administracji. Centra SOLVIT często zwracają się po poradę do Komisji w przypadku, gdy w sprawach rozpatrywanych wspólnie lub w sprawach bardzo złożonych występują różnice w poradach prawnych lub też w przypadku, gdy centra nie mają dostępu do porad prawnych w swoim własnym kraju. Państwa członkowskie powinny zapewnić centrom SOLVIT stosowny dostęp do wiedzy prawnej w obrębie ich administracji. Komisja powinna przyspieszyć dostarczanie na żądanie centrom SOLVIT nieoficjalnych ocen prawnych. Z zadowoleniem przyjmuję zobowiązanie państw członkowskich do monitorowania ustawodawstwa europejskiego i jego wdrażania. Nie wystarczy, że organy ustawodawcze Unii będą wdrażać przepisy prawa, które powodują więcej problemów niż rozwiązują.

Sprawozdanie: Bairbre de Brún (A7-0082/2009)

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – (GA) W Irlandii obowiązują bardzo surowe normy w zakresie wymogów dotyczących zdrowia zwierząt i w związku z tym zgłosowałem za przyjęciem tego ważnego sprawozdania, które pozwoli ochronić stan zdrowia irlandzkich zwierząt. Przedstawione w sprawozdaniu zalecenie wydłużenia procedur przejściowych dotyczących przepływu zwierząt do końca grudnia 2011 roku jest konieczne i aktualne.

Przedmiotowe zasady ustanawiają ogólny system identyfikacji zwierząt domowych (kotów, psów i fretek) podróżujących pomiędzy państwami członkowskimi, w ramach którego wszystkie zwierzęta będą musiały posiadać paszport poświadczający szczepienie przeciwko wściekliznie.

Takie środki ochronne są niezbędne, ponieważ obecnie normy zdrowotne w Irlandii są niezwykle wysokie i dzięki temu w naszym kraju nie ma wścieklizny, niektórych rodzajów kleszczy, czy tasiemców, które mogłyby zagrozić zdrowiu zarówno ludzi jak i zwierząt.

Jan Březina (PPE), na piśmie. – (CS) Pani przewodnicząca! Zgłosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie proponowanej rezolucji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej warunków weterynaryjnych w odniesieniu do przemieszczania zwierząt domowych o charakterze niehandlowym, chociaż nie zgadzam się z całym tekstem wniosku. Szczególnie niepokoi mnie zalecenie wydłużenia okresu przejściowego, w którym przywóz psów i kotów na terytorium Irlandii, Malty, Finlandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii będzie podlegał surowszym wymogom. Na przykład zgodnie z przepisami obowiązującymi na Malcie, w Irlandii i Wielkiej Brytanii psy i koty muszą być poddane dodatkowemu badaniu na obecność kleszczy, którego wynik musi być poświadczony w ich zwierzęcych paszportach. To już drugie z kolei wydłużenie okresu przejściowego, który moim zdaniem z perspektywy praktyki legislacyjnej UE jest bardzo nieregularny. Komisja powinna jak najszybciej ocenić możliwość rozszerzenia ogólnych zasad na państwa członkowskie, w których obecnie obowiązują procedury przejściowe i w tym celu powinna zażądać od Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności opracowania opinii konsultacyjnej. Jestem przekonany, że kolejne wydłużanie okresu przejściowego nie leży w interesie obywateli Europy. Istniejące różnice w odniesieniu do środków ochronnych obowiązujących we wspomnianych już państwach, takie jak różne terminy szczepień i badań serologicznych oraz różne terminy badań na obecność pasożytów, sprawiają że podróżowanie ze zwierzętami w UE staje się trudniejsze i bardziej kosztowne.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Przepisy prawa wspólnotowego regulują kwestie przemieszczania zwierząt domowych o charakterze niehandlowym na obszarze Wspólnoty. W ramach tych zasad przyjęto tak zwaną „ogólną zasadę”, na mocy której zwierzęta domowe – psy, koty i fretki – podróżujące między państwami członkowskimi UE muszą posiadać dokumenty identyfikacyjne, zawierające informacje dotyczące obowiązkowych szczepień przeciwko wściekliznie oraz przebytych chorób. Rozporządzenie (WE) nr 998/2003 ustanawia również tak zwane procedury przejściowe pozwalające państwom członkowskim na stosowanie surowszych wymogów w zakresie przywozu i przemieszczania zwierząt domowych na ich terytorium. Z możliwości stosowania tego odstępstwa korzysta przede wszystkim Wielka Brytania. Komisja proponuje wydłużenie terminu stosowania procedur przejściowych do 31 grudnia 2011 r., a sprawozdawczyni, pani poseł de Brún, popiera ten wniosek. W związku z tym, że osiągnięto kompromis zarówno w Radzie, jak i w komisji ENVI, a przedmiotowe sprawozdanie stanowi jego część, zgłosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Rozporządzenie (WE) nr 998/2003, do którego Komisja proponuje zmiany, ustanawia zharmonizowane normy dotyczące przemieszczania zwierząt domowych o charakterze niehandlowym na obszarze UE oraz dotyczące ich przywozu do UE. Przewiduje jednakże system tymczasowy, w którym państwa członkowskie mogą nakładać surowsze warunki w przypadku określonych chorób, takich jak wścieklizna, bąblowica czy plaga kleszczy. Pomimo znaczenia swobodnego przemieszczania się zwierząt domowych na obszarze Unii Europejskiej ponownie wyrażam przekonanie, że zwierzęta te muszą spełniać wszystkie kryteria sanitarne, tak aby nie stanowiły zagrożenia dla zdrowia ludzi lub innych zwierząt.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) W przedmiotowym sprawozdaniu przedstawiono zasady dotyczące przemieszczania zwierząt domowych na obszarze UE i sposób postępowania zgodnie z założeniem zapobiegania rozprzestrzenianiu się chorób, szczególnie wścieklizny.

Swobodny przepływ stanowi jeden z kluczowych filarów Europejskiego Jednolitego Rynku. Kwestia ta ma szczególne znaczenie dla obywateli Europy bez granic, w której rośnie zjawisko przemieszczania zwierząt domowych między państwami członkowskimi.

Wszyscy zgadzamy się, że możliwość podróżowania ze zwierzętami domowymi jest konieczna, ale zgadzamy się również, że należy przestrzegać ustalonych kryteriów dotyczących zdrowia publicznego, tak aby zagwarantować wyższy poziom ochrony zdrowia ludzi i zwierząt.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję ogólny system paszportowy, który pozwoli na harmonizację środków higieny oraz system kontroli, który ułatwi swobodne przemieszczanie zwierząt domowych.

Przedmiotowe sprawozdanie przewiduje również procedury przejściowe obowiązujące do końca roku 2011, tak aby niektóre kraje mogły przygotować się do wprowadzenia niezbędnej infrastruktury.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł de Brún. Swobodny przepływ, leżący u podstaw jednolitego rynku, oznacza że ta kwestia ma znaczenie dla wielu obywateli w całej Europie. Kwestie związane ze zdrowiem publicznym i zdrowiem zwierząt również mają istotne znaczenie i uważam, że sprawozdawczyni dobrze wywiązała się z zadania znalezienia równowagi między nimi.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wymogi dotyczące zdrowia zwierząt, które są nakładane na transgraniczne przemieszczanie zwierząt domowych o charakterze niehandlowym, mają na celu zapewnienie większej ochrony zdrowia ludzi i zwierząt, a także ułatwienie przemieszczania zwierząt domowych podróżujących z właścicielami. W ten sposób przemieszczanie zwierząt domowych o charakterze niehandlowym będzie łatwiejsze, dzięki zastosowaniu właściwych zasad oraz przewożeniu na obszarze Wspólnoty zwierząt posiadających dokument poświadczający szczepienia przeciw wściekliznie oraz analizę reakcji systemu odpornościowego na szczepienie, wykonaną przez weterynarza.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – (ES) Zagłosowałem za przyjęciem tego ważnego sprawozdania, ponieważ w ten sposób wspieramy wniosek Komisji w sprawie wydłużenia terminu stosowania procedur przejściowych dotyczących wścieklizny, co oznacza, że przedłużenie terminu lepiej odpowiada okresowi, w którym Komisja Europejska zamierza zakończyć finansowanie z funduszy UE programów szczepień mających na celu wyeliminowanie wścieklizny u zwierząt leśnych w niektórych państwach członkowskich, przy czym właśnie zwierzęta leśne są głównym źródłem problemu wścieklizny w UE. Ponadto Komisja opowiedziała się za ostrożnym, zachowawczym podejściem, uprzywilejowując zapobieganie i dodatkowe względy zdrowotne związane z rynkiem wewnętrznym i swobodnym przepływem zwierząt domowych. Komisja porównała i rozważyła różne opcje polityki, uwzględniając rozmaite opinie Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Zapropionowany termin zakończenia procedur przejściowych umożliwi przekształcenie infrastruktury, stopniowe przeszkolenie dostępnego personelu i dostosowanie do nowych okoliczności.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, które umożliwi państwom członkowskim dalsze stosowanie środków ochrony przed rozprzestrzenianiem się wścieklizny, ale które także doprowadzi po roku 2011 do swobodnego i bezpiecznego przemieszczania zwierząt domowych na obszarze Europy. Przedłużenie okresu stosowania odstępstw przez niektóre kraje do roku 2011 pozwoli im na dalsze prowadzenie testów i kontroli stanu zdrowia pod kątem chorób takich jak wścieklizna. Taki okres przejściowy stanowi ważny krok w kierunku osiągnięcia swobodnego i bezpiecznego przemieszczania zwierząt domowych w Unii Europejskiej.

Chciałabym pogratulować wszystkim, którzy pracowali nad umową w sprawie nowej procedury komitetowej. Osiągnięty kompromis jest dobry i umożliwi skuteczną reakcję w przypadku, gdy państwa członkowskie mają uzasadnione obawy dotyczące rozprzestrzeniania się innych chorób. Kompromis gwarantuje również, że Komisja wykorzystując przekazane uprawnienia będzie zasięgać opinii różnych ekspertów: ekspertów Komisji, ekspertów z państw członkowskich, ekspertów pozarządowych oraz ekspertów z Parlamentu. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby to zobowiązanie zostało dotrzymane. W szerszym kontekście otrzymaliśmy zapewnienia na piśmie, że przedmiotowe sprawozdanie nie ustanowi precedensu pozwalającego na wykorzystywanie w przyszłości przekazanych uprawnień. Jest to uwzględnienie obaw Parlamentu dotyczących ustanowienia precedensu w odniesieniu do nowej procedury komitetowej na mocy traktatu lizbońskiego.

Sprawozdanie: Carlos Coelho (A7-0015/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Strategia UE 2020 jest dokumentem dającym ogromną nadzieję. Ostatnio wiele mówi się o naprawie gospodarki UE, ale w większości państw członkowskich kryzys wciąż trwa. Publiczne dyskusje dotyczące kryzysu ograniczają się do omówienia stanu finansów publicznych, chociaż szybko rosnące stopy bezrobocia w niektórych państwach członkowskich już teraz osiągnęły poziom

krytyczny. Dziwnie brzmią pochwały wysokich urzędników UE dotyczące wspaniałego działania niektórych rządów, gdy co miesiąc liczba bezrobotnych w tych krajach rośnie niezwykle szybko, ograniczane są gwarancje społeczne i rośnie liczba obywateli żyjących poniżej granicy ubóstwa. Ludziom w tych krajach coraz trudniej zrozumieć, czy Unia Europejska wdraża politykę zwalczania ubóstwa, czy też w rzeczywistości zwiększa ubóstwo w obszarze społecznym. Moim zdaniem rządy, które nie umiały nawet rozwiązać problemów dotyczących ustabilizowania bezrobocia nie powinny otrzymywać niezасłużonych pochwał. Komisja Europejska powinna wziąć na siebie większą odpowiedzialność i powinna rozsądnie nadzorować wdrażanie planów rządów krajowych w zakresie zarządzania kryzysowego, równocześnie bardzo wyraźnie oceniając efekty wywierane na obywateli przez te reformy.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Układ z Schengen jest traktatem zawartym przez kraje europejskie w sprawie polityki w zakresie swobodnego przepływu osób w strefie Schengen. Każdy, kto posiada dokument poświadczający, że przebywa w państwie członkowskim legalnie powinien mieć możliwość swobodnego przemieszczania się po obszarze pozbawionym granic wewnętrznych.

Nie wszystkie kraje jednak wypełniły już swoje zobowiązanie do zapewnienia dokumentów pobytowych obywatelom krajów trzecich posiadającym wizy długoterminowe. Dlatego brakuje konsekwencji w działaniu, ponieważ student, który uzyskał wizę na studia w Portugalii nie powinien mieć problemów z podróżą do, na przykład, Belgii w celu uzyskania w specjalistycznej bibliotece informacji potrzebnych mu do napisania pracy.

Z tego powodu zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, pamiętając że należy ułatwiać swobodny przepływ w strefie Schengen obywatelom krajów trzecich, którzy zgodnie z prawem przebywają w jednym z państw członkowskich i posiadają długoterminową wizę „D” wydaną przez dane państwo członkowskie. Gratuluję sprawozdawcy, panu posłowi Coelho, ponieważ po raz kolejny zdołał osiągnąć porozumienie już w pierwszym czytaniu, a dzięki temu sytuacja zostanie naprawiona jeszcze przed wejściem w życie w przyszłym miesiącu kodeksu wizowego.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Zagłosowałam za nowymi poprawkami do przedmiotowego rozporządzenia z uwagi na to, że dotychczas obywatele krajów trzecich posiadający wizy długoterminowe napotykali problemy ograniczające swobodę przemieszczania się. Nie mieli możliwości swobodnego podróżowania z jednego państwa członkowskiego UE do drugiego, a nawet mieli trudności z powrotem do ojczyzny. Przedmiotowe rozporządzenie rozszerza zakres zastosowania zasady równorzędności między dokumentem pobytowym i wizami krótkoterminowymi wydanymi przez państwa członkowskie w pełni stosujące dorobek Schengen na wizy długoterminowe. Należy podkreślić, że wiza długoterminowa powinna mieć te same skutki co dokument pobytowy, jeśli chodzi o swobodne przemieszczanie się w obrębie strefy Schengen bez granic wewnętrznych. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że należy zagwarantować, by uproszczenie przemieszczania się obywateli krajów trzecich w strefie Schengen nie wpłynęło na naruszenie gwarancji bezpieczeństwa w państwach członkowskich. Wdrożenie przedmiotowego rozporządzenia nie powinno zmniejszyć bezpieczeństwa, ponieważ nakłada na państwa członkowskie obowiązek sprawdzenia danych osobowych obywateli w systemie informacyjnym Schengen jeszcze przed wydaniem wizy długoterminowej i w razie potrzeby zwrócić się do innych państw członkowskich UE z prośbą o udzielenie informacji o osobie. Taka procedura obowiązywała dotychczas tylko w odniesieniu do wydawania dokumentów pobytowych.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Cieszę się z przyjęcia przedmiotowego rozporządzenia znaczną większością głosów: 562 posłów zagłosowało za, 29 przeciw i 51 wstrzymało się od głosu. Od teraz cudzoziemcy posiadający wizę długoterminową wydaną przez jedno z państw członkowskich mogą swobodnie przemieszczać się przez okres nieprzekraczający trzech miesięcy w dowolnym okresie sześciomiesięcznym na terytoriach innych państw członkowskich, na tych samych warunkach, co osoby posiadające zezwolenie na pobyt. Wielu studentów i badaczy naukowych, na przykład uczestniczących w europejskich programach wymiany naukowej (Erasmus Mundus) od dawna czekało na wprowadzenie takiego instrumentu. Przedmiotowe rozporządzenie stanowi krok w kierunku uatrakcyjnienia Unii jako miejsca docelowego dla studentów, pracowników naukowych i badaczy z krajów trzecich. Ponadto można uznać je za przypomnienie wniosku Parlamentu Europejskiego w sprawie podjęcia przez państwa członkowskie działań w kierunku wprowadzenia w przyszłości wiz przeznaczonych specjalnie dla studentów uczestniczących w programach wymiany. Żałuję jednak jednego; Wielka Brytania, Irlandia i Dania nie przyjęły przedmiotowego rozporządzenia i jego postanowienia nie zostaną tam wdrożone, chociaż kraje te cieszą się zainteresowaniem dużej liczby zagranicznych studentów i badaczy przebywających w strefie Schengen.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Utworzenie, poprzez układ z Schengen, europejskiego obszaru bez kontroli granicznych było ważnym krokiem w procesie budowania otwartego rynku wewnętrznego, opartego na swobodnym przepływie osób i towarów.

Dlatego też podstawowym celem przedmiotowego układu jest umożliwienie swobodnego przepływu osób w obrębie strefy bez granic wewnętrznych. Absurdalne wydaje się nam to, że cudzoziemcy spoza UE posiadający wizy długoterminowe wydane przez jedno z państw należących do strefy Schengen nie mogą swobodnie przemieszczać się w obrębie tej strefy.

Podane przez sprawozdawcę przykłady są dla nas dowodem absurdu reprezentowanego w praktyce przez system. Dlatego też zgadzam się z wnioskiem Komisji, w brzmieniu zaproponowanym przez Parlament, aby wizy długoterminowe traktować tak samo jak dokumenty pobytowe, zapewniając w ten sposób swobodę przemieszczania się ich posiadaczy.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Przede wszystkim niezmiennie cieszy mnie wysoka jakość przedmiotowego sprawozdania. Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem wspólnotowym obywatele krajów trzecich posiadający wizy długoterminowe (wiza na pobyt powyżej trzech miesięcy) nie mają prawa podróżowania w tym okresie do innych państw członkowskich ani też przejeżdżania przez terytorium innych państw członkowskich podczas podróży powrotnej do swojej ojczyzny, ponieważ nie przewidują tego postanowienia konwencji z Schengen.

Nowe zaproponowane zasady oznaczają, że wiza długoterminowa będzie miała te same skutki, co dokument pobytowy, jeżeli chodzi o swobodne przemieszczanie się w obrębie strefy Schengen bez granic wewnętrznych i że osoba posiadająca wizę długoterminową wydaną przez państwo członkowskie będzie uprawniona do udania się do innego państwa członkowskiego na okres trzech miesięcy w przeciągu każdego sześciomiesięcznego okresu na tych samych warunkach, co osoba legitymująca się dokumentem pobytowym.

W celu zagwarantowania funkcjonowania tego systemu należy wprowadzić takie same kontrole jak obecnie obowiązujące w innych obszarach, tak aby zapewnić dobrą komunikację między państwami członkowskimi i spójność kwestii związanych z wydawaniem wiz długoterminowych, dokumentów pobytowych oraz wprowadzaniem wpisów do systemu informacyjnego Schengen.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Słuszne jest postanowienie, że cudzoziemiec posiadający wizę długoterminową wydaną przez państwo członkowskie może udać się do innego państwa członkowskiego na okres trzech miesięcy w przeciągu każdego sześciomiesięcznego okresu na tych samych warunkach, co osoba legitymująca się dokumentem pobytowym. Zagłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ ta kwestia jest głównym aspektem rozpatrywanym w rozporządzeniu, którego dotyczy sprawozdanie.

Obecnie zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem wspólnotowym, jak doskonale wiemy, obywatele krajów trzecich posiadający wizy długoterminowe – w tym na przykład studenci, którzy chcą w celach naukowych odwiedzić inne państwo członkowskie, naukowcy, pracownicy naukowcy, krewni obywateli z krajów trzecich i obywatele UE – nie mogą podczas swojego pobytu pojechać do innego państwa członkowskiego lub przejechać przez terytorium innego państwa członkowskiego w drodze powrotnej do swojej ojczyzny, gdyż takiej sytuacji nie przewidziano w układzie z Schengen.

Nowe, właśnie przyjęte, zasady oznaczają, że osoba posiadająca wizę długoterminową (wizę na pobyt powyżej trzech miesięcy lub wizę „D”) będzie miała pod względem swobodnego przemieszczania się w obrębie strefy Schengen te same prawa, co osoba legitymująca się dokumentem pobytowym.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zagłosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Coelho. Zezwolenie posiadaczom wiz długoterminowych, czyli wiz na pobyt powyżej sześciu miesięcy, na korzystanie z możliwości swobodnego przemieszczania się we wszystkich państwach strefy Schengen, tak jakby byli posiadaczami dokumentów pobytowych, jest posunięciem nierozsądnym. Podawane przykłady wprowadzają w błąd. Nie ma znaczenia, czy mówimy o studentach chcących zwiedzać stolice Europy (z wyjątkiem Londynu, Dublinu i Kopenhagi, które nie należą do strefy Schengen), czy badaczach, których prace mają trwać krócej niż rok, czy też o emigrantach nieposiadających stosownych zezwoleń na pobyt lub pracę. To wszystko ma marginalne znaczenie i stanowi jedynie pretekst.

Omawiany środek jest w rzeczywistości kolejnym zaprzeczeniem suwerennego prawa państw do decydowania o tym, kto, na jakich warunkach i na jak długo może wjechać na obszar danego kraju. Przedmiotowe rozporządzenie, poprzez standaryzację praw sprawia, że wizy długoterminowe tracą jakiekolwiek znaczenie

i promuje nadawany automatycznie status rezydenta, który osoba otrzymuje z chwilą podjęcia decyzji o przyjeździe do Europy na okres powyżej trzech miesięcy w celach innych niż turystyczne. To jest nie do przyjęcia.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Poparłam sprawozdanie pana posła Coelho w sprawie swobodnego przemieszczania się osób posiadających wizy długoterminowe, ponieważ moim zdaniem, obok kwestii dotyczących formalności administracyjnych, dla na przykład młodych zagranicznych studentów ważna jest możliwość swobodnego podróżowania z jednego kraju do drugiego, czy to w celu dalszej nauki, czy też odkrywania różnorodności i bogactwa kultury europejskiej, a nie konieczność przebywania w jednym tylko państwie. W przeciwieństwie do osób podnoszących kwestię bezpieczeństwa i walki z nielegalną imigracją uważam, że musimy stanąć w obronie konieczności zbudowania w Europie społeczeństwa opartego na wiedzy.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Wstrzymałem się od głosu w sprawie sprawozdania pana posła Coelho, ponieważ dotyczy ono aspektów układu z Schengen, które nie mają zastosowania wobec Szkocji.

Véronique Mathieu (PPE), na piśmie. – (FR) Przede wszystkim chciałabym podziękować panu posłowi Coelho za wysoką jakość przygotowanego sprawozdania i za wiedzę, którą wnosi w prace nad polityką wizową. Przyjęcie przedmiotowego rozporządzenia jest koniecznością i sprawą bardzo pilną. Jest koniecznością, ponieważ z powodu stosowanej przez państwa członkowskie niezwykle kontrowersyjnej praktyki nieprzekształcania wiz długoterminowych w dokumenty pobytowe dochodzi do absurdalnych sytuacji, gdy obywatel kraju trzeciego legalnie przebywający na terytorium UE na podstawie wizy „D” nie jest uprawniony do podróżowania po obszarze innego państwa członkowskiego należącego do strefy Schengen. Ta procedura stwarza zbędne przeszkody na drodze do swobodnego przemieszczania się w obrębie strefy Schengen i jest sprzeczna z przepisami dorobku Schengen. Przyjęcie przedmiotowego tekstu jest ponadto kwestią pilną w świetle wchodzącego niedługo w życie Wspólnotowego Kodeksu Wizowego znoszącego wizy „D+C”. Przedmiotowe sprawozdanie, poza tym, że pozwala na utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa w obrębie strefy Schengen, zapewnia – dzięki zobowiązaniu do sprawdzania podczas procesu rozpatrywania wniosków wizowych „D” danych w systemie informacyjnym Schengen – sprawiedliwe i zrównoważone rozwiązanie problematycznych sytuacji, które nie powinny powtarzać się w przyszłości.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Dotychczasowe ustawodawstwo, które nie pozwalało obywatelowi kraju trzeciego posiadającemu wizę długoterminową wydaną przez państwo członkowskie podróżować do innego państwa członkowskiego, nie zaspokajało potrzeb tych obywateli w odniesieniu do możliwości przemieszczania się. Mówimy tu o studentach, naukowcach, pracownikach naukowych i innych osobach, które w ramach swojej pracy zawodowej i/lub akademickiej muszą podróżować pomiędzy kilkoma państwami członkowskimi, a nie mają takiej możliwości na mocy obowiązującego ustawodawstwa.

Omawiane zmiany pozwalają na oczyszczenie nieprawidłowej sytuacji, równocześnie nadal zabezpieczając zasady bezpieczeństwa dotyczące przepływu obywateli krajów trzecich na obszarze UE.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego rozporządzenia, ponieważ moim zdaniem stanowi ono potrzebną zmianę dotychczasowych instrumentów, które ograniczały prawa posiadaczy wiz długoterminowych wydanych przez państwo członkowskie. Społeczeństwo znajduje się w stanie ciągłych zmian i podobnie europejskie ustawodawstwo nie może pozostawać niezmiennie, ponieważ wciąż stajemy w obliczu nowych problemów i wyzwań. Równocześnie otrzymujemy nowe instrumenty pozwalające na zarządzanie kwestiami związanymi na przykład ze swobodnym przepływem.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Przedmiotowe sprawozdanie ma na celu istotne ułatwienie obywatelom krajów trzecich posiadającym wizy długoterminowe „D” swobodnego przemieszczania się na terytorium Wspólnoty. W ten sposób w sprawozdaniu zupełnie zlekceważono fakt, że to do kompetencji państw członkowskich należy decyzja o tym, czy obywatele kraju trzeciego mają prawo do wjechania na teren danego państwa, czy też którym obywatelom należy tego prawa odmówić. Dlatego zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Wraz z moją grupą zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ podkreślono w nim, że przedstawione w jego ramach wnioski ułatwiają obywatelom krajów trzecich legalnie przebywającym w państwie członkowskim przemieszczanie się w obrębie strefy Schengen na podstawie wizy długoterminowej „D” wydanej przez jedno z państw

członkowskich. Nowe zasady, poprzez rozszerzenie zakresu zastosowania zasady równorzędności między dokumentem pobytowym i wizami krótkoterminowymi „C” oraz wizami długoterminowymi „D”, mają na celu zapewnienie rozwiązania sytuacji, w których państwa członkowskie z różnych powodów nie mogą wydać na czas dokumentów pobytowych obywatelom krajów trzecich przebywającym na ich terytorium.

Wiza długoterminowa będzie miała te same skutki, co dokument pobytowy, jeżeli chodzi o przemieszczanie się w obrębie strefy Schengen. Dzięki temu każdy obywatel posiadający dokument poświadczający, że legalnie przebywa na terytorium państwa członkowskiego będzie mógł swobodnie przemieszczać się w strefie Schengen w okresach krótkich, nieprzekraczających trzech miesięcy w każdym okresie sześciomiesięcznym.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie*. – (PT) Swobodny przepływ osób należy do podstawowych zasad funkcjonowania Unii Europejskiej, a strefa Schengen została stworzona w celu skutecznej realizacji tego założenia. Grupa Europejskiej Partii Ludowej, do której należę, od zawsze broniła zasady swobodnego przepływu osób, wyznając zasadę, że przepisy i wspólne procedury wizowe, a także dotyczące dokumentów pobytowych oraz kontroli granicznych muszą stanowić część koncepcji układu z Schengen.

W tym kontekście popieram nowe przyjęte instrumenty, uwzględniające fakt, że czasami obywatele krajów trzecich posiadający wizy długoterminowe „D” wydane przez państwo członkowskie podróżujący do innego państwa należącego do strefy Schengen mają trudności w swobodnym przemieszczaniu się z uwagi na opóźnienia w procesie przekształcenia ich wizy w dokument pobytowy.

Zgodnie z przedmiotowym dokumentem zastosowanie zasady równorzędności między dokumentami pobytowymi i wizami krótkoterminowymi będzie teraz rozszerzone także na wizy długoterminowe. Z tego powodu, a także biorąc pod uwagę, że przyjęte instrumenty nie tylko nie zmieniają kwestii związanych z przyznawaniem wiz, w tym kwestii dotyczących bezpieczeństwa, ale również stanowią naturalną i niezbędną zmianę koncepcji Schengen, zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego dokumentu.

Sprawozdanie: Sophia in 't Veld (A7-0025/2010)

Liam Aylward i Pat the Cope Gallagher (ALDE), *na piśmie*. – (GA) Posłowie do Parlamentu Europejskiego z ramienia partii Fianna Fáil, Pat the Cope Gallagher oraz Liam Aylward, zdecydowanie sprzeciwiają się wnioskowi przedstawionemu w przedmiotowym sprawozdaniu w sprawie wprowadzenia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw (angielski skrót CCCTB).

Europejski Ośrodek Badań Gospodarczych przeprowadził niedawno badanie, którego celem było sprawdzenie czy wprowadzenie w Europie wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw okaże się praktyczne. Z rezultatów badania wyraźnie wynika, że taki system podatkowy nie będzie rentowny, praktyczny ani pożądany z politycznego punktu widzenia.

Wspólna skonsolidowana podstawa opodatkowania przedsiębiorstw w Europie nie zwiększy konkurencyjności Unii Europejskiej ani nie poprawi funkcjonowania jednolitego rynku, a przede wszystkim może kolidować z małymi otwartymi gospodarkami, jak gospodarka Irlandii. Kwestia opodatkowania należy do kompetencji poszczególnych państw członkowskich i rząd irlandzki ma prawo do wykorzystania swojego weta w odniesieniu do wszelkich instrumentów podatkowych, w tym wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw. Takie prawo jest zagwarantowane w traktatach, w tym także w traktacie lizbońskim.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Skuteczna konkurencja w zakresie dostaw towarów i usług wpływa na obniżenie cen, poprawę jakości oraz zwiększenie wyborów dostępnych konsumentom. Pozwala także na rozwój innowacji technologicznych. Kluczowe znaczenie mają badania w sektorze energetycznym wraz z inwestycjami w infrastrukturę, szczególnie we wzajemne połączenia sieci przesyłowych gazu i elektryczności, pozwalające na promowanie konkurencji. Bezpieczeństwo dostaw oraz prawdziwa konkurencja na rynku energetycznym są uzależnione od wzajemnych połączeń oraz od sprawnego funkcjonowania infrastruktury energetycznej. Ważna jest także silna konkurencyjność w ramach sektora telekomunikacyjnego oraz instrumenty ją wspierające poprzez taryfy preferencyjne. W tym celu należy koniecznie przeprowadzić analizę odpowiedniego rynku. Podkreśliłabym nawet znaczenie monitorowania zachowania konkurencyjnego rynków paliwowych w Unii Europejskiej. Chciałabym podkreślić, że mechanizmy wsparcia, jak pomoc państwa nie mogą być wykorzystywane do ochrony krajowych gałęzi przemysłu kosztem rynku wewnętrznego i konsumentów europejskich i że mechanizmy te należy stosować w celu ponownego zbudowania zrównoważonej gospodarki opartej na wiedzy.

Lara Comi (PPE), na piśmie. – (IT) Sprawozdanie w sprawie polityki konkurencji pokazuje w jaki sposób poprawić funkcjonowanie rynków z korzyścią dla europejskich konsumentów i przedsiębiorstw. Szczególną uwagę zwrócono na kwestie dotyczące karteli i konsumentów. Kluczowe znaczenie ma zwalczanie karteli w celu zapewnienia konsumentom końcowym dostępu do korzyści płynących z konkurencyjnego systemu. Rzeczywiście kartele reprezentują jeden z najpoważniejszych sposobów naruszania przepisów prawa konkurencji: operatorzy mają prawo podnosić ceny, ograniczać produkcję i dzielić między sobą udziały w rynku. Komisja ma możliwość nakładania sankcji, tym samym zapobiegając zachowaniom godzącym w konkurencję oraz nakładając kary na członków karteli, zniechęcając przedsiębiorstwa do zachowań godzących w konkurencję.

W czasach kryzysu gospodarczego istnieje ryzyko zwiększenia stopnia protekcjonizmu. W związku z tym należy bezwzględnie unikać interwencji publicznych, które zmieniłyby warunki konkurencji na rynku wewnętrznym, ale równocześnie trzeba pamiętać, że pomoc państwa jest czasami niezbędna w walce z kryzysem. Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego dokumentu, ponieważ warunki godzące w konkurencję zachęcają do nadużywania pozycji dominującej ze szkodą dla MŚP. Dlatego Europa powinna dołożyć wszelkich starań w celu zapewnienia lepszych gwarancji i ochrony towarów.

Derk Jan Eppink, w imieniu grupy ECR, na piśmie. – Grupa ECR zdecydowanie popiera silną i skuteczną politykę konkurencji, będącą zarówno narzędziem ochrony konsumenta, jak i bodźcem zachęcającym sprawiedliwy dostęp do rynków. Z radością popieramy działania podjęte przez Komisję w ostatnich latach dążące do realizacji tych celów, a szczególnie jej działania przeciwko niesprawiedliwej pomocy państwa.

Zatem ku naszemu przerażeniu przedmiotowe sprawozdanie, początkowo bardzo dobrze opracowane, straciło na skuteczności ze względu na wprowadzenie niestosownych i niepożądanych dodatkowych paragrafów udaremniających wyniki negocjacji w sprawie struktury nadzoru finansowego, wzywające do wprowadzenia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania oraz wywierające atak na prawo przedsiębiorstw do zatrudniania pracowników kontraktowych.

W przeszłości posłowie z naszej grupy głosowali za przyjęciem sprawozdań w sprawie polityki konkurencji Komisji i mamy nadzieję, że w przyszłości takie sprawozdania przygotowywane przez Komisję Gospodarczą i Monetarną będą prezentowały lepszą formę. Wstrzymując się od głosu daliśmy wyraz naszym obawom, a w przedmiotowym wyjaśnieniu dotyczącym sposobu głosowania ponownie wyrażamy nasze wsparcie dla dalszych dobrych prac Komisji w zakresie konkurencji.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Większa konkurencja oznacza więcej wyborów dla konsumentów europejskich i bardziej konkurencyjne środowisko dla przedsiębiorstw. Nie powinno być żadnego rozróżnienia między polityką konkurencyjną UE a polityką dotyczącą konsumentów. Zatem działanie Komisji mające zagwarantować warunki skutecznej konkurencji, leżące u podstaw rynku wewnętrznego ma kluczowe znaczenie, jeśli chcemy zapewnić realizację naszych celów, chociaż może to zakwestionować bezwzględną władzę przyznaną tej instytucji.

Podczas kryzysu doświadczającego nas przez ostatnie miesiące, zezwolenie na udzielenie pomocy państwowej uzasadnionej niedawnymi wydarzeniami okazało się kluczowe w procesie naprawy gospodarki. Ponadto walka z kartelami oraz nadużywaniem przez przedsiębiorstwa pozycji dominującej ma zasadnicze znaczenie, jeśli chcemy zapewnić, by klimat uczciwej konkurencji na rynku wewnętrznym przetrwał trudne czasy, pozwalając różnym podmiotom gospodarczym na korzystanie z warunków sprzyjających realizacji ich działalności.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Kryzys gospodarczy, którego skutki wciąż odczuwamy, wymaga zastosowania wyjątkowych instrumentów takich jak pomoc państwa. Należy jednak zagwarantować, by pomoc ta nie zniekształcała nadmiernie konkurencji i nie zwiększała deficytu budżetowego oraz długu publicznego. Z uwagi na to należy trzeźwo rozważyć zastosowanie pomocy państwowej.

Wciąż gwałtownie rosnący poziom długu publicznego będzie obciążeniem dla przyszłych pokoleń oraz przeszkodą na drodze do naprawy gospodarczej i rozwoju. Nadmierne zadłużenie i deficyty budżetowe nie tylko narażają stabilność naszej waluty, ale także nakładają surowe ograniczenia na wydatki publiczne w sektorach priorytetowych, takich jak edukacja, zdrowie, innowacje oraz środowisko.

W tym kontekście należy przystąpić do surowej oceny pakietu służącego naprawie i odbudowie gospodarki oraz skuteczność instrumentów pomocy państwa. Należy wystrzegać się protekcjonizmu i fragmentacji wspólnego rynku, ponieważ osłabiają pozycję Europy na międzynarodowej arenie gospodarczej.

Właściwie funkcjonujący jednolity rynek jest kluczem do zdrowej gospodarki, a już na pewno do odbudowy gospodarczej. I strategię polityczną w zakresie gospodarki muszą wreszcie otrzymać większą legitymację poprzez wzmocnienie głosu Parlamentu Europejskiego w postaci procedury współdecyzji.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Strategię polityczną i skuteczne zasady dotyczące konkurencji od zawsze miały podstawowe znaczenie dla zdrowego współistnienia wszystkich podmiotów gospodarczych w strefie euro. W rzeczywistości, choć niedawny globalny kryzys gospodarczy miał ogromny wpływ na UE, to silna waluta, spójny jednolity rynek, zdrowe finanse publiczne oraz dobry system ochrony społecznej w znacznej mierze pomogły nam przetrwać skutki kryzysu.

Pomoc państwa przyznawana przez poszczególne państwa członkowskie niezwracając uwagi na ogólny interes Unii Europejskiej może jednak prowadzić do wystąpienia istotnych zakłóceń konkurencji. W związku z tym należy koniecznie przeprowadzić ocenę wszystkich instrumentów stosowanych przez państwa członkowskie w walce z kryzysem, tak aby UE w przyszłości mogła reagować wspólnie i harmonijnie, unikając protekcjonizmu i fragmentacji jednolitego rynku. Tego typu sytuacje jedynie szkodzą Europie, która chce zajmować silną pozycję w gospodarce globalnej.

Sławomir Witold Nitras (PPE), na piśmie. – (PL) Polityka konkurencji należy do głównych i najwcześniej uzgodnionych polityk wspólnotowych. Zasadność i konieczność jej prowadzenia wiąże się bezpośrednio z jednym z głównych celów Wspólnot Europejskich, jakim było stworzenie wspólnego rynku państw członkowskich. Polityka konkurencji ma dać gwarancję, że bariery zniesione w handlu wewnętrznym, w ramach wspólnego rynku, nie zostaną zastąpione innymi działaniami ze strony przedsiębiorstw lub rządów, prowadzącymi do zniekształcenia konkurencji. Polityka konkurencji ma na uwadze przede wszystkim interes konsumentów i stara się o zapewnienie im łatwego dostępu do dóbr i usług oferowanych na jednolitym rynku po maksymalnie zbliżonych cenach. Pragnę jedynie zwrócić państwa uwagę na poważny kryzys, jaki dotknął Europę i stwierdzić, iż dobrze funkcjonujący rynek wewnętrzny jest kluczem do zdrowej gospodarki, a już na pewno do odbudowy, która czeka nas w najbliższym czasie.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Przedmiotowe sprawozdanie zawiera kilka rozsądnych wniosków, jak różne traktowanie, w ramach prawa ochrony konkurencji, problemów wielonarodowych z jednej strony oraz małych i średnich przedsiębiorstw z drugiej strony. Nie sądzę jednak, aby słuszną była deregulacja lub brak regulacji cen detalicznych w sektorze telekomunikacyjnym. Ogólnie rzecz biorąc uważam, że wydźwięk sprawozdania, w którym założono bezwzględną skuteczność wolnego rynku, wprowadza w błąd. I dlatego zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania przygotowanego przez panią poseł in 't Veld, w którym pochwalono sprawozdanie Komisji w sprawie polityki konkurencji za rok 2008. Naprawdę popieram tę pozytywną ocenę, należy podkreślić tę zmianę w podejściu Komisji.

W rzeczywistości Komisja w przedmiotowym sprawozdaniu wyjaśnia, że obawy konsumentów znajdują się w centrum jej działań związanych z konkurencją i że jej zdaniem głównym celem polityki konkurencji jest optymalizacja dobrobytu konsumentów. Bardzo mnie to cieszy. Czyżby Komisja w końcu zaczęła działać zgodnie z art. 12 traktatu lizbońskiego, który przewiduje, że przy określaniu oraz wdrażaniu innych polityk Unii należy wziąć pod uwagę kwestie związane z ochroną konsumenta?

Zachęcam Komisję do dalszego uczestnictwa w zapoczątkowanym przez nią dialogu angażującym służby Komisji, konsumentów oraz reprezentujące ich organizacje. W tym kontekście słuszne okazało się utworzenie w 2008 roku w ramach Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji jednostki zajmującej się stosunkami z konsumentami. Zwracamy się z prośbą o przedstawienie pełnego sprawozdania w sprawie działań tej jednostki, tak aby móc lepiej zrozumieć jej użyteczność.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Zagłosowałem, podobnie jak moja grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, za przyjęciem rocznego sprawozdania pani poseł in 't Veld w sprawie polityki konkurencji za rok 2008, ponieważ daje ono Parlamentowi możliwość ustanowienia priorytetów oraz przeprowadzenia oceny sposobu realizowania polityki konkurencji przez Komisję. Cieszę się, że zgodnie z głosowaniem w Komisji Gospodarczej i Monetarnej sprawozdanie pani poseł in 't Veld (zgodnie z oczekiwaniami) zostało przyjęte dużą większością głosów (Grupa Zielonych, podobnie jak inne duże grupy polityczne, zagłosowała za przyjęciem).

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Europa dotknięta kryzysem gospodarczym dzięki wspólnej walucie, silnemu rynkowi wewnętrznemu, stabilnemu systemowi ochrony socjalnej była w stanie szybko reagować i osłabić skutki kryzysu. Nie znaczy to, że nie ma już żadnych odczuwalnych reperkusji aczkolwiek

widoczne są oznaki poprawy sytuacji. Niestety nadal konsumenci borykają się z problemami korzystania z zalet konkurencji. Ich prawa muszą być chronione, a świadomość i wiedza pełniejsze. Dzięki właściwemu funkcjonowaniu i konkurencyjności europejskiego rynku to konsument ma możliwość korzystania z systemu konkurencji poprzez wybór produktów, usług oraz niższe ceny. Niewystarczająca konkurencja jest jednak zjawiskiem aktualnym szczególnie w sektorze farmaceutycznym oraz telekomunikacji. Brak konkurencji szkodzi bezpośrednio konsumentom jak również gospodarce. Istnieje także potrzeba nadzoru nad zachowaniami konkurencyjnymi na unijnych rynkach paliwowych. Za naruszanie prawa o ochronie konkurencji stosowane powinny być kary współmierne do naruszeń i silniejsze środki odstraszające w przypadku wielokrotnego łamania tego prawa. Przede wszystkim jednak kryzys ukazał słabości gospodarki europejskiej i zaznaczył te obszary, które należy wzmocnić. Nadal wszelkie strategie polityki gospodarczej muszą podlegać kontroli demokratycznej i być realizowane z dbałością o dobro i poszanowanie praw obywateli Europy.

Sprawozdanie: Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein (A7-0084/2009)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Skutecznie funkcjonujący rynek wewnętrzny ma zasadnicze znaczenie w budowaniu stabilnego i innowacyjnego środowiska gospodarczego. Rynek wewnętrzny nie może jednak funkcjonować skutecznie bez właściwego transponowania, zastosowania i egzekwowania zasad wspólnotowych. Niestety liczba postępowań w sprawie naruszenia przepisów prawa jest w państwach członkowskich wciąż zbyt duża.

Taka sytuacja wpływa na zakłócenia rynku wewnętrznego i pozbawia konsumentów stosownej ochrony. W roku 2008 Parlament Europejski wezwał Komisję do przedstawienia bardziej szczegółowych informacji dotyczących dyrektyw, które nie zostały wdrożone w państwach członkowskich i mam nadzieję, że Komisja w najbliższej przyszłości zdoła przedstawić takie informacje.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) W roku 1997 Komisja opublikowała pierwszą tabelę wyników rynku wewnętrznego, która dotyczyła głównie wdrożenia przez państwa członkowskie zasad rynku wewnętrznego, przy uwzględnieniu, że z uwagi na istotne opóźnienia wystąpiły trudności obywateli oraz przedsiębiorstw w odniesieniu do pełnego wykorzystania rynku wewnętrznego.

Panel oceniający, poprzez ocenę i publikację zmian dotyczących wdrożenia, przyczynił się do zmniejszenia stopnia niewdrażania postanowień dyrektyw przez państwa członkowskie. Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem państwa członkowskie bezwzględnie muszą włączyć na czas ustawodawstwo dotyczące rynku wewnętrznego do swojego prawa krajowego, gdyż rynek wewnętrzny może funkcjonować poprawnie tylko wtedy, gdy rozporządzenia UE dotyczące jego działania są właściwie wdrożone i zastosowane, a także gdy przeprowadzane są kontrole zgodności.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Pomimo, że państwa członkowskie osiągnęły najwyższe standardy pod względem czasu potrzebnego na włączenie rozporządzeń w sprawie rynku wewnętrznego do prawa krajowego, to uważam, że dane przedstawione w ostatniej tabeli wyników rynku wewnętrznego są zadowalające. Utworzenie stabilnego i innowacyjnego rynku wewnętrznego, który zaspokaja potrzeby konsumentów i na którym przedsiębiorstwa mogą maksymalizować tworzenie nowych miejsc pracy, nie jest możliwe przy systematycznych opóźnieniach w odniesieniu do wdrażania ustawodawstwa Wspólnoty oraz przy niestosowaniu postanowień dyrektyw.

Opóźnione wdrażanie strategii politycznych dotyczących rynku wewnętrznego najbardziej szkodzi obywatelom i przedsiębiorstwom z uwagi na koszty wynikające z ograniczonego wyboru, mniejszej konkurencji i bardziej zamkniętych rynków. Mając to na względzie uważam, że Parlament powinien wywrzeć nacisk na zastosowanie rozporządzeń w sprawie rynku wewnętrznego. To państwa członkowskie ustalały okresy wdrożenia w odniesieniu do omawianych dyrektyw. Musimy wymagać od nich co najmniej przestrzegania założeń, które same ustaliły. W czasie kryzysu gospodarczego to jest podstawowy cel rynku wewnętrznego.

Lara Comi (PPE), na piśmie. – (IT) Chociaż deficyt UE w zakresie transpozycji dyrektyw się poprawił i obecnie wynosi 1 %, musimy nadal koncentrować się na poprawieniu rzeczywistego wdrożenia ustawodawstwa dotyczącego rynku wewnętrznego do krajowych systemów prawnych. Komisja, Parlament oraz państwa członkowskie muszą dołożyć starań w tym obszarze i muszą ze sobą współpracować.

Komisja ze swojej strony powinna bardziej wspomagać państwa członkowskie przez cały okres transpozycji poprzez wykorzystanie dialogu oraz wymiany informacji w celu rozwiązania problemów przed upływem terminu transpozycji. Powinna także zorganizować doroczne forum rynku wewnętrznego oraz szukać

nowych sposobów usuwania pozostałych przeszkód stojących na drodze do ukończenia tworzenia rynku wewnętrznego, w tym uproszczenia przepisów prawnych.

My, posłowie do Parlamentu Europejskiego, jako przedstawiciele naszych obywateli musimy wykorzystać każdą szansę na informowanie ich o ustawodawstwie europejskim, poprzez promowanie badań, warsztatów, konwencji i posiedzeń z udziałem ekspertów. Z kolei parlamenty krajowe muszą być zaangażowane w europejski proces legislacyjny, aby na czas poznawać nowe proponowane instrumenty oraz muszą ulepszyć współpracę pomiędzy władzami krajowymi, regionalnymi i lokalnymi. Traktat z Lizbony pod tym względem daje wybranym przez obywateli zgromadzeniom większą rolę do odegrania, którą muszą jak najlepiej wykorzystać. Z powyższych powodów, opisanych dokładnie w sprawozdaniu, zagłosowałam za jego przyjęciem.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Po ostatniej publikacji (w marcu 2010 r.) tabeli wyników rynku wewnętrznego okazało się, że do prawa krajowego nie transponowano jeszcze 0,7 % dyrektyw w sprawie rynku wewnętrznego. Ten wynik jest lepszy od wspomnianego przez sprawozdawczynię wyniku przedstawionego w lipcu 2009 r. i wynoszącego 1 %.

Punktualne i właściwe wdrożenie ustawodawstwa wspólnotowego ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zwiększonej integracji rynku wewnętrznego z myślą o jego bezpośrednim wpływie na pewność prawną oraz o zaufaniu po stronie społeczeństwa europejskiego. Dlatego też państwa członkowskie muszą przyjąć rozsądne stanowisko w odniesieniu do zastosowania omawianego ustawodawstwa, tak aby w przyszłości zamiast deficytu w zakresie wdrożenia istniała większa pewność prawna oraz możliwość korzystania obywateli ze sprawiedliwych warunków na rynku wewnętrznym.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Rynek wewnętrzny nie może funkcjonować poprawnie, jeśli zasady wspólnotowe dotyczące jego działań nie są właściwie transponowane i wdrażane, a ich przestrzeganie nie jest sprawdzane. W związku z tym państwa członkowskie koniecznie muszą transponować ustawodawstwo w zakresie rynku wewnętrznego do prawa krajowego na czas.

W przypadku 22 dyrektyw termin transpozycji minął ponad dwa lata temu. Ponadto 6 % dyrektyw nie przeniesiono do prawa krajowego we wszystkich państwach członkowskich, co oznacza, że 100 dyrektyw z zakresu rynku wewnętrznego nie było na obszarze UE tak skutecznych, jak mogło być.

Państwa członkowskie i Komisja w odpowiedzi na tę sytuację muszą działać zdecydowanie. Zgadzam się z opinią, że Komisja powinna opublikować na swojej stronie internetowej informacje dotyczące dyrektyw, które nie zostały wdrożone w poszczególnych państwach członkowskich, tak aby była to wiedza powszechnie znana. Wygląda na to, że liczba naruszeń przepisów prawa jest wciąż zbyt duża; niektóre państwa członkowskie znacznie przekraczają średnią UE wynoszącą 47 spraw.

Ponadto państwa członkowskie zostały wezwane do zagwarantowania działania transgranicznych sieci elektronicznych systemów informacyjnych utworzonych przez Komisję.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Wbrew wnioskowi przedstawionym w sprawozdaniu, wyraźnie dziś widać, że wciąż trwający proces liberalizacji rynków i prywatyzacji usług publicznych nie przyniósł żadnych wartościowych zysków pod względem cen, jakości usług lub ograniczenia wydatków publicznych. Jest wręcz przeciwnie, organizacje ochrony konsumentów i podmioty korzystające z usług publicznych informują o wzroście cen, spadku jakości usług oraz zwiększeniu kosztów związanych z nabyciem usług. W rzeczywistości liberalizacja przyczyniła się do utraty miejsc pracy i do tworzenia prywatnych monopolii, zagrażając prawom pracowników, użytkowników usług publicznych i konsumentów, jak to miało miejsce w sektorze telekomunikacyjnym, transportowym i elektronicznym oraz pocztowym. Taka sytuacja przyczyniła się do pogorszenia kryzysu gospodarczego i społecznego.

Dlatego kontynuowanie takiej polityki jest równoznaczne z zachęcaniem do dalszego pogorszenia sytuacji społeczno-gospodarczej milionów obywateli. Oznacza, że jesteśmy za trwonieniem usług publicznych, stanowiących zasoby publiczne, a także za przekazywaniem ich w ręce grup prywatnych. Oznacza, że jesteśmy za niepewnością sytuacji, bezrobociem i ubóstwem. Oznacza, że jesteśmy za zwiększeniem przepaści między najbogatszymi i najbiedniejszymi. Oznacza, że jesteśmy za bardziej niesprawiedliwym społeczeństwem. I dlatego nie zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zagłosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Thun Und Hohenstein. Ten Parlament jest mocno przywiązany do liczby dyrektyw, które zostały transponowane do prawa krajowego, do słynnej tablicy wyników rynku

wewnętrznego. Nikt nigdy nie kwestionuje istotnej jakości tego ustawodawstwa, ani nawet prawdziwej konieczności lub zasadności opracowania 90 tysięcy stron tekstu, który stanowi to, co nazywają państwo „wspólnotowym dorobkiem prawnym”, czy też około 1 700 dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego. Tak przy okazji powiem, że nikt nie troszczy się także wcale bardziej o to, czy cele określone podczas przyjmowania tych dokumentów są realizowane, czy oceny wpływu okazały się prawidłowe, czy zasady pomocniczości i proporcjonalności są stosowane.

Mówi się, że odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia ponoszą państwa członkowskie, które niemniej jednak mają coraz mniejsze pole manewru w odniesieniu do dostosowania dokumentów do warunków krajowych, przy uwzględnieniu, że określono wszystkie najdrobniejsze szczegóły, chociaż traktaty wskazują na obowiązek osiągania rezultatów, ale nie wskazują zasobów. Instytucjom europejskim dobrze zrobiłoby zastanowienie się nad sobą oraz trochę samokrytyki.

Małgorzata Handzlik (PPE), na piśmie. – (PL) Tabela wyników rynku wewnętrznego jest bardzo ważnym narzędziem informacyjnym na temat stanu wdrożenia prawodawstwa europejskiego przez państwa członkowskie. Mimo zobowiązań państwa członkowskie spóźniają się z terminowym wdrażaniem prawa bądź też niepoprawnie wdrażają przepisy. Tabela pokazuje, iż coraz lepiej państwa członkowskie radzą sobie z implementacją przepisów, jednak spora grupa państw nadal pozostaje poza wyznaczonym celem. Potrzebujemy wyraźnego zobowiązania państw członkowskich do poprawy tych wskaźników. Dużo ostatnio mówimy w Parlamencie Europejskim o konieczności pogłębienia rynku wewnętrznego. Rynek wewnętrzny nie będzie jednak funkcjonował prawidłowo, jeśli przepisy, będące podstawą dla poprawnie działającego rynku wewnętrznego, nie będą wdrażane prawidłowo i na czas.

Rynek wewnętrzny musi także zyskać poparcie naszych obywateli. Dlatego popieram, inicjatywę pani poseł sprawozdawcy organizowania corocznie forum rynku wewnętrznego oraz inicjatywę „testu rynku wewnętrznego”, a więc inicjatywę sprawdzania legislacji pod kątem czterech swobód rynku wewnętrznego: przepływu kapitału, dóbr, usług i osób.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Tablica wyników rynku wewnętrznego zapewnia przydatny przegląd procesu zastosowania zasad wspólnotowych w obszarach mających kluczowe znaczenie dla konsumentów i przedsiębiorstw europejskich. Niestety Szkocja nie jest jeszcze ujmowana w tablicy jako niezależne państwo. Moim zdaniem parlament szkocki musi uzyskać pełnię władz w obszarach zarezerwowanych obecnie dla Londynu; jestem przekonany, że kiedy to już się stanie Szkocja znajdzie się wśród państw członkowskich, które wdrażają dyrektywy z korzyścią dla konsumentów i przedsiębiorstw.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Całkowicie popieram koncepcję tablicy wyników rynku wewnętrznego jako narzędzia służącego do mierzenia sukcesów jednolitego rynku. Stanowi ona podstawowy instrument informujący nas o tym jak państwa członkowskie traktują europejskie prawo. Pokazuje również, że ciężar nadmiernej regulacji, który często plami wizerunek UE, w wielu przypadkach nie powstaje z winy instytucji UE, ale z winy poszczególnych państw członkowskich. Musimy wynieść lekcję z tej sytuacji i zapewnić większą przejrzystość w przyszłości.

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie. – (FI) Pani przewodnicząca! Skutecznie funkcjonujący rynek wewnętrzny jest uzależniony od zadowolonych konsumentów, którzy mają do niego zaufanie. Konsument europejski mają zasadnicze znaczenie w procesie przechodzenia od recesji do wzrostu. Przyjęte przez nas sprawozdania poruszają istotne kwestie dotyczące sposobów poprawienia ochrony konsumentów oraz funkcjonowania rynku wewnętrznego, które poparłam podczas rozważań w Komisji oraz w dzisiejszym głosowaniu. Omówię trzy z nich. Po pierwsze tablica wyników rynku wewnętrznego jest potrzebnym narzędziem. Pięć głównych wskaźników w tablicy bez wątpienia ma podstawowe znaczenie w ocenie funkcjonowania rynku wewnętrznego pod względem ogólnym i z punktu widzenia konsumentów. Uważam, że powinniśmy poprzeć pomysł, aby w przyszłości w tablicy uwzględniać informacje dotyczące wdrożenia ustawodawstwa z zakresu rynku wewnętrznego w państwach członkowskich, które wciąż do tego dążą. Musimy zerwać z mentalnością „zrywania czereśni”. Po drugie, bardzo dziwi mnie negatywne nastawienie grupy postępowego sojuszu socjalistów i demokratów w Parlamencie Europejskim wobec zaproponowanego testu rynku wewnętrznego. Prawdopodobnie wynika to z błędnego wniosku, ponieważ taki test mógłby także służyć do wsparcia przede wszystkim celów społecznych i środowiskowych. Na tym bez wątpienia polega cały proces integracji: gospodarka i realny rynek wewnętrzny mają służyć osiągnięciu bardziej ogólnych celów. Historia udowodniła mądrość zawartą w deklaracji Schumana. Po trzecie, chciałabym wyrazić poparcie dla tworzenia środków naprawczych mających zapewnić ochronę prawną konsumentów. W Finlandii bardzo dobrze funkcjonuje system pozasądowego rozstrzygania sporów konsumenckich i instytucja rzecznika praw konsumenta. Komisja musi przeprowadzić z władzami państw członkowskich ożywiony dialog w

celu zapewnienia rozpowszechnienia najlepszych praktyk. Niemniej jednak musimy pamiętać, że do wzmocnienia ochrony konsumentów i rynku wewnętrznego bardziej potrzebni są świadomi i aktywni konsumenci, niż oficjalne monitorowanie i ochrona prawna.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Jeśli chcemy zapewnić zdrową konkurencję oraz towarzyszący jej rozwój gospodarczy, niezbędne jest stworzenie silnego rynku wewnętrznego. W tym celu jednakże wszystkie państwa członkowskie muszą przyjąć dyrektywy wspólnotowe w ten sam sposób, bez żadnych wyjątków.

Tablica wyników rynku wewnętrznego i panel złożony z konsumentów odgrywają kluczową rolę w procesie ulepszenia funkcjonowania rynku wewnętrznego. I choć zmierzamy w dobrym kierunku, przed nami jeszcze długa droga do osiągnięcia celów niezbędnych w tworzeniu bardziej skutecznego rynku wewnętrznego. W związku z tym każdy musi podjąć wysiłek, w tym parlamenty krajowe mające decydującą rolę do odegrania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Ostatecznie zdecydowałem, że zgłoszę przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu, ponieważ nie zdołaliśmy wykluczyć z tekstu poprawki 10. Utrzymanie tego artykułu ma zasadnicze znaczenie, gdyż dotyczy on utworzenia systematycznego „testu rynku wewnętrznego” w celu stwierdzenia *ex ante*, czy wnioski legislacyjne UE są zgodne ze wszystkimi zasadami rynku wewnętrznego.

Sprawozdania: Jean-Luc Dehaene (A7-0022/2010), Reimer Böge (A7-0020/2010), (A7-0021/2010), (A7-0019/2010), Anna Rosbach (A7-0009/2010), Anna Hedh (A7-0024/2010), Cristian Silviu Bușoi (A7-0027/2010), Bairbre de Brún (A7-0082/2009), Carlos Coelho (A7-0015/2010), Sophia in 't Veld (A7-0025/2010), Róża Gräfin Von Thun Und Hohenstein (A7-0084/2009)

Luis Manuel Capoulas Santos (S&D), na piśmie. – (PT) W wyniku problemów z maszyną do głosowania nie odnotowano mojego zamierzonego głosu.

W związku z tym oświadczam, że zgłoszowałem za przyjęciem wszystkich dokumentów, których dotyczyło głosowanie podczas dzisiejszej sesji.

8. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.35 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

9. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: Patrz protokół

10. Tura pytań z udziałem przewodniczącego Komisji

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest tura pytań z udziałem przewodniczącego Komisji.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Kiedy moja grupa i większość obecnych tu osób przez wiele lat niestrudzenie pracowała na rzecz traktatu lizbońskiego i kiedy wszedł on w życie – a obowiązuje on już od ponad trzech miesięcy – to wszystkie te wysiłki były podejmowane po to, aby Europa mogła mieć politykę wartą swego miana na arenie międzynarodowej.

Czy pod tym względem zmierzamy w dobrym kierunku? Zwracam się z tym pytaniem do pana, panie przewodniczący. W jaki sposób możemy zagwarantować, aby głosy 500 milionów Europejczyków brzmiały głośno i wyraźnie? Zwracali się oni o to przez wiele lat i najwyższa pora, aby Europa dowiodła swoich ideałów i swoich wartości na najwyższym szczeblu.

W najbliższych tygodniach i miesiącach wreszcie powinna zacząć działać Służba Działań Zewnętrznych, powołana na mocy traktatu lizbońskiego, a ten Parlament chciałby być mocno zaangażowany w jej tworzenie.

Jako organ budżetowy, dysponujący jednakowymi uprawnieniami jak Rada, Parlament Europejski będzie w każdym razie dysponował wspólnymi uprawnieniami decyzyjnymi w odniesieniu zarówno do zmiany regulaminów pracowniczych dla tych funkcjonariuszy, jak i do rozporządzenia finansowego.

Panie przewodniczący! Moja grupa przywiązuje szczególną wagę do wymogu, aby Europejska Służba Działań Zewnętrznych ponosiła pełną odpowiedzialność polityczną i budżetową. Byłbym wdzięczny za pańską opinię w tej sprawie.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie pośle Daul! Jak pan wie, utworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych to bardzo ważna innowacja wprowadzona przez traktat lizboński. Służba ta będzie odgrywać ogromną rolę, wspierając wysokiego przedstawiciela w jego zadaniach w zakresie zapewnienia spójności naszej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB). Celem tego procesu jest wzmocnienie Unii poprzez umożliwienie państwom członkowskim większego udziału oraz łączenie w coraz większym stopniu ich dotychczas rozproszonych wysiłków w dziedzinie WPZiB. Nie chodzi zatem o wprowadzenie uprawnień europejskich do ram międzyrządowych – wręcz przeciwnie.

Jak państwo wiedzą, Komisja musi wyrazić zgodę na decyzję Rady dotyczącą utworzenia tej służby. W czwartek odbędzie się specjalne posiedzenie kolegium w tej sprawie. Ze swojej strony opowiadam się za silną służbą, prawdziwą służbą europejską, która będzie instrumentem strategicznej współpracy i wartościowym pośrednikiem między państwami członkowskimi a instytucjami europejskimi w dziedzinie polityki zagranicznej.

Aby zrealizować swoją misję, ta służba powinna znaleźć odpowiednie dla siebie miejsce w strukturze Unii Europejskiej, pod przywództwem wysokiego przedstawiciela, który – będąc wiceprzewodniczącym Komisji – ponosi pełną odpowiedzialność przed tym Parlamentem i który jest odpowiedzialny za koordynację na szczeblu Komisji pozostałych aspektów działań zewnętrznych Unii.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Kryzys w strefie euro został spowodowany nieprawidłowymi statystykami przekazywanymi przez Grecję. Chciałbym zapytać, czy może pan potwierdzić, że ani pan, ani departamenty Komisji nie były w żadnym momencie świadome faktycznych liczb, zanim rząd grecki przesłał najnowsze dane dotyczące jego deficytu budżetowego?

Po drugie, czy może pan potwierdzić, że dyrektor generalny Eurostatu, pan Rademacher, już w 2004 i 2005 roku wyrażał poważne wątpliwości dotyczące danych napływających z Aten? Co pan zrobił, aby pomóc Eurostatowi w zbieraniu danych?

Po trzecie, czy to prawda, że audytorzy Eurostatu informowali pana o swoich poważnych wątpliwościach dotyczących danych napływających z Aten?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Panie pośle Schulz! To właśnie dlatego, że mieliśmy wątpliwości dotyczące danych przedstawianych przez Grecję – pan komisarz Almunia prowadził tę sprawę niezwykle kompetentnie, bezstronnie i obiektywnie przez ostatnie 5 lat – nie tylko kilkakrotnie omawialiśmy tę kwestię z władzami greckimi, ale faktycznie przedłożyliśmy Radzie rozporządzenie zawierające propozycję, aby przyznać Eurostatowi uprawnienia audytorskie. Niestety, ten pomysł został odrzucony przez państwa członkowskie. Nie chciały one przyznać Eurostatowi i Komisji Europejskiej większych uprawnień, umożliwiających dokładne sprawdzenie greckich rachunków budżetowych.

Bardzo się cieszę mogąc pana poinformować, że pierwszą decyzją nowej Komisji było ponowne przedłożenie tego rozporządzenia, a według mojej wiedzy przynajmniej niektóre kraje głosujące uprzednio przeciwko przyjęciu przedmiotowego rozporządzenia już mnie poinformowały, że tym razem będą głosować za zwiększoną przejrzystością.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Rozumiem. Pan Almunia był kompetentnym komisarzem. Jednakże pytałem o pańskie interwencje, zatem czy może nam pan powiedzieć jeszcze raz, co pan osobiście zrobił?

Czy dobrze pana zrozumiałem, panie przewodniczący Barroso, że winę za kryzys grecki ponoszą państwa członkowskie, ponieważ nie przyjęły pańskiej propozycji? Czy może nam pan powiedzieć, o których szefach rządów których państw członkowskich rozmawiamy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przede wszystkim, jeżeli pyta mnie pan o winę – ja nie używam tego słowa – to leży ona przede wszystkim po stronie władz greckich, które nie przestrzegały paktu stabilności i wzrostu. Właśnie z tego względu mamy ogromny problem.

Jeżeli chodzi o Komisję, pan komisarz Almunia, przy moim pełnym poparciu i poparciu kolegium, wykonywał swoje zadania w sposób niezwykle kompetentny. Kwestia budżetu Grecji była kilkakrotnie omawiana na spotkaniach na forum strefy euro.

Jeżeli chodzi o listę państw członkowskich, które głosowały przeciwko tej propozycji, nie mogę jej panu dokładnie przytoczyć z głowy, ale na przykład wiem, że Niemcy głosowały przeciwko i że to również Niemcy poinformowały mnie, że tym razem będą głosować za jej przyjęciem.

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Obecnie istnieje szeroki konsensus co do konieczności silnego zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej. Już to stanowi ogromną zmianę w porównaniu do ostatnich lat.

W zeszłą niedzielę pan minister Schäuble poinformował, że w tej sprawie opowiedział się za Europejskim Funduszem Walutowym, jak również za innymi propozycjami i możliwościami, na przykład za stworzeniem europejskiej agencji zajmującej się zadłużeniem, za euroobligacjami, a nawet za europejską agencją ratingową.

Panie przewodniczący Barroso! Według rzecznika Komisji, obecnie sprawy toczą się szybko. Mam trzy bardzo konkretne pytania. Czy to prawda, że Komisja pracuje obecnie nad wnioskiem dotyczącym utworzenia Europejskiego Funduszu Walutowego? Po drugie, czy prawdą jest – jak twierdzi pani kanclerz Merkel, a ja mam co do tego wątpliwości – że wymaga to zmiany traktatu? Po trzecie, czy zgodzi się pan również, że ten fundusz nie może być niczym innym, jak pierwszym krokiem ku rzeczywistemu europejskiemu ministerstwu finansów, którego potrzebujemy w unii gospodarczej i walutowej?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przede wszystkim, odnosząc się do pomysłu ustanowienia EFW, to ta koncepcja została przedstawiona przez niemieckiego ministra finansów, bez jakichkolwiek szczegółów dotyczących takiej instytucji. Wydaje się jednak, że jest to interesujący wkład do obecnej debaty w sprawie strefy euro. Jednakże EFW to propozycja wymagająca więcej czasu, która być może będzie wymagać zmiany traktatu.

Obecnie pracujemy nad przygotowaniem pewnych inicjatyw dotyczących wzmocnienia koordynacji polityki gospodarczej i nadzoru krajowego. Na tym etapie nie możemy państwu dokładnie powiedzieć, jaką to będzie miało formę.

Oczywiście, generalnie rzecz biorąc, tak jak pan stwierdził, popieramy wszystko, co zapewnia większy zakres zarządzania gospodarczego, ale musimy przyjrzeć się dokładnym szczegółom i przedłożyć propozycję w odpowiedniej chwili.

To powiedziawszy, podkreślam że EFW nie byłby w stanie rozwiązać pilnego problemu Grecji. To odrębne zagadnienie, wymagające dalszych analiz, i jest to zadanie długoterminowe.

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Chciałbym najpierw podziękować panu przewodniczącemu Komisji za jego odpowiedź. Zgadzam się z jego stwierdzeniem, że sam fundusz nie będzie w stanie od razu rozwiązać wszystkich problemów. Właśnie dlatego proszę o przedstawienie różnych możliwości w ramach rozważań prowadzonych przez Komisję.

Mamy Europejski Fundusz Walutowy, który jest projektem bardziej długoterminowym, mamy euroobligacje, kolejny pomysł, który oczywiście może pomóc rozwiązać problem Grecji, mamy agencję ratingową, o której wspominał szef Eurogrupy, a która ma bezwzględnie kluczowe znaczenie, jeżeli nie chcemy być wiecznie uzależnieni od zagranicznych agencji ratingowych, jak również jest koncepcja europejskiej agencji zajmującej się zadłużeniem.

Apeluję zatem, że nadszedł czas, abyśmy zebrali te wszystkie koncepcje w celu dojścia do jednej spójnej koncepcji, która powinna pochodzić raczej od Komisji, niż od tego czy innego państwa członkowskiego.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Powód, dla którego nie chcemy się śpieszyć, to właśnie chęć uniknięcia tego, z czym mamy obecnie do czynienia – kiedy każdy rzuca inną koncepcję, kiedy w jednym rządzie pojawiają się dwa różne pomysły. Chcemy się przygotować i – jak już publicznie stwierdził pan komisarz Rehn – obecnie przygotowujemy komunikat w sprawie wzmocnionej koordynacji polityki gospodarczej i monitorowania krajów na szczeblu strefy euro, a być może nawet na szczeblu całej Unii Europejskiej.

Obecnie to przygotowujemy i nie możemy codziennie przedstawiać nowych propozycji. Pracujemy nad tą kwestią w sposób obiektywny i odpowiedzialny, a w ten sposób możliwe jest osiągnięcie najlepszych rezultatów.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Uwzględniając fakt, że w Unii Europejskiej obecnie nie ma faktycznego rynku i zapotrzebowania na uprawę genetycznie zmodyfikowanej skrobi ziemniaczanej –

istnieją dla niej alternatywne rozwiązania – chciałabym zapytać pana, dlaczego wywierał pan tak silną presję na uzyskanie zatwierdzenia dla genetycznie zmodyfikowanego gatunku ziemniaka Amflora w ramach bardzo krótkiej i szybkiej procedury. Skoro nie ma na niego zapotrzebowania, chciałabym uzyskać wytłumaczenie dotyczące tego, dlaczego zachęcał pan nowego komisarza ds. zdrowia, aby po prostu zignorował obawy Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie próbek paszy i dlaczego nie czekał pan, aż Europejska Agencja Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) przedłoży nowe wytyczne, które opracowała właśnie w celu oceny ogólnego zagrożenia ze strony GMO dla różnorodności biologicznej i biosfery, a poza tym dlaczego przy okazji zwiększył pan wartość graniczną zanieczyszczenia ziemniaków przeznaczonych na paszę i do spożycia do wartości 0,9 %. Uważam to za ryzykowną strategię, której wcale nie zaakceptują nasi obywatele.

Przewodniczący. – Ja również chciałbym podziękować koleżankom. Widzieliśmy państwa protest. Dziękujemy bardzo.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Komisja podjęła jednogłosną decyzję o przyspieszeniu zatwierdzania tego genetycznie zmodyfikowanego organizmu zgodnie z przepisami prawa europejskiego. Mamy uregulowania instytucjonalne, których musimy przestrzegać, i musieliśmy przyjąć stanowisko „tak” lub „nie”.

Od czasu złożenia przez nich wniosku minęło dużo czasu, a stało się tak, ponieważ ta procedura zatwierdzenia była przedmiotem dokładnej kontroli ze strony Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), naszej niezależnej agencji w dziedzinie bezpieczeństwa żywności. Chcieliśmy, aby dokładnie zbadano wszystkie obawy dotyczące ewentualnej obecności genu znacznikowego odporności antybiotykowej.

Po kompleksowym i pełnym przeglądzie tych otwartych kwestii wyraźnie było widać, że nie istnieją żadne nowe dowody naukowe, które wymagałyby dalszej oceny, na podstawie opinii naszej właściwej agencji – czyli niezależnej od Komisji.

Z tego względu w naszej opinii wszystkie kwestie naukowe zostały w pełni rozpatrzone.

W rzeczywistości oczekiwałem od państwa raczej gratulacji...

(Protesty)

...ponieważ ogłosiłem, że Komisja ma zamiar przedstawić propozycję, aby dać naszym państwom członkowskim wybór, czy chcą zezwolić na uprawy GMO, czy też nie.

Uważam, że to rozsądne stanowisko, uwzględniając fakt, że istnieją głębokie rozbieżności między naszymi państwami członkowskimi – niektóre z nich zdecydowanie się na to zgadzają, a niektóre są zdecydowanie przeciwnie.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Po pierwsze, panie przewodniczący Barroso, nadal nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie dotyczące zapotrzebowania na te genetycznie zmodyfikowane ziemniaki, które mają po prostu dostarczyć skrobię przemysłową. Istnieją alternatywne rozwiązania, zatem po co ryzykować?

Po drugie, mamy kwestię wartości granicznej zanieczyszczenia. Dlaczego nagle zmieniono ją na 0,9 %? Jak dotąd rozmawialiśmy o granicznych wartościach wykrywalności w tej dziedzinie, w szczególności w odniesieniu do pasz i żywności, a jeżeli chodzi o ziemniaka odpornego na antybiotyki, uważam to za bardzo ryzykowne podejście. Nie przedstawił pan żadnych argumentów w tej sprawie.

Chciałabym również dowiedzieć się, czy w przewidywalnej przyszłości ma pan zamiar wydać kolejne zatwierdzenia przy braku wytycznych i zaleceń EFSA, w odniesieniu na przykład do importowanego ryżu czy kukurydzy.

(Oklaski)

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Dostrzegam entuzjazm pani grupy – i chciałbym pani pogratulować jego okazywania – zajmują państwo stanowisko zdecydowanie przeciwko GMO. To widać. Mają państwo do tego prawo. Ja nie opowiadam się ani za, ani przeciw. Jest to uzależnione od opinii, jaką przedstawiają mi eksperci EFSA. Nie żywię żadnych uprzedzeń za bądź przeciw GMO.

Komisja przyjęła stanowisko, które ma zajmować w tych sprawach. Nie sądzę, aby Komisja prowadziła ideologiczną dyskusję w sprawie każdego przypadku GMO i co powinna uczynić w sprawie każdego z nich.

Komisja przyjmuje stanowisko na podstawie przedstawianej nam niezależnej oceny, nie dlatego, że GMO są niezbędne, ale jeżeli nie ma dowodów, że stanowią one zagrożenie dla zdrowia publicznego lub środowiska, to czujemy się w obowiązku zgodzić się na nie, również zgodnie ze zobowiązaniami ciążącymi na nas w ramach WTO, jeżeli nie ma niczego, co by nam to – naukowo – uniemożliwiało.

(Protesty)

To powiedziawszy, zdecydowanie szanujemy zasadę pomocniczości w Unii Europejskiej.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ivo Strejček, w imieniu grupy ECR. – (CS) Panie przewodniczący! Chciałbym pana uspokoić, że poruszę temat łatwiejszy niż organizmy modyfikowane genetycznie. Moim zdaniem omawianie obecnego kryzysu gospodarczego w Parlamencie Europejskim jest słuszne i właściwe i jestem prawie pewien, że obywatele Unii Europejskiej i państw członkowskich są zdecydowanie bardziej zainteresowani zatrudnieniem i miejscami pracy niż genetycznie zmodyfikowanymi ziemniakami.

Z jednej strony mówcy występujący w tej Izbie bronią istnienia dużego, scentralizowanego, silnego rządu, a z drugiej uważamy – a wypowiadał się jako europejski konserwatysta – że silne rządy nie tworzą miejsc pracy. To przedsiębiorstwa tworzą miejsca pracy.

Chciałbym zadać panu trzy konkretne pytania: po pierwsze, jaki zakres niezależności Komisja Europejska pozostawia poszczególnym państwom członkowskim w dziedzinie rozwiązywania problemów gospodarczych? Po drugie, czy może pan obiecać znaczne ograniczenie prawodawstwa europejskiego, które zdecydowanie spowalnia wzrost gospodarczy? I po trzecie, czy zgadza się pan z nami, że mniejszy stopień regulacji, mniej scentralizowana kontrola i mniejsza harmonizacja to obecnie najlepsze podejście do rozwiązywania problemów gospodarczych Unii Europejskiej?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przede wszystkim, w pełni szanujemy różnorodność naszych państw członkowskich. Właśnie dlatego tak wyraźnie podkreślamy tę kwestię w strategii UE 2020 i dlatego podchodzimy do tej kwestii różnorodności bardzo uważnie, za pomocą takich instrumentów, jak polityka spójności społecznej i gospodarczej.

To fakt, że nasze państwa członkowskie nie są jednakowe. Jednocześnie potrzebujemy – jak już wcześniej powiedziano – silniejszego zarządzania gospodarczego, ponieważ brak koordynacji w strefie euro i w Unii Europejskiej jako całości nie ma sensu. Jeżeli państwa członkowskie będą samodzielnie prowadzić politykę w tych dziedzinach, z pewnością nie będą dysponować odpowiednią siłą umożliwiającą prowadzenie dyskusji na jednakowych prawach ze Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, na przykład w sprawie ogromnych wyzwań stojących przed nami w skali globalnej. Musimy zatem mieć wspólne podejście, ale jednocześnie opracować konkretne środki dla różnych państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o kwestię zmniejszenia obciążenia administracyjnego, jest to bardzo ważne zagadnienie w moim programie. Naszym zdaniem powinniśmy w dalszym ciągu pragmatycznie rozważać, w jakich sprawach potrzebne są pewne przepisy europejskie, i unikać prawodawstwa tam, gdzie po prostu nie jest ono potrzebne.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący Barroso! W zeszłym tygodniu przedstawił pan swoją propozycję strategii gospodarczej. Obejmowała ona ważne cele. Obecnie Rada narzuciła Grecji program kryzysowy, który moim zdaniem uniemożliwia realizację tych celów krajowi, którego udział w PKB UE wynosi 3 %. Jednakże nadal trzymają się państwo nieskutecznego paktu stabilności i wzrostu. Jednocześnie kilka państw członkowskich wzywa do ustanowienia Europejskiego Funduszu Walutowego czy też nawet rządu gospodarczego.

Mam następujące pytania. Czy ma pan zamiar dokonać ponownego przeglądu swojej propozycji UE 2020, aby uwzględnić w nim koncepcję funduszu walutowego i rządu gospodarczego, aby zainicjować odejście od dumpingu podatkowego i płacowego oraz od dominującej ideologii konkurencyjności? Czy ma pan zamiar podjąć, wspólnie z państwami członkowskimi, niezwłocznie działania zmierzające do zakazania prowadzenia spekulacji przeciwko euro przez te same banki, które państwo właśnie uratowali wykorzystując pieniądze podatników?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Odnosząc się do sytuacji Grecji uważamy, że Grecja podjęła niezbędne kroki na rzecz ograniczenia tegorocznego deficytu budżetowego. Te działania pokazują determinację rządu greckiego w walce z jego problemami strukturalnymi.

Jednocześnie podejmujemy niezbędne działania, aby zagwarantować stabilność finansową strefy euro jako całości. Komisja aktywnie pracowała wspólnie z państwami członkowskimi należącymi do strefy euro nad opracowaniem mechanizmu, który Grecja mogłaby wykorzystać w razie potrzeby. Taki mechanizm byłby zgodny z obecnym traktatem lizbońskim, w szczególności z klauzulą zakazu przejmowania wierzytelności. Byłby on obwarowany restrykcyjnymi warunkami.

Komisja jest gotowa przedstawić europejskie ramy skoordynowanej pomocy, co wymagałoby poparcia ze strony państw członkowskich należących do strefy euro. To wszystko, co mogę powiedzieć w sprawie Grecji i naszej reakcji na rzecz zapewnienia stabilności strefy euro.

W odniesieniu do propozycji w sprawie UE 2020 nie widzimy żadnej potrzeby dokonywania ich zmiany. Przedstawiliśmy te propozycje. Obecnie będą one omawiane przez Radę i Parlament i mamy nadzieję, że będą to bardzo owocne dyskusje.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Nie jestem w pełni usatysfakcjonowany. Pozostaje kwestia wykorzystywania pieniędzy podatników do prowadzenia spekulacji przeciwko państwu greckiemu. Część tych pieniędzy podatników pochodzi z banków niemieckich i została również pożyczona przez banki niemieckie. A chociaż ciągle mówi się nam, że zostaną podjęte pewne działania, to faktycznie nic się nie dzieje. Z tego względu jestem dość rozczarowany, że tak mało uczyniono, aby po prostu zakazać pewnych działań w UE, tak aby raz na zawsze położyć kres takim spekulacjom i umożliwić nam faktyczne skupienie się na wzroście i zatrudnieniu.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jeżeli chodzi o spekulację, to musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że obecne problemy w Grecji nie zostały spowodowane spekulacją. Zostały spowodowane przede wszystkim nadmiernymi wydatkami i nieprzestrzeganiem ram europejskich w zakresie paktu stabilności i wzrostu, mianowicie nadmiernym zadłużeniem; później jednak może się tak zdarzyć, że spekulanci będą podejmować działania przeciwko suwerennemu zadłużeniu tego kraju.

Pokazuje to również znaczenie zasadniczej reformy rynku instrumentów pochodnych i to, że działania już podjęte przez Komisję były właściwe. Dnia 20 października 2009 r. Komisja rozpoczęła program działania na rzecz skutecznych, rzetelnych rynków instrumentów pochodnych. Wnioski legislacyjne, które pan komisarz Barnier przedstawi przed latem bieżącego roku, jak również te dotyczące dyrektywy w sprawie nadużyć rynkowych, które pan komisarz Barnier przedstawi do końca roku, zwiększą przejrzystość rynku i ograniczą zagrożenia.

Oprócz tej reakcji systemowej konieczna jest nowa i doraźna refleksja w sprawie swapów ryzyka kredytowego dotyczących suwerennego długu, a szczególnej uwagi w tym kontekście wymaga problem praktyk „bez pokrycia”. Wykup ubezpieczenia i wykup niewidzialnych interwencji w sprawie ryzyka na wyłącznie spekulacyjnej podstawie jest nieuzasadniony. W krótkim okresie musimy dojść do niezbędnej koordynacji w celu zapewnienia, by państwa członkowskie działały w sposób skoordynowany, przede wszystkim w sprawie praktyk bez pokrycia. W tym kontekście Komisja dokładnie zbada znaczenie wprowadzenia zakazu wyłącznie spekulacyjnej sprzedaży bez pokrycia swapów ryzyka kredytowego dotyczących suwerennego długu.

Jednocześnie będziemy dążyć do koordynacji międzynarodowej. Ponieważ te rynki są nieprzejrzyste, mamy zamiar przedstawić tę kwestię na forum G-20, a część tych kwestii musimy poruszyć w naszych kontaktach dwustronnych, w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi.

Niki Tzavela, w imieniu grupy EFD. – (EL) Panie przewodniczący! Jak dobrze się składa, że przewidział pan moje pytanie. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, jako grecki poseł do PE, że Grecji się uda. Czas próby, przez jaki obecnie przechodzimy i za który jesteśmy odpowiedzialni, to dla Grecji bardzo dobra próba odporności i dyscypliny.

Ogromnie się ucieszyłem, że wspomniał pan o G-20 jako o grupie, na której poruszy pan kwestie swapów. Oprócz własnych błędów, Grecja poniosła duże straty wskutek spekulacji rynkowych.

Czy ma pan zamiar – a ja chciałbym, aby pan poruszył to zagadnienie na posiedzeniu G-20 – podjąć inicjatywę przyjęcia jasnych zasad zarządzania otwartą sprzedażą bez pokrycia i swapami ryzyka kredytowego?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jak już wcześniej powiedziałem, podstawowy problem dotyczący Grecji – i należy to wyraźnie powiedzieć – wynika z nadmiernego zadłużenia. To prawda, że prawdopodobnie dochodziło również do ataków spekulantów, ale stało się tak, ponieważ dostrzegli oni w tym przypadku szansę.

Teraz musimy wesprzeć Grecję, a Grecja ogłosiła już podjęcie bardzo ważnych działań. W pełni popieramy te działania. Jednocześnie musimy przyrzeć się szerszemu kontekstowi. Już powiedziałem, że dokładnie zbadamy możliwość wprowadzenia zakazu wyłącznie spekulacyjnej sprzedaży bez pokrycia swapów ryzyka kredytowego dotyczących suwerennego długu. Kwestia przejrzystości między organami regulacyjnymi, w szczególności dostępu do informacji w sprawie takich praktyk, powinna zostać poruszona również na forum G-20, innych forach oraz w rozmowach dwustronnych.

W zeszły piątek pan komisarz Barnier zorganizował w Brukseli spotkanie z krajowymi organami regulacyjnymi właśnie w tym celu, aby dowiedzieć się, co wiemy o prowadzonych przez niektórych spekulantów działaniach przeciwko suwerennemu długowi. Musimy przeprowadzić pogłębioną analizę rynku swapów ryzyka kredytowego, aby lepiej określić, w jaki sposób funkcjonują te rynki i czy są one przedmiotem wątpliwych praktyk. W razie konieczności Komisja wykorzysta również swoje uprawnienia w tej sprawie.

Niki Tzavela, w imieniu grupy EFD. – (EL) Panie przewodniczący! Czy istnieje harmonogram dotyczący tych wszystkich działań, dotyczący mechanizmu przeciwdziałania spekulacjom? Proszę nam powiedzieć, czy istnieje jakiś harmonogram, abym wiedział, czy możemy liczyć na jakieś wsparcie z tego mechanizmu, kiedy będziemy się starać o pożyczkę na rynku międzynarodowym.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Już o tym mówiłem, ale mogę powtórzyć.

Pan komisarz Barnier przedstawi przed latem pewne wnioski legislacyjne dotyczące dyrektywy w sprawie instrumentów pochodnych, a przed końcem roku przedłoży wniosek legislacyjny dotyczący dyrektywy w sprawie nadużyć rynkowych. Uważamy, że te wnioski przyczynią się do zwiększenia przejrzystości rynku i zmniejszenia ryzyka.

Mamy także zamiar poruszyć kwestię swapów ryzyka kredytowego na czerwcowym posiedzeniu G-20.

Daniël van der Stoep (NI). – (NL) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Otwartość i przejrzystość to podstawowe zasady w każdej szanującej się demokracji. Jeżeli obywatele nie mają sposobu na monitorowanie wydatków urzędników, efektem może być atmosfera chciwości i prób wzbogacenia się. Byliśmy świadkami takiego procesu w zeszłym roku w Wielkiej Brytanii. Według doniesień holenderskiej prasy, pan przewodniczący Barroso wykazał za 2009 rok wydatki w wysokości 730 tysięcy euro. To nie tylko niedorzecznie ogromna kwota, ale również kolejny niezwykle wyczyn: zdolność do wydawania 2 tysięcy euro dziennie. Czapki z głów przed panem przewodniczącym Barroso!

Mówiąc bardziej poważnie, kontrola demokratyczna nad tymi wydatkami jest oczywiście żałosna. Jeden audyt wewnętrzny i kilka wstępnie zaakceptowanych osób może udzielić zatwierdzenia. Nalegam, aby Komisja, a w szczególności pan przewodniczący Barroso, porzucili tę złą zwyczajność i otwarcie i przejrzystość ujawniali swoje wydatki w Internecie, aby mogli się z nimi zapoznać wszyscy obywatele europejscy. Będę wdzięczny za pańskie stanowisko w tej sprawie.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jestem nieco zaskoczony tego typu komentarzem.

W rzeczywistości tak zwane wydatki reprezentacyjne to wydatki poniesione w ramach służby na rzecz Unii Europejskiej, mianowicie podróży moich i innych członków Komisji.

Jeżeli faktycznie porówna pan te kwoty z wydatkami rządów czy szefów państw lub rządów, to stwierdzi pan, że te kwoty są relatywnie bardzo małe.

Budżet kolegium jest ustalany corocznie przez organy budżetowe. Należą państwo do nich, a budżet ten od pięciu lat pozostaje na tym samym poziomie, zwiększanym jedynie o poziom inflacji.

Co się tyczy tych wydatków, uważamy, że są one rozsądne i proporcjonalne do korzyści społecznych, jakim mają służyć. Oczywiście stosujemy pełną przejrzystość. Zapewniamy władzom budżetowym i Trybunałowi Obrachunkowemu wszelkie informacje, jakich one od nas zażądata.

Daniël van der Stoep (NI). – (NL) Pan przewodniczący Barroso twierdzi, że Parlament ma dostęp do wydatków, ale oczywiście to nonsens. Tutaj wszystko odbywa się za zamkniętymi drzwiami; wszystko jest zamykane pod dywan. Jeżeli pan przewodniczący Barroso naprawdę chce być rozliczany, to po prostu ujawni te rachunki; a jeżeli nie chce, to po prostu powinien uczciwie to powiedzieć. Panie przewodniczący Barroso! Jeżeli postępował pan po prostu zgodnie ze wszystkimi zasadami, to nie potrafię zrozumieć,

dlaczego nie ujawnił pan wszystkich rachunków w Internecie, chyba że obawia się pan reakcji opinii publicznej. Proszę je po prostu ujawnić.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – W systemie prawa przestrzegamy rządów prawa, a analizowanie intencji ludzi jest co najmniej niesprawiedliwe. Nie może pan przypisywać mi czy Komisji jakichkolwiek intencji pod przykrywką przestrzegania rządów prawa. Ponownie podkreślam: uważam, że musimy dokonać rozróżnienia między zobowiązaniami Komisji Europejskiej – czy też jakiegokolwiek organu publicznego – w dziedzinie rządów prawa a poddaniem się demagogicznym atakom na instytucje europejskie.

Komisja Europejska, Parlament Europejski i ogólnie instytucje europejskie kierują się najwyższymi standardami przejrzystości. W związku z tym nie akceptuję tego rodzaju łatwej krytyki, która jest populistyczna i demagogiczna.

Przewodniczący. – Skończyliśmy pierwszą turę pytań, która miała charakter ogólny. Teraz skupimy się na temacie dotyczącym wdrożenia nowego traktatu i praw podstawowych.

Alf Svensson (PPE). – (SV) Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że nie odbiegnę od pytań, które powinny być teraz zadawane. Jestem całkowicie przekonany, że pan przewodniczący Barroso zgodzi się ze mną, że przestrzeganie swobód obywatelskich i praw człowieka jest najważniejszą kwestią w UE i w kontaktach między UE a innymi krajami. Faktem jest, że UE udziela pomocy Erytrei, a na lata 2009-2013 dla Erytrei zaplanowano środki w wysokości 122 milionów euro.

Nie oczekuję, że przewodniczący Komisji będzie wiedział, na co zostały wykorzystane te środki, ale warto byłoby usłyszeć stanowisko pana przewodniczącego Barroso wobec państwa Erytrea. Bardzo często kiedy mówi się o krajach znajdujących się pod rządami autorytarnymi, nie wspomina się o Erytrei; zamiast tego przywołuje się szereg innych krajów. Z tego względu korzystne byłoby wysłuchanie opinii pana Barroso zwłaszcza w odniesieniu do państwa Erytrea.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Dziękuję panu za uznanie, że Komisja broni praw podstawowych. Oczywiście bronimy ich, nie tylko w Unii Europejskiej, ale również w naszych stosunkach zagranicznych.

Nie oznacza to jednak, że możemy utrzymywać kontakty wyłącznie z krajami przestrzegającymi praw podstawowych. Na świecie istnieje niestety wiele krajów, które nie przestrzegają praw podstawowych, a my musimy utrzymywać z nimi stosunki.

Przypadek Erytrei budzi obawy w zakresie przestrzegania praw człowieka w tym kraju, jak również z uwagi na niezwykle trudną sytuację, w jakiej to państwo się znajduje. Według niektórych komentatorów można je uznać za państwo upadłe – kraj, w którym ze względu na wojnę domową i powszechną przemoc nie działają rządy prawa. W wielu regionach tego kraju nawet władze nie są w stanie sprawować legalnej władzy demokratycznej.

W rzeczywistości bardzo dokładnie obserwujemy sytuację we wszystkich krajach, w których może istnieć problem przestrzegania praw podstawowych.

Artur Zasada (PPE). – (PL) W kontekście dzisiejszej debaty chciałbym zwrócić uwagę na kwestię skanerów na europejskich lotniskach.

Jednym z oczywistych zadań europejskiej polityki jest ochrona życia, zdrowia i podstawowych wolności obywateli Unii Europejskiej. Dlatego nie może być tak, że w zamian za iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa tak łatwo rezygnuje się z poszanowania godności, prawa do prywatności i ochrony danych osobowych mieszkańców Wspólnoty.

Odnoszę wrażenie, że sytuacja ze skanerami jest bardzo podobna do tej, z jaką mieliśmy do czynienia podczas epidemii świńskiej grypy. Działając pod presją zainwestowano ogromne środki w szczepionki, co – dzisiaj już wiemy – było nieracjonalne i nieuzasadnione. Skanery to w moim przekonaniu lekarstwo o małej skuteczności, do którego na siłę próbuje się znaleźć pasującą chorobę.

Panie przewodniczący, chciałbym wyraźnie usłyszeć, jakie jest pana zdanie w tej kwestii. Jest pan za, czy jest pan przeciw skanerom?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Opowiem się za nimi, jeżeli zgodzą się na to państwa członkowskie, ponieważ uważam, że należałoby umożliwić harmonizację zabezpieczeń i przepisów bezpieczeństwa na naszych lotniskach.

Obecnie część państw członkowskich wprowadza skanery prześwietlające sylwetki ludzkie na swoich lotniskach. Inne tego nie robią. Jak pan wie, Komisja jakiś czas temu przedstawiła wniosek w sprawie takich skanerów sylwetek ludzkich, który został odrzucony.

To oczywiście wywołuje pewne obawy, ale powinniśmy spróbować znaleźć, o ile to możliwe, jednolite stanowisko dotyczące stosowania wszelkich urządzeń bezpieczeństwa na lotniskach europejskich.

Jeżeli tak się nie stanie, będziemy mieć do czynienia z pewnego rodzaju dyskryminacją w zakresie oceny bezpieczeństwa na naszych lotniskach.

Derek Vaughan (S&D). – W traktacie respektuje się uprawnienia władz lokalnych i regionów w całej Europie, co będzie istotnym czynnikiem na przykład wtedy, gdy rozpoczną się dyskusje w sprawie przyszłości polityki spójności. Zastanawiam się, czy mógłby pan nas zapewnić, że kiedy rozpoczną państwo te dyskusje – na przykład w sprawie piątego raportu spójności – to przeprowadzą państwo te debaty z władzami lokalnymi i regionami w sprawie przyszłości polityki spójności, jak również oczywiście z tym Parlamentem.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – To pytanie nie dotyczy praw podstawowych, ale oczywiście omówimy te zagadnienia z władzami lokalnymi i regionalnymi.

Wiedzą państwo, jak istotna jest dla nas spójność społeczna, gospodarcza i terytorialna. Obecnie została ona uznana również w traktacie lizbońskim za jeden z celów Unii Europejskiej. W przedstawionej przeze mnie niedawno nowej strategii na 2020 rok pokazaliśmy jasno, że spójność pozostanie filarem naszych propozycji i że chcemy, aby spójność była zawsze uwzględniana w przyszłej polityce. To element naszego dialogu z władzami regionalnymi i politycznymi.

W dokumencie, o którym przed chwilą mówiłem, wspominałem również o potrzebie konsultowania się na przykład z Komitetem Regionów.

Catherine Stihler (S&D). – Chciałabym poruszyć sprawę związaną z prawami podstawowymi. Niedawno odwiedziłam szkołę podstawową w Cairneyhill niedaleko Dunfermline w Szkocji, gdzie zagadnął mnie chłopiec o imieniu Douglas, który chciał mi powiedzieć o przypadku erytrejskiej dziewczynki nazywającej się Rima Andmariam. Ma to związek z tym, co powiedziano w pierwszym wystąpieniu w sprawie Erytrei.

Rodzina Rimy była w Erytrei prześladowana i została wymordowana ze względu na to, że byli chrześcijanami. Wiem, że kwestia prześladowania chrześcijan w Erytrei jest panu znana. Rimie udało się uciec do Włoch, a następnie do Glasgow w Szkocji, gdzie została przygarnięta przez Alison i Roberta Swinfinów, którzy opiekowali się nią i troszczyli o nią jak o własną córkę.

Obecnie Rima ma 17 lat. Grozi jej deportacja do Włoch, gdzie pierwotnie ubiegała się o azyl, a my robimy wszystko, co w naszej mocy, aby wnieść odwołanie w sprawie Rimy wobec wszystkich, którzy mogą jej pomóc. Musi ona pozostać pod czułą opieką Alison i Roberta.

Jej sprawą zajmują się organizacje społeczeństwa obywatelskiego i praw człowieka oraz kościoły w całej Szkocji. Wczoraj mówiono o niej nawet w audycji „Motto dnia” w Radiu Szkocja. Co może uczynić Komisja, aby ochronić prawa podstawowe Rimy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przykro mi, ale nie znam tego konkretnego przypadku ze Szkocji.

Chciałbym zgłosić uwagę ogólną. W tych wszystkich debatach politycznych nie mogą państwo oczekiwać, że przewodniczący Komisji – nawet jeżeli jest dość pracowity – będzie znał wszystkie przypadki, niezwykle delikatne i poważne, do których dochodzi w Europie.

Oczywiście mogę państwa zapewnić o naszej trosce i wyrazić naszą solidarność ze wszystkimi osobami, których prawa człowieka są naruszane, ale w odniesieniu do tego konkretnego przypadku nie dysponuję wystarczającymi informacjami. Jednakże będę niezwykle zadowolony mogąc udzielić pisemnej odpowiedzi na postawione przez panią pytanie.

Sonia Alfano (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Występuję w imieniu mojej grupy politycznej, Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. Dnia 5 marca prezydent

Republiki Włoch, pan Giorgio Napolitano, podpisał dekret objaśniający, znany również pod nazwą dekretu „listy ratunkowej”.

Ten dekret faktycznie umożliwia przeprowadzenie zmiany reguł gry po rozpoczęciu kampanii wyborczej. Na stronie internetowej Pałacu Kwirynalskiego Giorgio Napolitano sam stwierdził, że – w przeciwieństwie do projektu dekretu przedłożonego mu przez rząd na nerwowym spotkaniu w czwartkowy wieczór – tekst wypracowany później przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i premiera nie zawiera jego zdaniem oczywistych zapisów niekonstytucyjnych.

Artykuł 87 ust. 5 konstytucji Włoch określa, że prezydent Republiki Włoch obwieszcza prawa i wydaje dekrety z mocy prawa oraz rozporządzenia. Prezydent Republiki bezwzględnie nie może uczestniczyć w opracowywaniu procedur i dekretów. Poprzedni prezydent Republiki, Carlo Azeglio Ciampi, uważa to za dziwaczne wypaczenie naszego systemu demokratycznego. Wyraźnie widać, że rząd postępuje w sposób sprzeczny z konstytucją. Panie przewodniczący! Ten dekret zmienił zasady rywalizacji wyborczej, która już się rozpoczęła, i umożliwia tym, którzy złamali prawo, udział w nich po ponownym dopuszczeniu do rywalizacji wyborczej.

Zastanawiam się, dlaczego Parlament jest zawsze gotów występować przeciwko krajom, które naruszają prawo, ale nie potrafi przyznać, że wśród 27 państw członkowskich mamy kraj, który narusza prawo.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (FR) Pani poseł Alfano! Po raz kolejny proszę, aby nie oczekiwać ode mnie omawiania kwestii polityki wewnętrznej. Komisja odpowiada za przestrzeganie praw podstawowych przy wdrażaniu prawa europejskiego, zarówno przez instytucje europejskie, jak i przez państwa członkowskie.

Wydawałoby się, że we wspomnianym przez panią przypadku nie chodzi o stosowanie prawa Unii Europejskiej. Jak zrozumiałem z pani wystąpienia, mamy do czynienia z typowym problemem w ramach wewnętrznej debaty politycznej, której jeden z wymiarów być może odnosi się do prawa bądź rządów prawa, ale Komisja Europejska nie zajmuje się ingerowaniem w konflikty pomiędzy różnymi siłami politycznymi czy politykami w żadnym z naszych państw członkowskich.

Ulrike Lunacek (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Barroso! Jak dotąd karta praw podstawowych jest jedynym dokumentem międzynarodowym, który zakazuje dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. W innych częściach świata pojawia się nawet duże poczucie dumy, że Europie udało się to osiągnąć, i chciałyby one uzyskać to samo dla siebie.

W ramach UE mamy problem polegający na tym, że trzy kraje, mianowicie Wielka Brytania, Polska i Czechy, nie uznają karty praw podstawowych za element swojego systemu prawodawstwa europejskiego. Bardzo chciałabym się dowiedzieć, co robi Komisja – bądź co ma zamiar zrobić – aby wyegzekwować podstawowe prawa lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów we wszystkich regionach UE, aby wyraźnie pokazać, że homofobia i dyskryminacja na podstawie orientacji seksualnej są już niedopuszczalne, nie tylko w sferze zatrudnienia, gdzie oczywiście już mamy dyrektywę, ale we wszystkich dziedzinach, tak aby ludzie mogli bez obaw żyć i wybierać swoją orientację seksualną.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Mamy tu do czynienia z dwoma pytaniami. Nie wiem, czy uda mi się na nie odpowiedzieć w ciągu jednej minuty.

W pierwszym rzędzie, w odniesieniu do dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, wiedzą państwo, że w poprzedniej kadencji Komisja przedstawiła wniosek dotyczący dyrektywy zakazującej wszelkich form dyskryminacji, w tym ze względu na orientację seksualną, w dziedzinach wykraczających poza zatrudnienie. Jesteśmy zdecydowani zapewnić, aby prawodawstwo europejskie oraz działania implementacyjne państw członkowskich były w pełni zgodne z zakazem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Jak pani wie i jak pani sama stwierdziła, te zasady niedyskryminacji zostały zapisane w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej.

W przypadku Polski i Wielkiej Brytanii w protokole wyjaśnia się zasady stosowania Karty w odniesieniu do prawa i podejmowania inicjatywy przez Polskę i Wielką Brytanię oraz możliwości wykorzystywania jej w postępowaniach sądowych w tych państwach członkowskich.

Stwierdza się w nim w szczególności to, że Karta nie rozszerza uprawnień Trybunału Sprawiedliwości UE ani jakiegokolwiek sądu w Polsce i Wielkiej Brytanii do stwierdzania, że ustawy i rozporządzenia bądź

przepisy, praktyki i działania w zakresie inicjatywy, podejmowane przez te państwa członkowskie, są sprzeczne z podstawowymi prawami, swobodami i potwierdzającymi je zasadami.

Zatem nadal musimy czekać, aby przekonać się, w jaki sposób Europejski Trybunał Sprawiedliwości zinterpretuje protokół w sprawie tych dwu państw członkowskich.

Ashley Fox (ECR). – Panie przewodniczący Barroso! Wiele krajów na całym świecie zawarło w swoich konstytucjach pięknie brzmiącą listę praw. Zdecydowanie mniej stać na faktyczną ochronę swoich obywateli. Czy zgadza się pan, że liczy się nie tyle struktura ochrony praw, ile raczej sposób realizowania tej ochrony?

W Wielkiej Brytanii za trzy miesiące odbędą się wybory powszechne. Jeżeli Partia Konserwatywna zostanie wybrana, uchylą ustawę dotyczącą praw człowieka i zastąpi ją własnymi przepisami. Oznaczałoby to, że europejska konwencja o ochronie praw człowieka nie będzie miała już bezpośredniego zastosowania w prawie krajowym Wielkiej Brytanii...

(Wtrącenie z sali: „Nie możecie tego zrobić!”)

Panie przewodniczący Barroso! Czy może pan wyjaśnić, w jakim zakresie przy zamiarze podpisania przez UE europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka weźmie się pod uwagę odmienne opinie państw członkowskich?

Moja partia będzie również dążyć do zmiany traktatu aby zapewnić, by karta praw podstawowych nie dotyczyła Wielkiej Brytanii. W jaki sposób ma pan zamiar zagwarantować, aby UE nie ingerowała w prawo Wielkiej Brytanii do rezygnacji z tych struktur, w których nie chcemy uczestniczyć?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Częściowo udzieliłem już odpowiedzi na to pytanie w ramach odpowiedzi na pytanie poprzednie.

Wielka Brytania oraz inne kraje mają do dyspozycji protokół dotyczący karty praw podstawowych. Ma to prawo. Zostało to wynegocjowane i istnieje potwierdzający to traktat międzynarodowy.

To powiedziawszy, wolałbym oczywiście, aby wszystkie państwa członkowskie akceptowały kartę praw podstawowych, ponieważ uważam, że ta karta jest zasadniczym kierunkowskazem dla polityki Unii Europejskiej we wszystkich dziedzinach.

Obecnie jesteśmy również gotowi przystąpić do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka. Będzie to zwieńczeniem systemu ochrony praw podstawowych w Unii Europejskiej.

Z pewnością mam wiele szacunku dla Wielkiej Brytanii jako demokracji i kraju rządów prawa. W rzeczywistości to jeden z krajów, który przez wiele wieków wniosł najważniejszy wkład w demokrację. Właśnie dlatego naprawdę ubolewam, że Wielka Brytania nie chce być wspólnie ze swoimi wszystkimi partnerami na pierwszej linii, tak by prawa człowieka istniały nie tylko na szczeblu krajowym, ale również jako projekt europejski.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji! Prawa kobiet i prawo do godnego życia to podstawowe prawa człowieka, które Unia Europejska musi wspierać.

Dlatego, jeśli uwzględnimy utrzymujące się, a nawet pogłębiające się rażące nierówności, w tym nierówności płacowe między mężczyznami a kobietami, ubóstwo i brak pewności zatrudnienia – wszystkie problemy, które dotyczą przede wszystkim kobiet – nie wystarczy opublikować kartę praw kobiet, która jest zasadniczo ogólna i nieprecyzyjna i która nie została poprzedzona żadną dyskusją z organizacjami kobiecymi lub z samym Parlamentem.

Chciałabym wobec tego zapytać, czy Komisja Europejska jest gotowa nadać priorytet takim kwestiom ochrony praw kobiet za pomocą konkretnych działań, szczególnie poprzez opracowanie nowej strategii równouprawnienia, którą Parlament samodzielnie przygotowuje; sprawozdanie, które – jak mam nadzieję – zostanie uwzględnione?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (PT) W zeszły piątek wspólnie z panią komisarz Reding przedstawiłem kartę praw kobiet, potwierdzającą zaangażowanie Komisji na rzecz równouprawnienia, jak również naszą gotowość do pracy nad tą dziedziną i osiągnięcia w niej postępu.

We wrześniu opublikowana właśnie karta zostanie uzupełniona o nową strategię równouprawnienia. Zapewni to nam ogólne i dość kompleksowe ramy działania Komisji na rzecz postępu w dziedzinie

równouprawnienia kobiet i mężczyzn w dziedzinach, o których moja koleżanka posłanka właśnie mówiła, poczynając od zatrudnienia aż po inne sposoby, przez które należy zapewnić i zagwarantować takie równouprawnienie.

Karta nie pojawiła się znikąd. Karta została opublikowana również dla upamiętnienia piętnastej rocznicy przyjęcia pekińskiej platformy działania oraz po wielu prowadzonych przeze mnie konsultacjach, w szczególności z grupą posłów do tej Izby, która zajmuje się sprawą kobiet. W rzeczywistości jutro rano będę uczestniczył w kolejnym spotkaniu tego typu. Co roku odbywam co najmniej jedno spotkanie z posłami, którzy wybrali to zagadnienie jako jeden ze swoich najważniejszych priorytetów.

John Bufton (EFD). – Panie przewodniczący Barroso! Sprawa, którą chciałbym dzisiaj poruszyć, dotyczy sytuacji finansowej w Grecji. Po raz pierwszy wykorzystuje się art. 121 traktatu lizbońskiego do wymuszenia reform strukturalnych w tym kraju. Dobrzy obywatele greccy nagle znaleźli się między młotem a kowadłem, ponieważ coraz wyraźniej widać, że to państwo kreują widowisko w tym kraju, a nie wybrany przez nich rząd.

Skoro wysłał pan swoich funkcjonariuszy w celu zbadania sytuacji finansowej Grecji, to czy oznacza to, że obecnie można się do pana zwracać nie tylko jako do przewodniczącego Komisji, ale również gubernatora Grecji? Jeżeli działania podejmowane w Grecji przez pańskich urzędników zawiodą, to czy ma pan plan B? A jeżeli tak, to czy polega on na opuszczeniu przez Grecję strefy euro? Wreszcie, czy ma pan zamiar wysłać swoich funkcjonariuszy do innych krajów przeżywających trudności finansowe, na przykład do Portugalii, Hiszpanii i Włoch?

Przewodniczący. – Panie pośle Bufton! Omawiamy obecnie zagadnienie wdrażania nowego traktatu i przestrzegania praw podstawowych, zatem proszę trzymać się tego tematu.

Panie przewodniczący Barroso, czy jest pan gotów udzielić odpowiedzi?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Zawsze staram się być przygotowany na ządania posłów tego Parlamentu.

Pańskie pytanie, szanowny panie pośle do Parlamentu, wynika z założenia, które jest błędne, mianowicie że Grecja ma pewne problemy, ponieważ należy do strefy euro. W rzeczywistości mamy kraje spoza strefy euro, które przeżywają analogiczne trudności – w niektórych przypadkach nawet poważniejsze – zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza nią. Chciałbym panu przypomnieć na przykład o poważnej sytuacji Islandii, która obecnie zwróciła się o członkostwo w Unii Europejskiej właśnie dlatego, że ma nadzieję na przystąpienie pewnego dnia również do strefy euro.

Zatem w rzeczywistości całkowicie błędny jest pogląd, że problemy Grecji wynikają z jej przynależności do strefy euro. Grecja przeżywa trudności właśnie dlatego, że nie przestrzegała zasad paktu stabilności i wzrostu. Trudne dostosowania, które musi przeprowadzić, będą oczywiście wiązały się z koniecznością poniesienia pewnych kosztów.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący Barroso! Chciałbym zadać pytanie odnoszące się do problemu przechowywania danych, ponieważ niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny na początku miesiąca ogłosił, że ogólne przechowywanie wszystkich danych telekomunikacyjnych jest pozbawione mocy prawnej. Niejasne jest, w jakim zakresie nieograniczone i niekontrolowane przechowywanie danych lub dostęp do takich danych są zgodne z prawami podstawowymi. Tu, w Parlamencie, wyraźnie opowiedzieliśmy się przeciwko porozumieniu SWIFT. Moim zdaniem konieczne jest również przeprowadzenie oceny unijnej dyrektywy w sprawie przechowywania danych w kontekście wykazu praw podstawowych, zawartego w traktacie lizbońskim. Czy pan lub Komisja mają zamiar przeprowadzić jakiś rodzaj przeglądu w tym kontekście, aby sprawdzić, w jakim zakresie wykaz praw podstawowych odnosi się do przechowywania danych?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Ochrona danych osobowych należy do praw podstawowych wyraźnie wskazanych w art. 8 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

Dzięki traktatowi lizbońskiemu obecnie możemy ustanowić kompleksowe i spójne ramy ochrony danych osobowych. Ma to kluczowe znaczenie dla ochrony prywatności naszych obywateli, zapewnienia wspólnego podejścia do wszystkich działań związanych z przetwarzaniem danych w Unii Europejskiej, a Parlament zostanie oczywiście w pełni włączony w reformę obecnych ram prawnych, ponieważ procedura współdecydowania ma zastosowanie również do dziedzin należących wcześniej do trzeciego filara.

Musimy również zapewnić, aby prawa podstawowe obywateli europejskich były w dalszym ciągu chronione, kiedy dane osobowe opuszczają terytorium Unii. W tym kontekście istotne znaczenie mogłoby mieć porozumienie między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie ochrony danych osobowych osób fizycznych, i pracujemy nad tym.

Obecnie podejmujemy również konsultacje w celu zapewnienia przejrzystości i zbieramy opinie zainteresowanych podmiotów i obywateli.

Komisja ma zamiar przedłożyć projekt zaleceń w celu uzyskania zgody na prowadzenie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Sarah Ludford (ALDE). – W ostatniej dekadzie współpraca międzynarodowa w dziedzinie zwalczania terroryzmu stała się trudniejsza ze względu na kwestie praw człowieka, w tym związane z działaniami administracji amerykańskiej.

Mieliśmy nadzieję, że ten problem zakończy się wraz z przejściem rządów przez ekipę prezydenta Obamy. Niestety docierają do nas informacje, że niesprawiedliwe komisje wojskowe oraz aresztowania na czas nieokreślony bez postępowania sądowego będą nadal praktykowane, nawet po zamknięciu więzienia w Guantánamo.

Te przypadki naruszania norm prawa międzynarodowego i krajowego sprawiają, że transatlantyckie projekty wymiany danych są jeszcze trudniejsze, niż byłyby w innym przypadku.

Jakie stanowisko przedstawia Komisja administracji amerykańskiej na rzecz sprawiedliwych procesów oraz jakie przedstawia ostrzeżenia dotyczące tego, że ich brak uniemożliwi współpracę? Mam nadzieję, że obecnie – w przeciwieństwie do przeszłości – nie ma zagrożenia, że w UE lub jej państwach członkowskich dojdzie do znowy w związku ze znacznymi naruszeniami praw podstawowych w walce z terroryzmem.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jestem dumny, że Unia Europejska była pierwszą, o ile dobrze pamiętam, która wobec prezydenta Stanów Zjednoczonych – poprzedniego prezydenta – poruszyła kwestię konieczności przestrzegania praw podstawowych i rządów prawa, również w przeciwdziałaniu terroryzmowi, konkretnie w kwestii Guantánamo. To ja wraz z ówczesnym przewodniczącym Rady Europejskiej, panem Schüsslesem – wówczas premierem Austrii – poruszyliśmy tę kwestię. To zagadnienie zawsze było tematem dialogu z naszymi amerykańskimi partnerami. Mogą być państwo pewni, że będzie ono bardzo wysoko na liście priorytetów naszego programu.

W odniesieniu do ochrony danych uważamy, że powinniśmy współpracować ze Stanami Zjednoczonymi również w kwestii wypracowania ram. Mówiłem o tym w poprzednim wystąpieniu. Jednocześnie konieczne jest opracowanie ram wspólnej walki z terroryzmem. Zatem problem polega na znalezieniu sposobu jednoczesnej realizacji dwóch ważnych potrzeb: potrzeby wolności i ochrony danych osobowych, ale również potrzeby bezpieczeństwa, ponieważ bez bezpieczeństwa wolność jest niemożliwa.

Lena Kolarska-Bobińska (PPE). – Panie przewodniczący! Jedną z najważniejszych kwestii w nowym traktacie lizbońskim są zwiększone uprawnienia Unii Europejskiej na arenie światowej.

Dzięki tej nowej, wzmocnionej polityce zagranicznej, musimy – jako Unia – działać aktywniej na rzecz wspierania i ochrony praw człowieka i praw podstawowych w krajach trzecich.

Co pan i pani komisarz Ashton planują zrobić w celu wzmocnienia polityki UE na rzecz wspierania demokracji? Po drugie, czy w ramach kolejnego budżetu opowiedzą się państwo za zwiększeniem finansowania europejskiego instrumentu na rzecz demokracji i praw człowieka?

Wydaje się, że prawa człowieka zawsze są kwestią drugo- i trzeciorzędną w naszych rozmowach. Uważam, że powinniśmy poświęcać więcej czasu i pieniędzy na wspieranie demokracji i tworzenie prawdziwego europejskiego funduszu na rzecz demokracji. Chciałabym poznać pańską opinię w tych sprawach.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przepisy traktatu służą wspieraniu praw człowieka na całym świecie. W dziedzinie praw człowieka Unia Europejska przyjęła wytyczne dotyczące różnych zagadnień, począwszy od kary śmierci aż po zapobieganie torturom i wspieranie obrońców praw człowieka.

W ramach tych wytycznych Unia Europejska realizuje szeroką paletę działań, począwszy od publicznych oświadczeń i oficjalnych wystąpień dyplomatycznych po obserwowanie przebiegu procesów sądowych. Osobiście poruszałem kwestię praw człowieka na szczytach z szefami państw lub rządów krajów trzecich. Niedawno, w trakcie zeszłotygodniowego szczytu z Marokiem, omawialiśmy kwestię praw podstawowych.

Unia Europejska ustanowiła około 40 dialogów dotyczących praw człowieka z krajami partnerskimi na całym świecie, które służą jako wyspecjalizowane fora prowadzenia szczegółowych dyskusji w tej dziedzinie. W ramach europejskiego instrumentu na rzecz demokracji i praw człowieka Komisja przeznacza rocznie około 150 milionów euro na wspieranie organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka na całym świecie. Staramy się włączać klauzulę praw człowieka do każdego porozumienia ramowego zawieranego z krajami trzecimi.

Simon Busuttil (PPE). – (MT) Jedną z podstawowych zasad jest swoboda przemieszczania się. Panie przewodniczący! Wobec trwającego sporu między Libią a Szwajcarią, setkom obywateli i pracowników Unii Europejskiej zabrania się wjazdu do Libii w celu podjęcia pracy. Moje pytanie brzmi: co robi Komisja Europejska, aby pilnie znaleźć rozwiązanie tego problemu? I czy przewodniczący Komisji Europejskiej uznaje, że dopuszczalne jest podjęcie przez jeden kraj, mianowicie Szwajcarię, jednostronnej decyzji, która ma wpływ na wszystkich mieszkańców strefy Schengen, w szczególności pracowników, którzy muszą wjechać do Libii, aby zarobić na swoje utrzymanie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Ta sprawa bardzo nas niepokoi. Pani komisarz Malmström już stwierdziła, że zawieszenie przez Libię wydawania wiz obywatelom strefy Schengen jest środkiem nieproporcjonalnym. Ponadto ta sytuacja jest niezgodna z korzystnym trendem w stosunkach między Libią a Unią Europejską.

Trwają intensywne wysiłki dyplomatyczne służące znalezieniu rozwiązania tego kryzysu. Jeden z dwu obywateli Szwajcarii już opuścił Libię. To korzystny krok.

Ministrowie spraw zagranicznych i sprawiedliwości Unii Europejskiej omawiali tę sprawę odpowiednio 22 i 25 lutego oraz poparli dalsze prowadzenie działań dyplomatycznych.

Moim zdaniem kluczowe znaczenie ma utrzymanie otwartego dialogu i podjęcie wysiłków służących zrozumieniu stanowisk każdej strony w celu możliwie jak najszybszego znalezienia rozwiązania.

Olle Ludvigsson (S&D). – (SV) Panie przewodniczący! Ratyfikacja traktatu lizbońskiego wzmocniła przestrzeganie podstawowych praw człowieka i praw związków zawodowych. Jednakże orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z ostatnich lat pokazują, że istnieje potrzeba dalszego wzmocnienia ochrony podstawowych praw związków zawodowych. W sprawach Laval, Rüffert, Viking i Luxembourg Trybunał Sprawiedliwości stale obniżał wartość praw związków zawodowych.

Te orzeczenia uniemożliwiły zapewnienie jednakowego traktowania pracowników bez względu na narodowość. Związki zawodowe nie są już w stanie zagwarantować jednakowej płacy i jednakowych warunków pracy dla pracowników delegowanych i pracowników krajowych. Dlatego ja również z zadowoleniem przyjmuję obietnicę złożoną na forum tej Izby przez pana przewodniczącego Barroso przed jego reelekcją na stanowisko przewodniczącego Komisji.

Moje obecne pytanie do pana przewodniczącego Barroso brzmi: kiedy możemy oczekiwać przedłożenia przez Komisję wniosku legislacyjnego służącego rozwiązaniu problemu, jaki powstał wskutek orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości? Czy przewodniczący Komisji może nam już dzisiaj udzielić tej informacji?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Po opublikowaniu tych orzeczeń wyraźnie przedstawiliśmy nasze stanowisko. Osobiście wraz z panem komisarzem Špidlą, który odpowiadał za zatrudnienie i sprawy społeczne, wyraźnie stwierdziliśmy, że naszym zdaniem te orzeczenia nie mogą podważać praw podstawowych, na przykład prawa do strajku, prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych oraz szczególnych cech niektórych mechanizmów stosunków pracy w naszych krajach.

Pracujemy nad pewnymi propozycjami, służącymi rozwiązaniu tej kwestii. Obawiam się, że nie potrafię już teraz przedstawić państwu konkretnej daty, ponieważ nie spodziewałem się tego pytania. Jednakże mogę państwu powiedzieć to, o czym już mówiłem wcześniej, w chwili wyboru tej Komisji – a powiedział to również komisarz odpowiedzialny za tę sprawę – że jest to sprawa, którą się wkrótce zajmiemy.

Bogusław Liberadzki (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym zapytać o prawa podstawowe, nowy traktat, w tym działania zewnętrzne. Według badań Komisji Kontroli Budżetowej wystąpiło 43 % błędnych transakcji finansowych. Jak nowy traktat, nowa zmiana, nowe rozwiązania w kontekście naszego zaangażowania w przestrzeganie praw podstawowych na świecie wpłyną na radykalne zmniejszenie poziomu błędów w budżetowaniu i wykonaniu budżetu i sprawozdawczości? Podkreślam, te 43 % to szacunkowy poziom błędów finansowych.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jak pan wie, od lat pracujemy nad ograniczeniem liczby błędów finansowych w rachunkach Unii Europejskiej. Jak państwo wiedzą, wiele spośród tych błędów leży w gestii państw członkowskich w procesie wdrażania licznych programów europejskich.

Jestem podbudowany niedawną opinią przyjętą przez Europejski Trybunał Obrachunkowy, dostrzegający dotychczasowy postęp, ale uważam, że nie powinniśmy okazywać samozadowolenia w tej dziedzinie. Jesteśmy gotowi pracować nad ograniczeniem wszelkiego rodzaju błędów w realizacji budżetu Unii Europejskiej.

David Casa (PPE). – (MT) Traktat określa zasady ochrony podstawowych praw człowieka, a te kraje, które chcą zostać członkami Unii Europejskiej, muszą zagwarantować zgodność z wymogami Unii Europejskiej, tak jak to uczyniła Malta i jak uczyniły wszystkie pozostałe kraje, które uzyskały członkostwo w tym samym czasie. Czy pan przewodniczący nie uważa, że w przypadku Turcji wciąż pozostaje wiele do zrobienia w dziedzinie praw człowieka? Ponadto co robi Komisja, aby zapewnić, że zanim w Turcji pojawi się gospodarka i zanim postawione zostaną dalsze żądania, w pierwszym rządzie zwróci się uwagę na podstawowe prawa człowieka? Moim zdaniem powinno to być priorytetem, a jak dotąd nie istnieją one w Turcji, co stwierdzam z przykrością.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Szczerze mówiąc, nie powiedziałbym, że „nie istnieją”. Turcja dokonała postępu w dziedzinie rządów prawa. Jednakże nie uważamy, aby już zapewniono zgodność tamtejszych standardów przestrzegania praw podstawowych i rządów prawa ze standardami europejskimi. To właśnie część pracy, którą przez wiele lat wykonywaliśmy wspólnie z Turcją.

Ponieważ Turcja jest krajem kandydującym do Unii Europejskiej, Komisja co roku bardzo obiektywnie ocenia reformy przeprowadzone przez Turcję w dziedzinie rządów prawa i wszystkich spraw związanych z prawami podstawowymi.

Aby oddać sprawiedliwość, w niektórych dziedzinach osiągnięto postęp. Mamy również inne dziedziny, w których domagamy się dalszych wysiłków władz tureckich.

Uważam, że utrzymanie tego dialogu – a faktycznie tych negocjacji – dotyczących akcesji Turcji jest naprawdę dobrym sposobem osiągnięcia postępu w dziedzinie przestrzegania praw podstawowych oraz – ogólnie rzecz biorąc – rządów prawa i reform demokratycznych w Turcji.

Przewodniczący. – Panie przewodniczący Barroso! Bardzo panu dziękuję za nader interesującą debatę. To była czwarta tura pytań w trakcie sesji plenarnej. Kolejna odbędzie się za miesiąc na kolejnej sesji w Strasburgu.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

PRZEWODNICZY: SILVANA KOCH-MEHRIN

Wiceprzewodnicząca

David-Maria Sassoli (S&D). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przed chwilą w tej Izbie zwodniczo wygłoszono haniebne wystąpienie przeciwko prezydentowi Republiki Włoch. Moim zdaniem biuro tej Izby nie powinno pozwalać, aby niektórzy przenosili kwestie polityki krajowej na to forum, szczególnie kiedy rozpatrujemy bardzo ważne sprawy instytucjonalne i polityczne.

Chciałbym pani przypomnieć – jak również wszystkim koleżankom i kolegom posłom – że Republika Włoch nie jest na sprzedaż, a prezydent Republiki Włoch, pan Giorgio Napolitano, jest strażnikiem włoskiej konstytucji. W imieniu włoskiej delegacji w Grupie Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim wzywam biuro tej Izby do zachowania większej czujności w odniesieniu do omawianych tematów i wygłaszanych wystąpień.

Przykro mi, że pan przewodniczący Buzek nie zareagował, aby zakończyć wystąpienie będące atakiem na prezydenta Republiki, który zaledwie tydzień temu odwiedził Parlament Europejski.

(Oklaski)

Przewodnicząca. – Zarówno wypowiedź, do której pan się odnosił, jak i pańskie oświadczenie zostaną zapisane w protokole, a ja spróbuję uwzględnić pański wniosek w punkcie porządku obrad, któremu będę przewodniczyć. Mam nadzieję, że mi się to uda.

11. Międzynarodowa polityka w zakresie klimatu po szczycie w Kopenhadze: ożywienie negocjacji międzynarodowych poprzez natychmiastowe działania

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Komisji w sprawie międzynarodowej polityki w zakresie klimatu po szczycie w Kopenhadze: ożywienia negocjacji międzynarodowych poprzez natychmiastowe działania.

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Po raz pierwszy mam okazję występować na forum tej Izby. Cieszę się, że po mniej niż czterech tygodniach od objęcia przeze mnie mojego stanowiska mogę dziś przedstawić państwu komunikat w sprawie międzynarodowej polityki w zakresie klimatu po szczycie w Kopenhadze, przyjęty przez Komisję na jej dzisiejszym posiedzeniu.

Komunikat jest zatytułowany „Natychmiastowe kroki aby ożywić globalne działania”, i to właśnie mamy zamiar uczynić. Oczywiście w procesie opracowywania komunikatu w pełni uwzględniliśmy rezolucję Parlamentu z 10 lutego w sprawie wyników COP 15.

Szczyt w Kopenhadze okazał się o wiele mniejszym krokiem naprzód, niż chciała Unia Europejska, ale był to jednak krok naprzód. Sto dziewięć krajów – zarówno uprzemysłowionych, jak i rozwijających się, które są wspólnie odpowiedzialne za ponad 80 % światowej emisji gazów cieplarnianych – obecnie oficjalnie włączyło do porozumienia swoje cele redukcji emisji i działania. Inaczej mówiąc, pojawiła się szansa prowadzenia przez nas dalszych działań na podstawie tego zdecydowania i przekształcenia go w działania międzynarodowe. Musimy skorzystać z tej szansy, aby pomóc utrzymać impet na rzecz mocnego i prawnie wiążącego światowego porozumienia klimatycznego na okres po 2012 roku, co oczywiście pozostaje naszym celem.

Punktem wyjścia dla Komisji jest fakt, że UE musi w dalszym ciągu odgrywać rolę wiodącą. Uważamy, że najbardziej przekonującym sposobem na to jest podejmowanie przez Europę konkretnych i zdecydowanych działań na szczeblu wewnętrznym, aby stać się najbardziej przyjaznym dla klimatu regionem świata. Musimy dokonać tego w ramach przedstawionej w zeszłym tygodniu strategii dla UE na 2020 rok. I proszę pozwolić mi powiedzieć to głośno i wyraźnie: leży to we własnym interesie Europy. Jak to możliwe? Cóż, jest tak dlatego, że – jeżeli zrobimy to w sposób inteligentny – zwiększy to naszą konkurencyjność, wzmocni nasze bezpieczeństwo energetyczne i da impuls dla bardziej ekologicznego wzrostu i innowacji, w ten sposób tworząc nowe miejsca pracy. Dlatego Komisja podejmie działania na rzecz wytyczenia ścieżki aż do 2050 roku, służącej przestawieniu Unii Europejskiej na gospodarkę niskoemisyjną.

Obejmie to ograniczenie naszych emisji o 80-95 % do 2050 roku, co już uzgodniono, a UE – i ta Izba również o tym wie – jest zdecydowana ograniczyć do 2020 roku swoje emisje o co najmniej 20 % poniżej poziomu z roku 1990 oraz zwiększyć tę redukcję do 30 %, jeżeli warunki będą odpowiednie. W pełni zgadzam się z wyrażonym przez ten Parlament życzeniem, aby UE wykroczyła poza cel w wysokości 20 %. Musimy dostosować nasze emisje do tego, co według naukowców jest potrzebne do osiągnięcia celu porozumienia kopenhaskiego, czyli ograniczenia skali globalnego ocieplenia do poniżej 2 stopni. Jak już państwo stwierdzili w swojej rezolucji, kryzys ułatwił realizację celów. Gdybyśmy dzisiaj chcieli być tak ambitni, jak w chwili przyjmowania pakietu klimatyczno-energetycznego w 2007 i 2008 roku, to musielibyśmy wyjść poza cel w wysokości 20 %. Z tego względu z zadowoleniem mogę również poinformować, że przed czerwcowym posiedzeniem Rady Europejskiej Komisja przygotowuje analizę, jakie praktyczne działania polityczne byłyby potrzebne do zapewnienia redukcji emisji o 30 % do 2020 roku. Komisja włączy się również w opracowywanie analizy najważniejszych kroków na naszej ścieżce do 2050 roku, w tym niezbędnych scenariuszy określających poziom ambicji dla 2030 roku. Będzie to wymagało opracowania odpowiednich strategii dla najważniejszych sektorów emisyjnych, spójnych ze strategią UE dla 2020 roku. Zgodnie z harmonogramem ustalonym w dyrektywie w sprawie systemu handlu uprawnieniami do emisji Komisja opracuje również swoją analizę dotyczącą sytuacji przemysłów energochłonnych w przypadku wycieku emisji.

Równoległe do tych działań UE musi zacząć realizować porozumienie kopenhaskie. Oznacza to wypracowanie pewnych i przejrzystych międzynarodowych ram rozliczania krajowych emisji i działań. Oznacza to również pilne dostarczenie 7,2 miliarda euro przeznaczonych na szybko uruchamiane finansowanie dla krajów rozwijających się, do którego Europa zobowiązała się na lata 2010-2012. Ma to szczególne znaczenie dla naszej wiarygodności, jak również jako wkład do zapewnienia finansowania długoterminowego. Komisja chętnie pomoże zagwarantować, aby pomoc UE była dobrze skoordynowana.

Wreszcie niniejszy komunikat zawiera propozycję planu działania dotyczącego kolejnych kroków w procedurze ONZ, który ma zostać uzgodniony na wiosennym spotkaniu w Bonn, kiedy ponownie rozpoczną

się negocjacje. Spotkanie techniczne w Bonn musi rozpocząć proces włączania wytycznych polityki, o których mowa w porozumieniu kopenhaskim, do tekstu negocyjacyjnego ONZ, i zapełniania istniejących luk. Moim zdaniem najważniejsze jest zastanowienie się, jakie mogą być konkretne wnioski na spotkanie w Cancún. Kluczowe znaczenie będzie miało uwzględnienie w formalnym procesie negocjacji na forum ONZ celów krajów uprzemysłowionych oraz działań krajów rozwijających się, przyjętych w ramach porozumienia, jak również wytycznych polityki w zakresie pomiaru, raportowania i weryfikacji, ale także decyzji w sprawie zagadnień pominiętych w porozumieniu, na przykład rozwoju międzynarodowego rynku emisji, ograniczenia emisji z międzynarodowego transportu lotniczego i morskiego za pośrednictwem ICAO i EIMO, rolnictwa i innych kwestii. W formalnych negocjacjach już na posiedzeniu w Kopenhadze dokonano istotnego postępu w zakresie ram adaptacji, ram technologii i leśnictwa, który może być konkretnym wkładem na spotkanie w Meksyku.

Nikt nie byłby ode mnie szczęśliwszy, gdyby efektem spotkania w Cancún byłoby prawnie wiążące porozumienie światowe oraz gdyby rozwiązano na nim także problemy prawne – i proszę nie dać się zwieść, Unia Europejska jest przygotowana. Jednakże musimy przyznać, że istniejące rozbieżności pomiędzy stronami mogą spowodować opóźnienie porozumienia w tej sprawie aż do następnego roku. Dlatego musimy rozważnie sterować oczekiwaniami. Wydaje mi się, że wszyscy państwo wiedzą, iż duże oczekiwania wobec spotkania w Meksyku bez konkretnych efektów mogą się wiązać z dużym ryzykiem ostatecznego fiaska tego procesu. Zatem wszyscy spośród nas, którzy uważają dojście do międzynarodowego porozumienia za bardzo istotne, powinni przyjąć to stopniowe podejście i spróbować uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić, by świat doszedł do prawnie wiążącego porozumienia przed 2012 rokiem.

Na koniec kilka słów o integralności środowiskowej. Integralność środowiskowa musi być naszym mottem w negocjacjach i wiem, że Parlament podziela tę opinię. Z tego względu konieczne jest uporanie się z wadami protokołu z Kioto. Rozumiem przez to ograniczoną liczbę krajów, które są nim związane, odpowiadającą zaledwie za 30 % obecnych emisji, oraz jego poważne wady, na przykład zasady rozliczania emisji z leśnictwa oraz rozwiązywania problemu nadwyżki krajowych uprawnień do emisji z lat 2008-2012, co również zostało podkreślone w państwa lutowej rezolucji.

I wreszcie, Europa musi nawiązać kontakty służące promocji wsparcia procesu ONZ i odbudowy wiary, że dojście do światowego porozumienia jest możliwe. Musimy nieco lepiej zrozumieć, jakie jest stanowisko naszych partnerów w kluczowych zagadnieniach, oraz wyjaśnić, czego UE oczekuje od porozumienia światowego. Komisja nawiąże kontakty w ścisłym porozumieniu z Radą i prezydencją w Radzie. W tym miesiącu będę prowadzić rozmowy w Waszyngtonie i Meksyku, a w kwietniu mam zamiar odwiedzić między innymi Indie, Malediwy, Chiny i Japonię.

Chcielibyśmy również zachęcić państwa, Parlament Europejski, do przyłączenia się poprzez kontakty z państwa koleżankami i kolegami parlamentarzystami na całym świecie. Spotkałam się już z niektórymi przedstawicielami państwa delegacji parlamentarnych do najważniejszych krajów trzecich, a z kolejnymi spotkam się niedługo, aby omówić, w jaki sposób możemy połączyć nasze wysiłki i wspólnie nawiązać kontakty oraz w jaki sposób Komisja może państwu pomóc w tym istotnym zadaniu.

W komunikacie Komisji przedstawiono strategię pozwalającą utrzymać impet globalnych wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi, wyrażony wzrastającym poparciem dla porozumienia kopenhaskiego. Przywództwo UE w tym procesie będzie miało bezwzględnie kluczowe znaczenie dla osiągnięcia sukcesu. Mam nadzieję, że możemy liczyć na wsparcie ze strony Parlamentu.

Richard Seeber (PPE). – (DE) Chciałbym pogratulować nowej pani komisarz jej pierwszego wystąpienia. Przedstawiony nam przez panią komunikat jest również bardzo interesujący. Chciałbym jednak teraz wskazać na kilka niedociągnięć.

Właściwe byłoby samodzielne przeanalizowanie przez państwa procesu ONZ w nieco większym stopniu w tym początkowym komunikacie, jak również wyrażenie krytyki w tych dziedzinach, w których występowały rzeczywiste braki. Jak wiemy, w szczególności panel drugi nie do końca wykazuje naukową skrupulatność.

Po drugie, w odniesieniu do przyjętego przez nas celu w wysokości 2 stopni potrzebne są bardziej naukowe dowody na jego wsparcie, a pani komisarz powinna obecnie zwiększyć wysiłki, abyśmy zintensyfikowali nasze badania dotyczące tego, czy jest on nadal realny, czy też może – jak już sugerują niektórzy – powinniśmy się od niego zdecydowanie odciąć.

Po trzecie – i prawdopodobnie najważniejsze – obecnie powinniśmy w szczególności zmierzyć się z kryzysem zaufania, który możemy obserwować na całym świecie, a zwłaszcza tu, w Europie. Jak państwo wiedzą,

istnieją badania, które pokazują, że zaledwie 30 % obywateli europejskich wierzy, iż CO₂ ma wpływ na klimat. Każdy projekt, który nie bierze tego pod uwagę, jest skazany na porażkę.

Marita Ulvskog (S&D). – (SV) Pani przewodnicząca! Pani komisarz Hedegaard wygłosiła szereg korzystnych uwag, ale ujawniła również dwie bardzo niepokojące rzeczy: woli mówić o 2050 niż o 2010 roku, co uznaję za niepokojące, oraz mówi więcej o tym, w jakim zakresie musimy zmniejszyć swoje oczekiwania, niż o tym, jakie dalsze działania musimy prowadzić, aby nasze cele i oczekiwania wobec już zaplanowanych spotkań były możliwie jak największe.

Chciałabym zapytać, czy Komisja będzie działać na rzecz faktycznego podpisania ambitnego i prawnie wiążącego porozumienia w sprawie zmian klimatycznych na grudniowym spotkaniu w Cancún, czy też będzie w dalszym ciągu opowiadać się za procesem, zgodnie z którym spotkanie w Cancún jest uznawane raczej za krok na drodze do porozumienia, które zostanie podpisane na szczycie w Republice Południowej Afryki lub być może w jakimś innym kraju daleko w przyszłości: w roku 2011, 2012, 2020 lub – w najgorszym razie – jeszcze później?

Chris Davies (ALDE). – Pani przewodnicząca! Po szczycie w Kopenhadze niektórzy z nas czują się jak resztki rozgromionej armii, rozproszone i zdemoralizowane, zatem cieszę się, że wzbudziła pani tutaj nieco otuchy i podjęła walkę.

Ale choć wydawała się pani podbudowana i pozytywnie nastawiona, w praktyce znaczna część tego samopoczucia opiera się na życzeniach i modlitwach. Jesteśmy w zbyt dużym stopniu uzależnieni od innych, aby móc osiągnąć postęp.

Zauważyłem, że mówiła pani o powrocie do koncepcji zwiększenia naszego celu redukcyjnego do 30 %. Czy mam rację mówiąc, że zasugerowała pani nową i bardziej subiektywną formułę realizacji tej koncepcji? W dokumencie zapisano: „jeżeli warunki będą odpowiednie”. To nowość, jak mi się wydaje.

Dlaczego w dokumencie nie ma niczego, co stanowiłoby analizę przyczyn porażki na szczycie w Kopenhadze i sugestię wniosków do wyciągnięcia? Dlaczego nie ma niczego, co wskazywałoby na problem zaprzeczania istnieniu zmian klimatycznych, podkopujący wolę polityczną? I wreszcie, dlaczego nic nie mówi się o potrzebie większego zaangażowania środowisk biznesowych?

W Europie istnieje wiele przedsiębiorstw, które chcą z nami współpracować w tej sprawie i – szczerze mówiąc – chociaż życzę pani powodzenia i chociaż wszyscy życzymy pani powodzenia, to będzie pani potrzebować wszystkich przyjaciół, których uda się pani pozyskać.

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym odpowiedzieć panu posłowi Seeberowi w sprawie IPCC oraz tego, dlaczego nie skrytykowaliśmy tego lub co powinniśmy uczynić w tym dokumencie. Muszę powiedzieć, że choć kluczowe jest poważne potraktowanie krytyki przez IPCC i podjęcie próby korekty tych kwestii, które tego wymagają, to jak dotąd nie dostrzegłam niczego, co w zasadniczy sposób zmieniałoby moje rozumienie i wrażenie, że musimy – tak – zająć się problemem zmian klimatycznych. Istnieją sprawy, szczegóły, przecieki z korespondencji elektronicznej i wszystkie tego typu kwestie. Nie dostrzegłam jednak niczego istotniejszego, co zmieniłoby moje głębokie przekonanie i uważam, że tak samo jest w przypadku wielu osób, zatem ma to bardziej przemyślany charakter. Uważam, że samo IPCC musi obecnie postarać się działać uważniej, aby przywrócić zaufanie do wszystkich efektów swojej pracy.

Zdecydowanie zgadzam się z kwestią, której pan prawie nie zdążył poruszyć – z kwestią zaufania – i właśnie dlatego nawiązujemy szerokie kontakty, co ma kluczowe znaczenie dla Unii Europejskiej.

Pani poseł Ulvskog! Wspomniała pani, że mówiłam więcej o roku 2050 niż o 2010. Ta strategia dotyczy sposobu dalszego działania w sprawie 2012 roku. Na chwilę obecną, na 2010 rok, mamy już naszą politykę w Unii Europejskiej, zatem jest to strategia na przyszłość. Uważam, że jedną z nowych spraw wymagających naszej uwagi jest to, abyśmy zaczęli mówić, że musimy określić drogi między rokiem 2020 a 2050, i właśnie dlatego zaprezentuję coś, co należy osiągnąć do 2030 roku.

Do 2020 roku pozostało tylko 10 lat. W trakcie kadencji obecnej Komisji musimy również wskazać drogę, którą będziemy podążać do 2030 roku, zatem to było całkowicie przemyślane i to jeden z nowych elementów.

Zdecydowanie nie chcę zmniejszać oczekiwań, ale byłabym bardzo ostrożna, aby nie zwiększać ich tak bardzo, by ci, którzy wyczekują porażki negocjacji międzynarodowych, mogli ogłosić fiasko procesu po spotkaniu w Meksyku, jeżeli nie uda się nam niczego osiągnąć. Właśnie dlatego musimy być pragmatyczni.

Będę wobec wszystkich bronić tego, że do szczytu w Kopenhadze słuszne było utrzymywanie wysokich oczekiwań, aby utrzymać tam presję i podnieść tę kwestię na spotkaniu szefów państw. Dzięki temu to oni ponosili odpowiedzialność; skłoniło to gospodarki wschodzące i Stany Zjednoczone do przyjęcia celów krajowych; to było ważne. Ale tylko raz można zrobić coś takiego, a następnie nie osiągnąć pełnego sukcesu. Obawiam się, że nie damy rady zrobić tego po raz drugi.

Dlaczego zatem nie opracować szczegółowego planu działania w Bonn, zapewniającego utrzymanie impetu w tej sprawie? Taka jest nasza koncepcja.

Wreszcie, odpowiadając panu posłowi Chrisowi Daviesowi – tak, ma pan rację. Nasz postęp jest uzależniony od innych, i właśnie dlatego musimy wyciągnąć średnią i spróbować przeanalizować informacje, które otrzymamy. Co się dzieje w Pekinie? Co się dzieje w Delhi? Co się dzieje w Waszyngtonie? Co się dzieje w amerykańskim Kongresie? A następnie postarać się, abyśmy – uwzględniając to wszystko w naszych rozważaniach – byli w stanie jednocześnie zagwarantować, że nadal zrealizujemy nasz cel, mianowicie prawnie wiążące, prawdziwe międzynarodowe porozumienie.

Wspomniał pan o tym celu w wysokości 30 %, jeżeli warunki będą odpowiednie – tak, ma pan rację, to nowy sposób mówienia o tym. W strategii na 2020 rok znalazły się przypisy nawiązujące do dotychczasowej polityki, mówiące, iż pod warunkiem, że inne kraje... i tak dalej, ale uważam, że jeżeli warunki będą odpowiednie i być może jeżeli uczynimy to w sposób inteligentny, to mogłoby to przynieść korzyści samej Europie. Musimy to również zawrzeć w naszych pozostałych strategiach i dokumentach.

Wiem, że to kwestia, co do której obecnie w Europie nie ma jednomyślności. Uważam, że należy się nad tym zastanowić. Gdyby na przykład Chiny nie zaakceptowały porozumienia międzynarodowego, to czy nadal wiecznie będziemy się trzymać 20 %? Jakie byłyby z tego korzyści dla naszej gospodarki, naszych innowacji, naszego wzrostu? Czy nie ryzykowalibyśmy utraty rynków na rzecz Chin i innych regionów, które również działają w tej dziedzinie, bez względu na to, czy i kiedy uda się nam dojść do międzynarodowego porozumienia?

To jedynie początek dyskusji; powiedzmy, że tak, to karty przetargowe w negocjacjach międzynarodowych, ale nie powinniśmy zapominać, że w tej sprawie istnieje również wymiar krajowy. Skąd będzie w przyszłości pochodzić nasz wzrost? Musimy zatem uważać, by nie być za mało ambitni.

Satu Hassi (Verts/ALE). – (FI) Panie i panowie, pani komisarz! To wspaniała wiadomość, że przeczytała pani rezolucję Parlamentu i że ma pani zamiar się do niej odnieść. To dobry sygnał na początku pani nowej pracy.

Jeżeli UE ma faktycznie zachować swoją wiodącą rolę w dziedzinie ochrony klimatu, powinniśmy zwiększyć nasz cel redukcyjny do co najmniej 30 %, który to przypadek już pani omawiała. Chciałabym dodać, że zmiana sytuacji spowodowana faktyczną recesją oznacza, że redukcja o 20 % naprawdę w niewielkim stopniu różni się od scenariusza „jak gdyby nigdy nic”. Jeżeli chcemy być ambitni, musimy uczynić nasze cele bardziej rygorystycznymi i zwiększyć je do co najmniej 30 %, a najlepiej 40 %.

Po drugie, ponieważ Parlament w trakcie swojej ostatniej debaty jednogłośnie...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Martin Callanan (ECR). – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani komisarz za wygłoszone przez nią oświadczenie i powitać ją w tej Izbie.

W swoim wystąpieniu mówiła pani o zwiększeniu naszego celu do wysokości 30 %, jeżeli warunki będą odpowiednie.

Jakie ma pani dowody, że jeżeli to uczynimy, pomoże to przekonać Amerykę, Indie, Chiny czy inne kraje do podpisania światowego porozumienia prawnie wiążącego?

Wobec braku światowego porozumienia prawnie wiążącego czy nie uważa pani, że istnieje duże ryzyko uczynienia naszego przemysłu mniej konkurencyjnym oraz obciążenia naszych konsumentów jeszcze wyższymi rachunkami za energię elektryczną, bez żadnych korzyści dla środowiska, ponieważ te ograniczenia emisji zostaną oczywiście wyrównane wzrostem w Indiach, Chinach, Stanach Zjednoczonych itp.?

Bairbre de Brún (GUE/NGL). – (GA) Pani przewodnicząca! Według najnowszych dostępnych informacji naukowych, UE musi zobowiązać się do ograniczenia emisji o 40 % do 2020 roku. Zobowiązania tego typu nie można złożyć w uzależnieniu od działań innych podmiotów.

Jakie działania podejmie Komisja dla zapewnienia, aby zobowiązania do ograniczenia emisji UE zostały zwiększone do 40 %? Co się tyczy udostępnienia niezbędnych środków finansowych krajom rozwijającym się, aby umożliwić im walkę ze zmianami klimatycznymi i ich skutkami, kto dokładnie zapewni tym krajom te środki? Ile przekaże każdy kraj uprzemysłowiony? W jaki sposób i kiedy zostanie to przekazane?

Pani komisarz mówiła również o ambitnym, prawnie wiążącym porozumieniu. Jakie kroki podejmie Komisja aby dojść do porozumienia uznającego wspólną, ale zróżnicowaną odpowiedzialność, jaką wspólnie ponoszą kraje uprzemysłowione i rozwijające się, w oparciu o historyczne emisje gazów cieplarnianych do atmosfery i dostępne zasoby na sprostanie wyzwaniom związanym z ograniczaniem emisji i skutkami zmian klimatycznych?

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Jeżeli dobrze zrozumiałam ostatnią uwagę, chodzi o to, w jaki sposób możemy wyegzekwować to, co uda się nam uzgodnić. Ta sprawa ma oczywiście kluczowe znaczenie.

Jak rozumiem, drugie pytanie dotyczyło tego, ile należy dać krajom rozwijającym się. Jak dotąd nie ustalono kryteriów, ale moim zdaniem bardzo ważne jest to, abyśmy nie wiązali z tym znacznej liczby warunków. Takiej obietnicy udzielono na szczycie w Kopenhadze, że szybko uruchamiane środki finansowe, środki dostępne tu i teraz, zostaną przekazane krajom najsłabiej rozwiniętym i najbardziej narażonym, częściowo na dostosowanie do zmian klimatycznych, a częściowo na przeciwdziałanie im.

Uważam również, że całkowicie logiczna jest obrona koncepcji, że należy to uczynić za pośrednictwem istniejących kanałów. Z uwagi na brak czasu nie możemy sobie pozwolić na wymyślanie nowych systemów zarządzania, kanałów czy też cegółkolwiek innego, aby środki te zaczęły pracować, ponieważ powinniśmy doprowadzić do tego, by zaczęły pracować jak najszybciej.

Chciałabym powiedzieć, że UE już jest przygotowana na to, że na spotkanie w Bonn przekaże szybko uruchamiane środki finansowe, a ja chciałabym powiedzieć, że najpóźniej w Meksyku świat musi być gotowy zrealizować swoje obietnice w sprawie szybko uruchamianych środków finansowych, złożone na szczycie w Kopenhadze, oraz ustalić zróżnicowane kryteria i sposób faktycznej realizacji tego zadania.

Odnosząc się do pani poseł Hassi, zaprezentowała ona opinię o konieczności trzymania się celu w wysokości 30 %, a pod wieloma względami jest to związane z tym, o czym mówił pan poseł Callanan.

Niezbýt łatwo jest podjąć decyzję, kiedy dokładnie powinniśmy przejść do celu w wysokości 30 % i co dokładnie byłoby w tym celu potrzebne. Właśnie dlatego w tym komunikacie stwierdzamy, że przed czerwcowym posiedzeniem Rady Europejskiej opracujemy analizę dotyczącą tego, jak dokładnie możemy w inteligentny sposób dojść do celu w wysokości 30 %. Czego to będzie wymagać?

Oczywiście nikt nie powinien być naiwny. W oczywisty sposób musimy zadbać o nasz przemysł. Powinniśmy wiedzieć, co robimy, i nie możemy być naiwni. Moja opinia brzmi po prostu: uważam, że jeżeli uczynimy to w sposób inteligentny i spójny, możliwe będzie wybranie takich narzędzi, które będą korzystne jednocześnie z punktu widzenia zmian klimatycznych i redukcji emisji, efektywności energetycznej, bezpieczeństwa energetycznego, innowacji i tworzenia miejsc pracy. Właśnie takiego rozwiązania będziemy poszukiwać. Nie twierdzę, że będzie to łatwe. Nie powinniśmy uważać, że realizacja celu w wysokości 30 % będzie bułką z masłem, chociaż musimy wiedzieć, jaki byłby potencjał, jakie byłyby konsekwencje, i to będzie przedmiotem analizy, którą chciałabym opracować na tegoroczne czerwcowe posiedzenie Rady Europejskiej. Następnie, w późniejszych miesiącach tego roku, opracujemy analizę dotyczącą kierunków do 2050 roku, w tym perspektywy 2030 roku, o której moim zdaniem musimy zacząć myśleć, oczywiście ze względu na przyjęte zobowiązanie się do redukcji emisji o 80-95 % do 2050 roku. Jeżeli nie zaczniemy teraz, będzie to niezwykle trudne zadanie w ostatnim jednym czy dwóch dziesięcioleciach przed rokiem 2050.

Paul Nuttall (EFD). – Pani przewodnicząca! Wbrew mniemaniu Komisji, debata w sprawie antropogenicznych zmian klimatycznych jeszcze się nie zakończyła.

Tylko w ostatnim miesiącu mieliśmy do czynienia ze skandalem na Uniwersytecie Anglii Wschodniej, następnie z kłapą związaną z himalajskimi lodowcami, a teraz mamy wątpliwości dotyczące wpływu zmian klimatycznych na dziką faunę w Amazonii.

Badania pokazały, że w co najmniej dwudziestu miejscach w sprawozdaniu IPCC przywołuje się niesprawdzone sprawozdania World Wildlife Fund czy Greenpeace jako wyrocznie. To nie jest nauka. Potrzebujemy rzetelnych, sprawdzonych dowodów naukowych, a nie działań grup nacisku, wykorzystujących

zmiany klimatyczne do popierania swoich programów, czy polityków wykorzystujących zmiany klimatyczne do uzasadnienia istnienia Unii Europejskiej.

Chciałbym zapytać, czy nie nadszedł czas, aby zrobić sobie przerwę, aby podsumować sytuację i rozważyć konsekwencje dalszej realizacji polityki, która może mieć niszczyielski wpływ na gospodarkę, powodować utratę miejsc pracy lub potencjalnie skutkować chaosem energetycznym.

Andrew Henry William Brons (NI). – Wiedzą państwo, że ujawniona korespondencja elektroniczna z Uniwersytetu Anglii Wschodniej pokazuje, że historyczne zmiany temperatury były fałszowane przez zwolenników hipotezy antropogenicznych zmian klimatycznych poprzez subiektywny wybór lat referencyjnych. Ten trik wykorzystano do ukrycia niedawnego spadku temperatury i rozwiązania problemu średniowiecznego optimum klimatycznego. Korespondencja pokazuje również, że naukowców sceptycznych wobec hipotezy wykluczono z procesu przeglądu, aby uniknąć ujawnienia opinii publicznej wad w badaniach.

Czy hipoteza opierająca się na zafałszowanych danych może być odpowiednią podstawą dla uzasadnienia ogromnych wydatków i zamykania fabryk, na przykład fabryki Corusa w Middlesbrough? Unia Europejska wypłaca ogromne subwencje ekologicznym grupom nacisku, które zgadzają się doradzać UE, aby realizowała politykę, do realizacji której i tak już jest zobowiązana. Czy właściwe jest wykorzystywanie przez Unię Europejską funduszy publicznych na wspieranie grup nacisku? To marnotrawstwo środków publicznych, zapewnianie fałszywego wsparcia polityce Unii Europejskiej i podważenie niezależności organizacji prowadzących kampanie.

Karl-Heinz Florenz (PPE). – (DE) Serdecznie witam panią w tej Izbie. Moim zdaniem jednym z najważniejszych problemów była utrata wiary na szczycie w Kopenhadze. Teoretycznie mogłoby to trwać na całym świecie, ale również w Unii Europejskiej. Moje pytanie do pani brzmi następująco: Co dzieje się z instrumentami przyjętymi przez nas w zeszłym roku? Mam obawy związane z systemem handlu uprawnieniami do emisji, ponieważ nie jestem całkowicie pewien, co obecnie robi Komisja w kontekście decyzji podjętych na szczycie w Kopenhadze, na przykład w odniesieniu do kryteriów, ale również do wycieków emisji.

Moje drugie pytanie brzmi następująco: Francuski rząd przedstawił propozycję włączenia importerów z krajów rozwijających się do systemu handlu uprawnieniami do emisji, aby powiększyć rynek i umożliwić tym krajom udział w tym systemie. Jakie jest pani stanowisko w tej sprawie?

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym odpowiedzieć dwóm panom, którzy poruszyli kwestię IPCC.

Po pierwsze, nie reprezentuję tutaj IPCC. Jestem całkowicie pewna, że są oni w stanie mówić sami za siebie.

Kiedy słyszę: „Czy nie nadszedł czas, aby zrobić sobie przerwę?”, to muszę powiedzieć jedynie, że międzynarodowe negocjacje klimatyczne pod wieloma względami były już wstrzymywane przez długi czas. Moim zdaniem nadal potrzebujemy znacznego postępu w tej sprawie. Po prostu nie potrafię zrozumieć, dlaczego – ze względu na kilka przecieków – ktoś wyraża sceptycyzm wobec całego projektu. To nie jest moje podejście. Jestem politykiem. Nie mogę oceniać pracy naukowców, ale mogę wykorzystać mój zdrowy rozsądek i jestem w stanie przeczytać ich najważniejsze wnioski i dostrzec, jak wyglądają fakty. Następnie mogę zdecydować, czy chcę ponosić ryzyko beczynności, wraz z ogromnymi konsekwencjami, jakie mogą się z tym wiązać, czy też przeciwnie, mogę spróbować stawić czoła wyzwaniu?

Po prostu nie potrafię zrozumieć, dlaczego ci, którzy wyrażają taki sceptycyzm wobec całego zagadnienia zmian klimatycznych, nie potrafią pojąć, że dla planety, której liczba ludności zbliża się do 9 miliardów lub nawet więcej do połowy wieku, zawsze korzystne będzie zdecydowanie lepsze wykorzystywanie energii czy zasobów.

Zatem jest to dziedzina, w której powinniśmy mieć wspólny punkt widzenia w sprawie narzędzi, ponieważ to w każdym razie pomoże naszemu środowisku, naszym obywatelom i naszym gospodarkom. Umożliwi to również przedsiębiorstwom osiągnięcie bardzo wysokiej efektywności energetycznej w przyszłości, kiedy energia stanie się jeszcze droższa. W ostatecznym rozrachunku przyniesie to korzyści w świecie, w którym będzie się toczyć walka o zasoby. Zatem po prostu nie rozumiem, dlaczego z tego punktu widzenia nie możemy przyjąć podobnego podejścia.

Odpowiadając panu posłowi Florenzowi, co robimy z instrumentami dotyczącymi systemu handlu uprawnieniami do emisji? Cóż, jak już powiedziałam, do lata zostanie opracowana analiza dotycząca wycieku emisji, a co się tyczy kryteriów, będziemy nad tą kwestią nadal pracować. Nadal istnieje wiele kwestii w

sprawie systemu handlu uprawnieniami do emisji, nad którymi trzeba pracować. Uważam również, że w dalszym ciągu powinniśmy współpracować z tymi partnerami na całym świecie, którzy mają zamiar wprowadzić jakąś formę systemu handlu uprawnieniami.

W dalszym ciągu uważam, że to będzie najskuteczniejszy sposób uregulowania tego zagadnienia, ale oczywiście bardzo istotne jest również stworzenie własnych systemów i zapewnienie ich funkcjonowania, możliwie jak najwydajniejszego i najkorzystniejszego dla przedsiębiorstw, przy jednoczesnym umożliwieniu im dostrzeżenia, że to faktycznie się sprawdza i ma ostatecznie korzystny wpływ na ich zdolność do tworzenia innowacji.

Jo Leinen (S&D). – (DE) Bardzo serdecznie panią witam w Parlamencie, pani komisarz. Wystosowałem list do przewodniczącego Parlamentu, aby poinformować go, że wszystkie delegacje tej Izby mają zagadnienie ochrony klimatu w programie dyskusji z naszymi partnerami na całym świecie. Musimy znaleźć inny mechanizm umożliwiający połączenie tych informacji i tych rezultatów z państwa podróżyami po całym świecie, tak aby ci spośród nas, którzy zostają w Brukseli i Strasburgu, dokładnie wiedzieli, jak wygląda nasza sytuacja.

Obawiam się nieco, że negocjacje klimatyczne mogą podzielić los negocjacji z Dauhy, które są stale, co roku przekładane. Dlatego moje pytanie dotyczy tego, jak wygląda pani plan B, służący być może osiągnięciu częściowych efektów w niektórych sektorach? Mam również pytanie odnoszące się do protokołu z Kioto. Jednym ze strategicznych błędów, jakie popełniliśmy na spotkaniu w Bangkoku, było wywołanie wrażenia, że mamy zamiar z niego zrezygnować. Co mogłoby się stać, jeżeli nie udałoby się nam przyjąć czegoś do 2011 czy 2012 roku? Jaka jest przyszłość protokołu z Kioto?

Frédérique Ries (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym powitać panią komisarz Hedegaard w naszej Izbie. Pani komisarz! Bardzo się cieszę, mogąc panią powitać na naszym pierwszym spotkaniu i powtórzyć to, co powiedziałam pani na przesłuchaniu, oraz pogratulować pani entuzjazmu, który wnosi pani do naszych dyskusji, będąc uosobieniem dyplomacji klimatycznej, oczywiście przy stałym wsparciu naszego Parlamentu.

Jestem przekonana, że Europa powinna przyjąć bardziej ofensywne stanowisko, że musi raczej pogrozić palcem, niż mówić o swoich zamiarach. Moje pytanie, na które pani z łatwością odpowie, brzmi dość podobnie do tego, które zadał przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, ponieważ ja również jestem przekonana, że od teraz Europa musi zapewnić, aby ten wymiar klimatyczny zawsze był elementem jej wszystkich porozumień handlowych z krajami trzecimi, za pomocą europejskiego podatku emisyjnego, jeżeli to będzie jedyny język, jaki będą w stanie zrozumieć ludzie, którzy nie chcą sobie uzmysłowić skali wyzwania.

Mam kolejne pytanie, które być może jest nieco bardziej obrazoburcze z mojej strony, propozycję, która w każdym przypadku wymaga reakcji z pani strony: czy Parlament Europejski, Komisja i instytucje nie mogłyby również dać przykładu, poprzez ogłoszenie swojej neutralności pod względem emisji dwutlenku węgla, inaczej mówiąc poprzez zrównoważenie swoich emisji CO₂, aby przynajmniej wyrównać koszty ekologiczne naszych podróży do Strasburga, nawet jeżeli to jest tylko jeden z aspektów?

Claude Turmes (Verts/ALE). – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim wierzę, że również z dużym zainteresowaniem czekamy na tę ocenę wpływu. Naprawdę jesteśmy niemal przekonani, że cel w wysokości 30 % będzie korzystny dla gospodarki europejskiej, jak również w wyścigu do technologii ekologicznych.

Pani komisarz! Mam dwa pytania; jedno z nich dotyczy szybko uruchamianych funduszy. W jaki sposób połączy pani siły z komisarzem Piebalgsem, aby faktycznie zagwarantować, by środki te zostały przeznaczone na zwiększenie efektywności, na odnawialne źródła energii i – w sposób zdecentralizowany – na zdecentralizowane wytwarzanie energii, łącząc to również z ubóstwem energetycznym? Drugie pytanie dotyczy tego, w jaki sposób ma pani zamiar włączyć w te działania duże miasta europejskie i postępowe regiony, również w skali międzynarodowej? Naprawdę byłem rozczarowany, że w opublikowanym w zeszłym tygodniu dokumencie UE na 2020 rok miasta i regiony praktycznie nie zostały uwzględnione. W jaki sposób możemy choćby odważyć się pomyśleć, że uda się nam skłonić Europę do zrobienia kroku naprzód, jeżeli będziemy ignorować europejskie regiony obywateli i wpływ, jaki mogą one wywrzeć na szczeblu międzynarodowym?

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym odpowiedzieć panu posłowi Leinenowi: uważam, że to bardzo dobry pomysł, aby w trakcie wyjazdów delegacji, kiedy znajdzie się czas i miejsce, również umieścić w programie zmiany klimatyczne. To bardzo ważne, i nader korzystne mogłoby

być porównanie notatek, aby – kiedy państwo otrzymają informację w danym kraju, a ja otrzymam informację miesiąc później – czasem się spotkać i porównać notatki, dzięki czemu naprawdę będziemy mogli pracować na podstawie wzajemnie udzielanych informacji.

To właśnie ryzyko, że zapędzimy się w jakiś proces w stylu negocjacji z Dauhy, było przyczyną, dla której wywieraliśmy tak duży nacisk na szczycie w Kopenhadze, aby uczynić wszystko, co w naszej mocy, dla uniknięcia takiej sytuacji. Mają państwo również rację, że obecnie pojawia się niebezpieczeństwo: skoro nie udało się nam na spotkaniu w Kopenhadze, to czy może to trwać wiecznie? Dlatego chciałabym opracować konkretny plan działania, zawierający dokładne efekty każdego wydarzenia i dokładną datę, kiedy mamy coś osiągnąć. Uważam, że to bardzo dobra uwaga.

Ostatnie pytanie dotyczyło protokołu z Kioto i jego kontynuacji. Wszyscy wiemy, że istnieją problemy związane z protokołem z Kioto. Wszyscy wiemy, że wiele krajów nie chce uczestniczyć w nim ani w tych wszystkich wyzwaniach. Ostatecznie jest to również wyzwanie dla Unii Europejskiej. Nie możemy być osamotnieni w ramach protokołu z Kioto. Moim zdaniem to bardzo ważne: Europa na tym skorzysta, jeżeli nie będzie brała na siebie winy, kiedy nie jest winna.

To nie my stwarzamy problemy w związku z protokołem z Kioto. Wykonaliśmy nasze zadanie jako pierwsi. Zrealizowaliśmy cel i nasze formalne zobowiązania dotyczące pierwszego okresu lat 2008-2012. Zrealizujemy to, do czego się zobowiązaliśmy, i jesteśmy również przygotowani do dalszej realizacji protokołu z Kioto. W tym kontekście to nie UE jest problemem. To inne strony stwarzają tu problemy i będą musiały coś zaproponować, jeżeli domagają się alternatywnego rozwiązania, o ile takie istnieje, lub określić, w jaki sposób poradzą sobie z kontynuacją, z drugim okresem zobowiązań.

Właśnie dlatego istnieje otwarta kwestia, którą musimy omówić, ale – jak już powiedział pan poseł Chris Davies – jesteśmy zależni od tego, co zrobią inne strony. Powinniśmy działać uważnie. Dlaczego to my mielibyśmy spowodować fiasko protokołu z Kioto? Zrealizowaliśmy nasze obietnice złożone w protokole z Kioto, czasami więc Europa lepiej by na tym wyszła, gdyby nie dała się obwiniać, jeżeli nie jest winna.

Odnosząc się do propozycji w sprawie instytucji mogę powiedzieć, że już poruszyliśmy to zagadnienie w moim zespole. Uważam to za naturalne. Bardzo chciałabym współpracować z Parlamentem. Jeżeli państwo będą w stanie współpracować z Parlamentem, ja będę współpracować z Komisją. Uważam to za logiczne również wobec obywateli.

Odpowiadając panu posłowi Claude'owi Turmesowi w sprawie szybkiego uruchamiania i mojej współpracy z panem komisarzem Piebalgsem: być może zauważył pan, że niniejszy komunikat został opracowany wspólnie z panem komisarzem Piebalgsem. On również się pod nim podpisał, ponieważ wiemy, że to bardzo ważne, abyśmy spróbowali współpracować także w tej sprawie i w kwestii tego, jak można to w korzystny sposób spożytkować. My, dwoje komisarzy, już prowadzimy tego typu dyskusje.

Rozumiem pańską uwagę dotyczącą wielkich miast. Uważam inicjatywę C40 i wiele innych za bardzo korzystne, a pan ma również rację, że znaczna część emisji jest związana z miastami i miejskim stylem życia. Wyzwanie polega na tym, że planowanie i wiele innych rodzajów narzędzi, umożliwiających faktyczne rozwiązanie tych problemów, leży w kompetencjach państw członkowskich, ale zgadzam się z panem i współpracowałam również z niektórymi spośród największych miast przed szczytem w Kopenhadze. Powinniśmy pamiętać o tym aspekcie i zbadać, w jaki sposób możemy go dalej rozwijać. Na przykład również w odniesieniu do transportu i jego dekarbonizacji nie trzeba mówić, że największe miasta odegrają kluczową rolę w poszukiwaniu rozwiązania.

Maria Da Graça Carvalho (PPE). – (PT) Pani komisarz! Konferencja w Kopenhadze pokazała, że konieczne jest przygotowanie się do kolejnej sesji Konferencji Stron (COP) nie tylko na szczeblu wewnętrznym, światowym i technicznym, ale również na szczeblu politycznym. Wewnętrznie przed Europą stoi zadanie wdrożenia pakietu energetyczno-klimatycznego oraz inwestowania w czyste technologie, badania naukowe i efektywność energetyczną.

Przywództwo poprzez dawanie przykładu to niezbędny warunek, ale samo to nie wystarczy, co pokazał szczyt w Kopenhadze. Z tego względu konieczne jest opracowanie i wspieranie aspektu dyplomatycznego oraz wykorzystanie możliwości dostępnych w traktacie lizbońskim, aby przygotować się do kolejnej sesji COP w sposób ambitny, mówiąc jednym głosem i tworząc strategiczne sojusze z naszymi potencjalnymi sprzymierzeńcami w tej sprawie, takimi jak na przykład kraje Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

Należy również uwzględnić zagadnienie zmian klimatycznych w programie wszystkich szczytów i spotkań wysokiego szczebla. Chciałabym zapytać Komisję i panią komisarz, jaki postęp w tych negocjacjach politycznych udało się osiągnąć.

Dan Jørgensen (S&D). – (DA) Pani przewodnicząca! Witam, pani komisarz Hedegaard. Powiedziała pani wiele dobrych rzeczy, a również komunikat zawiera wiele korzystnych aspektów. Skupię się na kwestiach, z którymi się nie zgadzam.

Zdecydowanie nie zgadzam się ze strategią polegającą na zaakceptowaniu już na tym wczesnym etapie, że nie uda się nam osiągnąć porozumienia w Meksyku. Stąd moje pytanie do pani, czy jest to po prostu podjęta przez panią decyzja, czy też wynika to z udzielonego pani mandatu – a jeżeli tak, to kto go pani udzielił? Czy to szefowie państw? Czy też wynika to z procedury współdecydowania lub czegoś innego? Mam nadzieję, że możliwa jest zmiana tej strategii. Co dobrego może nam przynieść mówienie: „Jaki ogromny impet udało się stworzyć i jakie mamy wielkie oczekiwania, a następnie wszystko kończy się niczym – jak będziemy wówczas w stanie wytłumaczyć dwa fiaska?”. Proszę posłuchać, nie powinna się pani tym przejmować. Prawdopodobnie Stany Zjednoczone, Chiny i inni zatroszczą się o to, aby nie było wielkich oczekiwań wobec spotkania w Meksyku. Zadaniem UE nie powinno być zmniejszanie oczekiwań – jej zadaniem powinno być ich zwiększanie. Jeżeli już przed rozpoczęciem szczytu powiemy: „słuchajcie, jesteśmy w stanie zaakceptować, że nie uda się dojść do szczególnie wielkiego porozumienia” i tak dalej, to w ten sposób jeszcze przed rozpoczęciem unicestwiamy jakąkolwiek szansę na sukces. To sprawia, że pozycja wyjściowa jest zupełnie nowa, a porozumienie może na tym jedynie stracić.

Holger Krahmer (ALDE). – (DE) Pani komisarz, mam do pani dwa konkretne pytania.

Po pierwsze, w pani dokumencie nie dostrzegam żadnej analizy europejskiego stanowiska negocyjacyjnego na szczeblu międzynarodowym. Czy naprawdę nie dostrzeżliśmy, że wpływ Europy na politykę w dziedzinie klimatu zmniejszył się? Czy uwzględniliśmy fakt, że równowaga sił politycznych i gospodarczych w obecnym świecie zdecydowanie przesunęła się w kierunku Azji? Czy to możliwe, że całkowicie przeceniliśmy swoje wpływy w tej dziedzinie?

Po drugie, pani dokument jest niezwykle. Na szczerze wypełnionych dwunastu stronach nie ma ani jednego odniesienia do panelu IPCC. Czy to subtelna próba zdystansowania się od tego organu? Chciałabym pani przypomnieć, że ten panel stanowił fundament wszystkich decyzji politycznych w sprawie dyrektyw, które tutaj przygotowaliśmy w ciągu ostatnich lat. Czy nie nadszedł czas, aby wezwać do szerokiego podejścia naukowego, które zapewni nam rzeczywiste oświadczenia naukowe, a nie polityczne?

Connie Hedegaard, komisarz. – Pani przewodnicząca! Odpowiedź na ostatnią uwagę dotyczącą IPCC zdecydowanie brzmi „nie”. Gdybym miała się odciąć od wszystkiego, co nie znalazło się w tym dokumencie, to musiałabym odciąć się od wielu rzeczy. To próba przyjęcia za pewnik, że stoimy w obliczu wyzwania, że musimy je pokonać i że UE musi objąć przywództwo pod względem sposobu sprostania mu. Taka była koncepcja będąca podstawą tego dokumentu.

Nie zgadzam się, że UE nie ma wpływu na negocjacje międzynarodowe. Dość słusznie pan zauważył, że nie mamy takiego wpływu, jaki chcielibyśmy mieć, aby myśleć, że możemy po prostu dyktować bieg wydarzeń. Jesteśmy uzależnieni od innych.

Jednakże na szczycie w Kopenhadze zaobserwowaliśmy coś zupełnie nowego: podczas gdy w przeszłości UE, przystępując do negocjacji międzynarodowych i próbując rozwiązać problemy, często miała tylko kilku partnerów, to tym razem na szczycie w Kopenhadze przywódcy krajów odpowiadających za 80 % światowych emisji obiecali, że poczynawszy od teraz oni również przyłączą się do tego. To zdecydowanie zmienia całą dynamikę. Chciałabym państwu przypomnieć, że włączenie gospodarek wschodzących i uczynienie ich współodpowiedzialnymi należało od wielu lat do priorytetów europejskich i że udało się to rzeczywiście osiągnąć na szczycie w Kopenhadze.

Odpowiadając pani poseł Carvalho: tak, zdecydowanie zgadzam się, że musimy się przygotować pod względem zarówno technicznym, jak i politycznym, i że powinniśmy zrobić to lepiej, nie tylko po to, aby – kiedy zasiądziemy do stołu negocyjacyjnego i powiemy, że czegoś chcemy, a reszta świata się z nami nie zgodzi – nie do końca wiedzieć, co mamy uczynić, ponieważ cała nasza energia została skierowana na próbę dojścia do bardzo zdecydowanego i szczegółowego stanowiska. Nasz sposób negocjowania tego problemu powinien być bardziej elastyczny.

(DA) ...a teraz, na koniec, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Dana Jørgensena: oczywiście nie uważam, byśmy nie powinni dążyć do porozumienia na szczycie w Meksyku. Kwestią do dyskusji pozostaje to, czy wierzymy, że uda się nam uzgodnić wszystkie szczegóły, w tym formę porozumienia, na szczycie w Meksyku. O to się obawiam. Z tego punktu widzenia uważam, że wyrzemy większą presję na Stany Zjednoczone i Chiny właśnie dzięki mówieniu, że potrzebujemy bardzo konkretnych oczekiwanych efektów, a na szczycie w Cancún musimy osiągnąć bardzo konkretne rezultaty. Nie możemy z tym zwlekać.

Staram się utrudnić ich dążenia do tego, aby szczyt w Meksyku zakończył się fiaskiem. Uważam, że jeżeli ma się nam to udać, musimy zapewnić, byśmy nie koncentrowali się w zbyt wielkim stopniu na zagadnieniach prawnych, ponieważ mogłoby to uniemożliwić dojście do porozumienia pod względem merytorycznym. Istnieje wiele czynników, które należy wziąć pod uwagę – na przykład: „Co myślimy? Co usłyszymy? Na uzgodnienie czego, naszym zdaniem, można liczyć ze strony Stanów Zjednoczonych, zaledwie trzy tygodnie po ich wyborach w środku kadencji?”. Istnieje wiele czynników, które mają w tej sprawie znaczenie, ale moim zdaniem pan poseł Jørgensen zna mnie wystarczająco dobrze, aby zdać sobie sprawę, że nie wynika to z mojego przekonania, iż nie powinniśmy działać ambitnie na spotkaniu w Meksyku. Po prostu musimy stwierdzić, co w najlepszym razie możemy osiągnąć na szczycie w Meksyku. To kluczowy element strategii, którą starałam się dziś przedstawić.

Przewodnicząca. – Panie i panowie! Niemożliwe jest udzielenie głosu większej liczbie posłów niż ci, którzy mieli już tę możliwość. Mielśmy za mało czasu. Mam nadzieję, że państwo to zrozumieją. Dziękuję wszystkim za tę zdyscyplinowaną debatę. Dziękuję, pani komisarz. Mam nadzieję, że będziemy się częściej widywać na posiedzeniach plenarnych. Jestem przekonana, że tak się stanie.

Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) UE ma wszelkie możliwości aby być liderem działań na rzecz ograniczenia emisji CO₂. Być może szczyt w Kopenhadze pozostawił u wielu osób uczucie niedosytu ze względu na wyrażoną przez niektórych uczestników odmowę zobowiązania się do jakichkolwiek określonych celów przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Niedawno Indie i Chiny przesłały do ONZ informację o tym, że są zdecydowane zrealizować cele, do których zobowiązały się w ramach porozumienia kopenhaskiego, bez względu na jego ogólnikowy charakter. To ważny sygnał, a UE może podjąć inicjatywę w skali globalnej i z powrotem zgromadzić wszystkie kraje przy tym samym stole, szczególnie kraje azjatyckie, których potencjał przemysłowy rośnie z każdym miesiącem. Zmiany klimatyczne to pewnik, podobnie jak pewne jest to, że zanieczyszczenie je przyspiesza. Tu uzasadnia wyrażane przez UE ambicje dania przykładu za pomocą swoich działań na rzecz ograniczenia zanieczyszczenia. Nasz cel, polegający na staniu się najmniej zanieczyszczonym regionem świata, faktycznie może działać wyłącznie na naszą korzyść. Wynikające z tego korzyści polegają nie tylko na natychmiastowych zyskach dzięki czystszyemu środowisku. Przetawienie Europy na ekologiczną gospodarkę i przemysł umożliwi stworzenie miejsc pracy, otwarcie nowych dziedzin badań i – co nie najmniej ważne – ograniczy wydatki każdego kraju.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż odpowiedzialność za ochronę atmosfery Ziemi muszą ponosić różne kraje, wyraźnie widać również, że wpływ na atmosferę, jaki każdy z tych krajów miał w przeszłości i jaki ma obecnie, to dwie bardzo odmienne kwestie, co oznacza, że ich odpowiedzialność musi być zróżnicowana z uwagi na zasadniczą sprawiedliwość. Co więcej, przy ustalaniu udziału każdego kraju w wysiłkach służących zmniejszeniu emisji należy wziąć pod uwagę ich liczbę ludności, z uwagi na tę samą sprawiedliwość. Emisje Chin w przeliczeniu na mieszkańca są obecnie cztery razy mniejsze niż Stanów Zjednoczonych i o około połowę niższe niż średnie emisje UE. Emisje Indii wynoszą około jednej dziesiątej średniej emisji UE i około dwadzieścia razy mniej niż w przypadku Stanów Zjednoczonych. Obecnie w Indiach żyje około 500 milionów ludzi (co odpowiada liczbie ludności UE) pozbawionych dostępu do energii elektrycznej. Właśnie dlatego próby obwiniania tych krajów za fiasko szczytu w Kopenhadze są nieuzasadnione i niesprawiedliwe, nie mówiąc o śmiesznym obwinianiu krajów należących do Boliwariańskiej Alternatywy dla Narodów Naszej Ameryki w rezolucji przyjętej przez tę Izbę. Tylko czysta stronniczość polityczna uzasadnia to stanowisko, co podważa i przeinacza faktyczny przebieg zdarzeń na szczycie w Kopenhadze.

Adam Gierek (S&D), na piśmie. – (PL) To, co tak usilnie od lat lobbuje Komisja Europejska i jej przewodniczący w sprawie „ambitnej” polityki klimatycznej i energetycznej, to zwyczajna próba zniszczenia przemysłu UE. Polityka ta to wynik bądź to niewiedzy pogłębianej przez IPCC, bądź też zwyczajnej głupoty, albo też jest to rezultat nadmiaru cynizmu prowadzącego do sabotażu gospodarczego. Szkoda, że lewica

nie rozszyfrowała, iż jest to zwyczajna pułapka na nią, bowiem najczęściej amatorów na handel emisjami rekrutuje się wśród tych, którzy już raz wywołali kryzys. Tym razem jednak „bańka finansowa” będzie znacznie większa. Już teraz szkody spowodowane tą samobójczą polityką są ogromne, zwłaszcza dla mojego kraju – Polski. Niepotrzebna jest wojna. Łatwiej jest kraj zrujnować niż odbudować. Wzywam Komisję – opamiętajcie się państwo, bo to, co robicie jest nie tylko antyeuropejskie, lecz antyhumanitarne. Potrzebna jest natychmiastowa rewizja pakietu klimatyczno-energetycznego. Tym się zajmijcie, a nie namawianiem innych do samobójstwa gospodarczego. Zielona gospodarka – tak, ale to przecież recykling materiałowy i energetyczny, kogeneracja, termomodernizacja, energia odnawialna tam, gdzie nie ma innej, utylizacja ścieków, energetyka atomowa, większa oszczędność energii i wyższa sprawność energetyczna i inne. Czy zatem emisja CO₂ ma też związek z taką „zieloną” gospodarką? Tak, ale paradoksalnie wtedy, gdy emisja wzrośnie... Ale to dobrze...

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie. – (FI) Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczna pani komisarz Hedegaard za wskazanie, że pojmuję zasadniczy dylemat polityki w zakresie klimatu: UE nie może samodzielnie dokonać redukcji, ponieważ nie tylko nie przyniesie to żadnych efektów, ale ponadto stworzy zagrożenie, że środowisko naturalne poniesie straty. Jeżeli dalsza produkcja w Europie będzie niemożliwa ze względu na gwałtowny wzrost kosztów związanych z handlem uprawnieniami do emisji i jeżeli w rezultacie na przykład stal i papier będą wytwarzane w takich miejscach, gdzie wynikające z tego emisje będą wyższe niż w Europie, to całkowita wielkość emisji wzrośnie. Ambicje jednostronne to nie ambicje: jedynie działając wspólnie, na podstawie jednakowych zasad, łatwo będzie zdecydowanie zacisnąć pasa. Podstawą takiego działania musi być inny rodzaj strategii klimatycznej: konsekwentne redukovanie konkretnych emisji. Na tym polega system dekarbonizacji niezależny od cyklu gospodarczego i zawsze przynoszący korzyści stronie dokonującej redukcji, w przeciwieństwie do naszego obecnego systemu handlu emisjami. Między innymi Chiny, Japonia i Stany Zjednoczone są zainteresowane takim systemem, zatem UE również powinna zaktualizować swoją strategię tak, aby odzwierciedlała obecną sytuację. Chciałabym również zapytać, czy trzymanie się systemu handlu uprawnieniami do emisji po 2012 roku ma sens, skoro obecnie okazuje się, że w skali światowej nie powstaną takie systemy, które mogłyby zostać powiązane z naszym. Jeżeli tworzenie i przyznawanie uprawnień do emisji nie będzie proporcjonalne, niemożliwe będzie uniknięcie zaburzeń konkurencji. Kiedy przeszło 10 lat temu zaczęliśmy opracowywać dyrektywę w sprawie handlu uprawnieniami do emisji, cały system reklamowano nam jako sposób przygotowania handlu uprawnieniami do emisji w skali światowej. Zdobyliśmy wiedzę i doświadczenie. To doświadczenie z pewnością wiele nas kosztowało, a korzyści dla środowiska naturalnego w żadnym razie nie są oczywiste. Możliwe jest takie dokonywanie redukcji emisji, które w mniejszym stopniu narazi je na załamania rynku i spekulację. Czy Komisja uważa, że istnieją dobre powody dalszego działania na własną rękę?

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE), na piśmie. – (PL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, szczyt w Kopenhadze na który jechaliśmy jako liderzy zmian klimatycznych był porażką i pokazał, że tylko Europa jest zainteresowana ograniczeniem emisji CO₂. Pani komisarz zapowiedziała, że mimo jego fiaska walka z globalnym ociepleniem będzie nadal w centrum polityki europejskiej. Teraz budujemy nową strategię przed szczytem w Meksyku, musimy więc odpowiedzieć sobie na pytanie gdzie popełniliśmy błąd i zweryfikować nasze stanowisko oraz oczekiwania, bo świat nie jest gotowy, aby sprostać dzisiaj tak dużym ograniczeniom. Mam więc do pani komisarz trzy pytania: Po pierwsze, jak będziemy negocjować i jakie przed sobą postawimy cele, aby szczyt w Meksyku nie zakończył się podobnie jak szczyt w Kopenhadze? Po drugie, czy Komisja Europejska zweryfikowała informacje o globalnym ociepleniu i topnieniu lodowców w kontekście mylnych czy nieprawdziwych informacji podawanych przez niektórych naukowców? I po trzecie, czy zgodzi się pani komisarz z moim stwierdzeniem, że bez zgody na znaczące ograniczenie emisji przez USA, Chiny, Rosję i Indie wysiłek Unii Europejskiej i koszty jakie ponosimy pójdą na marne?

Bogdan Kazimierz Marcinkiewicz (PPE), na piśmie. – (PL) Podstawowym wyzwaniem, jakie stoi przed Unią Europejską po szczycie w Kopenhadze, jest jak najszybsze wypracowanie niezbędnej wspólnej mapy drogowej przed szczytem COP 16 w Meksyku. Kopenhaga uświadomiła nam, że dobre intencje nie wystarczą. W jej efekcie możemy dojść do czterech następujących konkluzji: po pierwsze Unia Europejska nie będzie w pełni skuteczna wyznaczając jedynie ramy do naśladowania. Europa powinna udzielić państwom rozwijającym się realnego wsparcia sprzyjając ambitnym wspólnotowym celom emisyjnym. Po drugie, Unia Europejska musi ponownie podjąć dyskusję ze Stanami Zjednoczonymi w ramach transatlantyckiego przywództwa wraz z innymi wiodącymi potęgami światowymi. Po trzecie, Unia Europejska powinna bardziej racjonalnie podejść do strategii redukcji emisji CO₂, mając na względzie obniżenie emisji przy jednoczesnym uniknięciu wysokich kosztów adaptacji. Po czwarte, Unia Europejska powinna zintensyfikować swoje starania w celu budowy sprawnej gospodarki niskoemisyjnej. Pani komisarz, pytanie jest proste, czy w Europie jest klimat do takich zmian?

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), *na piśmie*. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję ważną pozycję, jaką zmiany klimatyczne uzyskały w komunikacie Komisji zatytułowanym „Europa 2020 – Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu”.

Znalazły się w nim dwa aspekty warte uwypuklenia. Po pierwsze, inwestowanie w ekologiczne, niskoemisyjne technologie to ważny instrument. Te inwestycje pomogą ochronić środowisko naturalne, a jednocześnie zapewnią nowe możliwości biznesowe i nowe miejsca pracy. Unia Europejska może odegrać istotną rolę w tym sektorze rynku światowego. Drugi aspekt dotyczy znaczenia inicjatywy flagowej „Europa efektywnie korzystająca z zasobów”. Skierowane do państw członkowskich przez Komisję wezwanie do wykorzystywania funduszy strukturalnych na inwestycje w budowę efektywnych energetycznie budynków publicznych z pewnością jest częścią rozwiązania. Uważam jednak, że powinniśmy poświęcić co najmniej tyle samo uwagi sektorowi mieszkaniowemu, a konkretnie – zbudowanym w przeszłości budynkom wielorodzinnym, które w niektórych państwach członkowskich były żarłocznymi użytkownikami energii, szczególnie w Europie Wschodniej.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) Uważam, że wyciągnęliśmy wnioski z fiaska szczytu w Kopenhadze. Jako dowód na to musimy dokonać przeglądu naszej strategii, abyśmy na spotkaniu w Meksyku byli w stanie dojść do porozumienia prawnie wiążącego.

Potrzebne są szybkie działania służące przełożeniu osiągniętego porozumienia politycznego na działania, jak również uruchomieniu 7,2 miliardów euro przeznaczonych na szybko uruchamiane finansowanie projektów na rzecz krajów rozwijających się.

UE poinformowała o swojej woli, aby wiązano ją z porozumieniem, a za pośrednictwem informacji złożyła jednostronne zobowiązanie do ograniczenia całkowitych emisji UE o 20 % w porównaniu do poziomu z 1990 roku, jak również złożyła warunkową ofertę zwiększenia skali tej redukcji do 30 %, jeżeli inni wielcy emitenci również zgodzą się na wniesienie analogicznego wkładu do globalnych wysiłków na rzecz ograniczenia emisji.

Do 18 lutego 40 państw ogłosiło swoje plany redukcji, a 100 podpisało porozumienie, ale to nie wystarczy.

Wzywam wysoką przedstawiciel i panią komisarz do spraw działań klimatycznych do pilnego przedstawienia nam strategii dyplomacji klimatycznej, a UE i państwa członkowskie do uwzględnienia polityki w zakresie zmian klimatycznych we wszystkich strategicznych partnerstwach dwustronnych i wielostronnych, aby zrealizować ten ważny cel.

Strategiczne partnerstwa na rzecz walki ze zmianami klimatycznymi powinny obejmować organizacje pozarządowe i społeczeństwo obywatelskie.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – Pomimo rozczarowującego szczytu w Kopenhadze udało się osiągnąć pewien dobry postęp, również w zakresie krótkoterminowego finansowania, jakie zapewnił krajom rozwijającym się. To nie tylko zapewni realną konkretną pomoc, ale również pomoże w budowaniu zaufania między partnerami skłóconymi na szczycie w Kopenhadze.

W najbliższych miesiącach i latach musimy pokazać krajom rozwijającym się, że będziemy realizować nasze obietnice dotyczące środków finansowych na dostosowanie do zmian klimatycznych i przeciwdziałanie im, jak również musimy zagwarantować, by środki były wykorzystywane w możliwie jak najlepszy sposób, aby zrealizować zakładane cele.

Na szczycie w Kopenhadze udało się osiągnąć znaczący postęp również w zakresie pomiaru, raportowania i weryfikacji. Jest to bezpośrednio związane z budowaniem zaufania, ponieważ takie systemy umożliwią nam sprawdzenie, czy każdy wykonuje swoje zadania, oraz określenie skuteczności naszej polityki i sposobu dostosowania jej w przyszłości. Unia Europejska powinna w dalszym ciągu realizować swój system handlu uprawnieniami do emisji i inne inicjatywy, na przykład dotyczące zmniejszenia energochłonności budynków. Musimy zrealizować nasze cele emisyjne i pokazać, w jaki sposób wszyscy mogą osiągnąć zyski z oszczędzania energii. Zapewnienie udanego przykładu polityki ograniczania emisji, która przekłada się na korzyści dla zwykłych ludzi, jest najlepszym sposobem przekonania innych do podążenia naszym śladem.

12. Drugi europejski szczyt w sprawie Romów (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad są pytania ustne do Rady i Komisji w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów. (B7-0013/2010; B7-0014/2010; B7-0202/2010; B7-0203/2010).

Monika Flašíková Beňová, autorka. – (SK) Wszystkie pytania poselskie zgłoszone do Komisji i Rady w związku ze zbliżającym się europejskim szczytem w sprawie Romów łączy kilka wspólnych elementów.

Po pierwsze, niezadowolenie większości Romów w Unii Europejskiej z bieżącej sytuacji. Sprawa ta jest również blisko związana z niezadowoleniem ze sposobu czy poziomu wydatkowania funduszy przedakcesyjnych i strukturalnych na cele związane z integracją Romów z resztą społeczeństwa oraz ich społeczną resocjalizacją. Inną ważną kwestią jest rola organizacji społecznych, w tym organizacji romskich w rozwiązywanie problemu.

Oba elementy są ważne, ale chciałabym podkreślić, że ogromnie ważny jest sposób, w jaki problemy zostaną rozwiązane. Bądźmy uczciwi – po wielu latach bezczynności i ogólnikowych politycznych deklaracji, niektórzy z nas odczuwają wyraźną potrzebę podjęcia wreszcie konkretnych działań. Jestem bezkompromisową obrończynią praw człowieka i wszystkie moje wypowiedzi w Izbie Parlamentu Europejskiego przez ostatnie sześć lat poświęcone były temu zagadnieniu. W ciągu tych sześciu lat wysłuchałam także wielu dyskusji na temat dyskryminacji mniejszości romskiej i konieczności rozwiązania problemów Romów. Pomimo szerokiej debaty nie jesteśmy jednak zdolni do podjęcia istotnych kroków w kierunku konkretnych rozwiązań, co moim zdaniem wynika głównie z faktu, że koncentrujemy się na technicznym znaczeniu terminu *dyskryminacja*, a nie faktycznych przyczynach obecnej sytuacji, w której znajdują się nasi romscy współobywatele.

Dlatego jeżeli chcemy rzeczywiście zająć się problemem Romów, powinniśmy skupić się przede wszystkim na zgodności prawa krajowego z międzynarodowymi traktatami, a także konwencjami międzynarodowymi. Mam tu na myśli przede wszystkim Konwencję o prawach dziecka, której postanowienia naruszane są przez wiele romskich rodzin. Mówię o Republice Słowackiej, gdzie obowiązują przepisy o bezpłatnej opiece zdrowotnej i bezpłatnej nauce w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. To wszystko zapewnia i finansuje państwo. Ale nawet w ramach tych dwóch strategii politycznych, podstawowe prawa dziecka nie są respektowane.

Jeśli naprawdę chcemy obiektywnie rozmawiać o rozwiązywaniu problemów Romów, musimy znaleźć przyczyny dyskryminacji.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Hélène Flautre, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Agencja Praw Podstawowych poinformowała, że Romowie doświadczają wszelkiego rodzaju dyskryminacji we wszystkich sferach, zarówno jeśli chodzi o dostęp do zatrudnienia, ochronę zdrowia, jak i wykształcenie czy mieszkalnictwo. Są więc najbardziej dyskryminowaną mniejszością w Europie.

Dla przykładu w roku 2009 średnio jeden na czterech Romów padł ofiarą przestępstwa przeciwko osobie – głównie napaści, gróźb czy poważnego nękania – co najmniej raz w ostatnich 12 miesiącach i w tym samym okresie jeden na trzech Romów był średnio czterokrotnie przesłuchiwany przez policję. Marginalizację Romów pogłębia niedostateczna znajomość przez nich przysługujących im praw.

Sytuacja, która dotyczy ponad 10 milionów osób w centrum Unii Europejskiej, Unii, która posiada Kartę praw podstawowych i która wkrótce podpisze europejską konwencję praw człowieka, rodzi poważne wątpliwości co do polityki niedyskryminacji i skuteczności prawa, zarówno na szczeblu UE, jak i w państwach członkowskich. W wyniku rasistowskich rozruchów, które miały miejsce we Włoszech w grudniu 2007 roku, w Europie nastąpiła mobilizacja na szeroką skalę i na najwyższym szczeblu, której efektem było zorganizowanie pierwszego europejskiego szczytu we wrześniu 2008 roku.

Jednak apel o wypracowanie ramowej strategii Unii Europejskiej na rzecz integracji Romów, w tym dyrektywy w sprawie integracji Romów, do tej pory nie został zrealizowany. Państwa członkowskie, m.in. Francja, a także niektóre inne, które utrzymują tymczasowe instrumenty dotyczące dostępu Bułgarów i Rumunów

do swoich rynków, dyskryminują Romów, a jeśli chcą dać wyraz dobrej woli politycznej muszą usunąć te instrumenty tak szybko, jak to możliwe.

Państwa członkowskie muszą w końcu zaprzestać negocjowania z Kosowem dwustronnych umów o readmisji, na podstawie których Romowie odsyłani są do skażonych ołowiem obozów w północnej Mitrowicy, o czym miał okazję opowiedzieć komisarz praw człowieka Rady Europy, pan Thomas Hammarberg.

Pragnę przypomnieć Komisji Europejskiej rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji społecznej Romów z 11 marca 2009 roku. Uważam, że w roku bieżącym, który ustanowiony został Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem, powinniśmy przynajmniej podjąć decyzje w sprawie jak najlepszego wykorzystania naszych instrumentów i funduszy strukturalnych w celu rozwiązania tej poważnej sytuacji.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę odpowiedzieć na pytania postawione przez panią poseł Monikę Flaškovą Beňovą i panią poseł http://pl.wikipedia.org/wiki/H%C3%A9l%C3%A8ne_Flautre Flautre w sprawie, która bezpośrednio dotyczy praw człowieka, która dotyczy nas wszystkich, i która dotyczy również ogromnej społeczności, ponieważ ludność romska, jak państwu wiadomo, jest największą mniejszością etniczną żyjącą w Unii Europejskiej i nie można powiedzieć, że jej członkowie żyją na tym samym poziomie co przeciętni mieszkańcy Europy.

Pierwsze z zadanych pytań dotyczy funduszy strukturalnych na te cele i chcę powiedzieć, że konkluzje, jakie prezydencja hiszpańska zamierza przyjąć w Radzie, zawierają dziesięć podstawowych zasad, m.in. korektę lub zmianę bieżących programów operacyjnych dotyczących funduszy strukturalnych, jak również przyszłe regulacje dla okresu rozpoczynającego się w 2014 roku.

Zwróciliśmy uwagę na konieczność całkowitego wykorzystania funduszy strukturalnych w celu popierania integracji Romów, a w szczególności zaproponowaliśmy wdrażanie działań integracyjnych zarówno na obszarach wiejskich, jak miejskich, w oparciu o niedawną zmianę art. 7 Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Celem jest szerokie wspieranie społeczności romskiej poczynając od poprawy standardu życia Romów i ich sytuacji społecznej.

Drugie pytanie odnosi się do działań, które powinny podjąć władze lokalne. Jesteśmy świadomi, że aby ludność romska mogła korzystać z funduszy strukturalnych, lokalne władze, organizacje romskie oraz sami Romowie muszą aktywnie włączyć się we wszystkie fazy procesu, tj. planowanie, zarządzanie, monitorowanie oraz ocenę funduszy europejskich.

W swoich konkluzjach Rada zamierza również zaproponować, by Komisja Europejska zapewniła techniczne wsparcie oraz doradztwo na rzecz krajów członkowskich i władz lokalnych oraz ułatwiła horyzontalną koordynację między państwami członkowskimi oraz pionową od szczebla europejskiego poniżej do krajowego, regionalnego i lokalnego.

W trzecim pytaniu chodzi o to, czy trojka prezydencji dysponuje strategicznym planem lub programem rozwiązania tej kwestii. Mogę potwierdzić, że opracowany przez trojkę prezydencji program obejmuje integrację społeczną i gospodarczą Romów. Intencja ta wyrażona została w programie przyjętym jednomyślnie przez Radę do Spraw Ogólnych, a zatem jest zgodna ze strategią na najbliższe 18 miesięcy, czyli okresem objętym programem trojki prezydencji.

Rozumiemy potrzebę zaangażowania się w działania zarówno krótko, jak i długofalowe. W krótkim okresie, w celu wyrównania różnic, zamierzamy priorytetowo potraktować narzędzia, o których wspomniałem wcześniej i przyjąć plan działania zmierzający do niezwłocznego rozwiązania problemów takich np. jak fakt, że uczniami szkół specjalnych są w większości lub wręcz wyłącznie dzieci romskie – sytuacji powodującej jaskrawą segregację, a także problemy domowe, wspomniane wcześniej, problemy zdrowotne oraz dostęp do zatrudnienia.

W długim okresie pragniemy również widzieć horyzontalne, zintegrowane podejście do kwestii Romów we wszystkich sferach polityki Unii Europejskiej. Będzie się to musiało odbywać w oparciu o otwartą metodę koordynacji, w dziedzinach takich jak prawa podstawowe, zwalczanie dyskryminacji, rozwój regionalny, edukacja oraz dostęp do zatrudnienia w sferze budżetowej i usług użyteczności publicznej.

Na koniec, jeśli chodzi o kwestię niedyskryminacji, to doskonale wiemy, że w okresie swojej kadencji prezydencja hiszpańska, a co za tym idzie trojka prezydencji, zamierza promować przyjęcie dyrektywy, która nie została jeszcze przyjęta ani doprowadzona do końcowego kształtu: zintegrowanej dyrektywy w

sprawie zwalczania dyskryminacji i promowania równouprawnienia; to sprawa o znaczeniu fundamentalnym, szczególnie dla grup, które doświadczają wyjątkowej dyskryminacji, przede wszystkim społeczności romskiej.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować posłowi Swobodzie i jego współpracownikom za zadanie ustnego pytania w sprawie europejskiego szczytu w sprawie Romów. Dzięki temu Komisja może wyrazić swoje zaangażowanie w zagwarantowanie, po pierwsze, ochrony praw podstawowych, a po drugie, pełnej społecznej i gospodarczej integracji z naszymi społeczeństwami. Usłyszeliśmy właśnie apel Rady, by państwa członkowskie umieściły te sprawy w głównym nurcie swojej polityki.

Jak państwu wiadomo, dzisiejsza debata odbywa się kilka tygodni przed drugim szczytem w sprawie Romów w Kordobie. Komisja z zadowoleniem przyjmuje i aktywnie wspiera tę inicjatywę. Myślę, że będzie to właściwy moment sporządzenia bilansu osiągnięć na poziomie krajowym, europejskim i międzynarodowym poczynając od 2008 roku. Pomoże nam to wnieść wkład do przyszłej wspólnej perspektywy.

Przed dwoma laty odbył się pierwszy szczyt. Co osiągnęliśmy? Szklanka może być do połowy pełna lub do połowy pusta. Faktem jest, że dokonaliśmy dużego postępu, nadal jednak pozostały znaczne różnice. Pani pytanie słusznie podkreśla kluczową rolę instrumentów i polityk Unii Europejskiej oraz wagę umocnienia współpracy pomiędzy wszystkimi głównymi graczami – państwami członkowskimi, instytucjami europejskimi i społeczeństwem obywatelskim.

Komisja popiera wprowadzenie w życie dyrektywy zabraniającej dyskryminacji ze względu na rasę i pochodzenie etniczne, która to dyrektywa obejmuje w całości dyskryminację Romów. Na szczęblu europejskim dysponujemy prawodawstwem oraz ramową decyzją w sprawie rasizmu i ksenofobii, która stanowić będzie podstawowe narzędzie zwalczania rasizmu, którego doświadcza ludność romska.

Zgodnie z decyzją ramową, do listopada wszystkie państwa członkowskie powinny wprowadzić sankcje karne za przestępstwa na tle rasowym i ksenofobicznym. Jak już wspomniałam, popieram bardzo skrupulatne monitorowanie wdrażania tej decyzji ramowej.

Komisja jest w pełni świadoma, że to nie wystarczy i że silne prawodawstwo musi być poparte wiedzą i świadomością praw i obowiązków. Dlatego Komisja włączyła sprawy Romów w kampanię UE „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” oraz specjalne szkolenie dla prawników.

Słusznie wymieniono fundusze strukturalne, fundusze na rzecz rozwoju obszarów wiejskich i instrumenty preakcesyjne, jako ważne dźwignie zmian, ponieważ pozwalają one państwom członkowskim na wdrażanie ambitnych programów na rzecz Romów. Oczywiście programy te muszą być bliskie realiom, pragmatyczne, opierające się na dowodach i kompleksowo obejmujące warunki życia Romów.

Nie uda się rozwiązać problemu za pomocą prostego sloganu. Potrzebne jest konkretne działanie. Dlatego Komisja zachęca państwa członkowskie, by wykorzystały cały potencjał funduszy dla poparcia integracji Romów. W tym celu uruchomiliśmy serię dwustronnych wizyt wysokiego szczebla do państw członkowskich, w których zamieszkuje liczna społeczność romska. Spotkania te powinny doprowadzić do podjęcia konkretnych zobowiązań oraz uzgodnienia celów. Pierwsza wizyta miała miejsce w październiku 2009 roku na Węgrzech i otrzymała pełne poparcie ze strony rządu. Kolejne będziemy organizować w przyszłości.

Inny konkretny przykład zaangażowania Komisji w wykorzystywanie funduszy strukturalnych na rzecz zwalczania wykluczenia Romów to poprawka zgłoszona do art. 7 ust. 2 rozporządzenia ustanawiającego przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Ogromna większość w tej Izbie głosowała za sprawozdaniem państwa kolegi pana Lamberta van Nistelrooija na początku ubiegłego miesiąca: za instrumentem, który otwiera nową politykę i możliwości finansowania mieszkalnictwa dla zmarginalizowanych społeczności i który możemy w szczególności, acz nie wyłącznie, wykorzystać na rzecz Romów.

Wreszcie, dzięki Parlamentowi Europejskiemu posiadamy pilotażowe projekty w sprawie integracji Romów, dysponując budżetem w wysokości 5 milionów euro na dwa lata. Ten pilotażowy projekt obejmuje nauczanie przedszkolne, pracę na własny rachunek, mikrokredyty i podnoszenie świadomości społecznej. Oceny projektu dokonają wspólnie UNDP i Bank Światowy. Niecierpliwie czekam na tę ocenę, ponieważ pomoże nam ona stwierdzić co zrobiliśmy dobrze i gdzie tkwią nasze słabości, a na tej podstawie będziemy następnie mogli rozwijać nasze konkretnie ukierunkowane działanie.

Europejska platforma na rzecz integracji Romów została zainicjowana w kwietniu 2009 roku, jako wspólna inicjatywa Komisji i prezydencji czeskiej. Jej celem jest doprowadzenie do spotkania odpowiednich podmiotów

na szczeblu europejskim, krajowym i międzynarodowym, jak również przedstawicieli organizacji pozarządowych i osiągnięcie większej spójności istniejących polityk. Dzięki platformie ustaliliśmy wspólne podstawowe zasady integracji Romów, które zostały dołączone do wniosków Rady w sprawie integracji Romów, przyjętych w czerwcu ubiegłego roku. Wnioski te wzywają Komisję, by przy ustalaniu i wcielaniu w życie strategii działań na rzecz integracji Romów uwzględniła 10 wspólnych podstawowych zasad. Kolejne spotkania platformy spodziewane są w okresie prezydencji hiszpańskiej i belgijskiej, a więc nie jest to działanie jednorazowe, ale kontynuacja działania. Cieszę się z dużego zaangażowania trojki prezydencji w tę kwestię, ponieważ dla osiągnięcia postępu niezbędna jest współpraca. Komisja nadal wspierać będzie działania trojki za pomocą swoich działań politycznych i instrumentów, oczywiście w ścisłym partnerstwie z państwami członkowskimi i organizacjami społecznymi.

Przed rozpoczęciem szczytu w sprawie Romów pragnę poinformować Izbę, że wraz z moim kolegą komisarzem Andorą zamierzamy ogłosić komunikat w sprawie społecznej integracji Romów, przedstawiający w zarysie stojące przed nami wyzwania i omawiający wkład UE w ich realizację. Komunikat ten stanowić będzie podstawę do dyskusji w Kordobie.

Livia Járóka, w imieniu Grupy PPE. – (HU) Oprócz bardziej efektywnego wdrażania międzynarodowych i krajowych przepisów antydyskryminacyjnych, o czym mówiła pani komisarz Reding, w Kordobie szczególnie nacisk należy położyć na gospodarcze aspekty integracji Romów, ponieważ ich integracja na rynku pracy i systemem edukacji stanowi kluczowy element interesu ekonomicznego państw członkowskich. W ostatnich latach liczne organizacje międzynarodowe opracowały długofalowe plany, które nie zostały jednak wdrożone przez państwa członkowskie z powodu braku przepisów wykonawczych, potencjalnych sankcji i odpowiednich przydziałów budżetowych.

Unia Europejska jest w stanie zapewnić rozwój, odpowiednie wdrażanie i ocenę w oparciu o klarowne wskaźniki nieobowiązkowej wspólnotowej strategii wykraczające poza środki tzw. „miękkiego prawa”. Jako sprawozdawczyni Parlamentu Europejskiego w sprawie europejskiej strategii dotyczącej Romów sądzę, że dla tej strategii szczególnie ważne jest określenie w państwach członkowskich obszarów, które wymagają natychmiastowej interwencji. Różnice społeczne rozkładają się nierównomiernie w regionach geograficznych, a skrajne ubóstwo i wykluczenie społeczne koncentruje się w niektórych mikroregionach gęsto zaludnionych przez Romów i nie-Romów. Powoduje to poważne trudności w rozwoju społecznym Europy. Regiony te powinny zostać wyłączone z nieuczciwej konkurencji, a ich rozwój należy rozpocząć od wdrożenia intensywnych programów przystosowanych do ich konkretnych potrzeb.

Nadzorem i monitorowaniem strategii, zgodnie z zasadą pomocniczości, powinny zająć się organizacje krajowe. Proponowałabym również przeprowadzenie szeroko zakrojonej analizy potrzeb lokalnych grup docelowych, podobnie jak ma to miejsce w przypadku projektów rolniczych w Irlandii. Dla oceny wyników programu nieodzowne jest także gromadzenie danych statystycznych w podziale na grupy etniczne i ich odrębne interpretowanie. Zdaniem Europejskiej Partii Ludowej są to najważniejsze problemy, którymi należy się zająć podczas szczytu w Kordobie.

Claude Moraes, w imieniu Grupy S&D. – Panie przewodniczący! Jak już powiedział mój przedmówca i jak powiedziała pani komisarz, jest to bardzo złożony problem, a więc pytanie ustne, które zadaliśmy dzisiaj, stanowi propozycję ze strony naszej grupy i jestem pewien, że również pozostałych grup, podjęcia na nowo debaty i świeżego spojrzenia na sprawę Romów.

Społeczności romskie w Europie wciąż spotykają się z niedopuszczalnie wrogim nastawieniem i przemocą. Sądząc jednak z inicjatywy Dekady Integracji Romów możemy powiedzieć, że Izba naprawdę pragnęłaby kompleksowego zajęcia się tym problemem.

O tym „kompleksowym podejściu” rozmawialiśmy już wcześniej. Izba potrzebuje ponownego oszacowania naszych dokonań poczynając od mikrokredytów, po zwalczanie przemocy na tle rasowym, i aby zająć się tymi złożonymi sprawami, musimy dysponować kompleksową strategią.

Coraz więcej dowodów świadczy o tym, że sytuacja nie poprawia się w wystarczającym stopniu. Instytut Społeczeństwa Otwartego poinformował, że społeczności romskie w Europie doświadczają uprzedzeń i przemocy na niezmiennym poziomie. Ponadto badania Agencji Praw Podstawowych dotyczące dyskryminacji wykazują, że Romowie częściej padają ofiarą dyskryminacji niż którakolwiek z pozostałych badanych grup.

Tej Izbie zawdzięczamy obecne ustawodawstwo – dyrektywę Rady wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne – która jest obecnie wdrażana, a naszej

kompleksowej strategii zawdzięczamy, o czym powiedziano wcześniej, że postrzegamy ten problem jako złożony, wymagający działania, zintegrowanego podejścia, podejścia kompleksowego.

Potraktujmy więc to ustne pytanie jako propozycję odnowienia debaty i wypracowania nowych rozwiązań oraz wdrożenia istniejących ustaw, co powinno zadziałać na korzyść romskich społeczności.

Renate Weber, w imieniu Grupy ALDE. – Panie przewodniczący! W związku z drugim szczytem w sprawie Romów pragnę podzielić się z państwem kilkoma ideami, w nadziei, że wkrótce zaowocują.

Po pierwsze, jestem głęboko przekonana, że potrzebujemy szerokiej i spójnej strategii w sprawie integracji Romów, potrzebujemy także planu działania z jasno określonymi kryteriami oraz odpowiedniego finansowania. Moim zdaniem strategia ta powinna obejmować nie tylko państwa członkowskie UE, ale również inne państwa, w których zamieszkują społeczności romskie, a które bądź są objęte procesem rozszerzenia bądź europejską polityką sąsiedztwa, umożliwiając w ten sposób UE korzystanie z najbardziej odpowiednich dostępnych narzędzi polityki w sprawie Romów.

Po drugie, jestem przekonana, że musimy zastosować naukę płynącą z polityki równości płci, a mianowicie włączyć te sprawy do głównego nurtu polityki. „Włączenie kwestii Romów do głównego nurtu polityki” powinno stać się zasadą obowiązującą we wszystkich instytucjach UE.

Po trzecie, jeśli chodzi o wiedzę specjalistyczną o Romach, powinniśmy rozważyć pewne działania afirmacyjne np. zatrudniając romskich specjalistów w Radzie, Komisji i Parlamencie. Przygotowałam w tej sprawie listy do wiceprzewodniczącego Van Rompuy i przewodniczącego Barosso, namawiając ich, by dali dobry przykład i zatrudnili romskich doradców.

Jean Lambert, w imieniu Grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałbym powtórzyć ogłoszone tutaj apele o opracowanie kompleksowej strategii.

Jak zwrócono uwagę, bieżący rok jest Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym, które stanowią szczególnie trudny problem w okresie recesji, dlatego też prosiliśmy o warunkowy charakter socjalnych pakietów pomocowych, by osoby najbardziej wykluczone nie poczuły się jeszcze bardziej wyrzucone poza margines.

Słyszeliśmy już, że różnice pogłębiają się i dlatego strategia UE 2020 musi również uwzględniać potrzebę zniwelowania różnic pomiędzy biednymi a bogatymi.

Należy dokonać zmian w funduszach rozwoju regionalnego. Zgadzamy się z Radą, że dużą rolę mają tu do odegrania władze lokalne, ponieważ właśnie na poziomie lokalnym dyskryminacja jest najbardziej odczuwalna, szczególnie jeśli chodzi o mieszkalnictwo i specyficzne potrzeby Romów pod tym względem, jeśli chodzi o oświatę, a także policję, której obowiązkiem jest chronienie, a nie tylko karanie, co wydaje się być regułą w niektórych państwach członkowskich.

Chcemy posiadać wysokiej jakości usługi publiczne. Rada zapewne pamięta swoje zalecenia dotyczące aktywnej integracji osób najbardziej oddalonych od rynku pracy, gdzie wysokiej jakości usługi publiczne postrzegane są jako najważniejsze.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy Rada i Komisja są zadowolone z obecnego wskaźnika absorpcji funduszy.

Chętnie również widziałbym zmianę kontekstu, jaką wyraźnie zaproponowała Komisja jeśli chodzi o zwalczanie rasizmu i ksenofobii i mam nadzieję, że rządy wszystkich państw członkowskich zaangażują się w te sprawy.

Peter van Dalen, w imieniu Grupy ECR. – (NL) Panie przewodniczący! Izba powinna i musi zajmować się losem Romów. W ciągu ostatnich kilku stuleci dyskryminacja była prawdopodobnie najmniejszą z dolegliwości, która ich dotknęła. Trzeba koniecznie wykorzystać fundusze europejskie i dyrektywy europejskie dla promowania integracji Romów i likwidacji ich społecznie upośledzonej pozycji. Uważam również, że powinniśmy opracować dobrą strategię, dzięki której europejskie miliony rzeczywiście dotrą do potrzebujących. Musimy położyć nacisk na kształcenie. Musimy umożliwić romskim dzieciom wyrwanie się z tego kręgu zła, który niestety jest rzeczywistością.

Chciałbym jednak dodać do dzisiejszej dyskusji dwie rzeczy. Po pierwsze moim zdaniem to niedobrze, że wielu Romów pozostaje w roli ofiary. Oni sami również powinni przeciwstawiać się dyskryminacji w swoich społecznościach.

Po drugie, integracja Romów nie może odbywać się za pomocą europejskich funduszy i europejskiego ustawodawstwa. W ostatecznym rozrachunku, państwa członkowskie, w których Romowie mieszkają często od wielu pokoleń, będą musiały zająć się integracją Romów w swoich własnych krajach. Sprawa ta ma charakter bardziej społeczny niż polityczny czy finansowy. Europejskie fundusze mogą i powinny co najwyżej podać pomocną dłoń.

Cornelia Ernst, w imieniu Grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! W październiku 2009 roku, kiedy byłam w Pristinie i Mitrowicy i widziałam jak żyją ludzie w Mahali, przede wszystkim w skażonych ołowiem obozach, najbardziej uderzyła mnie niedola dzieci. Prawie wszyscy mówili mi, że nie tylko w Kosowie, ale również w innych krajach Europy, sytuacja jednej z najstarszych grup ludności w Europie, tj. Romów, jest dramatyczna. W Prisztinie spotkałam Bekima Sylę z Centrum, który powitał mnie słowami: „męczy nas to ciągle gadanie.”

Należy podjąć działania i dlatego mamy nadzieję, że szczyt w Kordobie nie sprowadzi się wyłącznie do dyskusji, ale że podjęte zostaną natychmiastowe działania. Natychmiastowe działanie oznacza, że nie możemy spocząć na laurach naszych europejskich dyrektyw wprowadzających zasadę równego traktowania osób niezależnie od rasy czy pochodzenia etnicznego, a także dyrektywy ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, ponieważ niczego w ten sposób nie dokonamy. Natychmiastowe działanie wymaga zrozumienia, że same dyrektywy to za mało, by uchronić Romów w Unii Europejskiej przed poniżającym i dyskryminującym traktowaniem i – co najważniejsze – by umożliwić ich trwałą integrację. Wobec tego potrzebujemy europejskiej strategii w sprawie Romów, stanowiącej element wszystkich sfer polityki – jako nieodłącznego elementu wszystkich polityk.

Większość rządów realizuje jednak projekty, które są tylko sporadycznymi akcjami. To, czego potrzebujemy, to średnio i długoterminowe inicjatywy polityczne. Pilnie potrzebujemy środków na rozwój gospodarczy społeczności romskich. Unia Europejska nie może czekać do roku 2014 z uelastycznieniem swoich funduszy regionalnych i strukturalnych, musi to zrobić teraz, żeby Romowie również mogli na tym skorzystać. Chodzi tu, na przykład, o mikrokredyty na odbudowę osad romskich, które powinny być udzielane bez zbędnej biurokracji. Chodzi tu również o bardzo konkretne środki na ochronę zdrowia i oświatę, szkolenia zawodowe i rozwój rynku pracy. Chciałabym jasno powiedzieć, że żadne dziecko nie powinno cierpieć z powodu barier językowych czy barier w wykształceniu. Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica nie chce romskich szkół, chce szkół dla wszystkich, w których Romowie będą mogli żyć i uczyć się.

Chciałabym dodać, że nie jest to tylko kwestia pieniędzy, ale podejmowania zdecydowanych kroków przeciwko rasizmowi. Antycyganizm nie może być postrzegany jako błahe wykroczenie, ale musi być karany jak przestępstwo. Unia Europejska ponosi ogromną odpowiedzialność za to, w jakim stopniu uda nam się zaprowadzić sprawiedliwość dla ponad dziesięciu milionów Romów w Europie, ponieważ zaczynamy od sprawiedliwości, a za nią powinno pójść równouprawnienie. W tym celu potrzebujemy bardzo jasnego politycznego przyzwolenia i zdecydowanej, silnej europejskiej strategii ramowej oraz – mówiąc szczerze – potrzebne jest również głębokie zaangażowanie nas, jako posłów do Parlamentu Europejskiego i jako ludzi, w sprawy tej grupy ludności – Romów i Sintich. Zaczniemy działać już teraz.

Jaroslav Paška, w imieniu Grupy EFD. – (SK) Drugi europejski szczyt w sprawie Romów będzie z pewnością dla jego uczestników znakomitą okazją podzielenia się doświadczeniami na temat wyników wielu przedsięwzięć podjętych w celu zachęcania do społecznej integracji Romów.

Historycy mówią, że Romowie przybyli do Europy pomiędzy V a IX wiekiem i do dzisiaj wiele europejskich narodów stara się znaleźć najlepszy sposób koegzystencji z Romami. Trzeba obiektywnie przyznać, że nawet po tysiącletnich poszukiwaniach, nie udało nam się znaleźć sposobu właściwego zintegrowania Romów z naszym społeczeństwem. Nie wiem, czy winni tych odwiecznych problemów jesteśmy my sami, czy wina spoczywa na drugiej stronie, ale opierając się na doświadczeniach mojego kraju mogę powiedzieć z pełną stanowczością, że pomoc polegająca wyłącznie na dawaniu nie ma sensu.

Nasze rządy zgromadziły znaczne fundusze pochodzące z podatków od wszystkich pracujących obywateli i przekazały je obywatelom romskim, by dać im możliwość prowadzenia godnego życia. Zbudowaliśmy nowoczesne mieszkania i przekazaliśmy je Romom, takie same mieszkania, jakie inni ludzie muszą kupować. Nasz rząd umożliwił im dostęp do pracy, opieki medycznej i oświaty na takich samych warunkach jak pozostałym obywatelom. Bezrobotni Romowie otrzymują takie samo wsparcie i świadczenia socjalne, co inni obywatele.

Jakie są efekty? Nowoczesne mieszkania są niszczone, a urządzenia sanitarne i inne wyposażenie demontowane i rozkradane. Ludzie mieszkający w tych domach wyrzucają brudy i śmieci przez okno bezpośrednio na ulicę. Nie chcą pracować, nawet jeśli lokalne władze zapewnią im pracę. Pracownicy służby zdrowia, którzy chcą ich szczepić przeciwko chorobom zakaźnym są wypędzani z romskich osiedli. Dzieci są zaniedbane, głodne i często nawet nie chodzą do szkoły. Dlatego jestem przekonany, że jeśli rzeczywiście chcemy pomóc Romom, będziemy musieli przede wszystkim spróbować nauczyć dzieci romskie cywilizowanego, kulturalnego i godnego sposobu życia.

Zoltán Balczó (NI). – (HU) Ponieważ będę mówić w języku węgierskim, moim ojczystym języku, zamiast używać terminu Romowie będę używać słowa Cyganie, które w moim języku nie ma znaczenia pejoratywnego i znajduje się również w naszej Konstytucji.

Ten punkt porządku obrad poświęcony jest przeciwdziałaniu wykluczeniu i dyskryminacji Cyganów. Nieodzownym warunkiem wstępnym rozwiązania tego problemu jest integracja ludności cygańskiej, a ważnym narzędziem szkoła. Odmienne traktowanie lub, jeśli państwo woła, pozytywna dyskryminacja, są często uzasadnione kiedy chodzi o zlikwidowanie niekorzystnej sytuacji. Jednak kiedy słyszą o tym obrońcy praw mniejszości, natychmiast zaczynają krzyczeć o segregacji, nawet jeśli jedynym celem była szybka integracja.

W niektórych regionach Węgier całe pokolenia Cyganów częściej wyrastały w rodzinach utrzymujących się z zasiłków niż pracy. Jedynym wyjściem jest stworzenie miejsc pracy. Dlatego musimy zerwać z neoliberalnymi politykami gospodarczymi. Nawet trudna sytuacja społeczna nie może stanowić usprawiedliwienia dla naruszania prawa. Na Węgrzech Cyganie uwikłani są w bardzo wysoki odsetek przestępstw. Musimy temu przeciwdziałać nie tylko dla dobra większości społeczeństwa, ale również dla dobra uczciwych Cyganów. Nigdy nie mówiliśmy, że winne są różnice genetyczne czy etniczne. Nie ma więc mowy o rasizmie, a jedynie o szczególnych społeczno-kulturowych okolicznościach. Jeśli z przyzwyczajenia napiętnujemy ludzi nazywając ich rasistami, to jest to jedynie kontynuacja polityki chowania głowy w piasek.

Musimy wspólnie znaleźć rozwiązanie. By to osiągnąć, Cyganie muszą mieć przywódców uznanych przez swoje społeczności oraz przez całe społeczeństwo. Potrzebujemy naprawę wspólnej europejskiej strategii, ale powinna to być strategia, która obejmie wszystkie aspekty i jej celem będzie znalezienie rozwiązania za pomocą uczciwej analizy.

Agustín Díaz de Mera García Consuegra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Na wstępie pragnę pogratulować pani poseł Járóce, że występuje w obronie ludności romskiej w instytucjach Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że pani poseł Járóka wraz z Grupą Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) opracowała pierwszą europejską strategię na rzecz integracji mniejszości romskiej, proponując konkretne działania Wspólnoty na rzecz ponad dziewięciu milionów obywateli Unii Europejskiej. Sytuacja ludności romskiej różni się od sytuacji innych mniejszości narodowych w Europie, dlatego musimy zastosować specjalne środki.

Drugi europejski szczyt w sprawie integracji Romów, który odbędzie się w Kordobie, powinien posłużyć jako forum, na którym odważnie zmierzymy się z problemami, których ta społeczność doświadcza i zapominając o wcześniejszym paternalistycznym podejściu, opracujemy konkretne finansowe i prawne instrumenty, korzystne dla mniejszości, która sama powinna odegrać kluczową rolę w planowaniu własnej przyszłości.

Jedynie interdyscyplinarne, skoordynowane działanie Komisji, Rady i państw członkowskich może przynieść pozytywne skutki dla ludności romskiej. Europejscy komisarze, którzy będą się tym zajmować, będą musieli skoordynować swoje podejście, by zadać kres wszelkim działaniom, które wykluczają lub dyskryminują ludność romską. Rada wraz z państwami członkowskimi powinna promować pełną integrację ludności romskiej.

Wreszcie, państwa członkowskie są odpowiedzialne za promowanie środków zwalczania dyskryminacji, której tak często doświadczają Romowie. Dostęp do opieki zdrowotnej, wysokiej jakości wykształcenia, szkolenia zawodowego i zawodowego przekwalifikowania stanowią dla Romów nieodzowne warunki, które muszą być spełnione, by mogli otrzymać godną pracę i stać się pełnoprawnymi obywatelami społeczeństwa. Dlatego bardzo ważny jest udział władz lokalnych i doskonale wiem, o czym mówię. Musimy zrobić dla Romów wszystko, co w naszej mocy, ale nic nie możemy zrobić bez ich udziału i mamy już, panie przewodniczący, w tej Izbie wspaniałych posłów pochodzenia romskiego.

Kinga Göncz (S&D). – (HU) Mam nadzieję, że drugi szczyt w sprawie Romów w Kordobie stanowić będzie znakomitą okazję oceny naszych osiągnięć ostatnich kilku lat związanych z integracją największej i najbardziej zmarginalizowanej mniejszości etnicznej w Europie, Romów. Po pierwsze chciałabym podkreślić, że dokonaliśmy ogromnego postępu nadając tej sprawie wymiar europejski. Nie jest to sprawa wyłącznie Centralnej i Wschodniej Europy, ale jest to sprawa całej Europy. Aby znaleźć rozwiązania, musimy w przyszłości podchodzić do niej z tej właśnie perspektywy. Parlament Europejski podjął ważne kroki przygotowując projekt rezolucji w sprawie konieczności opracowania strategii w sprawie Romów. Niestety nie została ona jeszcze przyjęta i mamy szczerą nadzieję, że dalsze ważne kroki zostaną poczynione podczas obecnej kadencji trojki prezydencji oraz Komisji. Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego za rok 2009 w sprawie sytuacji społecznej i sytuacji na rynku pracy Romów stanowił istotny kamień milowy, jesteśmy też w połowie innego równie ważnego programu tj. Dekady Integracji Romów. Aby nasza strategia odniosła sukces, musimy widzieć w jakim stopniu wykorzystywane są fundusze strukturalne i spójnościowe oraz czy i w jaki sposób przyczyniają się do społecznej integracji Romów. Potrzebne są nam dane statystyczne, ale jesteśmy świadomi, że dane na temat pochodzenia etnicznego są zawsze wrażliwe i musimy być ostrożni prosząc o nie, a następnie je przetwarzając. Jakkolwiek podjęliśmy wiele pozytywnych kroków, to musimy również przyznać, że forsowanie umów o readmisji przyniosło wiele problemów. Wspominano już o Kosowie. Mam głęboką nadzieję, że ten szczyt przyczyni się do rozwiązania tych problemów.

Nicole Kiil-Nielsen (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Sprawa Romów jest żywo odczuwalna w moim regionie, zachodniej Francji. W Nantes, ponad 1 000 Romów jest przesiedlanych z jednego miejsca na drugie, ponieważ rząd nie dysponuje miejscami, gdzie można byłoby ich zakwaterować. Kilka miast dysponuje budynkami, w których można umieścić Romów, na przykład Rezé i Indre, położone w konurbacji Nantes, ale ich cierpliwość wystawiona jest na ciężką próbę i nie posiadają oni poparcia ze strony władz państwowych. W związku z tym najbardziej zaangażowani i otwarci merowie napotykają na ogromne trudności. Rozwiązania nie mogą płynąć z terenu. Muszą mieć charakter globalny. Integracja Romów musi zostać włączona do wszystkich polityk Unii Europejskiej, by położyć kres dyskryminacji doświadczanej przez tych europejskich obywateli.

Pragnę również zwrócić uwagę na szczególną sytuację kobiet. Problemy, jakich doświadczają kobiety romskie, są szczególnie uderzające, na przykład związane są z przemocą małżeńską czy niechcianymi ciążami. Tak więc we Francji, według Médecins du monde, co druga romska kobieta, lub innymi słowy 43 % tej grupy dokona aborcji do 22 roku życia. Średnia wieku pierwszej ciąży to 17 lat. Jedynie 10 % kobiet romskich stosuje środki antykoncepcyjne. Unia Europejska musi w związku z tym włączyć perspektywę równości płci do wszystkich badań i przepisów dotyczących Romów. Wykształcenie musi stanowić główny priorytet. Musimy pilnie współdziałać ze społecznościami romskimi, by uświadomić im ich podstawowe prawa i ułatwić dostęp do usług publicznych.

Mam nadzieję, że podczas europejskiego szczytu w sprawie Romów Unia Europejska wykaże swoje zdecydowanie zajęcia się sprawą Romów w sposób kompleksowy.

Lorenzo Fontana (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Sprawa Romów staje się coraz bardziej złożona i wymaga skutecznych i natychmiastowych odpowiedzi. Ich przedstawiciele, instytucje, stowarzyszenia i część organizacji społecznych, wzywają do społeczno-gospodarczej integracji, ale rzadko na pierwsze miejsce bywa wysuwana najważniejsza sprawa, a mianowicie, że integracja jest procesem zarówno historycznym, jak kulturowym.

Bez autentycznej chęci ze strony części ludności romskiej zaakceptowania zasad i kultury krajów, w których mieszkają, a jednocześnie bez powstrzymywania się od wszelkich zachowań niezgodnych ze społeczną harmonią, ich integracja nigdy nie nastąpi: w takim przypadku będziemy nadal tworzyć projekty i przeznaczać fundusze, ale nigdy nie ujrzymy pożądanых wyników.

Nie można podchodzić do tej sprawy demagogicznie: prosimy o podejście z odpowiednim pragmatyzmem, ponieważ niepokojąca sytuacja w gospodarce i na rynku pracy będzie czynnikiem utrudniającym integrację Romów. Uważamy, że jak uczą nas stulecia historii, ta skomplikowana integracja nie może być obowiązkiem jedynie państw przyjmujących, i że odpowiedzialnością za obecny brak integracji należy obciążyć obie strony.

Simon Busuttil (PPE). – (MT) Ja również pragnę udzielić poparcia pani poseł Lívii Járóce, która nieprzerwanie zajmuje się tym delikatnym i ważnym tematem. Panie przewodniczący! Jak powiedział mój kolega poseł, sytuacja ludności romskiej w Europie nie dotyczy jedynie określonej liczby państw. To sytuacja, która dotyczy całej Unii Europejskiej, ponieważ społeczność romska jest największą etniczną mniejszością w Europie.

Dlatego koniecznie musimy ocenić, co aktualnie robi Unia Europejska, byśmy mogli ustalić, co możemy zrobić lepiej. Z radością wysłuchałem wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej, pani Viviane Reding, która udzieliła nam wyczerpujących wyjaśnień w tej kwestii. I jest to właściwy czas by to zrobić, w perspektywie szczytu w sprawie Romów, który odbędzie się w Kordobie w przyszłym miesiącu. Nie ulega wątpliwości, że nie możemy pozostawić spraw ich biegowi, ponieważ problemy same się nie rozwiążą i jeśli nie podejmiemy koniecznych kroków, ci ludzie pozostaną na marginesie pogrążeni w ubóstwie. W związku z tym musimy przyjąć politykę integracji, dzięki której społeczność romska otrzyma takie same szanse co inni. Trzeba przede wszystkim zapewnić tym ludziom możliwość pracy, wykorzystywania zdolności, godnego życia i odnoszenia sukcesów. Dzięki temu nie tylko zarobią na swoje utrzymanie, ale również będą mogli wnieść wkład na rzecz społeczeństw, w których żyją. Jednak by to osiągnąć, musimy podjąć konieczne kroki i usunąć istniejące przeszkody. Mam nadzieję, że nasza misja w tej Izbie, w tym Parlamencie, nasza misja solidarności z ludnością romską zostanie przyjęta w perspektywie szczytu, który odbędzie się w przyszłym miesiącu.

María Muñiz De Urquiza (S&D). – (ES) Panie przewodniczący. Dziesięć milionowa społeczność romska w Europie mogłaby stanowić średniej wielkości państwo Unii Europejskiej, gdyby takie państwo istniało. Ale nie stanowi. Ludność romska zawsze stawiała swoją europeizację poza wszelkimi granicami. Tak naprawdę są oni jakby obywatelami drugiej kategorii ze względu na dyskryminację, której doświadczają w ciągu całej historii, nie tylko jeśli chodzi o wykształcenie, ochronę zdrowia i mieszkalnictwo, ale również ze względu na swój wędrowny tryb życia, który wynika z ich prawdziwej natury.

Komisarz praw człowieka Rady Europy powiedział, że w niektórych państwach Unii Europejskiej romscy migranci nie są traktowani w taki sam sposób jak inni migranci europejscy, co stanowi jaskrawe naruszenie prawa do wolnego przemieszczania.

Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim jest zaangażowana w budowę Europy, w której akceptowane będą etniczne i kulturowe mniejszości i w której przejdziemy w stronę zintegrowanego społeczeństwa europejskiego oraz strefy równości, wolności i współistnienia w różnorodności. Dlatego z zadowoleniem przyjmujemy dyrektywę w sprawie niedyskryminacji we wszystkich sferach – dyrektywę, którą zawsze popierały wszystkie grupy polityczne tej Izby.

Cieszymy się również z programu prezydencji hiszpańskiej w tej sprawie; wierzymy, że jest on potrzebny, ponieważ nie możemy pozwolić sobie na dalsze opóźnienia w podejmowaniu europejskich inicjatyw uznających i popierających ludność romską.

Szczyt w Kordobie, który odbędzie się w okresie prezydencji hiszpańskiej stanowi wspaniałą możliwość stworzenia kompleksowego planu dla ludności romskiej po latach milczenia i rasizmu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! Cóż mogę dodać – tylko apel. Jak powiedziano, nie zapominajmy, że szczyt w sprawie Romów był inicjatywą tego Parlamentu i wniosek w jego sprawie został zgłoszony w okresie prezydencji słoweńskiej, a jego celem jest zorganizowanie spotkania rządów UE, by wspólnie zajęły się sprawami Romów.

Jest to kolejny powód, by Parlament aktywnie zajął się tą sprawą. Zieloni są jednak odmiennego zdania i nie spoczną, póki wszystkie państwa członkowskie nie uznają, że sprawa Romów wymaga większego zaangażowania. Takie sprawy muszą stanowić element wspólnego wezwania do europejskiej strategii w sprawie integracji Romów. Potrzebujemy tej strategii; potrzebujemy jej, ponieważ Unia Europejska traci wiarygodność również na szczeblu międzynarodowym. Wiele krajów wytyka nam ten problem. Jest to również ważne, ponieważ nawet w przeszłości rozumieliśmy, że sprawa ta ma wiele wspólnego z prawami człowieka i społeczną integracją.

Rozumiemy również, że sprawa ta ma charakter polityczny. I to właśnie w trakcie politycznej debaty musimy zrozumieć, że należy szukać właściwego rozwiązania.

Elena Băsescu (PPE). – (RO) Biorąc pod uwagę, że społeczność romska stanowi jedną z największych i najsłabszych mniejszości w Europie, musi ona bardziej aktywnie wyróżniać się na forum europejskim. Bezrobocie, ubóstwo, znęcanie się, dyskryminacja i, co nie mniej ważne, ograniczony dostęp do oświaty, stanowią problemy, z którymi mniejszość romska często się styka i które jednoznacznie prowadzą do społecznego wykluczenia. Uważam, że potrzebny jest zintegrowany program europejski, który uwzględnił będzie kulturę i wartości Romów, a także ich wędrowny tryb życia.

Dzieci stanowią 46 % ludności romskiej, co wynika zarówno z wysokiego wskaźnika narodzin, jak i niestety krótkiej przeciętnej długości życia. Dostęp do wykształcenia powinien zapewnić im odpowiednie możliwości. Jakkolwiek dostęp i prawo do kształcenia gwarantowane są przepisami europejskimi, większość dzieci należących do biednych społeczności romskich w ogóle nie uczęszcza do szkoły lub ją porzuca. Jednym ze środków zaradczych byłoby objęcie tych dzieci i młodzieży obowiązkiem szkolnym, uniemożliwiając im w ten sposób porzucanie szkoły. W roku szkolnym 2009-2010 rumuńskie Ministerstwo Edukacji przyznało 7 483 specjalnych miejsc w państwowych szkołach ponadpodstawowych, w których zarejestrowało się zaledwie 2 460 uczniów, z których przyjęto 2 246.

Jednakże starań muszą dołożyć obie strony. Również mniejszość romska musi postępować w sposób odpowiedzialny, by poprawić swój standard życia. Brak wykształcenia nie pozwala Romom aktywnie udzielać się w życiu społecznym, gospodarczym czy politycznym kraju, w którym żyją. Unia Europejska popiera społeczną integrację Romów poprzez różnorakie programy finansowe, takie jak Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, a także programy „Postęp” oraz „Młodzież w działaniu”.

Dziękuję.

Emine Bozkurt (S&D). – Panie przewodniczący! Romowie, największa europejska mniejszość, cierpią z powodu instytucjonalnej dyskryminacji, niechęci do Cyganów, niewyobrażalnej biedy i wykluczenia społecznego, segregacji pod względem mieszkalnictwa i edukacji oraz w opiece społecznej. Tymczasowe rozwiązania nie są wystarczającą odpowiedzią na szeroko powszechne i głęboko zakorzenione problemy Romów. Musimy ocenić istniejące dobre praktyki, a także negatywne skutki polityk dla społeczności romskiej.

Jednym, aczkolwiek nie jedynym przykładem, jest odbieranie romskich dzieci ich rodzinom i umieszczanie ich w szkołach z internatem. Środki te nie rozwiązują problemów: prowadzą raczej do większej segregacji i bardzo negatywnie wpływają na życie rodzin romskich. Europa potrzebuje skutecznej długoterminowej strategii w sprawie Romów. Szczyt ten stawia przed nami nową możliwość pozytywnego działania i różni się od pierwszego szczytu dotyczącego Romów, który nie zawierał faktycznych politycznych zobowiązań UE. Unia Europejska powinna dać dobry przykład oferując Romom więcej miejsc pracy i obejmując Romów i społeczeństwo obywatelskie swoją strategią.

Danuta Maria Hübner (PPE). – Panie przewodniczący! Szczyt w Kordobie będzie próbą dla nas wszystkich: instytucji europejskich i państw członkowskich. Powinien on pokazać wyraźne zaangażowanie Europy w stworzenie dojrzałej politycznej i operacyjnej strategii, która zajmując się sprawami Romów, wykraczać będzie poza podstawowe prawa człowieka, zmierzając w kierunku rzeczywistej gospodarczej i społecznej integracji.

Potrzebna jest nam zintegrowana polityka i plan działania obejmujący wszystkie strefy związane z dorobkiem gospodarczym i społecznym. Wiele zrobiliśmy i wiele osiągnęliśmy, ale nie ulega wątpliwości, że wciąż mamy przed sobą długą drogę. Potrzebna jest nam współpraca Komisji, Parlamentu, państw członkowskich, ale również, jak powiedział pan minister López Garrido, lokalnych i regionalnych władz pracujących ręką w rękę.

Oczekujemy, że Komisja dokona jasnego rozdziału odpowiedzialności w tej kwestii i skutecznej koordynacji wszystkich odpowiednich służb. Oczekujemy, że pilotażowy projekt wartości 5 milionów euro, wdrażany aktualnie przez Komisję, utworze drogę sprawnym i skutecznym rozwiązaniom w najważniejszych obszarach, takich jak wczesne nauczanie i integracja gospodarcza oraz zapewni postęp gospodarczy i spowoduje postęp w edukacji politycznej i ocenie polityki.

Doceniamy wysiłki Komisji, szczególnie Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej oraz zachęcamy Komisję do dalszego umacniania lokalnego i regionalnego zaangażowania w praktyczne działanie wspomagające gospodarczą integrację Romów ze społeczeństwem.

Wielu kolegów w Parlamencie z różnych grup wykazało już swoje zaangażowanie, ale naszym obowiązkiem jest nadanie tej sprawie wyższej rangi politycznej.

Integracja Romów da nam szansę stworzenia w pełni zintegrowanego europejskiego rynku pracy. Da nam szansę rozwiązania problemów demograficznych w Europie.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że musimy traktować szczyt w Kordobie jako ostateczne wezwanie do pełnej integracji Romów.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Jako autor pierwszego średnioterminowego programu rządowego dla Europy w sprawie Romów i sprawozdawca sprawozdania Rady Europy w sprawie Romów z 2002 roku, zgadzam się z osobami, które mówią, że jest to jeden z najbardziej złożonych problemów współczesnej Europy. Nie zazdroszczę pani komisarz Reding piastowanego przez nią stanowiska, ponieważ jest to obecnie najbardziej skomplikowany problem w Europie. To oczywiste, że Romowie są nie tylko etniczną i narodową mniejszością, ale są również po wielokroć upośledzoną społecznie mniejszością społeczną. Jednak rozdział odpowiedzialności pomiędzy większością a mniejszością nie jest oczywisty. Odpowiedzialność społeczna jest nierówno podzielona pomiędzy większością a mniejszością, ponieważ odpowiedzialność większości jest daleko większa, jednak mniejszość, w tym przypadku Romowie, również ponosi odpowiedzialność. Po czwarte, co szczególnie ważne, potrzebujemy integracji, a nie asymilacji.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że nie jest to tylko sprawa budżetu i nie zależy wyłącznie od środków. Jest to sprawa posiadania na miejscu ludzi i mechanizmów, zarówno wśród większości społecznej, jak i wśród Romów. Jako były sekretarz stanu muszę powiedzieć, że dobre wyniki osiągnęliśmy w regionach, w których w problem zaangażowali się przywódcy większości i wiarygodni przywódcy mniejszości potrafiący zmotywować mniejszość i popierani przez organizacje pozarządowe. To nie sprawa finansowania. Problem musi być rozwiązany w skali europejskiej, ale sukces można osiągnąć na poziomie państw członkowskich i na szczeblu lokalnym. Dlatego popieram strategię Unii.

Elena Oana Antonescu (PPE). – (RO) Rozwój gospodarczy i społeczny mniejszościowej grupy Romów jest jednym z najbardziej delikatnych i kontrowersyjnych problemów z jakimi mają do czynienia państwa Europy Centralnej i Wschodniej. Nie dysponujemy dokładnymi danymi co do faktycznej liczby Romów w UE. Jednak wiemy, że mniejszość romska jest największą i najbiedniejszą międzynarodową mniejszością etniczną.

Unia Europejska potrzebuje długofalowego spójnego podejścia, ponieważ polityki krajowe są nieodpowiednie jeśli chodzi o zmianę sytuacji Romów. Każdy z krajów odpowiada za poprawę warunków życia społeczności Romów. Jednak powodzenie tego działania zależy w dużym stopniu od kompleksowego podejścia do tego zagadnienia poprzez skoordynowane działania.

Moim zdaniem, jednym z największych problemów z jakimi mamy do czynienia, jest brak perspektyw dla młodej generacji. Społeczność romska jest młodą społecznością, której znacząca część nie ukończyła 20 roku życia. W społeczeństwie opartym na wiedzy i innowacji, którego chce Europa, jeśli nie podejmiemy natychmiastowych działań, różnice pomiędzy młodymi Romami i resztą społeczeństwa będą się zwiększać. Dzieci i młodzież są włączeni do kilku aktualnych polityk i strategii, chociaż znaczna część dzieci i młodzieży romskiej należy do pokolenia zmian. Proces zrównoważonego rozwoju musi rozpocząć się od pokolenia dzieci, które mają dostęp do wykształcenia, ochrony zdrowia i takich samych możliwości, jakimi cieszą się dzieci należące do większości.

Dlatego pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, że wniosek Komisji w sprawie europejskiej strategii 2020 nie zawiera żadnych celów związanych z rozwiązaniem problemów społeczności romskiej. Jeśli nie podejmiemy konkretnych środków i jeśli nie zmienimy w istotny sposób podejścia, miliony młodych Romów nadal doświadczać będzie społecznego wykluczenia i marginalizacji przez całe swoje życie. Brak nadziei wywoła brak poczucia bezpieczeństwa zarówno wśród społeczności romskiej, jak i reszty społeczeństwa. Musimy dać Romom prawdziwą szansę zmiany perspektyw. Solidarność jest najważniejszą wartością projektu europejskiego. Dlatego od politycznej woli podejmowania działań musimy przejść do ich praktycznego stosowania.

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Olga Sehnalová (S&D). – (CS) Szanowni państwo! Zgodnie z ostatnim badaniem opinii publicznej, 76 % Czechów nie chce mieć Romów za swoich sąsiadów. Przez ostatnie 10 lat, a nawet dłużej, zajmowałam się w mojej codziennej pracy politycznej, jako burmistrz, problemami współistnienia i stosunków sąsiedzkich Romów i nieromskich obywateli w moim rodzinnym mieście. Dlatego jestem głęboko przekonana, że rozwiązania finansowe nie są właściwą odpowiedzią, co jasno wynika z mało jak dotychczas imponujących wyników projektów finansowanych przez UE mających na celu poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej Romów.

Według mnie, rozwiązaniem może być jedynie spójne podejście lokalnych społeczności miast i wsi, które muszą zaakceptować Romów jako pełnoprawnych obywateli na dobre i na złe. To samo jednak obowiązuje

drugą stronę. Romowie również muszą mieć poczucie przynależności do społeczeństwa i zaakceptować jego reguły i standardy. Ogromnie ważne dla ich stosunków z większością społeczną i dla efektywnej pracy wewnątrz społeczności romskiej jest to, by posiadali oni własne pozytywne przykłady i wzorce zachowań. Jednak przede wszystkim potrzebna jest konsekwentna i bezkompromisowa walka z ksenofobią i rasizmem całego społeczeństwa. Wykorzystajmy wszystkie możliwe środki, działania i stanowiska by postawić sprawę jasno – jest to sytuacja, której absolutnie nie możemy akceptować. Powinniśmy podjąć w przyszłości wspólny wysiłek w tym kierunku.

Daciana Octavia Sârbu (S&D). – (RO) Chciałabym na wstępie wyrazić nadzieję, że szczyt w sprawie Romów w Kordobie będzie stanowił decydujący moment dla przyjęcia wspólnej strategii poświęconej integracji Romów.

Warunki życia tej społeczności nadal są nie do zaakceptowania, a Romowie są coraz bardziej dyskryminowani mimo, że kwoty przeznaczone w ostatnich latach na projekty związane z poprawą ich sytuacji sięgają blisko 0,5 miliarda euro. Myślę, że nadeszła pora, byśmy przeszli od dobrych intencji do czynów.

Niestety Komisja Europejska nie udowodniła jak do tej pory, że rzeczywiście zamierza koordynować działania mające na celu poprawę standardu życia Romów i ich społeczną integrację oraz zwalczanie działań dyskryminacyjnych skierowanych przeciwko Romom. Uważam, że sprawie Romów należy nadać specjalną rangę i jasno przedstawić ją komisarzowi ds. społecznych. Dobrze byłoby również, gdyby sprawą tą ze strony Komisji zajmowali się także specjaliści romskiego pochodzenia.

Uważam również, że musimy zająć się sprawą od strony społecznej i kulturowej, by uniknąć pogłębiania już istniejących nierówności zarówno jeśli chodzi o analfabetyzm, jak i poziom zatrudnienia. Dlatego apeluję do Komisji, by poparła program dostępu do rynku pracy dla migrantów romskich oraz współpracę pomiędzy lokalnymi władzami i społecznościami romskimi oraz by rozważyła bliższą współpracę z organizacjami pozarządowymi.

Milan Zver (PPE). – (SL) Panie przewodniczący! Panie sekretarzu! Przede wszystkim pragnę pogratulować Hiszpanii, że włączyła ten szczyt do listy swoich priorytetów. Jednocześnie pragnę pogratulować Komisji decyzji w sprawie opracowania obszernego sprawozdania na temat sytuacji Romów w Europie. To dowód, że jesteśmy świadomi jak aktualna jest to sprawa. Jednak nabrała ona aktualności dopiero w ostatnich latach wraz z powiększeniem Unii Europejskiej.

Cieszy mnie również, że praktycznie wszystkie grupy parlamentarne, lub większość z nich, poważnie podeszły do rezolucji w tej sprawie. Traktat lizboński zapewnił nam dodatkowe podstawy prawne umożliwiające bardziej gruntowny rozwój szeroko zakrojonej i zdecydowanej strategii na rzecz rozwiązania kwestii Romów dzięki tak zwanemu „miękkiemu prawu”.

To jasne, że nie możemy rozwinąć wspólnej polityki dotyczącej Romów na szczeblu UE, ponieważ główne kompetencje w tej sprawie należą do państw członkowskich. Możemy jednak opracować pewne wskaźniki i wspólną bazę danych, możemy wymieniać się dobrymi praktykami, a państwa członkowskie mogą sobie wzajemnie pomagać w tych sprawach.

Pochodzę ze Słowenii, gdzie między innymi utworzyliśmy stanowisko „asystenta klasowego do spraw Romów”, którego zadaniem jest mediacja pomiędzy szkołą a rodzicami, a który jest bardzo pomocny we wprowadzaniu dzieci romskich do systemu kształcenia.

Corina Crețu (S&D). – (RO) Podczas pierwszego europejskiego szczytu w sprawie Romów uznano w istocie porażkę poszczególnych państw europejskich w kwestii przyznania Romom praw oraz w kwestii integracji i był to pierwszy krok w kierunku przyjęcia wspólnej długofalowej strategii na szczeblu europejskim.

Niestety, istnieje ogromna rozbieżność pomiędzy planami i badaniami a wprowadzaniem ich w życie w celu istotnego polepszenia życia społeczności romskiej, która pozostaje najbardziej wrażliwą grupą etniczną w Europie doświadczającą również największego ubóstwa i wykluczenia społecznego. Perspektywy, jakie społeczność ta ma przed sobą, nie napawają optymizmem, jeśli weźmiemy pod uwagę, że prawie połowa ludności romskiej to nieletni, co wynika z wysokiej liczby urodzin i krótkiej średniej długości życia.

Mam nadzieję, że pierwszym krokiem w stronę spójnej strategii integracji będzie zagwarantowanie generacji młodych Romów dostępu do wykształcenia na warunkach niedyskryminacyjnych. Jest to jedyny sposób, który może odegrać zasadniczą rolę w ułatwieniu integracji Romów na rynku pracy i wyrwaniu ich z zakłętego koła wykluczenia społecznego.

Iosif Matula (PPE). – (RO) Romowie stanowią międzynarodową etniczną i kulturową społeczność liczącą w Europie ponad 10 milionów osób. Problemy społeczne dotyczące Romów wymagają wspólnego, długofalowego działania przy udziale Unii Europejskiej i państw członkowskich.

Podjęto w tej sprawie wiele ważnych inicjatyw, ale uważam, że powinniśmy iść dalej. Musimy przyjąć właściwą europejską strategię w sprawie Romów, opartą na dobrze wymierzonych działaniach i regularnej ocenie skuteczności.

Pochodzę z kraju o dużym udziale społeczności romskiej i cieszę się widząc, że zgadzamy się dzisiaj, że sprawa Romów dotyczy całej Europy. W Rumunii obowiązuje pochodząca z okresu przed przystąpieniem tego kraju do UE strategia, której celem jest poprawa sytuacji Romów. Romom zapewnia się specjalne bezpłatne miejsca na państwowych uniwersytetach, co bardzo pomaga w podnoszeniu kwalifikacji i kultury w tej społeczności. Władze krajowe i lokalne dokładają wysiłków, by promować społeczną integrację Romów i ich integrację na rynku pracy w celu zwalczania dramatycznego ubóstwa i zapewnieniu im dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Jednakże, aby osiągnąć zamierzone efekty, potrzebne jest stałe wsparcie finansowe ze strony Europy.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Dla dzieci cygańskich, dzieci romskich, jedynym sposobem zerwania z obecną sytuacją jest regularne uczęszczanie do szkoły. Niestety, wciąż słyszymy, co jest manifestacją politycznej poprawności, jak usprawiedliwia się rodziców, którzy nie zachęcają, a wręcz zabraniają dzieciom chodzenia do szkoły. W tym względzie szczególnie dziewczęta, dziewczęta cygańskie, są ofiarami dyskryminacji, ponieważ ich nieodpowiedzialni rodzice często nakazują im opiekować się licznym rodzeństwem i wykonywać obowiązki domowe zamiast chodzić do szkoły. Jedyne zgodne z międzynarodowymi standardami praw człowieka podejście ma miejsce wtedy, kiedy rząd zobowiązuje się do wkraczania w takich przypadkach i obrony praw dzieci za pomocą kar finansowych, sankcji, a w razie konieczności odbierając zasiłki rodzinne i inne formy pomocy, by wymusić na rodzicach respektowanie praw dziecka.

Monika Smolková (S&D). – (SK) Najbiedniejsza grupa ludzi w Unii Europejskiej to bez wątpienia Romowie. Dlatego jestem za wykorzystaniem wszelkich środków, by włączyć Romów w życie społeczne i gospodarcze. A przede wszystkim uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest kształcenie dzieci i młodzieży.

Zgadzam się również, że konieczne jest wyeliminowanie zarówno ukrytej jak i otwartej dyskryminacji Romów. Jednak jestem również za tym, by otwarcie mówić, jak prawa dzieci romskich są naruszane przez ich własnych rodziców. Wszyscy mają prawo do godnego życia, ale dzieci romskie są go bardzo często pozbawione. Podczas kolejnego szczytu powinniśmy porozmawiać o tym, w jaki sposób sami Romowie powinni rozwiązywać swoje problemy; po pierwsze interesując się kształceniem swoich dzieci, ale również osobiście angażując się w proces poprawy swoich warunków życia. A ponieważ nie chcę w przyszłości zostać komisarzem, chcę powiedzieć tutaj, w tej Izbie, że również na następnym szczycie powinniśmy rozmawiać o tym, jak wsparcie dla Romów jest przez nich samych nadużywane.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Debata, którą mieliśmy przed chwilą na temat ludności romskiej i zbliżającego się szczytu w Kordobie, po raz kolejny jasno wykazała, że społeczna i ekonomiczna integracja Romów jest problemem europejskim i dlatego wymaga europejskiej strategii. Ponieważ nie dokonaliśmy odpowiedniego postępu, to właśnie pragniemy osiągnąć na szczycie w Kordobie, o czym już wielokrotnie tutaj mówiono.

Potrzebna jest nam strategia oparta na planie działania, który Rada zamierza realizować, mając na względzie całość programu przyjętego przez trojkę prezydencji; a ponieważ jest to program dalekosiężny, roboczy plan działania powinien, co do tego nie ma wątpliwości, posiadać jako jeden ze swoich głównych instrumentów fundusze strukturalne – ponieważ jest to najbardziej skuteczne europejskie narzędzie zapewniające społeczną spójność – i powinien być wdrożony za pomocą konkretnych działań.

Moim zdaniem, niektóre z tych działań powinny skupić się na konkretnych problemach, z którymi stykają się Romowie: dyskryminacja, której doświadczają, dlatego że są Romami, na przykład, trudności w dostępie do usług publicznych i zatrudnienia. Musimy również przyjrzeć się sprawie kobiet romskich, które szczególnie odczuwają problemy związane z ubóstwem, dostępem do mieszkalnictwa, dyskryminacją i przemocą, a także na problemy młodych Romów, którym w tym trudnym okresie kryzysu gospodarczego brak kwalifikacji jeszcze bardziej utrudnia dostęp do zatrudnienia. Jest również problem dzieci romskich: mówi się, że ich spodziewana długość życia jest o 10 lat krótsza niż przeciętnego europejskiego dziecka.

Jednak potrzebujemy równocześnie ogólnego działania, korzystnego dla całej społeczności romskiej; są oni jedną ze społeczności odczuwających największą dyskryminację, i dlatego każda polityka antydyskryminacyjna jest dla nich korzystna. Chodzi tu również o zwalczanie przemocy ze względu na płeć i dlatego tak bardzo ważne jest, byśmy w jak najkrótszym czasie mieli dyrektywę w sprawie nakazu ochrony, która przeciwdziałać będzie przemocy ze względu na płeć, a z której szczególnie skorzystają kobiety romskie; chodzi tu również o dyrektywę dotyczącą niedyskryminacji, z której szczególnie skorzysta romska społeczność.

Nie możemy podchodzić w sposób paternalistyczny do wszystkich wymienionych problemów, ponieważ przede wszystkim musimy szanować tożsamość i kulturowe cechy społeczności romskiej.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji*. – Panie przewodniczący. Pragnę podziękować Izbie za wszystkie przedstawione sugestie i propozycje. Będziemy mieli je wraz z komisarzem Andorą na uwadze wygłaszając przed szczytem nasz komunikat. W komunikacie tym zostanie również jasno powiedziane, że Komisja nie może i nie będzie akceptować dyskryminacji Romów i ich wykluczenia ze społeczeństwa ze względu na ich przynależność etniczną.

Posiadamy już instrumenty, posiadamy polityki. Pytanie brzmi, jak z nich korzystać? W jaki sposób włączyć problemy Romów do głównego nurtu tych instrumentów i polityk? Moim zdaniem nie potrzebujemy ani dyrektywy w sprawie Romów, ani funduszu na rzecz Romów. Trzeba uwzględnić interesy Romów stosując unijne prawa i korzystając z unijnych funduszy. Kluczem do tego jest – i wielu z państwa o tym wspominało – partnerstwo i współpraca wszystkich głównych podmiotów. Komisja realizuje to podejście w ramach europejskiej platformy na rzecz integracji Romów oraz za pomocą swoich wewnętrznych procedur.

Pragnę jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że jakkolwiek wykluczenie Romów wiąże się w dużym stopniu z prawami podstawowymi, to przede wszystkim wiąże się ze sprawami społecznymi i gospodarczymi. Chciałabym posłużyć się przykładem badania Banku Światowego na temat kosztów wykluczenia Romów, które świadczy o tym, że dla dobra naszego społeczeństwa jako całości musimy znaleźć rozwiązania. Aby więc użyć instrumentów, którymi dysponujemy, w najbardziej efektywny sposób potrzebne będzie strategiczne podejście, jak niektórzy z państwa powiedzieli – włączenie do głównego nurtu. To podejście oparte jest na współpracy, mobilizacji potrzebnych środków oraz wyciąganiu wniosków zarówno z sukcesów, jak i porażek.

To, czego musimy uniknąć, to stworzenie strategii, która istnieć będzie wyłącznie na papierze. Potrzebne są efekty – efekty, które pomogą w integracji Romów w szkołach powszechnych. Słyszałam, jak wiele osób mówiło tu o szkolnictwie. Czekałam na wyniki naszej akcji przedszkolnej, żeby zobaczyć jak się udała. Udział w rynku pracy – w tej kwestii mój kolega pan Andor, postara się określić konkretne cele i udział w społeczeństwie, co powinno znajdować się w centrum wszystkich naszych polityk.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Panie przewodniczący! Mamy problem natury technicznej. Właśnie zauważyłam, że komputer sklonował moje nazwisko, ponieważ moje nazwisko, które brzmi Tabajdi, pojawiło się u moich kolegów, kiedy włożyli swoje karty. Zauważyłam to w przypadku pani poseł Gomez i również u innych osób. Tak więc musi być jakiś problem z komputerem. Mojej koleżance pani poseł Kindze Göncz również pojawia się na karcie nazwisko Tabajdi. Proszę, żeby to sprawdzono, bo nie chcę mieć tylu klonów w Parlamencie Europejskim. Proszę poinformować służby techniczne. Dziękuję. Zoli, czy tak samo jest u ciebie?

Przewodniczący. – Dziękuję. Służby techniczne zajmą się tym.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas następnej sesji miesięcznej.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie*. – (LT) Pragnę podkreślić, że przyjęcie wspólnej odpowiedzialności za zapobieganie dyskryminacji Romów i ich integrację ze społeczeństwem spowodowało, że sprawa Romów stała się częścią europejskiej polityki praw człowieka. Dlatego w przededniu drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów w Kordobie, musimy rozmawiać o problemach społecznych Romów i sposobach ich rozwiązania. Cieszę się, że prezydencja hiszpańska jest gospodarzem tego szczytu, ponieważ musimy przyznać, że problem Romów istnieje. Chciałabym podkreślić, że demokratyczne i wolne społeczeństwo nie może akceptować izolowania pewnych grup ludzi ze społeczeństwa i otwartego naruszania podstawowych praw i wolności człowieka. Członkowie społeczności romskiej są obiektem rasistowskich ataków, mają

nierówny dostęp do usług publicznych i świadczeń socjalnych oraz doświadczają segregacji w zakresie mieszkalnictwa i oświaty. Musimy ponadto zwrócić uwagę na fakt, że Romowie nie tylko doświadczają bezpośredniej dyskryminacji, ale również ukrytej, pośredniej dyskryminacji, na przykład nie są zatrudniani, a jednocześnie nie są społecznie zintegrowani. Dlatego zgadzam się, że musimy wezwać Komisję Europejską, by zachęcała rządy państw członkowskich oraz władze regionalne i krajowe do lepszego wdrażania projektów UE dotyczących Romów. Wzywam również Komisję do podjęcia konkretnych działań i inicjatyw w celu zwalczania bezpośredniej i pośredniej dyskryminacji Romów w Europie.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – Statystyki wykazują, że niestety Romowie są najbardziej znienawidzoną i dyskryminowaną mniejszością w Europie. Widzimy problemy, z jakimi spotyka się wiele państw członkowskich, w tym mój własny kraj, związane ze społeczną integracją Romów. Jest to jasny dowód na to, że jest to szerszy problem, o zasięgu europejskim, którym musimy się wspólnie zająć. Zapewnienie lepszego dostępu do nauki i zatrudnienia jest niezbędne do tego, by Romowie unikali łatwiejszych, ale niezgodnych z prawem sposobów zarabiania pieniędzy. Musimy bezwzględnie stosować wobec ludności romskiej przepisy o niedyskryminacji i podjąć dalsze inicjatywy w kierunku zintegrowania Romów z naszym społeczeństwem. Do tej pory nie posiadaliśmy wewnętrznie spójnej strategii. Pragnęłabym, żeby ten drugi europejski szczyt w sprawie Romów zaowocował prawdziwą europejską strategią na rzecz Romów. Fundusze strukturalne i przedakcesyjne powinny być efektywniej wykorzystywane na finansowanie takich inicjatyw. Pragnę również zwrócić uwagę na to, że ta strategia powinna stanowić narzędzie koordynowania i bodziec dla państw członkowskich. Inicjatywy powinny być podejmowane na poziomie krajowym i w oparciu o doświadczenia krajowych organizacji pozarządowych oraz samych Romów, którzy wiedzą gdzie tkwią główne trudności, po to by ta strategia odpowiadała rzeczywistości potrzebom ludności romskiej.

Vasileia Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – Romowie nadal są jedną z najbardziej społecznie upośledzonych mniejszości w Europie ze względu na powszechną dyskryminację we wszystkich sferach życia.

W ostatniej dekadzie Unia Europejska i jej państwa członkowskie poświęciły czas i środki na poprawienie sytuacji Romów. We współpracy z ruchem na rzecz praw Romów, niektóre państwa członkowskie zaczęły wdrażać polityki mające na celu zapewnienie równego dostępu do wysokiej jakości kształcenia dla dzieci romskich. Kontynuowanie wysiłków w tej sferze powinno pozostać głównym priorytetem w nadchodzących latach.

Polityki powinny wszechstronne, by w jak największym stopniu umożliwić systemowe likwidowanie różnic pomiędzy Romami i nie-Romami we wszystkich sferach: wykształcenia, zatrudnienia, mieszkalnictwa i zdrowia. Unia Europejska i państwa członkowskie powinny nadal dokonywać oceny swoich dotychczasowych polityk w sprawie Romów i poszukiwać dróg eliminowania paternalistycznego podejścia do sprawy Romów, polegającego na traktowaniu ich jako zależnych, pasywnych biorców pomocy socjalnej.

Należy również organizować praktyki zawodowe dla młodych Romów w departamentach Komisji i instytucjach rządowych, by mogli zdobywać doświadczenie zawodowe.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Jesteśmy w połowie dziesięcioletniego okresu (2005-2015) dedykowanego integracji Romów. Widzimy, że dużo się mówi na temat mniejszości romskiej, tworzone są różne programy i platformy, ale wyniki są mierne. Problemy związane z oświatą, zatrudnieniem, rozwojem regionalnym itp. nadal się utrzymują, a w niektórych państwach członkowskich wręcz pogłębiają. Drugi szczyt w sprawie Romów, który odbędzie się w bieżącym roku w Kordobie, ma na celu ożywienie europejskiego podejścia i znalezienie nowych sposobów działania. Zgadzam się, że należy na nowo zdefiniować zasady, jednak uważam, że powinniśmy raczej opracować ogólną, horyzontalną strategię, która zajmie się problemami tej mniejszości w sposób zintegrowany, ale nie wyłączny. Najważniejszą sprawą jest właściwe wykorzystanie funduszy przedakcesyjnych i strukturalnych, by przyniosły efekty, których pragniemy jako polityczni decydenci i których chciałoby społeczeństwo obywatelskie, a przede wszystkim mniejszość romska.

Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie. – (RO) Pierwszy szczyt w sprawie Romów miał co najmniej jeden pozytywny skutek: konkluzję na szczepku Wspólnoty, że Romowie, aby zintegrować się ze społeczeństwem, potrzebują w pierwszym rzędzie wykształcenia. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję również drugi szczyt europejskiej platformy na rzecz integracji Romów poświęcony wyłącznie sprawie kształcenia Romów w Europie. Proces reformy edukacyjnej wymaga zaangażowania nie tylko instytucji państwowych, ale również organizacji pozarządowych, które nie muszą już dłużej zajmować się głównie identyfikowaniem aktów dyskryminacji, ale mogą się skupić na wykształceniu grup etnicznych. Zredukowanie analfabetyzmu,

zapewnienie dzieciom nauki w szkołach, szkolenie zawodowe i możliwość przekwalifikowania pomogą w dostępie do rynku pracy i integracji społecznej. To oczywiste, że potrzebujemy pilnie pozytywnych zmian wśród tej mniejszości, ale odpowiedzialność za nie ponoszą zarówno władze, jak i sama społeczność romska. Drugi romski szczyt musi odpowiednio zmotywować Komisję Europejską do opracowania projektów ustaw zmierzających do osiągnięcia konkretnych celów w tym obszarze. Komisja Europejska musi również dokonać analizy Funduszu Socjalnego i zaproponować zwiększenie finansowania dla projektów nastawionych na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej największej mniejszości w Unii Europejskiej.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Szczyt w sprawie Romów w Kordobie ma być okazją przeprowadzenia otwartej rozmowy na temat istnienia w Europie równoległych społeczeństw, w oparciu o skuteczną integrację na wszystkich poziomach. Powinna być ona promowana na zarówno na szczeblu krajowym, jak i europejskim. Jest jednak jedna rzecz, o której nie możemy tu zapominać, a mianowicie to, że dla skutecznej integracji potrzebna jest współpraca obu stron. Romowie również muszą wnieść swój wkład w integrację i pracować od wewnątrz, by nie dopuścić do stworzenia równoległych społeczeństw. Chodzi mi szczególnie o kształcenie dzieci, przede wszystkim dziewcząt. W środku Europy nie może być dzieci, które są słabo lub nie są w ogóle zintegrowane z istniejącym systemem szkolnym i w młodym wieku nagminnie opuszczają szkołę. Zagraża to ich późniejszej pozycji na rynku pracy i jeszcze bardziej wyklucza ich ze społeczeństwa, powodując jeszcze większą izolację. Problemy związane z ubezpieczeniami społecznymi i warunkami życia są więc z góry ustalone i błędne koło zamyka się. Dlatego należy wzywać europejskich Romów, by zmienili swoje archaiczne podejście do nauki w szkole i praw kobiet, by aktywnie walczyli przeciwko swojemu własnemu wykluczeniu i żeby pracowali nad zintegrowaniem się ze społeczeństwem, a w szczególności z rynkiem pracy.

Csaba Sógor (PPE), na piśmie. – (HU) Jakkolwiek państwa członkowskie wydatkowały do tej pory duże kwoty z unijnych i krajowych funduszy na stworzenie miejsc pracy dla Romów pozostających bez pracy przez długi okres, nie znaleziono spójnego rozwiązania na szczeblu europejskim. Państwa członkowskie odczuwają tę sytuację w różny sposób i w różnym stopniu. Moim zdaniem należy opracować spójną i skuteczną strategię rozwiązania sprawy Romów, która do dnia dzisiejszego pozostaje niezrealizowana i stanowi wspólny problem Unii Europejskiej, jako podmiotu prawnego, jak również państw członkowskich. Najważniejszą sprawą podczas europejskiego szczytu Romów, który odbędzie się 8 kwietnia w Kordobie, powinno być sformułowanie zasad europejskiej strategii, by nie dopuścić do pogłębiania się problemu Romów i umożliwić państwom członkowskim znalezienie rozwiązania opartego na wspólnej strategii europejskiej. Jestem przekonany, że najlepszym sposobem rozwiązania tych problemów jest wykształcenie. Uważam za konieczne rozwinięcie spójnego pakietu programowego, który promować będzie i zachęcać młodych romskich intelektualistów do powrotu do tej społeczności i pracy w społeczności i dla społeczeństwa. Budowanie silnego partnerstwa pomiędzy różnymi organizacjami wspierającymi Romów, odpowiedzialnymi instytucjami państwowymi, społeczeństwem obywatelskim i współpracującymi instytucjami EU może być tu bardo pomocne. Należy bardziej zainteresować się metodami przyznawania subsydiowanych mikrokredytów czy spłatą odsetek przez państwo. Stworzenie społecznościom romskim możliwości zarobienia na utrzymanie powinno stanowić ważny cel w ramach koncepcji subsydiów dla rolników. Sytuacja jest poważniejsza niż można by sądzić: stopa długotrwałego bezrobocia wśród Romów wzrosła w szybkim tempie i coraz częściej padają oni ofiarą marginalizacji.

13. Tura pytań (pytania do Komisji)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest tura pytań (B7-0017/2010). Dziś wieczór będzie ona nieco krótsza niż zwykle, bo poprzednią debatę przedłużono o 25 minut w związku z wcześniejszymi opóźnieniami. Przepraszam. Turę pytań zakończymy około godziny 19.30. Zamierzam niezwykle restrykcyjnie przestrzegać czasu. Mówcy mają trzydzieści sekund na zadanie pytania.

Do Komisji skierowano następujące pytania.

Część pierwsza

Pytanie nr 28 skierowała **Vilija Blinkeviciute** (H-0063/10)

Przedmiot: Uregulowania dotyczące prywatnych funduszy emerytalnych

W ostatnich latach znacznie zmalała wartość aktywów prywatnych funduszy emerytalnych. Potrzeba dokładniejszego uregulowania sektora prywatnych funduszy emerytalnych została podkreślona przez grupę wysokiego szczebla do spraw nadzoru finansowego pod przewodnictwem Jacques'a de Larosièr'a.

Kryzys finansowy pokazał dobitnie, że państwa członkowskie narażone są na szeroki zakres ryzyk. Ryzyka te stanowią źródło zaniepokojenia inwestorów w te fundusze, mają znaczenie dla stabilności i integralności europejskich rynków finansowych oraz poważnie dotyczą uczestników rynku finansowego. W obecnym niestabilnym okresie dla gospodarki wielu obywateli europejskich straciło zaufanie do uregulowań dotyczących systemu prywatnych funduszy emerytalnych.

Czy Komisja nie uważa, że powinna zaproponować kompleksowy środek prawny określający standardy monitorowania w celu uregulowania prywatnych funduszy emerytalnych?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Pani poseł Blinkevičiūtė zadaje bardzo ważne pytanie o reformę emerytalną, która w kontekście wyzwań z jakimi wszyscy się borykamy – starzenia się ludności, efektywności finansów publicznych, a zwłaszcza mobilności pracowników – będzie w nadchodzących latach sprawą kluczową. Ponadto, fundusze emerytalne to główni inwestorzy instytucjonalni.

Panie i panowie! Kryzys finansowy obnażył niedociągnięcia w tworzeniu niektórych planów emerytalnych. Korzystając ze sprawozdania Jacques'a de Larosièrre zamierzamy wreszcie podjąć pewne inicjatywy. Przewodniczący Barroso przedstawił Parlamentowi Europejskiemu pewne wytyczne polityki w tym zakresie.

W roku 2010 planujemy przedstawienie zielonej księgi w sprawie emerytur, która ma zachęcić do rozpoczęcia poważnej debaty nad regulacją prywatnych funduszy emerytalnych. W tym kontekście można się spodziewać przeglądu dyrektywy w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami. Komisja jest nadal zaangażowana w umacnianie rynku wewnętrznego w obszarze funduszy emerytalnych. Przegląd dyrektywy uwzględniłby więc także zasady wypłacalności funduszy emerytalnych. Ponadto, panie przewodniczący, byłoby to spełnienie żądania przedstawionego przez Parlament Europejski podczas negocjacji w sprawie dyrektywy Wypłacalność II.

Chciałbym dodać, że w celu uniknięcia wszelkich niejasności w kwestii tak istotnego zagadnienia dotyczącego obywateli, Komisja, zgodnie z zasadą pomocniczości, będzie respektować podejmowane w wielu państwach członkowskich decyzje wynikające z ich przywiązania do repartycyjnego systemu emerytalnego.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D). – (LT) Panie komisarzu! Dziękuję bardzo za odpowiedź. Oczywiście mamy nadzieję, że Komisja Europejska jak najszybciej przedstawi zieloną księgę, ponieważ dla większości państw członkowskich Unii Europejskiej jest to sprawa wyjątkowo pilna. W niektórych państwach członkowskich, na przykład w moim kraju, na Litwie, doszło do dodatkowego obniżenia i tak małych emerytur, takie były realia dzisiejszej sytuacji gospodarczej i finansowej. Panie komisarzu! Chciałbym także zapytać, czy może pan powiedzieć, dlaczego w strategii EU na rok 2020 Komisja Europejska tak niewiele uwagi poświęca bezpieczeństwu i stabilności emerytur oraz gwarancjom emerytalnym, skoro musimy wziąć pod uwagę obecną sytuację na rynku pracy, obecną sytuację demograficzną i jeden z najważniejszych problemów, a mianowicie to, jakie emerytury będą wypłacane obywatelom za 10 lat?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Pani poseł Blinkevičiūtė! To oczywiste, że w dokumencie poświęconym strategii na rok 2020, będącym dokumentem dotyczącym ekologicznego wzrostu, inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu, nie można omówić wszystkich problemów. Po to właśnie mamy inne instrumenty, inne możliwości i inne ramy, dzięki którym możemy wypełniać nasz obowiązek polegający na zajmowaniu się takim fundamentalnymi zagadnieniami jak emerytury i zależność obywateli Europy.

Pani poseł! Właśnie przed chwilą powiedziałem, że fundusze emerytalne to główni inwestorzy instytucjonalni. W wielu państwach członkowskich różne rodzaje planów emerytalnych, funkcjonujących w oparciu o finansowanie ustawowe, obowiązkowe czy dobrowolne, odgrywają dziś coraz większą rolę w ogólnych planach emerytalnych.

Powtarzam, że będziemy działać respektując, w imię zasady pomocniczości, zaangażowanie i przywiązanie wielu krajów – a dobrze znam niektóre z nich – do planów repartycyjnych. Na takiej podstawie będziemy przygotowywać zieloną księgę, która będzie gotowa w ciągu kilku najbliższych tygodni lub najpóźniej miesięcy. Bardzo bym się cieszył mogąc odbyć z panią poseł i innymi zainteresowanymi posłami szczegółową debatę na ten temat.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Mój kraj ojczysty, Austria, subsydiuje prywatne systemy emerytalne kwotą wynoszącą maksymalnie 210 euro rocznie, chociaż spekulacje emeryturami okazały się być jednym z czynników, które uruchomiły kryzys finansowy w Stanach Zjednoczonych.

Uważam, że Komisja powinna zadać sobie pytanie, czy zapewnienie emerytur nie jest w istocie zadaniem państwa i czy w tym kontekście nie powinniśmy silnie kontrolować podejrzanych spekulantów finansowych. Pozostaje jeszcze pytanie, czy w opinii Komisji przeznaczanie subwencji państwowych na prywatne systemy emerytalne bez jakichkolwiek standardów jakości nie jest przypadkiem przejawem krótkowzroczności lub nawet nonszalancji, skoro istnieje ryzyko, że po tak ogromnych stratach odbiorcy emerytur będą potrzebowali jeszcze większego wsparcia ze strony państwa.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Pan przewodniczący Barroso miał niedawno możliwość udzielenia w tej Izbie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących podstawowych problemów związanych z ruchami finansowymi.

Panie pośle Obermayr! Mówił pan o spekulacji. Jako europejski komisarz ds. rynku wewnętrznego i usług, odpowiedzialny za regulację i nadzór, mogę stwierdzić, że żaden produkt, rynek czy terytorium nie zostanie wykluczony ani zwolniony z inteligentnego nadzoru i skutecznej regulacji.

Dlatego też działania, które zamierzamy podjąć, działania, które już rozpoczęliśmy w formie właśnie diskutowanego pakietu nadzorczego i wprowadzania zmian do kilku dyrektyw, zwłaszcza dyrektywy w sprawie instytucji pracowniczych programów emerytalnych (IORP), do której zamierzamy wprowadzić restrykcyjne zasady inwestycyjne, będą dotyczyć każdego, kto uczestniczy w tym rynku oferując różnorodne produkty.

Potwierdzam, że żaden z tych produktów czy rynków nie będzie zwolniony z wymogu nadzorowania przejrzystości i inteligentnej, skutecznej regulacji.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Uważam, że potrzebujemy długofalowego strategicznego przemyslenia reformy systemu emerytalnego zarówno w sektorze prywatnym, jak i państwowym. Mam na myśli fakt, że w latach siedemdziesiątych gwałtownie wzrósł wskaźnik urodzeń. Za 30 lat ludzie ci będą odchodzić na emeryturę, a obecnie wskaźnik urodzeń jest bardzo niski. Urodzeni dziś zasilą szeregi pracujących za 30 lat i nie będą w stanie zapewnić zasobów potrzebnych wówczas czasie funduszom emerytalnym.

Dlatego też chciałabym zapytać: jakie środki państwo przyjmują w celu przeprowadzenia w długoterminowej perspektywie, w sposób zrównoważony i dla dobra obywateli Europy, właściwej reformy systemów emerytalnych?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Pani poseł Țicău! W pierwszej części wygłoszonej przed chwilą wypowiedzi, bardzo krótkiej ze względów proceduralnych, wspomniałem o jednym z głównych wyzwań, obok mobilności, jakim jest demografia. Ponadto, chociaż kwestia polityki prorodzinnej czy demograficznej nie wchodzi w zakres głównych obszarów odpowiedzialności Europy, uważam, że wszyscy skorzystalibyśmy na przeprowadzeniu debaty i porównaniu tych zagadnień, które w większym lub mniejszym stopniu dotyczą wszystkich krajów europejskich. Nasz kontynent jest najprawdopodobniej jednym z niewielu na świecie, gdzie liczba ludności będzie się zmniejszać, jeśli wskaźniki urodzeń znów nie wzrosną.

Pani poseł! W tej tak trudnej sytuacji, wykraczającej poza sam problem przechodzenia na emeryturę, musimy skupić się na kwestiach dotyczących emerytur i oraz odpowiedzialności za obciążenia. Dlatego uważam, że zielona księga to dobre narzędzie, które pojawia się w odpowiedniej chwili. Nie będą państwo musieli zbyt długo czekać. Pracujemy nad tym zagadnieniem i naszą pracę podsumujemy zadając wszelkie możliwe pytania, a jednocześnie biorąc pod uwagę zagadnienia wchodzące w zakres krajowej odpowiedzialności za systemy emerytalne i działania podejmowane na szczeblu europejskim, zwłaszcza w odniesieniu do wszystkich prywatnych funduszy emerytalnych i ich mnożenia się na rynkach europejskich.

Tak czy inaczej wszystkie te problemy – a żaden z nich nie zostanie pominięty – są częścią zagadnień, które będziemy rozważać, proponując w zielonej księdze, o której wspomniałem, a która zostanie opublikowana w ciągu kilku miesięcy, pewien kierunek działania czy wytyczne.

Przewodniczący. – Pytanie nr 29 skierował: **Seán Kelly** (H-0068/10)

Przedmiot: Wspólnotowe systemy ubezpieczeń na wypadek powodzi

Ostatnia powódź w Irlandii spowodowała straty o wartości ok. 500 milionów euro, zarówno w infrastrukturze publicznej jak i prywatnej. Rząd irlandzki złożył wniosek o częściowe pokrycie kosztów odszkodowań w zakresie infrastruktury publicznej ze środków Funduszu Solidarności UE.

Częstokroć, z uwagi na nadmierne koszty prywatnych ubezpieczeń na wypadek powodzi, gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa nie mają jednak możliwości uzyskania odszkodowania. Należy uwzględnić fakt,

że jednym z czynników, które spowodowały tę niespotykaną dotychczas powódź, było nieskoordynowane planowanie rozwoju, w tym w niektórych przypadkach na obszarach zalewowych oraz że niektórzy ubezpieczyciele odmawiają ubezpieczania niektórych gospodarstw domowych i przedsiębiorstw.

W świetle powyższego, czy Komisja mogłaby przedstawić swoje plany, jeśli takowe posiada, dotyczące sporządzenia wniosków legislacyjnych mających na celu harmonizację przepisów w zakresie ubezpieczeń na wypadek powodzi w UE, uwzględniając niewydolność rynku polegającą na braku odpowiedniej ochrony ubezpieczeniowej w niektórych państwach członkowskich? W przypadku braku takich planów, czy Komisja mogłaby skomentować wszelkie stworzone przez siebie plany wymiany najlepszych praktyk w tym zakresie wśród państw członkowskich?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan poseł Kelly zadał pytanie związane z niedawną tragedią, która dotknęła Maderę i wybrzeże atlantyckie powodując, zwłaszcza w moim kraju, śmierć dziesiątków osób. Mówiąc o tym pragnę raz jeszcze wyrazić naszą solidarność ze wszystkimi ofiarami. Mój kolega, komisarz Hahn, odwiedził oba wymienione przeze mnie miejsca.

Także w tym przypadku musimy stawić czoła ogólnosiłowemu wyzwaniu, jakie stawia przed nami zmiana klimatu. Będziemy świadkami coraz większej liczby klęsk żywiołowych, będziemy też coraz częściej doświadczać katastrof, które nie są kataklizmami zawinionymi przez naturę i mogą mieć poważne konsekwencje dla życia człowieka, przyrody i gospodarki. Mam na myśli na przykład katastrofy przemysłowe, pożary i wypadki na morzu.

Jest to problem, w który już od dawna jestem osobiście zaangażowany. To tu, w tej Izbie, w 1999 roku jako świeżo mianowany komisarz ds. polityki regionalnej musiałem udzielić odpowiedzi posłom greckim zatroskanym konsekwencjami trzęsienia ziemi, które właśnie dotknęło ich kraj.

W tym czasie zaproponowałem po pierwsze utworzenie funduszu solidarności, a po drugie utworzenie europejskich sił ochrony ludności. Musieliśmy poczekać do 2002 roku na potężną powódź, która dotknęła Niemcy, Austrię i Słowację, aby Komisja mogła stworzyć, na przestrzeni trzech miesięcy, z pomocą Parlamentu Europejskiego i Rady, fundusz solidarności, który podejmie interwencję na Maderze i u wybrzeża atlantyckiego tak jak podjął interwencję w przypadku kilku poważnych klęsk, które miały miejsce od roku 2002.

Moja koleżanka, komisarz Georgieva, współpracuje z baronessą Ashton przy ustanowieniu europejskich sił ochrony ludności i mam nadzieję, że nie będziemy musieli czekać na kolejny kataklizm, aby zareagować i podjąć działania pomocowe pod wspólną flagą europejską, tak jak to miało miejsce na Haiti, czy w przypadku tsunami.

Pytanie pana posła dotyczy ubezpieczeń, bo nie każda klęska żywiołowa dotyka infrastruktury publicznej, której nie można ubezpieczyć i którą można objąć funduszem solidarności. Uważam, że konieczny jest postęp w zakresie ryzyka, które można uwzględnić w polisach ubezpieczeniowych.

Biała księga z roku 2009 w sprawie dostosowania do zmian klimatu sugeruje utworzenie systemów ubezpieczeniowych wspieranych ze środków publicznych tam, gdzie ubezpieczenie nie występuje. W oparciu o wnioski wynikające z białej księgi chcę przeanalizować rolę, jaką produkty ubezpieczeniowe mogą odegrać w uzupełnianiu tych środków. Zamierzam zacząć od benchmarkingu: poprosiłem moich urzędników, aby sprawdzili, jakie systemy obowiązują w państwach członkowskich. W sytuacjach, w których możemy mieć do czynienia ze skutkami transgranicznymi właściwe może być nawet promowanie planów ubezpieczeniowych o zasięgu ogólnoeuropejskim, a nie krajowym.

Panie pośle! Mam świadomość złożoności tego problemu. Będę współpracować w tym zakresie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, ze spółkami ubezpieczeniowymi, z państwami członkowskimi i ekspertami w celu wymiany najlepszych praktyk oraz ustalenia priorytetów właściwych dla danego szczebla. Jestem przekonany, że możemy poprawić ochronę obywateli Europy w obliczu rosnącej liczby klęsk żywiołowych. Właśnie dlatego chcę podjąć się tego niezwykle praktycznego zadania monitorowania, benchmarkingu poszczególnych, obowiązujących systemów ubezpieczeniowych dotyczących katastrof naturalnych w 27 państwach członkowskich.

Seán Kelly (PPE). – Wszyscy martwiliśmy się o Maderę i Francję. W moim kraju nikt na szczęście nie zginął, ale problem ubezpieczeń dał o sobie znać bardzo szybko. Wiele gospodarstw domowych nie może teraz uzyskać ubezpieczenia, a w miejscowości Clonmel, którą przed kilku laty dotknęła powódź, koszty ubezpieczenia wzrosły sześciokrotnie. Nie ma wątpliwości, że jest to poważny problem i dziękuję panu komisarzowi za jego uwzględnienie.

Chciałbym także zapytać pana komisarza o kraje i rządy, które nie wykonują dyrektywy w sprawie powodzi. Czy bierze pan pod uwagę nałożenie na nie jakichś sankcji?

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Przepisy dyrektywy w sprawie powodzi pochodzą z 2007 roku. W roku 2009 ukazał się komunikat Komisji w sprawie zapobiegania klęskom żywiołowym oraz katastrofom spowodowanym przez człowieka.

Panie pośle! Mówi pan o stosunkowo nowych dyrektywach, ale to samo dotyczy zarówno tych, jak i wszystkich pozostałych dyrektyw gdy tylko wchodzi one w życie: Komisja ma obowiązek weryfikować i będzie weryfikować sposób, w jaki państwa członkowskie stosują postanowienia tych dyrektyw, bądź ich nie stosują. Jeśli już mówimy o powodziach, to na przykładzie Francji i pańskiego kraju mogliśmy się przekonać, że niedopełnienie obowiązku podjęcia środków ostrożności i zabudowa stref zalewowych powoduje oczywiste konsekwencje dla zarządzania gruntami. Komisja podejmie działania w tym obszarze podobnie jak we wszystkich innych obszarach, weryfikując działania podejmowane lub niepodejmowane przez państwa członkowskie oraz stosując właściwe środki, w tym działania zapobiegające naruszeniom, aby zagwarantować stosowanie przepisów tych dyrektyw.

Jim Higgins (PPE). – A propos pytania pana posła Kelly'ego czyli wykonywania dyrektywy w sprawie powodzi: jak wiadomo przepisy tej dyrektywy mają zostać przetransponowane do prawodawstwa krajowego wszystkich 27 państw członkowskich w bieżącym 2010 roku. Chciałbym zaapelować do Komisji o uważniejsze obserwowanie działań władz krajowych w zakresie wykonywania postanowień tej dyrektywy. W 1995 roku byłem ministrem zajmującym się sprawą powodzi w Irlandii. Przedstawiliśmy sprawozdanie stwierdzające, że w rejonach zalewowych nie należy budować nowych domów. A mimo to, po uzyskaniu odszkodowań, na tych terenach powstało wiele nowych domów.

Musimy więc niezwykle restrykcyjnie wykonywać postanowienia dyrektywy w sprawie powodzi i nakładać kary na rząd Irlandii, władze lokalne i każdego, kto dopuszcza się naruszenia warunków dyrektywy w sprawie powodzi.

Janusz Władysław Zemke (S&D). – (PL) Panie komisarzu! Chciałbym się pana zapytać o inną rzecz – my mówimy o ubezpieczeniu, a ja sądzę, że wtedy, kiedy dochodzi do kataklizmów, potrzebne są jednak dwa działania innego typu. Chciałbym się w związku z tym spytać pana o następującą sprawę – czy nie powinno powstać szybciej w Europie centrum reagowania kryzysowego? Nie mamy ani jednego centrum, które by reagowało w sytuacjach kataklizmów. Po drugie, czy nie trzeba by włożyć większego wysiłku w tworzenie większych zdolności cywilnych (dla przykładu, nie mamy samolotów transportowych)? Czyli oprócz ubezpieczenia potrzebne jest jedno centrum i potrzebne są większe zdolności do pomocy.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Zadano dwa, różne pytania. Po pierwsze, jeśli chodzi o pytanie dotyczące powodzi, odpowiadałem na nie jako komisarz ds. rynku wewnętrznego i usług, a brzmiało ono, panie pośle Kelly, następująco: jak możliwie najlepiej możemy wykorzystać polisy ubezpieczeniowe w szczególności, aby wypłacić odszkodowania ludziom, których dobytek ucierpiał? Zajmę się tym zbiorem mniej lub bardziej złożonych systemów ubezpieczeń prywatnych, gdzie niektóre kraje nie dysponują ubezpieczeniem na wypadek tego rodzaju kataklizmów, a inne, na przykład Francja, dysponują systemami przewidującymi w przypadku klęski żywiołowej wypłatę 100 % sumy ubezpieczenia.

Panie pośle Kelly! Problem powodzi nie mieści się w zakresie mojej odpowiedzialności. Zamierzam poprosić pana komisarza Potočnika, mojego kolegę odpowiedzialnego za środowisko naturalne, o udzielenie panu pisemnej odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób wykonuje się bądź nie wykonuje przepisów dyrektywy w sprawie powodzi. Ma pan jednak rację, że podstawowy problem jest związany z kompetencjami krajowymi, a nawet regionalnymi czy lokalnymi w obszarze budownictwa lub zdolności do celów budowlanych. Brukseli nie można pytać o wszystko, chociaż ogólna zasada jest oczywista: są takie tereny, na których nie powinno się budować w ogóle, albo nie powinno się rozwijać zabudowy. W moim kraju przyjęto nawet ustawę stanowiącą o wyburzeniu budynków mieszkalnych i fabryk na terenach regularnie zalewanych podczas powodzi. Ustawę uchwalono w 1995 roku, obywatele otrzymują odszkodowania, a zatem opuszczają dotychczasowe miejsce zamieszkania zanim dojdzie do kolejnego kataklizmu.

Są to koncepcje, które chciałbym przeanalizować zanim przedstawię państwu pewne wnioski w sprawie zagadnienia polityki ubezpieczeniowej.

Chciałbym po raz ostatni odnieść się do problemu ochrony ludności, chociaż należy on do kompetencji moich kolegów. Jest to problem, nad którym – jak państwu wiadomo – już pracowałem na wniosek przewodniczącego Barroso i przy poparciu Parlamentu Europejskiego w 2006 roku. Działania te

spowodowały, że zaproponowałem utworzenie europejskich sił ochrony ludności, tworzonych przez państwa członkowskie na zasadzie dobrowolności. Moglibyśmy nawiązać szerszą współpracę, zaczynając od najniższego szczebla a kończąc na najwyższym, co pozwoliłoby nam przywyknąć do podejmowania działań. W obliczu tsunami, czy takich tragedii, jaka dotknęła Haiti nigdy nie brakuje nam dobrej woli, ale za to brakuje koordynacji działań. Moglibyśmy ocalić ludzkie życie, pieniądze, czas, a jednocześnie fakt, że Europejcy wolontariusze są przygotowani do reagowania na różnego rodzaju kataklizmy, byłby lepiej widoczny.

Oczywiście nie można podejmować tych samych działań w przypadku katastrof przemysłowych, takich kataklizmów jak *Erika*, powodzi w Niemczech i we Francji, pożarów w Grecji, tsunami, największych pandemii czy ataków terrorystycznych, jak te z 11 września, które niestety mogą się jeszcze wydarzyć w Europie.

Celem koncepcji, nad którą pracują moi koledzy – później przedstawimy państwu konkretne wnioski – jest przygotowanie wspólnych, zaplanowanych działań. W każdym razie nadal będę się zajmował tym zagadnieniem, któremu poświęciłem wiele pracy przy poparciu Parlamentu Europejskiego.

Przewodniczący. – Pytanie nr 30 skierowała: **Silvia-Adriana Ticau** (H-0109/10)

Przedmiot: Europejskie działania służące zwalczaniu ubóstwa

Z danych Eurostatu wynika, że w 2008 roku blisko 85 milionów obywateli europejskich, w tym 20 % dzieci i 19 % osób, które ukończyły 65 rok życia, było zagrożonych ubóstwem. Na poziomie UE 8 % populacji aktywnej zawodowo i 44 % bezrobotnych wykazuje dochody na progu ubóstwa, zaś zatrudnienie nie gwarantuje godnego poziomu życia. Środki ochrony socjalnej w państwach członkowskich zmniejszyły o 32 % zagrożenie ubóstwem, na które było narażone społeczeństwo UE. Kryzys gospodarczy wpłynął na wzrost stopy bezrobocia kształtującej się na poziomie blisko 10 %, pogłębiając jeszcze rozwarstwienie społeczne.

Pragnę prosić Komisję o przedstawienie środków, jakie przewiduje w celu zwiększenia i utrzymania miejsc pracy w UE oraz w celu zapewnienia wszystkim obywatelom UE godnego poziomu życia za pośrednictwem dostosowanego i dobrze funkcjonującego systemu ochrony socjalnej?

László Andor, komisarz. – W znacznym stopniu podzielam obawy zawarte w tym pytaniu o ochronę socjalną i dobrostan obywateli Europy, kwestie zatrudnienia i ochrony socjalnej oraz zwalczanie ubóstwa.

Jak wiadomo rok 2010 jest europejskim rokiem zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego, a jego celem jest zwiększenie świadomości dotyczącej problemów społecznych. Mam nadzieję, że rok ten będzie dobrą okazją nie tylko do dyskusji o ubóstwie, ale także do zobowiązania się do jego zwalczania oraz odnowienia zaangażowania politycznego na szczeblu UE i w państwach członkowskich.

Aby umożliwić zwiększenie zaangażowania Komisja Europejska włączyła do nowej strategii UE na rok 2020 nadrzędny cel w postaci zwalczania ubóstwa, który odzwierciedla nasze zainteresowanie i doświadczenia zdobyte w ubiegłych dziesięcioleciach. Obecnym celem jest zmniejszenie ubóstwa o jedną czwartą do roku 2020.

Zwalczanie ubóstwa wymaga dobrej koniunktury, wysokiej jakości miejsc pracy dla tych, którzy mogą pracować i samodzielnie się utrzymać oraz solidarności z osobami w potrzebie. Wszystkie te elementy zawarto w strategii UE na rok 2020. Osiągnięcie nadrzędnego celu dotyczącego ubóstwa będzie wspierane przez specjalną inicjatywę o nazwie Europejski Program Walki z Ubóstwem. Na szczeblu europejskim stworzono konkretne instrumenty utrzymania i tworzenia miejsc pracy w formie Europejskiego Funduszu Społecznego, Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, a także najnowszej inicjatywy w zakresie mikrokredytów.

Szczególnie istotne są działania podejmowane przez poszczególne państwa członkowskie. Trzeba jednak jeszcze wiele zrobić, aby zagwarantować, że wysokiej jakości miejsca pracy będą dostępne dla wszystkich, ale zwalczanie ubóstwa wykracza daleko poza kwestie zatrudnienia. Jak wskazano w komunikacie dotyczącym UE w roku 2020, zapobieganie ubóstwu i wykluczeniu oraz stawienie im czoła wymaga skutecznej i dobrze zaplanowanej ochrony socjalnej.

Państwa członkowskie odpowiadają za finansowanie i organizację systemów zabezpieczenia społecznego, a Komisja wspiera je w wykonywaniu tego zadania. Jako główny partner otwartej metody koordynacji w polityce społecznej Komisja pomaga w ustalaniu i promowaniu przejrzystych priorytetów polityki, zapewnia ramy monitorowania i ułatwia wzajemne uczenie się. Dobrym przykładem są między innymi ramy aktywnego

włączenia, programy benchmarkingowe dotyczące ubóstwa dzieci i monitorowanie wpływu kryzysu na społeczeństwo.

W tym roku będziemy ściśle współpracować z obiema prezydencjami: prezydencją hiszpańską i prezydencją belgijską. Obie wprowadziły ważne inicjatywy: pierwsza z nich zorganizowała szczyt rzymski, o którym mówiono w tej Izbie kilka minut temu i który ma duże znaczenie dla zwalczania ubóstwa, natomiast prezydencja belgijska przygotowuje inicjatywę dotyczącą zwalczania ubóstwa dzieci.

Powinniśmy jednak współpracować nie tylko z rządami, ale także organizacjami pozarządowymi. Bez udziału organizacji pozarządowych nie może być mowy o pełnym powodzeniu programów. Popieramy działania organizacji pozarządowych na rzecz walki z ubóstwem i ochrony socjalnej w ramach programu Progress.

Wymieniłem główne problemy obejmujące wiele dziedzin, w których Komisja podejmuje działania mające na celu ograniczenie ubóstwa.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Dziękuję za odpowiedź. Chciałabym jednak, abyśmy pokrótce omówili także proces dezindustrializacji trwający w wielu państwach członkowskich i będący jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego i społecznego, z którym mamy dziś do czynienia.

Ambitna i inteligentna europejska polityka przemysłowa nie tylko wzmocni konkurencyjność Unii Europejskiej, ale przede wszystkim doprowadzi do stworzenia nowych miejsc pracy. Dlatego chciałabym zapytać, jakie działania w zakresie europejskiej polityki przemysłowej zostaną uwzględnione w aktualnym programie prac Komisji, który pozwoli na poprawienie konkurencyjności Unii Europejskiej, ale przede wszystkim pozwoli na utworzenie nowych miejsc pracy tym samym umożliwiając zagwarantowanie obywatelom Europy godnego życia?

Dziękuję bardzo.

László Andor, komisarz. – Tak, tworzenie większej liczby lepszych miejsc pracy zostało uwzględnione w strategii UE na rok 2020. Pragnę zwrócić uwagę na kolejne dwa projekty przewodnie. Wspomniałem już o jednym odnoszącym się do ubóstwa, ale jeśli chodzi o ilość i jakość miejsc pracy w Europie, to wprowadziliśmy projekt przewodni „nowe umiejętności zawodowe”; a w ramach filaru stabilnej Europy po roku 2020 wprowadziliśmy projekt przewodni dotyczący polityki przemysłowej.

Uważam to za najważniejsze w kontekście tego pytania, ponieważ trzeba powiedzieć, że instrumenty, którymi dysponuje Unia Europejska, jak na przykład Fundusz Dostosowania do Globalizacji, nie powinny być stosowane jedynie w celu likwidacji skutków opuszczania Europy przez niektóre firmy. Instrumenty te odgrywają bardzo ważną rolę w zwalczaniu ubóstwa, pokonywaniu utraty dochodów i utraty kwalifikacji, gdy korporacje decydują się na przeniesienie działalności poza Europę. Dziś po raz pierwszy od bardzo dawna wprowadzamy projekt przewodni dotyczący polityki przemysłowej wspierającej zrównoważoną gospodarkę.

Myślę, że pozwoli on rozwiązać wiele problemów związanych z rozwojem przemysłowym i lokalizacją. W pełni zgadzam się z wymową pytania, że bez kompleksowej polityki gospodarczej i zatrudnienia nie możemy skutecznie zwalczać ubóstwa.

Franz Obermayr (NI). – (DE) W czasach kryzysu gospodarczego ryzyko nadużyć zabezpieczenia społecznego jest szczególnie wysokie. Czy Komisja wie, że w państwach członkowskich Europy Środkowej o wysokim zróżnicowaniu społecznym istnieje zakrojone na szeroką skalę zjawisko nadużyć zabezpieczenia społecznego? Na przykład obywatele UE z dziewięciu państw członkowskich niesłusznie domagali się wypłaty wyrównań z tytułu minimalnych emerytur, przy czym kwoty wypłat tych rekompensat bez wątpienia przekraczały rzeczywistą wysokość emerytur.

Moje pytanie brzmi: czy Komisja zamierza wyposażać państwa członkowskie w narzędzia, które będą one mogły wykorzystać do zwalczania zakrojonych na szeroką skalę nadużyć zabezpieczenia społecznego?

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! W Grecji ponad 20 % ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. 34 % osób z tej grupy żyjących w ubóstwie to osoby bezrobotne, a 14 % to ubodzy pracownicy.

Problem ubóstwa, który moja koleżanka porusza w swoim pytaniu w związku z Europą, oraz dane statystyczne przytoczone przeze mnie w odniesieniu do Grecji według mnie są wynikiem porażki

neoliberalnego modelu gospodarczego wprowadzonego na mocy traktatu lizbońskiego i ujętego w tekście strategii 2020.

Chciałbym zapytać: Czy możliwe jest powstrzymanie wzrostu liczby osób żyjących w ubóstwie przy pomocy fragmentarycznej polityki z elementami zapomogowymi, czy też konieczna jest inna polityka gospodarcza koncentrująca się na zatrudnieniu w pełnym wymiarze, co oznacza, że konieczna jest weryfikacja strategii UE 2020?

László Andor, *komisarz*. – Jeśli wolno, zacznę od drugiego pytania, rzeczywiście, ustanowienie bardziej stabilnego otoczenia makroekonomicznego jest niezwykle istotne.

Udzielając poprzedniej wypowiedzi odniosłem się do znaczenia kompleksowej polityki gospodarczej dla stworzenia bardziej stabilnego otoczenia i rzeczywiście, wspomniany tak zwany „neoliberalny” kierunek obowiązujący w ostatnich latach wymaga zweryfikowania. W programie Europa 2020 uwzględniliśmy kilka inicjatyw i chciałbym zwłaszcza wspomnieć o rozdziale dotyczącym regulacji finansowej. Jest to zasadnicza zmiana w porównaniu z poprzednim systemem i wynika z zamiaru ustabilizowania otoczenia makroekonomicznego, co pozwoliłoby na wyeliminowanie nacisków wywieranych na systemy podatkowe, które mają wspierać systemy ochrony socjalnej i politykę zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o nadużycia i efektywność systemów zabezpieczenia społecznego, to kryzys jest rzeczywiście najlepszym sprawdzianem. To, co Komisja może zrobić to zastosować otwartą metodę koordynacji oraz posiadane kompetencje analityczne i sprawozdawcze, aby pomóc państwom członkowskim w większym skupieniu się na działaniach na rzecz ochrony socjalnej.

Prawdziwym sprawdzianem będzie czas kryzysu wspomniany w pytaniu, ale także nadchodzące lata, kiedy to państwa członkowskie staną w obliczu konieczności konsolidacji podatkowej, a znalezienie większych zasobów na zwalczanie ubóstwa nie jest łatwe. Dlatego właśnie musimy wymieniać się doświadczeniami związanymi ze sposobem wykorzystania naszych instrumentów i lepszym docieraniem do grup znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji.

Przewodniczący. – Pytanie nr 31 skierował: **Georgios Papanikolaou** (H-0089/10)

Przedmiot: Ocena programu Kultura 2007-2013

W ramach wspierania i propagowania europejskiej kultury Unia Europejska ustanowiła w 2007 roku program Kultura, który będzie realizowany do 2013 roku, i przeznaczyła na niego łączny budżet w wysokości około 400 milionów euro.

Do celów programu należy między innymi podniesienie świadomości na temat istotnych dla Europy aspektów kulturowych oraz wspieranie ponadpaństwowej mobilności pracowników sektora kultury.

Jak Komisja ocenia postępy osiągnięte dotychczas w realizacji tych dwóch celów?

Czy państwa członkowskie wykazują zainteresowanie programem Kultura i biorą w nim udział, czy też Komisja uważa, że należy podjąć nowe, bardziej zdecydowane inicjatywy, by do 2013 roku osiągnąć wyznaczone cele?

Androulla Vassiliou, *komisarz*. – (EL) Panie przewodniczący! Jak powiedział pan poseł Papanikolaou celem programu Kultura jest wzbogacenie doświadczenia kulturowego obywateli Europy poprzez promowanie naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego. Komisja popiera współpracę kulturową między autorami, pracownikami sektora kultury i instytucjami z krajów biorących udział w programie, mającą na celu popieranie utworzenia narodowości europejskiej.

Zadaniem programu Kultura jest zwłaszcza promowanie ponadpaństwowej mobilności pracowników sektora kultury, sprzyjanie transgranicznej wymianie dzieł i produktów artystycznych i kulturalnych oraz wspieranie dialogu międzykulturowego. W ramach programu Kultura na przykład w 2009 roku złożono 749 wniosków i wybrano 256 planów finansowania, a podstawowym celem 127 z nich była mobilność pracowników sektora kultury.

Przepisy prawne wymagają systematycznej zewnętrznej i niezależnej oceny programu. W lipcu 2009 roku Komisja poprosiła niezależny podmiot o dokonanie oceny pierwszych trzech lat realizacji programu Kultura 2007-2009 i, co ważniejsze, spójności celów, wstępnych wyników i wpływu programu.

Wykonawca przeprowadził ocenę w oparciu o dane na temat rezultatów projektów, ostatnie indywidualne oceny i badania oraz rozmowy przeprowadzone z beneficjentami programu i osobami zainteresowanymi pracującymi w sektorze kultury. Sprawozdanie końcowe zostanie przedłożone w drugiej połowie roku. Na tej podstawie Komisja sporządzi sprawozdanie dotyczące realizacji programu i przedłoży je Parlamentowi Europejskiemu najpóźniej do dnia 31 grudnia 2010 r.

Warto zauważyć, że programy nie są adresowane do władz krajowych; są skierowane do pracowników sektora kultury. Udział pracowników sektora kultury w projektach w poszczególnych państwach członkowskich jest mniej więcej wyrównany. Władze krajowe biorą udział w panelach eksperckich szczebla europejskiego w celu formułowania polityki rozwoju programu.

Po dwóch turach badań pilotażowych dotyczących mobilności artystów, zainicjowanych przez Parlament Europejski w roku 2008 i 2009, oraz mając na uwadze rozmowy już odbyte w ramach otwartej metody koordynacji Komisja przeprowadza obecnie ocenę postępu dokonanego do chwili obecnej i poszukuje metod doskonalenia wykonywania aktualnego programu.

Później, przed końcem roku, Komisja rozpocznie procedurę publicznych konsultacji w celu utorowania drogi nowemu programowi Kultura na rok 2014 i lata następne.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Pani komisarz! Dziękuję za odpowiedź. Wydaje mi się, że pierwszy raz bierze pani udział w tej procedurze. Niech mi będzie zatem wolno życzyć pani wszelkich sukcesów w pracy i *bon courage*.

Najważniejsze jest podniesienie świadomości obywateli Europy na temat aspektów kulturowych ważnych dla Europy i stanowiących punkt wyjścia dla naszej europejskiej kultury oraz wspólnych wartości. Myślę, że kwestia ta stała się w ostatnich latach niezwykle ważna także dla Grecji, zwłaszcza – nieco wyprzedzając tę debatę – wobec wykorzystywania zabytków kultury w wymiarze niezwiązanym z kulturą, w celu strojenia sobie żartów z mojego kraju. Mam na myśli artykuł, który ukazał się w niemieckim magazynie Focus opatrzony przerobionym portretem Wenus z Milo; mam na myśli artykuły opublikowane w Internecie opisujące Akropol jako ruiny.

Obawiam się, że takie praktyki nie będą rzadkością i dlatego pytam panią, pani komisarz, czy potępia pani te praktyki i czy w ramach programu, nad którym debatujemy, ale nie tylko w tych ramach, Komisja zamierza przyjąć bardziej zdecydowaną, bardziej – jeśli można tak powiedzieć – agresywną politykę promowania kultury...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Androulla Vassiliou, komisarz. – (EL) Jeśli pan poseł pozwoli, to wolałbym teraz nie komentować artykułów ukazujących się w różnych periodykach, ponieważ uważam, że nie ma sensu reagować na takie artykuły.

Chcę powiedzieć, że pomniki kultury, takie jak Akropol i inne zabytki w Grecji, a także w pozostałych państwach członkowskich są źródłem inspiracji oraz kulturowego bogactwa i że właśnie dziś Komisja Europejska przyjęła nowy system znakowania w Unii Europejskiej najważniejszych zabytków kultury, w tym Akropolu.

Moim zdaniem świadczy to o stosunku Europy do tych zabytków.

Przewodniczący. – Pytanie nr 32 skierował: **Liam Aylward** (H-0090/10)

Przedmiot: Wzmocnienie i finansowanie lokalnych organizacji sportowych w UE

Lokalne organizacje sportowe mają ogromny wkład w europejskie społeczeństwo i kulturę, a także w zdrowie europejskich obywateli. W obecnie panującej atmosferze ekonomicznej wiele lokalnych organizacji sportowych doświadcza jednak trudności finansowych. Jakie działania może podjąć Komisja w celu wzmocnienia sportu na szczeblu lokalnym i promowania jego rozwoju w państwach członkowskich?

Ostatnio Komisja zamknęła procedurę konsultacji publicznych w sprawie finansowania sportu na szczeblu lokalnym. Czy Komisja może udzielić dalszych informacji na temat celów tych konsultacji publicznych oraz powiadomić nas o terminie, w którym udostępnione zostaną dalsze dane na temat ich wyników?

Androulla Vassiliou, komisarz. – Komisja w pełni potwierdza istotne znaczenie lokalnych organizacji sportowych dla społeczeństwa europejskiego.

Dlatego właśnie w białej księdze w sprawie sportu z 2007 roku skupiono się na społecznych aspektach sportu i proponowano szereg działań – w tym promowanie prozdrowotnej aktywności fizycznej, proedukacyjnej roli sportu dla włączenia społecznego poprzez sport, a także sportu amatorskiego – które już podjęto lub właśnie są podejmowane.

Podobnie nowe kompetencje UE w dziedzinie sportu, przewidziane w art. 165, podkreślają specyficzny charakter tego sektora, jego funkcję społeczną i edukacyjną oraz struktury aktywności amatorskiej.

Tworzy on zatem ramy przyszłych działań UE oraz ukierunkowuje promocję sportu w UE i rozwój wymiaru europejskiego w sporcie.

W późniejszych miesiącach bieżącego roku Komisja zamierza przedstawić projekty w zakresie wdrażania traktatu lizbońskiego w dziedzinie sportu. Będą one uwzględniały konieczność wzmocnienia sektora sportu lokalnego.

Pan poseł słusznie twierdzi, że w dzisiejszym klimacie gospodarczym lokalne organizacje sportowe mają problemy. Te problemy zostały uwzględnione w prowadzonym obecnie przez UE, a zapowiedzianym w białej księdze, badaniu przeszkód na rynku wewnętrznym, koncentrującym się na finansowaniu sportu lokalnego. Badanie ma na celu określenie głównych źródeł finansowania, ustalenie modeli finansowania w poszczególnych państwach członkowskich i dotyczących różnych dyscyplin sportowych oraz przeanalizowanie otoczenia regulacyjnego UE i polityki krajowej mającej wpływ na finansowanie sportu.

Wreszcie, badanie powinno wskazać skuteczne modele biznesowe zdolne sprostać przyszłym wyzwaniom, takim jak wpływ kryzysu gospodarczego na budżety sektora publicznego czy na sponsoring oraz ustalić metody wzmacniania rozwoju lokalnego sportu w Unii Europejskiej.

W ramach tego badania przeprowadzono wspomniane przez pana posła konsultacje w sprawie finansowania lokalnego sportu. Wstępne wyniki tych konsultacji przedstawiono zainteresowanym stronom na konferencji w sprawie zrównoważonych modeli finansowania sportu lokalnego na rynku wewnętrznym, zorganizowanej w Brukseli w dniu 16 lutego przez podmiot prowadzący badanie.

Wyniki konferencji zostaną wkrótce opublikowane na stronie internetowej dyrekcji generalnej ds. rynku wewnętrznego i usług.

Liam Aylward (ALDE). – Chciałbym podziękować pani komisarz za odpowiedź. Z zadowoleniem przyjmuję jej zaangażowanie w rozwój sportu na szczeblu lokalnym.

Z uwagi na ratyfikację traktatu z Lizbony cieszę się, że Unia Europejska dysponuje już kompetencjami w obszarze sportu i budżetem na ten cel. Czy Komisja mogłaby po pierwsze wskazać, w jaki sposób zamierza kształtować program Unii Europejskiej na rzecz sportu, a po drugie powiedzieć, kiedy możemy się spodziewać pierwszego komunikatu Komisji w tej sprawie?

Androulla Vassiliou, komisarz. – Rzeczywiście, tego lata zamierzamy przedstawić komunikat w sprawie sportu. Będziemy musieli więc przygotować komunikat przed letnią przerwą. Powinien on ustanawiać ramy szerszej współpracy, nowy program działania w dziedzinie sportu na szczeblu UE, a także projekt decyzji dotyczącej dwuletniego programu dla sportu na lata 2012-2013.

Oczywiście, jak państwu wiadomo, w międzyczasie mamy do wykonania program działania na rzecz sportu na lata 2009, 2010 i 2011, koncentrujący się na sporcie lokalnym i społecznym wymiarze sportu. Program działania na rok 2009 został już zatwierdzony i trzeba go wykonać w tym roku. Planujemy zatwierdzenie planu działania na rok 2010, który będzie gotowy za kilka miesięcy.

Oczywiście, jak wiadomo, budżet na rok 2010 zmniejszono niestety z 6 milionów euro do 3 milionów euro. Budżet na rok 2011 przewiduje nowe działania i nowy materiał badawczy umożliwiający sformułowanie naszego programu na lata 2012-2013.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Szanowna pani komisarz! Chciałem ogromnie podziękować za deklarację stworzenia nowej strategii w obszarze sportu, ale chciałem także przedstawić pewien pomysł związany z tym, o czym dyskutuje także Komisja Kultury, co jest związane z nowymi kompetencjami kluczowymi, w skład których można włączyć dzisiaj umiejętności sportowe, wiedzę o kulturze, wiedzę o Unii Europejskiej. Chodzi o to, czy Pani Komisarz przewiduje włączenie się w ten nowy bardzo ważny aspekt umiejętności kluczowych młodych ludzi w całej Unii Europejskiej, aby także zaznaczyć i zaakcentować

kwestie sportowe i kwestie wiedzy o Europie i wiedzy o kulturze, które są tak istotne w budowaniu tożsamości europejskiej?

Androulla Vassiliou, *komisarz*. – Oczywiście kiedy mówię o społecznej roli sportu, sprawy dotyczące edukacji i szkolenia są niezwykle istotne i uważam, że edukacja jest nawet ważniejsza dla naszej wspólnej, europejskiej tożsamości. Z pewnością zostanie to uwzględnione przy formułowaniu naszego stałego programu w dziedzinie sportu.

Przewodniczący. – Pytanie nr 33 skierował: **Jim Higgins** (H-0072/10)

Przedmiot: Zgony spowodowane wypadkami drogowymi

Czy Komisja mogłaby nakreślić, w jaki sposób zamierza zwalczać trzy podstawowe przyczyny zgonów w wypadkach drogowych, a mianowicie nadmierną prędkość, jazdę po spożyciu alkoholu lub zażyciu narkotyków oraz nieodpowiednią infrastrukturę drogową?

Siim Kallas, *wiceprzewodniczący Komisji*. – W ramach trzeciego europejskiego programu działania w sprawie bezpieczeństwa drogowego do roku 2010 wdrożono wiele działań mających przeciwdziałać jeździe z nadmierną prędkością, jeździe po spożyciu alkoholu lub zażyciu narkotyków, jak również służących poprawie infrastruktury drogowej. Parlament Europejski zaangażował się w wiele tych działań na mocy procedury współdecyzji. Ale oczywiście konieczne są dalsze działania.

Komisja pracuje teraz nad europejską strategią bezpieczeństwa drogowego na kolejne dziesięciolecie. Zostanie w niej położony nacisk na znaczenie właściwego egzekwowania przepisów i kar za niebezpieczne zachowania, zwłaszcza jazdę po spożyciu alkoholu i z nadmierną prędkością. Obywatele jednych państw członkowskich nie mogą zrozumieć, dlaczego obywatele innych krajów UE nie karze się za naruszanie prawa. W związku z tym tak bardzo potrzebne jest wznowienie debat w sprawie wniosków dotyczących dyrektywy w sprawie transgranicznego egzekwowania przepisów, która uzyskały pełne poparcie Parlamentu Europejskiego, ale zostały zablokowane przez Radę. Komisja jest zdeterminowana, by pchnąć ten wniosek naprzód.

Oprócz kontroli i kar obszarami, na które Komisja położy silny nacisk są edukacja i podnoszenie świadomości. Należy zaproponować konkretne działania dotyczące alkoholu i prędkości, takie jak blokady alkoholowe w niektórych samochodach czy bardziej restrykcyjne wymogi dotyczące początkujących kierowców. Coraz poważniejszym problemem jest jazda po zażyciu narkotyków. Komisja oczekuje na wyniki realizowanego właśnie projektu badawczego DRUID, który ma dostarczyć koncepcje dla podjęcia konkretnych działań. Jeżeli chodzi o infrastrukturę drogową, to Parlament Europejski i Rada przyjęły przepisy prawne dotyczące bezpiecznego zarządzania i wymogów bezpieczeństwa dla dróg i tuneli sieci transeuropejskiej.

Oczywiście Komisja będzie uważnie śledzić ich wdrażanie przez państwa członkowskie. Bezpieczeństwo infrastruktury drogowej nie ogranicza się jednak do głównych dróg TEN; 56 % zgonów spowodowanych wypadkami drogowymi ma miejsce na drogach wiejskich. Dlatego Komisja zbada możliwość rozszerzenia aktualnie obowiązującego prawodawstwa na sieć dróg niższej kategorii w państwach członkowskich. Komisja zweryfikuje również, czy projekty z zakresu infrastruktury finansowane przez UE lub kredytów uwzględniają wymogi bezpieczeństwa drogowego.

Muszę też podkreślić, że bezpieczeństwo drogowe to wspólny obowiązek instytucji UE, państw członkowskich, organów lokalnych i regionalnych, związków i oczywiście obywateli. Dla osiągnięcia maksymalnej efektywności rozwiązania muszą dotyczyć konkretnych problemów. W kolejnej europejskiej strategii bezpieczeństwa drogowego zostanie zaproponowanych wiele działań opierających się na tej zasadzie. Jej głównym celem jest ustanowienie obszaru wspólnego europejskiego bezpieczeństwa drogowego, będącego częścią jednolitego europejskiego obszaru transportu, w którym wszyscy obywatele UE będą korzystać z identycznego poziomu bezpieczeństwa w całej Europie.

Jim Higgins (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu komisarzowi. Kiedy słucham pana komisarza staje się jasne, że wiele już zrobiono w kwestii wpływu jazdy z nadmierną prędkością i po spożyciu alkoholu na powodowanie wypadków drogowych. Jasne jest jednak też, że nie badamy wpływu narkotyków na takie przypadki. Jazda po spożyciu alkoholu czy zażyciu narkotyków jest główną przyczyną niemal 25 % wypadków drogowych odnotowywanych corocznie w Unii Europejskich. Każdego roku w wypadkach tych ginie 10 000 osób.

Musimy zrobić więcej w kwestii narkotyków, ponieważ jest oczywiste, że są one istotną przyczyną wypadków drogowych i zgonów na drogach. Proponuję pani komisarz, abyśmy zrobili o wiele więcej.

Cieszy mnie, że są prowadzone badania, ale aby nasze działania były skuteczne musimy zrobić o wiele więcej w tym zakresie.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Oczywiście mogę jedynie podzielać pańskie obawy. Jak pan doskonale wie, problem z narkotykami polega na tym, że chociaż dysponujemy dość zaawansowaną technologią wychwytywania kierowców po spożyciu alkoholu, wykrycie tych, którzy zażywali narkotyki jest o wiele trudniejsze. Rzeczywiście musimy przeprowadzić badania w celu opracowania niezbędnej technologii, ponieważ dziś polegamy jedynie na obserwacji prowadzonej przez policję, która wysyła obywateli na badania medyczne i tylko na tej podstawie można stwierdzić, że problem istnieje. Oczywiście, że musimy zrobić więcej.

Zigmantas Balčytis (S&D). – (LT) Dziękuję za przedłożenie wniosków dotyczących rozwiązania tego problemu. Chciałbym zapytać, czy zgadza się pan z wynikami badań, które wykazują, że korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy może wydłużyć czas reakcji kierowcy tak samo, jak spożycie alkoholu czy zażycie narkotyków. Moje kolejne pytanie dotyczy samochodów ciężarowych. Są one czynnikiem zwiększonego ryzyka, zwłaszcza w godzinach nocnych a ponadto, jak wiemy, pogarszają one stan dróg, co również przyczynia się do wzrostu liczby wypadków. Czy nie uważa pan, że powinniśmy zwiększyć i maksymalnie rozszerzyć zakres polityki dotyczącej przeniesienia przewozu ładunków z infrastruktury drogowej na kolejową.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie komisarzu! Sprawa, o której mówimy i którą pan poseł poruszył w swoim pytaniu jest niezwykle ważna. Moim zdaniem to, co nazywamy „wypadkami drogowymi” to kolizje spowodowane przez różne przyczyny i prawdziwa przyczyna ogromnej liczby zgonów w Europie.

Chciałbym więc zadać panu dwa, konkretne pytania:

Po pierwsze: ponieważ do większości kolizji dochodzi w miastach, a ich ofiarami są piesi i rowerzyści, jakie inicjatywy według pana należy przygotować w celu realizacji polityki „wizja zero”, czyli innymi słowy braku ofiar w mieście, zwrócenia szczególnej uwagi na szkoły, drogi rowerowe i tak dalej?

Moje drugie pytanie brzmi: co zamierza pan zrobić, aby w ramach tej wizji wymiar sprawiedliwości stanął po stronie ofiar i ich rodzin, a tym samym, abyśmy mogli ją wykorzystać do zapobiegania wypadkom?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Oczywiście, zmiana wzorca mobilności, jak to określamy, przeniesienie przewozu towarów na kolej jest także wolą Komisji, ale dążymy do tego już od dziesięcioleci. Teraz musimy ustalić i usunąć wąskie gardła uniemożliwiające nam pełne wykorzystywanie kolei. Wiele trzeba zrobić i uważam, że w tej kadencji Komisji możemy pchnąć sprawę nieco naprzód.

Powinienem powiedzieć, że korzystanie z telefonów komórkowych podczas jazdy jest – przynajmniej w niektórych krajach, w tym także i w moim – zabronione.

Jeżeli chodzi o działania dotyczące rannych i zgonów spowodowanych wypadkami drogowymi ambicją naszej Komisji było, w ramach wykonywania planu działania, zmniejszenie liczby zgonów o 50 %. Cel ten nie został osiągnięty, ale odnotowano znaczne zmniejszenie liczby zgonów.

Udało się to osiągnąć dzięki wspólnym wysiłkom instytucji europejskich, ale przede wszystkim państw członkowskich. W moim kraju na przykład liczba zgonów na drogach zmniejszyła się w ostatnim dziesięcioleciu w ogromnym stopniu – niemal trzykrotnie. Mamy środki i chociaż nigdy nie uzyskamy zerowej liczby wypadków, to możemy zrobić wiele, aby zmniejszyć liczbę ofiar. Jest to oczywiście bardzo złożone zagadnienie obejmujące niespożywanie alkoholu, lepszą infrastrukturę drogową, lepsze warunki, edukację, szkolenie – wszystkie te aspekty.

Przewodniczący. – Ponieważ kolejne pytania dotyczą tego samego tematu, odpowiedź na nie zostanie udzielona łącznie: Pytanie nr 34 skierował: **Ivo Belet (H-0077/10)**

Przedmiot: Wypadek kolejowy w Buizingen a elektroniczny system bezpieczeństwa

Poważny wypadek kolejowy w Buizingen (Belgia) w dniu 15 lutego 2010 r. jest łączony z brakiem elektronicznego systemu bezpieczeństwa, który powoduje automatyczne zatrzymanie pociągu na czerwonym świetle.

Oprócz krajowych systemów automatycznej ochrony pociągów (ATP), które istnieją od lat w niektórych państwach członkowskich, obecnie trwają prace nad wprowadzeniem w Europie systemu ERTMS (europejski system zarządzania ruchem kolejowym).

W jakim zakresie i jak długo poszczególne państwa członkowskie będą wyposażały swoje linie kolejowe i pociągi w krajowe systemy automatycznej ochrony pociągów?

Na jakim etapie jest wprowadzanie ERTMS w poszczególnych państwach członkowskich (zarówno w pociągach, jak i na liniach kolejowych)?

Czy państwom członkowskim, które nie mają jeszcze krajowych systemów ochrony pociągów, opłaca się w nie inwestować, biorąc pod uwagę toczący się proces wprowadzania ERTMS i wiążące się z tym duże inwestycje?

Jak można uniknąć ryzyka, że tylko infrastruktura kolejowa zostanie wyposażona w ERTMS a pociągi nie lub odwrotnie?

Czy problem ten pojawia się obecnie, na przykład w odniesieniu do linii IC na trasie Liège-Akwizgran?

Jakie wnioski powinniśmy ewentualnie wyciągnąć z tej sytuacji w odniesieniu do liberalizacji kolei w Europie?

Pytanie nr 35 skierowała: **Frieda Brepoels** (H-0091/10)

Przedmiot: Przyczyny tragicznego wypadku kolejowego w poniedziałek 15 lutego w Buizingen

Czy Komisja może wykazać, czy liberalizacja miała wpływ na bezpieczeństwo?

W czerwcu 2008 roku Komisja przekazała Belgii uzasadnioną opinię, w której skrytykowała oficjalnie złożoną trzystopniową strukturę krajowych kolei belgijskich (NMBS). Czy w międzyczasie podjęto już działania w reakcji na zastrzeżenia Komisji? Jakież?

Od kiedy jest dostępny europejski standard ERTMS? Czy doszło do jakiegokolwiek zwłoki w porównaniu z przewidywaną datą jego wprowadzenia? Jeżeli tak, co było przyczyną tej zwłoki i jakie działania zaradcze podjęła Komisja?

Czy dyskusja na temat standardu europejskiego uniemożliwiła kolejom wprowadzenie własnego systemu zapewniającego bezpieczeństwo połączeń krajowych? Od kiedy są dostępne wymagania dotyczące tego typu systemów krajowych? W ilu krajach UE-27 i od kiedy istnieje już system krajowy? Które z tych krajów mają najlepsze wyniki?

Jakie jest stanowisko Belgii w odniesieniu do UE-27 w związku z bezpieczeństwem sieci kolejowej?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Wypadek kolejowy, który wydarzył się w poniedziałek 15 lutego w Buizingen to straszna tragedia i po tak poważnym wypadku można zadać wiele pytań natury technicznej i politycznej dotyczących bezpieczeństwa na kolei.

Przyczyny wypadku nie są dokładnie znane, a dochodzenie techniczne jest prowadzone zgodnie z postanowieniami dyrektywy UE w sprawie bezpieczeństwa. Za jego przebieg odpowiada belgijski organ śledczy. Już w kilka godzin po wypadku do belgijskiego zespołu odpowiedzialnego za dochodzenie dołączyło dwóch śledczych z Europejskiej Agencji Kolejowej.

Chciałbym podkreślić, że dopóki przyczyny wypadku nie zostaną wyjaśnione, wyciąganie jakichkolwiek wniosków jest niewłaściwe.

Jak to zwykle bywa w przypadku wypadków kolejowych, zbyt wcześnie stwierdzono związek między europejskimi zasadami czy regulacjami a wypadkami. Po pierwsze, chciałbym bardzo jasno wypowiedzieć się na temat otwarcia rynku. Wraz z otwarciem sektora kolejowych przewozów towarowych na konkurencję oraz ustanowieniem wymogów dotyczących rozdzielenia działalności podmiotów zarządzających infrastrukturą i spółek kolejowych wprowadzono surowe ramy regulacyjne w zakresie bezpieczeństwa kolei i interoperacyjności. Uważnie kontrolujemy otwarcie sektora kolejowego na konkurencję w celu zagwarantowania, że nie będzie ono miało niekorzystnego wpływu na bezpieczeństwo kolejowe, a wskaźniki wyraźnie dowodzą braku takiego wpływu.

Nie widzę też związku między wypadkiem a uzasadnioną opinią, którą Komisja przekazała Belgii w 2008 roku i która dotyczyła zależności między podmiotami zarządzającymi infrastrukturą a spółkami kolejowymi.

Moim zdaniem, wszelkie propozycje wiążące poziomy bezpieczeństwa kolejowego z otwarciem rynku kolejowego są jedynie wymówką dla odciążenia debaty od prawdziwych przyczyn wypadku.

W tym kontekście można postawić pytanie o współzależność europejskiego i krajowych systemów kontroli kolei. Dziś w Europie korzysta się z ponad 20 różnych krajowych systemów gwarancji bezpiecznego ruchu pociągów. Niekompatybilność poszczególnych systemów krajowych stanowi podstawowy problem dla ruchu pociągów obsługujących trasy międzynarodowe, ponieważ na każdej granicy trzeba albo wymieniać lokomotywy, albo muszą być one wyposażone w dodatkowe systemy pokładowe.

Dlatego też obecnie na szczeblu europejskim projektuje się i opracowuje jednolity system instalowany na najważniejszych kolejowych szlakach międzynarodowych i w pociągach w Europie. System ten nosi nazwę ERTMS, Europejski System Zarządzania Ruchem Kolejowym.

Jeżeli chodzi o daty, to większość systemów krajowych powstała w początku lat osiemdziesiątych XX wieku, ale ich rozmieszczenie to proces długotrwały i kosztowny. W większości krajów, w których systemy te funkcjonują wyposażone w nie była jedynie część sieci krajowych i lokomotyw, ale i tak ta częściowa instalacja nowych urządzeń zajęła około 20 lat.

Specyfikacje dotyczące ERTMS udostępniono w roku 2000. W latach 2000-2005 przeprowadzono kilka projektów pilotażowych, do eksploatacji oddano kilka zmodernizowanych linii ERTMS.

Obecnie 10 państw członkowskich dysponuje liniami wyposażonymi w ERTMS, a niemal we wszystkich państwach członkowskich prowadzi się prace w tym zakresie. W Belgii na przykład system ERTMS instaluje się na linii między Akwizgranem i Liège oraz w pociągach jeżdżących na tej linii.

W związku z tym przez najbliższe 20 lat system ERTMS będzie najprawdopodobniej współistnieć z systemami krajowymi. Niektóre z państw członkowskich skorzystają z systemu europejskiego wcześniej niż inne. Widzimy, na przykład, że włoskie i hiszpańskie sieci szybkiej kolei zostały już w pełni wyposażone w urządzenia wymagane przez system ERTMS, że tradycyjna sieć w Luksemburgu również została w pełni do niego dostosowana, ale w 17 państwach członkowskich uruchomiono jedynie linie pilotażowe lub prowadzone są projekty pilotażowe.

Należy również wspomnieć o tym, że automatyczne systemy ochrony pociągów są tylko jednym z elementów przyczyniających się do bezpieczeństwa sieci. Właściwe szkolenie, odpowiednia konserwacja i lepsza kontrola rozjazdów to pozostałe czynniki wpływające na bezpieczeństwo.

Jeżeli uwzględnimy szerszy zakres wskaźników bezpieczeństwa, to dane ogólne pokażą, że normy bezpieczeństwa kolejowego w Europie kształtują się ogólnie na bardzo wysokim poziomie.

Ivo Belet (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! To prawda, że wnioski z tej tragedii powinny wyciągnąć przede wszystkim służby belgijskie: belgijski rząd. To prawda, że w najbliższym czasie w Parlamencie Europejskim zostanie powołana komisja śledcza do zbadania tej sprawy.

Panie komisarzu! Mam do pana jeszcze jedno pytanie. Jakie jest pańskie zdanie na temat aspektów socjalnych, obciążenia załóg pociągu, a zwłaszcza maszynistów pociągów? Może powinniśmy przyrzeć się także tej kwestii, może potrzebne jest wprowadzenie europejskich przepisów, zwłaszcza że konkurencja w przewozach pasażerskich będzie w najbliższych latach rosła?

Frieda Brepoels (Verts/ALE). – (NL) Ja także pragnę podziękować panu komisarzowi za odpowiedź na wiele bardzo szczegółowych pytań. Nie odpowiedział pan jednak na jedno z moich pytań, a mianowicie na pytanie o uzasadnioną opinię przekazaną Belgii przez Komisję już w 2008 roku. W 2009 roku ponownie stwierdzono zależność spółki zarządzającej belgijską infrastrukturą kolejową (Infrabel) od Belgijskich Kolei Państwowych (SNCB), ponownie utworzono spółkę holdingową. Chciałabym wiedzieć jak długo jeszcze Komisja będzie powierzać SNCB zadanie wykonania niezbędnych działań restrukturyzacyjnych?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Po pierwsze, jeśli chodzi o operatorów i pytania dotyczące kwestii socjalnych. Jesteśmy w stanie dokładnie się im przyrzeć i przeanalizować sytuację, ponieważ oczywiście gdy pojawia się większa konkurencja i zwiększa się natężenie ruchu, mamy obowiązek zajęcia się również tymi zagadnieniami. Wprowadziliśmy już różne przepisy dotyczące na przykład pilotów zatrudnionych w sektorze lotnictwa. Istnieje dyrektywa w sprawie czasu prowadzenia pojazdu w transporcie drogowym, a podobne przepisy dotyczące kontroli czasu prowadzenia pojazdu powinny mieć zastosowanie do wszystkich prowadzących pojazdy, w tym także do maszynistów prowadzących lokomotywy.

Uważam więc, że należy bardzo poważnie zająć się tą kwestią. Istnieje przecież jeszcze ustawodawstwo krajowe i zagadnienia te leżą głównie w gestii ustawodawstwa krajowego, ale wymagają także naszej reakcji.

Powiedziałem, że w 2008 roku Komisja przekazała Belgii uzasadnioną opinię w sprawie braku gwarancji niezależności podmiotu zarządzającego infrastrukturą od spółek kolejowych w zakresie wykonywania podstawowych funkcji, przydzielania tras i pobierania opłat. Władze belgijskie udzieliły odpowiedzi, a służby Komisji analizują ją z zamiarem zaproponowania dalszych działań.

Wracając jednak do wypadku kolejowego, było to tragiczne wydarzenie, które nie powinno było się zdarzyć, ale nigdy i nigdzie na świecie nie będzie takiej sytuacji, w której wypadki nie będą się zdarzały. To bardzo złożony problem. Mam nadzieję, że dochodzenie przyniesie nam konkretne odpowiedzi na pytanie o przyczyny wypadku, a w wielu przypadkach jest to wynik tragicznego połączenia wielu czynników, w tym czynnika ludzkiego. Już od XIX wieku wiadomo, że czerwone światło symbolizuje konieczność zatrzymania się. Nie oznacza to, że uda nam się znaleźć jedną, prostą odpowiedź, dlaczego doszło do tego właśnie wypadku.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Szanowny panie komisarzu! Myślę, że z tej tragedii powinniśmy wyciągnąć wnioski. Oczywiście bardzo szczegółowa procedura wyjaśni, czy zawinił czynnik ludzki, czy może kwestie sprzętowe, czy może brak systemu. W jakiej perspektywie czasowej może wejść w życie według pana system RTMS i czy według pana przy liberalizacji przewozów kolejowych (zarówno osobowych, jak i towarowych) system bardzo czytelnej weryfikacji jakości usług i sprzętu nie powinien być wyłączony z systemów krajowych?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Plan przewiduje zastosowanie systemu ERTMS na głównych europejskich szlakach kolejowych do roku 2015, a więc jest to termin, w którym mamy nadzieję plan ten zostanie wykonany, ale nie oznacza to, że każda linia, zwłaszcza linie regionalne, zostanie wyposażona w tak zaawansowane technologicznie urządzenia, dlatego konieczne jest zastosowanie także innych systemów. Plan zastosowania istnieje, ale jest to kosztowna operacja i duża inwestycja.

Europejski system pomiaru jakości to dobry pomysł. Gdy mówię o koncepcji stworzenia transportu europejskiego jako takiego, może pod nazwą jednolitego europejskiego obszaru transportowego, oznacza to, że musimy ujednolicić wymogi jakościowe, a jakość usług należy utrzymać na bardzo wysokim poziomie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 36 skierował: **Jacek Włosowicz (H-0103/10)**

Przedmiot: Zmiana czasu na letni i zimowy

Zwracam się z pytaniem do Komisji, czy istnieją bieżące analizy uzasadniające dwukrotną zmianę czasu w ciągu każdego roku, która to powoduje wiele zakłóceń w życiu codziennym mieszkańców Unii Europejskiej?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Oczywiście, od stycznia 2001 roku obowiązuje przyjęta przez Radę i Parlament dyrektywa w sprawie zmiany czasu na letni w Unii Europejskiej. Dyrektywa ta ujednoliciła termin przechodzenia na czas letni w UE. Jest to dziewiąta dyrektywa w tej sprawie od 1980 roku, kiedy przyjęto pierwszą dyrektywę w sprawie zmiany czasu na letni.

Zgodnie z postanowieniami przedmiotowych dyrektyw w 2007 roku Komisja przedstawiła sprawozdanie w sprawie skutków aktualnie obowiązującego systemu zmiany czasu na letni. W sprawozdaniu stwierdzono, że z informacji przekazanych Komisji wynika, że zmiana czasu na letni nie przynosi szkody i pozwala oszczędzić energię. Aktualne ustalenia nie budzą obaw państw członkowskich Unii Europejskiej. Od czasu opublikowania sprawozdania żadne z państw członkowskich nie domagało się zmiany aktualnie obowiązujących zasad.

Pan poseł nie mógł lepiej trafić zadając mnie to pytanie, nie dlatego, że odpowiadam za transport, ale dlatego, że byłem członkiem estońskiego rządu w czasie, w którym w Estonii wprowadzono to, o czym pan poseł mówi. Po raz pierwszy miało to miejsce w 1999 roku, ale w roku 2000 zniesiliśmy zmianę czasu. Zmieniliśmy ten system i utrzymaliśmy jednolity czas. W 2002 roku powróciliśmy jednak do poprzedniego systemu i przywróciliśmy zmianę czasu na letni. Mam więc osobiste doświadczenia w tym zakresie.

Doszło do dwóch niekorzystnych zjawisk, które spowodowały, że zniesienie zmiany czasu w 2000 roku nie cieszyło się popularnością. Jednym z nich był fakt, że zmrok zapada wieczorem. Świt nadchodzi szybciej, tyle że nie bardzo wiadomo co z tym światłem dziennym zrobić. Wieczorem zmrok zapada za wcześnie i gdy wracamy z pracy i chcemy jeszcze poćwiczyć albo wyjść z dziećmi, jest już wieczór. Ludziom się to nie podobało.

Po drugie, oczywiście doszło do problemów związanych z rozkładami jazdy i planami – jak łatwo sobie wyobrazić – podróży do innych krajów. Dlatego przywróciliśmy aktualnie obowiązujący czas letni i przestawianie zegarów dwa razy w roku. Obywatele są zadowoleni i problem ten nie był więcej poruszany.

Jacek Włosowicz (ECR). – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Mam taką wątpliwość związaną z tym, że niektóre kraje w Europie, np. Anglia, posługują się innym czasem w stosunku do Europy kontynentalnej i tam ten brak zmiany nie przeszkadza. Czy znormalizowanie czasu w całej Europie do jednej strefy nie byłoby jednak korzystne od strony czysto transportowej?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Jak powiedziałem, mam w tym zakresie osobiste doświadczenia i nie widzę powodu, aby ponownie zmieniać ten system lub wprowadzać jakieś zmiany do obowiązującego systemu. Mogłoby to spowodować ogromne problemy.

Przewodniczący. – Pytanie nr 37 skierował: **Gay Mitchell (H-0071/10)**

Przedmiot: Równowaga między wolnością a bezpieczeństwem

W wielu krajach na terytorium Unii Europejskiej panikarstwo spowodowane światowym terroryzmem doprowadziło do zatrważającego ograniczenia swobód obywatelskich. Zgodnie z podstawową zasadą, na której opiera się umowa społeczna rząd musi uzasadnić jakiekolwiek ograniczenie praw obywatela, wykazując w sposób jasny i niezbity konieczność tego ograniczenia ze względu na ogólne bezpieczeństwo narodu. Najwyraźniej ciężar dowodu został przeniesiony z władz stosujących środki bezpieczeństwa na społeczeństwo, które jest im poddawane.

Czy Komisja zgadza się z taką oceną? W jaki sposób Komisja zamierza przywrócić równowagę między bezpieczeństwem a wolnością?

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Ochrony i promowania fundamentalnych praw nie należy traktować jako przeciwieństwa działań odnoszących się do ciągłego zagrożenia terroryzmem: należy je łączyć. Działania na rzecz walki z terroryzmem należy prowadzić przy pełnym poszanowaniu zasad praworządności oraz praw podstawowych przewidzianych w karcie praw podstawowych Unii Europejskiej.

Nie jest to kwestia kompromisu czy wyważania jednych wymogów wobec innych; jest to kwestia ich łącznego zapewnienia, ale oczywiście bez uszczerbku dla praw podstawowych.

Przestrzeganie praw podstawowych nie wyklucza przyjęcia efektywnych środków bezpieczeństwa, co potwierdzono w programie sztokholmskim wzywającym instytucje europejskie do zagwarantowania, by wszystkie dostępne narzędzia walki z terroryzmem respektowały prawa podstawowe. Dlatego jestem przekonana, że jest to kwestia równowagi, a nie balansowania między jednym a drugim.

Gay Mitchell (PPE). – Jeśli o mnie chodzi, to trzeba tępić terrorystów, tępić przestępców. Nie mam z tym żadnego problemu, ale martwi mnie, że jako parlamentarzyści nie podkreślamy wystarczająco wyraźnie, czy to w Parlamencie Europejskim, czy w państwach członkowskich, że oczekujemy, iż walka ta będzie prowadzona w sposób chroniący społeczeństwo, a nie w sposób naruszający jego integralność czy prywatność, w sposób gwarantujący ochronę danych, gwarantujący ochronę prywatności obywateli oraz to, że niewinni i praworządni obywatele nie będą ścigani przez państwo. Jest to bezwzględnie konieczne.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Całkowicie się z panem zgadzam. Wiedzą państwo z mojego przesłuchania, a także z moich prac jako komisarza ds. telekomunikacji, że ochrona danych to bardzo ważny obszar naszych działań.

Zaangażowałam się w reformę dyrektywy o ochronie danych osobowych z 1995 roku, aby dostosować ją do świata nowoczesnych technologii, ale także bardzo jasno oświadczyłam, że nie możemy ujawniać danych tylko dlatego, że musimy chronić społeczeństwo. Inne działania nie mogą zagrażać danym osobowym poszczególnych obywateli.

Obserwowałam sposób, w jaki Parlament debatował i głosował w sprawie SWIFT. Komisja rozważyła opinie Parlamentu przygotowując nowy mandat umożliwiający zawarcie nowego porozumienia SWIFT z naszymi amerykańskimi partnerami: takiego, które będzie równoważyć prawo do prywatności i konieczność walki z terroryzmem.

Przewodniczący. – Pytanie nr 38 skierowała: **Marian Harkin (H-0087/10)**

Przedmiot: Zielona księga w sprawie wolontariatu

Czy mając na względzie podniesienie świadomości w kwestii znaczenia wolontariatu w Unii Europejskiej Komisja rozważa – w kontekście zaproponowanych inicjatyw związanych z obchodami Europejskiego

Roku Wolontariatu – możliwość sporządzenia kompleksowej zielonej księgi w sprawie wolontariatu, aby ułatwić wolontariat, uznać jego znaczenie i zwiększyć jego wartość dodaną?

Czy oprócz sporządzenia zielonej księgi Komisja uważa za istotne tworzenie synergii między innymi organizacjami międzynarodowymi, takimi jak Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) i ONZ w kontekście projektu statystycznego dotyczącego wolontariatu Uniwersytetu Johna Hopkinsa i MOP oraz podręcznika ONZ dotyczącego organizacji o celach niezarobkowych?

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Przepraszam, ale nie mam tego pytania. Mam tu wiele pytań, ale tego nie.

(Przewodniczący zaproponował, aby odpowiedzi na to pytanie udzielić na piśmie)

Marian Harkin (ALDE). – Nie mam nic przeciwko temu, aby pani komisarz udzieliła odpowiedzi na moje pytanie na piśmie.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Przepraszam. musiało zająć jakaś pomyłka organizacyjna.

Marian Harkin (ALDE). – Mam nadzieję, że pani komisarz uważnie rozważy moje propozycje, zwłaszcza że rok 2011 jest rokiem wolontariatu, i być może, po konsultacjach z grupami wolontariuszy itp., weźmie pod uwagę możliwości, jakie daje zielona księga. Mam też nadzieję, że uwzględni pani możliwość zastosowania podręcznika MOP czy ONZ do oceny wolontariatu w państwach członkowskich.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Mogę zapewnić panią poseł, że jeśli chodzi o wolontariat – kwestię niezwykle istotną, nad którą Komisja pracuje – otrzyma pani właściwe odpowiedzi na zadane pytania.

Przewodniczący. – Pytanie nr 39 skierował: **Bernd Posselt** (H-0088/10)

Przedmiot: Mniejszości osiadłe tradycyjnie na danym terenie

W jaki sposób zdaniem Komisji postanowienia Traktatu z Lizbony i Karty praw podstawowych UE mogą zostać wykorzystane do rozwoju strategii na rzecz ochrony i wspierania grup etnicznych i mniejszości osiadłych tradycyjnie na danym terenie i jakie konkretne działania zaplanowano?

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Jak państwo wiedzą, jedną z wartości, na których opiera się Unia Europejska jest poszanowanie praw osób należących do mniejszości, a po wejściu w życie traktatu z Lizbony kwestia ta jest wyraźnie wspomniana w art. 2 traktatu. Artykuł 21 karty praw podstawowych wyraźnie zakazuje wszelkiej dyskryminacji ze względu na język czy przynależność do mniejszości narodowej. W zakresie swojego mandatu Komisja zagwarantuje poszanowanie tych praw podstawowych przez prawo UE, w tym podczas wdrażania prawa UE przez państwa członkowskie.

Istnieje także wiele innych aktów prawnych UE i unijnych programów, które przyczyniają się do poprawy sytuacji osób należących do mniejszości. Komisja zamierza połączyć te instrumenty do rozwiązania problemów, w tym aktów dyskryminacji dotyczących osoby należące do mniejszości.

Jak państwo wiedzą, istnieją unijne przepisy antydyskryminacyjne, które zostaną wykorzystane w celu zagwarantowania równego traktowania osób należących do mniejszości. Komisja przyjęła wniosek dotyczący nowej, dyskutowanej obecnie dyrektywy, która rozszerzałaby ochronę przed dyskryminacją ze względu na wyznanie i przekonania religijne, niepełnosprawność, wiek i orientację seksualną na dziedziny inne niż zatrudnienie czy wykonywanie zawodu.

Decyzja ramowa Rady w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych także ma na celu zagwarantowanie, że wypowiedzi podlegające do nienawiści ze względu na rasę, kolor skóry, wyznanie, pochodzenie czy przynależność narodową lub etniczną oraz przestępstwa na tym tle będą karane we wszystkich państwach członkowskich. Obecnie Komisja w jak największym stopniu monitoruje wykonywanie tej decyzji ramowej i w tym celu powołano krajową grupę ekspercką.

Istnieje również Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która odgrywa kluczową rolę pomagając Komisji w wykonaniu tego zadania; mamy też kartę języków lokalnych i mniejszościowych Rady Europy, która chroni mniejszości narodowe.

Chciałabym powiedzieć panu posłowi, że mam nadzieję, iż większa liczba państw członkowskich pójdzie za przykładem tych, które już podpisały i ratyfikowały te ważne konwencje.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Pani komisarz! Ostatnia pani uwaga dotyczy dokładnie tego, o co mi chodzi. Chciałbym ponownie zapytać, czy istnieją jakiekolwiek instrumenty pozytywnej dyskryminacji mniejszości osiadłych tradycyjnie na danym terenie? Dla tych osób powinniśmy stworzyć strategię równą tym, jaki opracowujemy dla pozostałych.

Po drugie, czy także za to odpowiada Agencja Praw Podstawowych w Wiedniu i jak dociera do społeczeństwa obywatelskiego? To dopiero początek jej działalności, ale czy zajmuje się ona mniejszościami osiadłymi tradycyjnie na danym terenie? Nie ma nic gorszego niż równe traktowanie odmiennych grup.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Zgadza się z panem posłem. Nie ma nic gorszego niż traktowanie odmiennych grup w identyczny sposób.

Rzeczywiście musimy rozważyć możliwość wykorzystania ograniczonych zasobów, którymi dysponujemy w bardzo aktywny i świadomy sposób.

Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej ma oczywiście do spełnienia wiele celów, ale jeśli Parlament czy Komisja zwróci się do agencji o wykonanie jakiegoś zadania, to agencja z pewnością to uczyni.

Dlatego chciałabym prosić pana posła o przekazanie mi pytań, które chciałby zadać Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej, a zobaczę, co uda mi się zrobić.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Pani przewodniczący! W pełni rozumiem wymogi czasowe. Chciałbym jedynie podkreślić, że należy poświęcić jakiś rok kwestii przemocy wobec kobiet, a raczej tematowi tabu, które często nadal istnieją w odniesieniu do tego problemu.

Zbyt wiele kobiet pada ofiarą przemocy, często oczywiście fizycznej, ale także werbalnej i psychicznej. Co więcej, często dochodzi do niej w rodzinie, a kobiety wstydzą się do tego przyznać. To prawda, że rok poświęcony temu zagadnieniu z pewnością pomógłby zagwarantować, że zjawisko to, będące wciąż tematem tabu, ulegnie ograniczeniu, a tym samym przemoc wobec kobiet będzie skuteczniej zwalczana.

Przewodniczący. – Odpowiedzi na pytania, których nie udzielono ustnie z powodu braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tura pytań została zakończona.

(Posiedzenie zawieszono o godzinie 19.50 i wznowiono o godzinie 21.00)

PRZEWODNICZY: PÁL SCHMITT

Wiceprzewodniczący

14. Wdrażanie dyrektyw pierwszego pakietu kolejowego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego do Komisji przez pana posła Briana Simpsona w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wykonania pierwszego pakietu kolejowego (dyrektywa 2001/12/WE, 2001/13/WE i 2001/14/WE) (O-0030/2010 - B7-0204/2010)

Brian Simpson, autor. – Panie przewodniczący! Obawiam się, że przy zadawaniu tego pytania ustnego w sprawie wykonania pierwszego pakietu kolejowego nie uda mi się powstrzymać emocji. Panie komisarzu! Z pewnością pan wie, że trzy dyrektywy tworzące pierwszy pakiet kolejowy zostały przyjęte w 2001 roku, a terminem ostatecznym ich transpozycji do prawa krajowego był marzec 2006 roku. Moim obowiązkiem jako przewodniczącego Komisji Transportu jest przedstawienie panu tego problemu w formie pytania ustnego.

Oto my, o dziewięć lat starsi, debatujemy nad faktem, że 21 państwom członkowskim nie udało się wprowadzić w życie tych dyrektyw do października 2009 roku, co doprowadziło do przekazania im uzasadnionych opinii. To przykre, że w momencie, gdy przystępujemy do rewizji pierwszego pakietu kolejowego, wiele krajów – w tym tak zwane kraje wpływowe, które tak chętnie deklarują swoją proeuropejską postawę – nie wprowadziło w życie tak ważnej części prawodawstwa europejskiego. Te państwa członkowskie powinny pochylić głowy i przypomnieć sobie zobowiązania, które złożyły temu Parlamentowi w 2001 roku, a także ich przestrzegać.

To jeden z najbardziej zaskakujących faktów politycznych, że udaje nam się stworzyć w Unii Europejskiej jednolity rynek w wielu obszarach, ale nie możemy tego zrobić w sektorze kolejowym. To nie porażka tego Parlamentu. Jest to porażka państw członkowskich, często popieranych przez pewne kręgi przemysłu kolejowego i, szczerze mówiąc, cierpliwość Parlamentu jest na wyczerpaniu.

To pytanie ustne wzięło się z frustracji, że prawo jest świadomie łamane i że jak dotąd Komisji nie udaje się skarcić państw członkowskich. Chcemy wiedzieć, jakich aspektów każdej z dyrektyw nie wykonano w każdym z państw członkowskich. Chcemy wiedzieć, dlaczego niektóre państwa członkowskie nie wdrożyły tych dyrektyw prawidłowo. Chcemy wiedzieć, które państwa członkowskie nadal bronią się przed koncepcją uczciwej konkurencji w sektorze kolejowym i celowo chronią własne spółki.

Mamy obawy dotyczące uprawnień i niezawisłości podmiotów regulujących i zarządzających infrastrukturą w niektórych z tych państw członkowskich. Uważamy, że brak przejrzystości i ujednolicenia opłat za infrastrukturę prowadzi do praktyk protekcyjnych i uniemożliwia ustanowienie jednolitego rynku w sektorze kolejowym, a także zakłóca działalność transgraniczną. Jeżeli dodamy do tego różnorodne działania krajowe, takie jak opodatkowanie taboru, to pojawia się pytanie, czy niektóre państwa członkowskie w ogóle zamierzały kiedykolwiek wdrożyć te dyrektywy.

Dziś musimy się dowiedzieć wielu rzeczy. Musimy się dowiedzieć, jak Komisja, w drodze przekształcenia, umożliwi pełne wdrożenie całego pakietu kolejowego. Dziś musimy się dowiedzieć, co Komisja robi w celu wprowadzenia w życie prawodawstwa europejskiego. Dziś musimy się dowiedzieć, dlaczego tak długo trwa podejmowanie działań wobec tych państw członkowskich, które zawiodły.

W Komisji Transportu często podkreślamy konieczność skutecznej interoperacyjności w sektorze kolejowym. Bez tego i bez otwarcia infrastruktury krajowej, europejskie kolejowe przewozy towarowe poniosą klęskę. Transgraniczny europejski przewóz osób będzie utrudniony. Jednolity rynek nigdy nie powstanie, a system ERTMS nigdy nie zostanie wprowadzony.

Nadszedł czas na stworzenie prawdziwie europejskiej perspektywy dla naszej sieci kolejowej, a pierwszym krokiem w tym kierunku jest pierwszy pakiet kolejowy. Bez tego pierwszego kroku kolejnych nie będzie. Potrzebne są bezpośrednie działania i musimy je podjąć dziś. Wymieńmy i zawstydzmy te państwa członkowskie, które zawiodły i wyciągnijmy z tego konsekwencje.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu posłowi Simpsonowi oraz Komisji Transportu i Turystyki za rozpoczęcie tej debaty i za promowanie konkurencyjności i otwartości sektora kolejowego. Parlament zawsze udzielał mi dużego poparcia i mam nadzieję, że tak będzie nadal.

Sprawozdanie w sprawie monitorowania rynku kolejowego, które Komisja opublikowała pod koniec roku 2009 pokazuje, że stopniowy upadek kolei odnotowywany od lat 70. został powstrzymany we wszystkich segmentach rynku po otwarciu rynku i przyjęciu pierwszego pakietu. Mamy więc pewne pozytywne.

Kryzys gospodarczy wywarł jednak poważny wpływ na koleje, a podmioty zajmujące się kolejowym przewozem towarów straciły około 30 % dochodów; kryzys odsłonił i zwiększył jeszcze istniejące problemy strukturalne kolei.

Problemy te są, z jednej strony, związane z gospodarką kolei i utrzymującymi się problemami finansowymi niektórych podmiotów. Kilka państw członkowskich nie zagwarantowało podmiotom zarządzającym infrastrukturą wystarczających środków budżetowych. To jest nie tylko powodem niedoinwestowania, umniejszającego jakość i wydajność sieci kolejowej; ale także wzmacnia również poziom zadłużenia.

Z drugiej strony utrzymują się jeszcze bariery gospodarcze i techniczne związane z wejściem na rynek. Bardzo często nowe podmioty wkraczające na rynek czują się dyskryminowane, zwłaszcza jeśli przewoźnicy kolejowi sprawują też pośrednią kontrolę nad zapewnieniem i wykorzystywaniem struktury kolejowej.

Nie wszystkie nowopowstałe organy regulacyjne dysponują niezbędnymi uprawnieniami i niezawisłością, aby zagwarantować uczciwe i przejrzyste warunki rynkowe. Aby rozwiązać te problemy Komisja przyjęła dwojaki sposób postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego w przypadku niewłaściwego wykonania przepisów oraz zmiany w przepisach, jeśli nie są one jasne lub wystarczająco szczegółowe.

Pierwsze podejście – postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego – wymagały szczegółowej analizy sytuacji prawnej we wszystkich 25 państwach członkowskich posiadających

systemy kolejowe i doprowadziły do przygotowania uzasadnionych opinii, które przekazano w 2009 roku. Główne problemy to po pierwsze, niewystarczające wdrożenie przepisów dyrektywy w sprawie opłat za udostępnienie torów; po drugie, brak niezależności zarządcy infrastruktury od przewoźników kolejowych i niedopełnienie obowiązku zagwarantowania wystarczającej niezależności, zasobów oraz uprawnień przysługujących organowi regulacyjnemu.

Drugie podejście polegało na wykorzystaniu ogłoszonego procesu przekształcenia obowiązujących pakietów kolejowych i zaproponowaniu ulepszeń w obowiązujących przepisach w sprawie dostępu do rynku kolejowego.

Równolegle będziemy realizować nasze holistyczne podejście z zamiarem stworzenia prawdziwego wewnętrznego rynku kolejowego. We współpracy z Europejską Agencją Kolejową będziemy nadal promować techniczne ujednolicenie kolei.

Mathieu Grosch, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Gdyby belgijski malarz Magritte namalował pierwszy pakiet dyrektyw kolejowych, pod obrazem umieściłby napis „Oto nowe dyrektywy”. Cała ta debata, którą prowadzimy już od jakiegoś czasu jest dla mnie surrealistyczna. W 2003 roku zdecydowaliśmy, że transpozycje należy zakończyć w roku 2006, a dziś w roku 2010 pytamy, dlaczego 21 państw nie robi tego, do czego się zobowiązały.

Liberalizacja miała umożliwić wejście na rynek nowym podmiotom. Tak było w teorii. Praktyka, także w tej dziedzinie, wygląda zgoła odmiennie. Dziś znajdujemy się w takiej sytuacji, że – obojętne, czy jesteśmy za liberalizacją w tej dziedzinie, czy przeciwko niej – musimy ją ocenić, a problem polega na tym, że w większości nie została ona przetransponowana. Same spółki – jak pokazuje przykład wielu krajów – podjęły w imię liberalizacji nie zawsze przyjemne decyzje dotyczące obsadzenia stanowisk i zastosowania technologii, pomimo że liberalizacja nie została dokonana.

W świetle powyższego musimy stwierdzić, że z tej perspektywy dawni beneficjenci kolei nadal dzierżą w swoich dłoniach klucze do otwarcia rynku – jako przykład można podać dostęp do torów, interoperacyjność techniczną, szkolenia i certyfikację. Mając te klucze mogą otworzyć drzwi do otwartego rynku, ale mogą je również zamknąć. Tak się stało w większości krajów i nadal się tak dzieje.

W tym kontekście przedstawione tutaj wnioski, które pokrótce omówiliśmy stanowią pierwszy krok. Moim zdaniem, aby właściwie ocenić liberalizację musimy szybko ją wykonać lub wyegzekwować, wykorzystując środki dostępne Komisji lub środki, które powinna sobie przyznać.

Saïd El Khadraoui, w imieniu grupy S&D. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałbym rozpocząć od stwierdzenia, że udział przewozów towarowych w rynku najpierw spadł z około 13 % w 1995 roku do 10,5 % w roku 2002, a następnie się ustabilizował, natomiast w przypadku przewozów pasażerskich, gdzie liberalizacja również się nie powiodła lub nie została wykonana, w ostatnich latach odnotowano wzrost.

Mówiąc to mam na myśli, że otwarcie rynku to tylko jeden z instrumentów oraz że dobrze funkcjonujący, jednolity europejski rynek kolejowy wymaga połączonych działań. Są to oczywiście działania związane z siłami rynkowymi, ale także przepisy w zakresie spraw socjalnych, aspekty dotyczące zasobów ludzkich, bardziej zaawansowana interoperacyjność – gdzie według mnie mamy jeszcze wiele do zrobienia – oraz wystarczające instrumenty dotyczące finansowania projektów infrastruktury. Tylko wtedy, gdy rozwiążemy to w sposób spójny i kompleksowy możemy osiągnąć nasz cel.

Panie komisarzu!. Mam jeszcze jedno pytanie. Dowiadujemy się, że zbliża się przegląd pierwszego pakietu kolejowego. Moje pytanie brzmi: kiedy możemy się spodziewać tego przeglądu i co pan komisarz uważa za jego główny cel?

Gesine Meissner, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Byłam bardzo zadowolona słysząc z pana ust podczas przesłuchania w Komisji Transportu i Turystyki, że najlepszą rzeczą, jaką zdołaliśmy osiągnąć w Europie jest mobilność i swoboda przemieszczania się obywateli. W odniesieniu do swobody przemieszczania się, a także rynku wewnętrznego wspominał pan też, że zarówno dla obywateli, jak i dla towarów najważniejsza jest możliwość przemieszczania się z punktu A do B. W 1992 roku *de facto* przyjęliśmy w Parlamencie Europejskim rynek wewnętrzny, a dzięki pierwszemu pakietowi kolejowemu z 2001 roku stworzyliśmy też warunki dla powstania wolnego rynku wewnętrznego w sektorze kolejowym. Powiedziano już, że mamy 2010 rok, a ten rynek nadal nie istnieje. To wstyd, że 21 państw członkowskich

nadal stwarza trudności. To protekcyjizm – o tym także już mówiono – więc tym bardziej przykro, że tak się dzieje.

Oczywiście musimy teraz rozważyć, dlaczego tak się dzieje. Wspomniał pan o różnych systemach kolejowych, ale to nie może być jedyny powód. Jest jeszcze wiele krajów, które uważają, że mogą uniknąć zmian, jeśli spróbują wrócić do starych czasów mówiąc, że nie należy tak poważnie traktować wszystkiego, co dotyczy rozdzielania infrastruktury i usług. To całkowicie niewłaściwa droga.

Ciekawa jestem, czy uda się państwu przeprowadzić przegląd tej dyrektywy. Chciałabym też pana prosić zwłaszcza – mówili już o tym poprzedni mówcy – aby surowo traktował pan państwa członkowskie. Pochodzimy oczywiście z innych państw członkowskich, ale uzgodniliśmy już, że bardzo istotne jest zaprowadzenie porządku w sektorze transportowym. Jest pan nowym komisarzem, więc nie można pana winić za to, co zrobiono – lub czego nie zrobiono – w przeszłości. Ma pan więc teraz wyjątkową szansę na dość szybkie osiągnięcie postępu w sektorze kolejowym i doprowadzenie do wprowadzenia rynku wewnętrznego przy udziale wszystkich obywateli Europy. Liczę na to i z niecierpliwością czekam, co pan zrobi w najbliższej przyszłości.

Isabelle Durant, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Koncepcja pierwszego pakietu kolejowego pojawiła się przed niemal 15 laty. Głównym – podzielanym zresztą przeze mnie – celem transportu kolejowego było wówczas zwiększenie udziału w rynku. Jeżeli chodzi o liberalizację, która miała być jedną z metod jego osiągnięcia, to dała ona różne i nie zawsze jednoznaczne wyniki. Jak już wspomniano udział transportu kolejowego w rynku transportu towarów nie zmienia się, wzrasta natomiast udział transportu drogowego.

Jednocześnie, nawet bez procesu liberalizacji, znacząco wzrosła liczba podróżujących, a sieć szybkiej kolei, budowana raczej w oparciu o współpracę niż konkurencję, okazała się sukcesem.

Wspomniał pan także o nowych podmiotach. Jest ich o wiele za mało, a wielu z nich zostało wchłoniętych przez duże spółki. Prawdę mówiąc, nie jestem tak całkiem pewna, czy chodziło nam właśnie o monopol dużych spółek.

Jeżeli chodzi o wdrażanie, to – biorąc pod uwagę liczbę postępowań w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego – obiektywnie rzecz biorąc mamy do czynienia z dobrze znanym problemem, czyli brakiem niezależności organów regulacyjnych i odwoławczych, nawet w obliczu rozdzielania funkcjonalnego czy instytucjonalnego. Rozdzielenie to może też dotyczyć innych zagadnień i kosztów dotyczących koordynacji wewnętrznej.

Panie komisarzu! Czekając na odpowiedź mogę jedynie prosić o zajęcie ostrożnego stanowiska, które niczego nie wymusza, które polega na holistycznym podejściu, o którym pan wspomniał, które dotyczy pełnej i obiektywnej oceny poprzednich pakietów, ale które przed podjęciem dalszych kroków uwzględni pełną ocenę. Ocena musi być zatem dogłębna i – zanim zostanie dokonany postępek w procesie liberalizacji – musi obejmować kwestie związane z warunkami pracy, bezpieczeństwem i ochroną, obowiązkami służby publicznej i brakiem internalizacji kosztów zewnętrznych.

Dlatego chciałabym się dowiedzieć, jakie są pańskie priorytety w tej sprawie, wzięwszy pod uwagę, że osiągnięto pewien postępek – nie należy o tym zapominać i inni o tym mówili – w zakresie bardziej przejrzystej sprawozdawczości, w dziedzinie interoperacyjności, ujednolicenia szkoleń i licencji oraz lepszej sygnalizacji i bezpieczeństwa. Jest jeszcze wiele do zrobienia, więc będę nalegała na ostrożnościową dogłębną ocenę bez tematów tabu i na to, aby przejście do kolejnych etapów nie odbywało się zbyt szybko.

Oldřich Vlasák, w imieniu grupy ECR. – (CS) Panie i panowie! Kiedy zatwierdzano europejskie ramy regulacyjne w dziedzinie kolei wszyscy mieliśmy nadzieję, że doprowadzi to do większej przejrzystości finansowania tego sektora gospodarki i że powstaną nowe możliwości udziału nowych graczy. Wydawało się, że europejski sektor transportu kolejowego stoi u progu nowej ery. Jednak oczekiwana liberalizacja nie nastąpiła. Jak wiadomo, w 21 państwach członkowskich, w tym w Czechach, pierwszy pakiet kolejowy nie został należycie wdrożony, natomiast pozostały bez odpowiedzi pytania dotyczące zwłaszcza otwarcia rynków kolejowych na konkurencję gospodarczą.

Sytuacja w Czechach stanowi potwierdzenie faktu, że rzeczywiście mamy problem. Chociaż państwo zrobiło pierwsze kroki umożliwiające wejście na rynek innym operatorom transportu kolejowego, w rzeczywistości brak jest woli politycznej dla umożliwienia realnej konkurencji w zakresie kolei. Świadczy o tym zachowanie przywódców partii socjalistycznych z poszczególnych regionów, którzy pod koniec ubiegłego roku zawarli

z czeską spółką kolejową České dráhy dziesięć umów przewidujących możliwość świadczenia lokalnych usług kolejowych przez kolejne pięć lat i to bez jakiegokolwiek przetargu publicznego. Lokalni przywódcy, którzy w wyborach uzyskali czteroletnie mandaty tak naprawdę zamknęli rynek kolejowy na 15 lat. Monopolista České dráhy nie będzie teraz zmuszony do jakiegokolwiek ulepszenia swoich usług, a to będzie miało fatalne następstwa dla kolei.

W tym kontekście pojawia się zatem pytanie o to, czy zapoczątkowana przez związkowców z Czech aktualna debata w sprawie opodatkowania świadczeń z tytułu zatrudnienia oraz związana z nią groźba strajków służy jedynie odwróceniu uwagi od rzeczywistych problemów. Skutek jest taki, że transport kolejowy jest spychany na boczny tor zainteresowania społecznego i gospodarczego, natomiast zyskuje na popularności transport drogowy, tak ostro krytykowany przez Zielonych. Chciałbym zatem prosić Komisję Europejską o zintensyfikowanie wysiłków w celu promowania rzeczywistej liberalizacji sektora kolejowego i o ściśle monitorowanie tego, czy pozarynkowe praktyki poszczególnych podmiotów są zgodne z prawodawstwem europejskim.

Jaromír Kohlíček, w imieniu grupy GUE/NGL. – (CS) Chciałbym rozpocząć od stwierdzenia, że zupełnie się nie zgadzam z panem posłem Vlasákiem, którego rząd również uczestniczył w tym, co on tak krytykuje. A teraz do rzeczy. Skoro celem tego pakietu kolejowego było otwarcie rynku transportu kolejowego poprzez rozdzielenie infrastruktury, transportu drogowego i transportu towarowego, stosunkowo łatwo jest stwierdzić, czy państwa członkowskie, po okresach transpozycji o różnym terminie obowiązywania, spełniły wymogi formalne dyrektywy. Nie łatwo jest natomiast ustalić – i dyrektywa na tym się nie koncentruje – różnice w przepisach dotyczących bezpieczeństwa w poszczególnych państwach, minimalną zgodność warunków pracy załóg obsługujących pociągi i pracowników zabezpieczających funkcjonowanie infrastruktury oraz wiele różnic w regulacjach technicznych. System ERTMS ma być magiczną receptą, która spowoduje techniczne ujednolicenie infrastruktury i taboru. Oczekuję zatem na jasną odpowiedź dotyczącą zgodności sieci kolejowej UE z normami ERTMS. Jak dotąd takiej odpowiedzi nie usłyszałem.

Być może pytanie to jest logicznie powiązane z pytaniem o wykorzystywanie otwarcia rynku transportu kolejowego przez podmioty krajowe i zagraniczne w poszczególnych krajach. Oczywiście nie interesują mnie spółki powiązane ze względu na strukturę właścicielską, świadczące lokalne usługi transportowe według formalnie niezależnych zasad w takich krajach, jak na przykład Niemcy, ale niezależni przewoźnicy działający na rynku.

Na koniec chciałbym podkreślić, że ani pierwszy ani kolejne pakiety kolejowe nie rozwiążą problemu sytuacji socjalnej pracowników. Wkrótce może to być główny problem w otwarciu rynku kolejowego. Przyjmowanie możliwie najniższych standardów jako właściwego rozwiązania jest nie do przyjęcia.

Mike Nattrass, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Brytyjski rząd wdrożył pakiet kolejowy UE ze szkodą dla Wielkiej Brytanii. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że dziś w Westminsterze zasiada koalicja liberałów, partii pracy i konserwatystów, którzy lubią kiedy mówi im się, co mają zrobić i całą kontrolę przekazują UE.

Rozdzielenie przewoźników kolejowych i sieci kolejowej prowadzi do zasadniczych problemów, które będziemy zawdzięczać UE. Nic dziwnego, że 21 krajów jest zbyt mądrych, aby dać się złapać w sieć kolejową UE prowadzącą do chaosu na wszystkich stacjach wiodących do Brukseli.

Nie jestem socjalistą, ale jeżeli chcemy zintegrowanego systemu przewozów, to najlepsza jest własność państwa – a nie rozdzielanie systemu między wiele podmiotów prywatnych. Fakt, że sieć między Birmingham a Berlinem będzie obsługiwała sześć różnych spółek doprowadzi do totalnego „bajzlu”, chociaż może powinienem nazwać ten stan „Dachshunds Frühstück”.

Jeżeli Eurorail podzieli się w sposób pozwalający, aby dodatkowe zasoby podlegały różnym spółkom, to nie będziemy mieli taboru kolejowego, ale beczkę śmiechu.

Brian Simpson odpowiedzialny za tę debatę jest członkiem Partii Pracy. Laburzysta równał się kiedyś socjaliście, a Simpsona wybrali obywatele, którzy nadal uważają, że laburzysta oznacza socjalistę. A oto i on, ukrywa się w UE z dala od swoich wiernych zwolenników. Do czego nawołuje? Nawołuje do prywatyzacji. Co więcej, wzywa do wprowadzenia modelu UE, który nie działa i jest sprzeczny z wolą jego wyborców.

Jest „samcem alfa” rozdzielającym duże porcje osiłkom. Jedno czego możemy być pewni to to, że istnieją duże szanse, że dyrektywa UE zostanie przyjęta i wykości sieć kolejową UE.

Georges Bach (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Cieszy mnie przegląd transpozycji pierwszego pakietu kolejowego i planowane przekształcenie. Uważam, że przegląd ten jest bardzo spóźniony. Żałuję jednak, że Komisja nie otrzymuje żadnych informacji od państw członkowskich, albo otrzymuje je tylko w szczątkowej postaci. To sprawia, że skuteczna i uczciwa ocena jest niezwykle trudna. Konieczne jest jednak nie tylko przeprowadzenie oceny. Musimy też wezwać państwa członkowskie do rzeczywistego podjęcia niezbędnych kroków.

Podczas każdej oceny bardzo istotne jest zwracanie uwagi na kwestię bezpieczeństwa. Czy wyciągnęliśmy wnioski z ostatnich negatywnych doświadczeń i czy zostaną one wzięte pod uwagę? Oto moje pytanie. W tej sprawie Komisja zdecydowanie zbyt niechętnie kontaktuje się ze społeczeństwem, a społeczeństwo ma duże obawy. Dotyczy to także jakości. Chciałbym poprosić Komisję, aby zastanowiła się jak można ustalić ogólnie wiążące kryteria. Wiele mówi się o nieodpowiedniej jakości, ale nie można jej zmierzyć w sposób wiarygodny. Godny ubolewania jest również wspomniany przez pana brak inwestycji. Pomimo współfinansowania z funduszu spójności inwestycje w drogi są w większości krajów nadal większe niż inwestycje w system kolei. W tym kontekście chciałbym wspomnieć o systemie ERTMS – system ten należy bezwzględnie wprowadzić w sieci europejskiej, ale także w taborze, co poprawi bezpieczeństwo jazdy.

Jeszcze raz chciałbym przestrzec przed podejmowaniem dalszych kroków w kierunku planowanej liberalizacji krajowych przewozów pasażerskich. Inicjatywy podjęte już w tym względzie pokazały, że trzeba pokonać jeszcze wiele przeszkód i że Komisja dobrze by zrobiła przeprowadzając najpierw pełną harmonizację techniczną i zapewniając dogłębną transpozycję przyjętych dyrektyw.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Transport kolejowy musi stanowić priorytet w polityce transportowej UE do roku 2020, wspierający takie cele, jak otwarcie konkurencji, poprawa interoperacyjności sieci krajowych i bezpieczeństwa oraz rozwój infrastruktury przewozów kolejowych.

Konkurencji nie wolno jednak zwiększać ze szkodą dla bezpieczeństwa czy jakości usług kolejowych. Jestem przekonana, że przegląd pierwszego pakietu kolejowego musi ujawnić problemy, z jakimi borykają się państwa członkowskie, które otrzymały od Komisji uzasadnione opinie, a także wskazać sposoby ich rozwiązania.

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że w związku z kryzysem w sektorze przewozów kolejowych przeprowadzono masowe zwolnienia, co może mieć zgubny wpływ na europejski transport kolejowy. ERTMS wprowadzono pod koniec ubiegłego roku na około 2 700 km linii kolejowych w Unii Europejskiej, a do roku 2020 zostanie on wprowadzony na 24 000 km linii kolejowych. To oznacza, że konieczne są ogromne inwestycje i wszyscy oczekujemy, panie komisarzu, nowych rozwiązań i instrumentów finansowych, które zapewnią niezbędne środki finansowe, a także inwestycje w odpowiednią modernizację taboru.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) W moim kraju jest takie powiedzenie, takie przysłowie, że jeżeli jedna osoba mówi ci, że jesteś pijany, to możesz się tym nie przejmować, ale jak pięć osób mówi ci, że jesteś pijany, to lepiej idź do łóżka, połóż się spać.

Jeżeli tylko jedno czy dwa państwa nie wprowadziłyby tego pierwszego pakietu, to moglibyśmy obkładać się dzisiaj sankcjami i grzmieć na tej sali, ale jeżeli dwadzieścia kilka państw nie wprowadziło tego pakietu to być może ten pakiet – delikatnie mówiąc – najlepszy nie jest. Może tutaj tkwi przyczyna, tu tkwi problem. Jeżeli ja słyszę przed chwilą od naszego kolegi z Wielkiej Brytanii słowa istotnej krytyki, a akurat ten kraj pakiet ten wprowadził, to można zastanowić się, czy rzeczywiście jego zastosowanie jest do końca właściwe.

Oczywiście jest druga strona medalu – w kontekście ostatnich wypadków, o których tutaj także była mowa dwie godziny temu, w czasie pytań do Komisji – chodzi o kwestię bezpieczeństwa. Pod tym względem rzeczywiście to bezpieczeństwo się zwiększa. Na istotny problem zwrócił uwagę pan przewodniczący, pan komisarz Kallas, który mówił o tym, że szereg państw członkowskich nie inwestuje w kolej, że te możliwości inwestycji w infrastrukturę nie są realizowane. Takim krajem jest np. mój kraj Polska, w którym w ostatnich dwóch latach nastąpiła swoista zapaść, jeżeli chodzi o finansowanie kolei ze wszystkimi tego skutkami.

Kończąc, uważam, że bardzo łatwe określenia, bardzo łatwe recepty są z definicji podejmowane.

Jacky Hénin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! Niektórzy lamentują tu nad trudnościami i powolnym postępem we wdrażaniu dyrektyw pierwszego pakietu kolejowego. Mnie to cieszy. W moim kraju, w moim regionie wraz ze związkami pracowników kolei i z komitetami użytkowników walczymy o zagwarantowanie, że te haniebne dyrektywy nie zostaną wdrożone i trafią na śmietnik historii.

We Francji jednym z wyzwań związanych z wyborami lokalnymi jest właśnie fakt, że rady lokalne blokują wykonanie rozporządzenia KDTP w sprawie otwarcia regionalnego transportu kolejowego na konkurencję. Nie chcemy sytuacji, w której spółki prywatne będą rządzić na rynku szybkich wygodnych pociągów klasy biznes z rezerwacją miejsc, na które stać będzie tylko bogaczy, podczas gdy reszta społeczeństwa będzie podróżować niebezpiecznymi, niewygodnymi, przestarzałymi pociągami drugiej klasy dla ubogich.

Każdy mijający dzień dowodzi jednego: oddzielenie infrastruktury od przemysłu transportowego narzucone przez dyrektywy w celu otwarcia systemu na okrutną konkurencję to nonsens techniczny i organizacyjny, który będzie drogo kosztował zarówno podatników, jak i użytkowników. Jest to korzystne dla dużych korporacji, ale rozbija transport publiczny i prowadzi do pogorszenia stanu sieci i bezpieczeństwa. Wspomniane dyrektywy rujną również miejsca pracy i stanowią grabież własności publicznej będący z korzyścią dla interesów prywatnych.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Przyjmując trzy pakiety dyrektyw regulujących ruch na szlakach kolejowych Komisja Europejska wzięła na siebie wspólną odpowiedzialność za organizację przewozów kolejowych w Unii Europejskiej.

Nie ma wątpliwości, że wprowadzenie do przepisów krajowych nowych zasad funkcjonowania kolei może wywołać pewne problemy i wzrost cen. Jednak w naszym wspólnym interesie jest dysponowanie dobrze zorganizowanym transportem i dobrze zarządzaną strukturą przewozów kolejowych, stanowiącymi alternatywę zwłaszcza dla transportu drogowego, który bez wątpienia bardzo obciąża nasze środowisko. Dlatego dobrze, że otwarcie mówimy o problemach, które utrudniają szybszy rozwój transportu kolejowego. Powinniśmy jednak skupić się nie tylko na przepisach, ale także na przyszłości.

Trasy europejskich kolei biegnące w trzech kierunkach geograficznych kończą się w nadbrzeżnych portach, natomiast w kierunku na wschód linie kolejowe sięgają aż do Pacyfiku. Dobre połączenia między szlakami europejskimi na granicy wschodniej otworzyłyby przed europejskimi przewoźnikami towarowymi nowe możliwości. I dlatego, gdyby w najbliższej przyszłości udało się rozbudować szybkie linie kolejowe biegnące z Paryża do Wiednia i Bratysławy, można byłoby rozbudować linię o szerokim rozstawie torów biegnącą od Čierna i Tisou na granicy ukraińskiej do Bratysławy i Wiednia, a następnie trzy inne szlaki kolejowe – klasyczną linię kolejową, kolej szybką i linię kolejową o szerokim rozstawie torów – obsługującą trasę między Bratysławą a Wiedniem. W połączeniu z dwoma portami lotniczymi – w Wiedniu i Bratysławie, dwoma portami lotniczymi nad rzeką Dunaj – w centrum Europy powstałby nowy węzeł logistyczny i transportowy między Wiedniem a Bratysławą.

Nie ma wątpliwości, że oprócz utrzymania i uściślenia przepisów musimy także zadbać o wystarczające rezerwy na efektywne zwiększenie dynamiki transportu kolejowego. Musimy zastanowić się nad możliwościami inwestycyjnymi, a także nad lepszym uściśleniem przepisów i inwestowaniem w nowe projekty wsparcia transportu kolejowego, tak aby stał się on bardziej opłacalny i lepiej dostosowany do potrzeb obywateli Europy.

Antonio Cancian (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W ostatnim okresie dużo mówi się o planowaniu transportu i będzie się o tym mówić także w przyszłości. Jestem przekonany, że rozpoczynanie od przeglądu pierwszego pakietu w świetle tego, co się dotychczas wydarzyło nie jest zachęcające. Musimy być zatem odważniejsi, jeśli chcemy zmienić bieg zdarzeń. Jestem przekonany, że wszystko zależy od trzech głównych punktów i kręci się wokół nich.

Moim zdaniem pierwszym z nich jest liberalizacja transportu kolejowego w celu stworzenia konkurencji i stymulowania konkurencyjności, oczywiście – jak już powiedziano – przy jasnych i przejrzystych zasadach dotyczących wszystkich. Drugi podstawowy problem to interoperacyjność między państwami członkowskimi a różnorodnymi wewnętrznymi rodzajami transportu kolejowego. Trzeci problem to oczywiście bezpieczeństwo i certyfikaty bezpieczeństwa muszą stanowić warunek wstępny dla uzyskania licencji na przewóz. W kontekście bezpieczeństwa oraz w jednolitego rynku nie wystarczy karać nieudolności państw członkowskich w odniesieniu do organów regulacyjnych: uprawnienia Europejskiej Agencji Kolejowej należy rozszerzyć w taki sposób, aby dać jej większe kompetencje w zakresie nadzoru i kontroli.

Jestem przekonany, że to są starania, które musimy podjąć w nadchodzącym okresie pracując nad zrównoważoną przyszłością transportu oraz przeglądem Transeuropejskich Sieci Transportowych (TEN-T) i przewozów towarowych, który aktualnie prowadzimy w naszej komisji. Musimy przejąć kontrolę nad tym przeglądem i przeprowadzić go, aby zmienić dotychczasowy kierunek działań.

Inés Ayala Sender (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Mój kraj był jednym z dwudziestu, do których w październiku 2009 roku wystosowano ostrzeżenie i mogę pana zapewnić, że od tego czasu wiele zrobiliśmy w tej sprawie.

Nie na darmo Hiszpania widnieje na szczycie listy krajów Unii Europejskiej, w których w latach 2007-2008 odnotowano największy rozwój kolejowych przewozów osobowych. Przewozy towarowe to jednak inna sprawa.

Panie komisarzu! Chciałabym zapytać o taką rzecz: w sytuacji gdy odległy kraj jest oddzielony od Europy łańcuchem górskim o długości ponad 500 kilometrów, który kolej może pokonać jedynie na każdym z jego krańców i w sytuacji, gdy konieczna jest zmiana rozstawu kół każdego pociągu przekraczającego granicę z uwagi na różnicę w szerokości torów, którą odziedziczyliśmy wskutek rządów kolejnych władców absolutnych, co może być bodźcem skłaniającym innych przewoźników do przekraczania granicy z Francją w obliczu tak wielu przeszkód? Chociaż Deutsche Bahn nabyła Transfesa, nadal ma problemy.

Z tego powodu jestem głęboko przekonana, że skoro mamy dostać kij w postaci ostrzeżeń i sankcji, których moi koledzy się domagają, powinniśmy też dostać marchewkę, którą byłaby infrastruktura europejska. Pilnie potrzebujemy sieci transeuropejskiej.

Dlatego właśnie musimy zdecydowanie podejść do realizacji ambitnych transgranicznych projektów kolejowych, takich jak centralne przejście w Pirenejach z tunelem przeznaczonym dla przewozów kolejowych. To skłoni bardziej protekcyjnych, niechętnych państw członkowskich do przyłączenia się sieci kolejowej biegnącej z północy na południe i ze wschodu na zachód, której Europa potrzebuje, aby zrealizować strategię 2020.

Brian Simpson, autor. – Panie przewodniczący! Jeden z posłów z przeciwnego obozu obraził mnie. Zanim pan poseł Natrass wymknął się chyłkiem z tej Izby rezygnując z debaty, poczynił kilka bardzo osobistych uwag pod moim adresem. To człowiek, który nie odróżnia czoła lokomotywy od jej tyłu i którego wiedza o kolejach ogranicza się do Tomka-lokomotywy.

Rozumiem, że Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa nie ma pojęcia o dobrym wychowaniu i procedurze parlamentarnej; mieliśmy ostatnio okazję przekonać się o tym w Brukseli. Jednak jako demokratę przestrzegający zasad i procedur demokratycznych skierowałem to pytanie ustne w imieniu Komisji Transportu i Turystyki jako jej przewodniczący, a jestem dumny z piastowania tej funkcji. Dlatego przedstawiłem je w ten sposób i nie widzę powodu, dla którego miałbym być w tej Izbie obiektem ataków tej grupy łobuzów.

A tak na marginesie, to pomyślałem sobie, że powinienem wspomnieć, iż pod rządami Partii Pracy w Wielkiej Brytanii stałe korzystanie z kolei wzrosło w ostatnich latach o 20 % – nawet na trasie z Londynu do Birmingham!

Herbert Dorfmann (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym opowiedzieć o moich doświadczeniach. Mieszkam przy ważnym szlaku kolejowym – szlaku przebiegającym przez przełęcz Brenner do Werony. Włoskie koleje państwowe lata temu zrezygnowały z przewozów towarowych i osobowych na tym odcinku. Dziś austriackie pociągi kursują na tej trasie pięć razy dziennie. Jednak na włoskich stacjach kolejowych godziny ich przejazdów nie są podawane i nie można również kupić na nie biletów. Obecnie rozważa się przebudowę tej trasy, która będzie kosztować około 20 miliardów euro, Unia Europejska również zainwestowała w nią znaczne kwoty. Możemy się więc przekonać, z jakimi absurdami mamy tu czasem do czynienia. Nie tylko poważne sprawy rodzą problemy, czasem wynikają one z drobnostek.

Dlatego proszę pana, panie komisarzu, o podjęcie działań w tym zakresie, o nałożenie kar i aktywne zagwarantowanie przestrzegania postanowień dyrektyw Komisji.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Teraz wyraźnie widać, co było prawdziwym celem tak zwanego pakietu kolejowego, który uruchomiono z określonym, chwalebny zamierzaniem ustanowienia punktów połączenia zapewniających interoperacyjność. Prawdziwym jego celem, który ujawniliśmy, było otwarcie transportu kolejowego, zwłaszcza przewozów towarowych, na konkurencję i prywatne interesy, w ramach pierwszego kroku na drodze do pełnej liberalizacji sektora na szczeblu wspólnotowym.

Podobnie jak w innych przypadkach dotyczących liberalizacji proces ten zaczyna się od maksymalnego wykorzystania faktu, że w danym momencie nie wszystko idzie dobrze; zlekceważenia prawdziwych przyczyn takiego stanu rzeczy, zwłaszcza lat prowadzenia uporczywej polityki destabilizacji i zaniedbań sektora publicznego dla usprawiedliwienia działań na rzecz liberalizacji oraz promowania wspomnianej

konkurencji bez zastanowienia się jak i czy przyniesie ona korzyści. Jak już dziś słyszeliśmy doświadczenie pokazuje nam coś dokładnie przeciwnego: liberalizacja jest powodem, a nie rozwiązaniem podstawowych problemów tego sektora, oczywiście tych dotyczących jakości i dostępności usług i praw pracowników.

Nie ma wątpliwości, że inwestycje publiczne w sektor kolejowy mają charakter strategiczny w kontekście energii i środowiska naturalnego, ale nie można ich prowadzić jedynie dla korzyści spółek prywatnych, które chcą przejąć kontrolę nad tym sektorem publicznym o podstawowym znaczeniu dla każdego kraju, poprzez liberalizację rynku wewnętrznego na szczeblu UE.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Chciałabym jeszcze raz wspomnieć o sytuacji, w której znajduje się dziś wykwalifikowany i posiadający akredytację personel sektora kolejowego.

W Rumunii w przedmiotowym okresie dojdzie do zwolnienia ponad 6 tysięcy pracowników sektora kolejowego. Na wsparcie poszkodowanych z pewnością uruchomione zostaną środki z Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, ale to tylko tymczasowe rozwiązania. Panie komisarzu! Dlatego właśnie mam nadzieję, że wspólnie uda nam się opracować strategię promowania zrównoważonego rozwoju transportu kolejowego, tak abyśmy mogli zaoferować bezpieczne, dobrej jakości usługi i miejsca pracy dla wykwalifikowanego personelu sektora transportu kolejowego.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chcę podziękować państwu posłom za przedstawione uwagi. Będziemy jeszcze mieli wiele możliwości omawiania przekształceń pierwszego pakietu kolejowego. Chcę tylko odnieść się do niektórych ze zgłoszonych uwag.

Po pierwsze, informacje dotyczące 21 państw członkowskich oraz konkretne powody, dla których przekazano im uzasadnioną opinię podano do wiadomości publicznej, a zatem każdy może się z tymi informacjami zapoznać.

Intencje przyświecające temu pierwszemu pakietowi kolejowemu były bardzo dobre: zniesienie barier i poprawa warunków funkcjonowania transportu. Dokonując przekształceń pakietu realizujemy ten właśnie cel. Problem nie polega na tym, że pakiet był niewłaściwy, ale na tym, że jego wdrażanie było niewystarczające. Bariery nadal istnieją, a opór przed ich usunięciem jest nadal bardzo duży. Musimy zmienić stary system monopoli państwowych posiadających ogromne przywileje i zero interoperacyjności. Musimy zmienić ten system i poprawić interoperacyjność. Taki jest cel przygotowania tej reformy.

Problem polega dokładnie na tym, że proces ten nie został zakończony. Oczywiście w każdym przypadku musimy wyważyć wszelkie działania podejmowane w zakresie kontroli jakości. Dotyczy to także koncepcji ujętych w pakiecie kolejowym, takich jak sposób wzmocnienia roli agencji regulacyjnych. Problem polega na tym, że agencje regulacyjne są bardzo powiązane z interesami spółek państwowych. Nie można więc oczekiwać wysokiego poziomu kontroli jakości.

Należy uwzględnić te zagadnienia podczas przekształcania pakietu kolejowego i być może także w innych dokumentach strategicznych. Dużym problemem pozostaje też właściwe finansowanie, musimy znaleźć nowe metody finansowania wąskich gardeł. Wiele posłów wspominało o potrzebie inwestowania. Musimy połączyć wszystkie możliwe narzędzia i wypracować nowe, pozwalające nam na pozyskanie zasobów na inwestycje w kolej, w tym w nowoczesne systemy zarządzania ruchem, systemy rezerwacji biletów umożliwiające ich zakup na tych samych zasadach, jakie obowiązują w transporcie lotniczym oraz lepsze połączenie Europy Wschodniej z Europą Zachodnią, co stanowi kolejny ważny problem.

Szczegółowa lista wszystkich aspektów procesu przygotowywania przekształceń pakietu kolejowego jest niezwykle długa. Będę bardzo zadowolony mogąc przedstawić państwu konkretne wnioski z chwilą uzyskania konkretnych dokumentów legislacyjnych.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Ádám Kósa (PPE), na piśmie. – (HU) Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że ogłaszając pierwszy pakiet kolejowy Komisja Europejska zapoczątkowała proces, który można uznać za pierwszy krok na drodze do ujednolicenia usług kolejowych w Europie. Jednak fakt, że transpozycja trzech dyrektyw ujętych w pakiecie nastręczyła 21 państwom członkowskim poważne trudności to problem, który może uniemożliwić właściwą transpozycję dalszych pakietów. Zwracam uwagę Komisji Europejskiej na sprzeczność między wysokim poziomem wymogów gospodarczych i efektywności ustanowionych dla systemów kolejowych w Europie z jednej strony, a pozytywnym wpływem kolei na rozwój lokalny, poprawę mobilności ludności zamieszkujących

obszary wiejskie oraz osób niepełnosprawnych z drugiej strony. Proponuję, aby Komisja rozstrzygnęła tę sprzeczność zapewniając stosowną równowagę i kompromis, pamiętając o wyjaśnieniu zasady współdzielenia kosztów między państwami członkowskimi a Unią Europejską oraz o znaczeniu ustanowienia jednolitego transportu w UE. Należy stworzyć zdrową konkurencję z udziałem wszystkich podmiotów tego sektora, gdzie faktyczne działania konkurencyjne rozgrywają się między transportem indywidualnym a publicznym, nie zaś między różnymi rodzajami transportu publicznego.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Problemem dla właściwego funkcjonowania rynku kolejowego w nowych państwach członkowskich, a co za tym idzie czynnikiem ograniczającym liberalizację rynku, jest niewłaściwe finansowanie kolei, czyli brak wystarczających środków na utrzymanie infrastruktury kolejowej (co skutkuje wysokimi stawkami dostępu do niej, a w konsekwencji ogranicza konkurencyjność tej gałęzi transportu z uwagi na wysokie koszty przewozu), oraz niedofinansowanie usług o charakterze służby publicznej, czego wynikiem jest zadłużenie spółek pasażerskich świadczących te usługi o jednocześnie ograniczenie możliwości inwestycyjnych na przykład na nowy tabor. W kontekście właściwej regulacji europejskiego rynku kolejowego zachodzi konieczność wzmocnienia krajowych regulatorów rynku. Poprzez wzmocnienie rozumieć zwiększenie ich niezależności, skuteczności, poprawy poziomu kadr, itd. Zasadnym wydaje się być również utworzenie europejskiego regulatora rynku, który będzie monitorował właściwe wykonywanie funkcji przypisanych regulatorom krajowym i raportował na temat stwierdzonych nieprawidłowości wprost do Komisji Europejskiej.

15. Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata na temat pytania ustnego skierowanego do Komisji przez Carla Schlytera w imieniu grupy Verts/ALE, Daniela Caspary'ego w imieniu grupy PPE, Kadera Arifa w imieniu grupy S&D, Niccolò Rinaldiego w imieniu grupy ALDE, Helmuta Scholza w imieniu grupy GUE/NGL oraz Syeda Kamalla w imieniu grupy ECR, dotyczącego przejrzystości i aktualnego stanu rokowań w sprawie ACTA (umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi) (O-0026/2010 - B7-0020/2010)

Carl Schlyter, autor. – (SV) Panie przewodniczący! Każda instytucja musi bronić swojej roli. Parlament jest głosem społeczeństwa UE i musi stać na straży interesów obywateli. Komisja określa siebie mianem strażnika traktatu, ale w tym przypadku trzeba bronić zasad przejrzystości, praw człowieka i praw parlamentarnych. Jeżeli nie będziemy mieli dostępu do dokumentów, żadna z instytucji UE nie będzie wypełniać swojej funkcji, ani nie będzie wychodzić naprzeciw oczekiwaniom naszych obywateli.

Niektórzy z komisarzy podkreślali w trakcie przesłuchań, że Parlament powinien mieć dostęp do dokumentów na takich samych warunkach jak Rada Ministrów, tak więc Parlament oczekuje, że Komisja dotrzyma obietnicy. Wielu naszych obywateli obawia się, że są pozbawiani wolności i praw przez ciągły zalew tak inwazyjnych przepisów jak prawodawstwo w sprawie przechowywania danych, Ipred 1, Ipred 2, SWIFT i tak dalej. UE nie może kontynuować rokowań w sprawie ACTA, o ile jej obywatele nie będą mieli możliwości uczestniczenia w tym procesie.

Dzisiaj głównym problemem jest przejrzystość, chociaż oczywiście treść jest również drażliwą kwestią. UE musi jasno wskazać, że warunkiem naszego uczestnictwa w procesie ACTA jest przejrzystość i obrona praw człowieka i wolności. Tylko jeżeli ustalimy niezbywalne prawa, jakie funkcjonują w wolnym i otwartym społeczeństwie, będziemy w ramach tych praw mogli walczyć z przestępczością i podejmować debaty na temat ewentualnego kształtu różnych umów.

Całkowicie absurdalna i nie do przyjęcia byłoby, gdybyśmy musieli zwracać się do Komisji działającej za zamkniętymi drzwiami w sprawie treści umów, co do których oczekuje się od nas podjęcia decyzji. Nasi obywatele domagają się gwarancji, że ich urządzenia elektroniczne nie będą przeszukiwane na granicach, że będą mieli prawo do połączenia z Internetem i że nie spadną na nich sankcje karne. Oczekujemy, że dzisiaj otrzymamy obietnicę pełnego uczestnictwa w ACTA; jeżeli nie, na zakończenie będę musiał posłużyć się klasycznym sformułowaniem: zobaczymy się w sądzie.

Daniel Caspary, autor. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Podrabianie i przemyt towarów oraz naruszanie praw własności intelektualnej stanowią niewątpliwie ogromny problem, przede wszystkim dla nas – Unii Europejskiej jako całości - ale także dla wielu państw członkowskich. Problemem dla przedsiębiorców, pracowników i konsumentów jest to, że pojawia się coraz więcej sposobów

wprowadzania podrabianych towarów do obrotu na europejskim rynku wewnętrznym. Oceniamy, że rynek nasz zalewają podróbione towary o wartości około 250 miliardów euro. Biorąc pod uwagę najbardziej optymistyczny scenariusz - gdy taki lek jak tabletki antykoncepcyjne jest podróbiony i nie działa - o czym niedawno była mowa w trakcie pewnego wydarzenia - kobieta po prostu zachodzi w ciążę. W najgorszym jednak przypadku, jeżeli taki lek nie zadziała, może to decydować o ludzkim życiu lub śmierci, a to nie leży w naszym interesie.

Musimy pilnie coś zrobić w kwestii naruszania praw własności intelektualnej, przemytu i podrabiania towarów. Nie do przyjęcia jest fakt, iż w 2008 roku na naszych granicach skonfiskowano 178 milionów podróbionych artykułów, z czego 20 milionów to produkty niebezpieczne, przy czym ponad 50 % tych artykułów pochodziło z Chin. Dlatego musimy podjąć działania w tym obszarze. Problem jest jasny: 1 grudnia wszedł w życie traktat z Lizbony. Rokowania dotyczące ACTA trwają już od trzech lat, a my, Parlament Europejski, nie byliśmy w przeszłości w nie zaangażowani w takim stopniu, w jakim musimy być zaangażowani w przyszłości.

Dlatego mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach i miesiącach osiągniemy o wiele większą przejrzystość w tej dziedzinie. Potrzebujemy dostępu do danych, które wyraźnie nam powiedzą, jak aktualnie przebiegają rokowania i jakie stanowisko zajmuje Komisja Europejska. Rokowania muszą być kontynuowane. Konieczne jest pomyślnie zawarcie odpowiedniej umowy. Punkty stanowiące przedmiot krytyki ze strony różnych grup są w tej Izbie wystarczająco dobrze znane. Mam nadzieję, że w interesie pracowników, pracodawców, przedstawicieli przemysłu i konsumentów dojdzie do zawarcia umowy, ale mam również nadzieję, że dążąc do tego, uwzględnimy w rokowaniach istniejący wspólnotowy dorobek prawny i że nie wykroczymy poza niego.

Bernd Lange, w zastępstwie autora. – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Nurtują mnie trzy pytania. Pytanie pierwsze: dlaczego wciąż brak przejrzystości, skoro 1 grudnia wszedł w życie traktat z Lizbony, a od 10 lutego mamy porozumienie międzyinstytucjonalne z Komisją? Nie mogę pojąć, dlaczego wciąż dzieje się tak, że podczas rokowań Rada siedzi przy stole w charakterze obserwatora, Parlament w nich nie uczestniczy, a dokumenty nie są publicznie dostępne. A więc dlaczego tak jest, panie komisarzu?

Drugie ważne dla mnie pytanie brzmi: kto faktycznie prowadzi rokowania w sprawie umowy ACTA? Nie jest ona negocjowana jako umowa uzupełniająca porozumienie TRIPS Światowej Organizacji Handlu. Jest ona negocjowana tylko przez pojedyncze państwa i – jak dochodzą nas słuchy ze Stanów Zjednoczonych – również przez potężne grupy interesów gospodarczych. Zadaję sobie pytanie, czy tak naprawdę nie ustala się tutaj norm, które w ostatecznym rozrachunku będą miały zastosowanie do wszystkich, chociaż nie wszyscy zasiadają przy stole negocjacyjnym.

Panie komisarzu! A oto trzecie pytanie, które mnie nurtuje: na czym właściwie polega istota tych rokowań? W trakcie przesłuchania na komisarzy, odpowiedział pan na moje pytanie i zapewnił, że wspólnotowy dorobek prawny jest bezpieczny. Gdy spoglądam jednak na poszczególne dokumenty, które wyciekły na zewnątrz, mam niestety wątpliwości w tej materii. Wiem, że toczą się negocjacje, że możliwe jest blokowanie witryn w Internecie, że dla dobra gospodarki mają zostać wykorzystani providerzy, którzy będą stanowili – że się tak wyrażę - siły porządkowe w sieci, że mogą być niekiedy nakładane ograniczenia na sferę badań i nauki i że niektóre osoby próbowały nawet wprowadzać powszechne systemy nadzoru. Dlatego zadaję sobie pytanie, gdzie w tym wszystkim jest wspólnotowy dorobek prawny?

Powstaje również pytanie o odszkodowania. Negocjowanie objęcia odszkodowaniami utraconych zysków nie jest stosowne z punktu widzenia naszej polityki.

Panie komisarzu! Moje trzecie pytanie dotyczy oczywiście tego, jaki jest rzeczywisty związek między sferami online i offline? Kiedy czytamy, że świat technologii cyfrowych ma obejmować zarówno technologie online, jak i offline, czy w istocie nie oznacza to, że restrykcje i przeszukiwanie na granicach obejmą również laptopy, iPody i odtwarzacze MP3? Proszę, aby zechciał pan udzielić odpowiedzi na te trzy pytania.

Niccolò Rinaldi, autor. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Uważam, że temat, nad którym dzisiaj wieczorem debatujemy, obciążony jest grzechem pierworodnym, a jest nim prowadzenie dotychczasowych negocjacji w zupełnej tajemnicy. Być może problem tej tajemnicy jeszcze bardziej pogłębił brak równowagi – o ile prawdą jest, że na podstawie umowy o poufności przedstawiciele przemysłu USA, w przeciwieństwie do obywateli i instytucji europejskich, mieli dostęp do szeregu źródeł informacji. Nieprzejrzystość rokowań stanowi problem, z którym mamy również do czynienia w innych przypadkach - rozmawialiśmy o tym w kontekście umowy z Koreą – a jest to zjawisko, które wraz z wejściem w życie traktatu z Lizbony, musi się skończyć.

Wydaje mi się, że wspomniany grzech pierworodny jest również wynikiem nadużycia: wykorzystywania walki z podrabianiem towarów do prowadzenia innych batalii, jak gdyby było to swego rodzaju hasło, w imię którego wszystko jest dozwolone. Co więcej, jest to z pewnością niezwykle ważna walka o potęgę handlową, jaką jest Unia Europejska. Panie komisarzu! Pochodzę z Wenecji, z miasta, które pan dobrze zna, gdzie przepisy dotyczące podrabiania towarów - mam na myśli na przykład szkło z Murano - były dawniej bardzo surowe (przewidywały nawet karę śmierci). Dlatego też z pewnością jest to element, który musimy traktować poważnie w tej coraz bardziej zglobalizowanej gospodarce, jaką jest nasza gospodarka.

Omawiana umowa rodzi jednak poważne zagrożenia, które niepokoją opinię publiczną, a Komisja musi oczywiście być tego świadoma. W rzeczywistości problem ten, który tak naprawdę powinien być przedmiotem wyłącznego zainteresowania Komisji Handlu Międzynarodowego, coraz bardziej wymyka się jej kompetencjom, a komisja ta w coraz większym stopniu wykonuje prace Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Martwią nas sprawy dotyczące prawa do informacji i wyrażania opinii w Internecie, prawa do prywatności oraz ewentualne konsekwencje karne i cywilne dla dostawców usług internetowych. Istnieje coś w rodzaju czerwonej linii, która nie powinna być przekraczana i chciałbym prosić Komisję o bardzo ostrożne postępowanie w tej sprawie.

Ściślej rzecz biorąc, z perspektywy handlu, chciałbym zwrócić się do pana komisarza, aby zagwarantował, że umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) nie będzie wykorzystywana do utrudniania sprzedaży leków dostępnych po bardziej konkurencyjnych cenach, bezpiecznych leków generycznych, które nie naruszają praw autorskich i których jedynym przestępstwem jest to, że są wytwarzane w krajach o rynkach wschodzących, np. w Indiach i w Brazylii, oraz że mogą one naruszać terytorium zachodniego przemysłu farmaceutycznego.

Helmut Scholz, autor. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie komisarzu De Gucht! Jeżeli spotyka się pan za kulisami z przedstawicielami dziesięciu rządów w małym gronie w celu uzgodnienia ogólnościowych regulacji dotyczących nadzoru zawierających tak drażliwe tytuły rozdziałów, jak „egzekwowanie prawa” oraz „środki cywilno-prawne w związku z kontrolą graniczną i Internetem”, trudno się dziwić, że pojawiają się różne pogłoski i że rodzą się pytania, na które obywatele słusznie domagają się odpowiedzi.

Całkowicie zgadzam się ze słowami krytyki zgłoszonymi przez kolegów posłów. Jednak musicie być państwo świadomi obaw, jakie kryją się za pytaniami postawionymi przez Komisję Handlu Międzynarodowego, popartych przez wiele grup parlamentarnych, a mianowicie że umowa, która pierwotnie miała dotyczyć tematu ochrony osiągnięć techniki i patentów, sięga obecnie głęboko w sfery praw obywatelskich, demokracji komunikacji, zdecentralizowanego potencjału innowacji oraz rozwoju kultury i ochrony danych osobowych. Jednak art. 7 i 8 karty praw podstawowych także regulują kwestię rokowań i będziemy o tym nieustannie panu przypominać.

Taka umowa będzie miała wpływ na cały świat. Tymczasem wyłącza pan z rokowań kraje o gospodarkach wschodzących i kraje rozwijające się, a także organizacje społeczeństwa obywatelskiego, związki zawodowe i parlamenty krajowe - mówiąc wprost, wyklucza pan ogół społeczeństwa, któremu ma pan służyć i którego kontroli pan podlega. Prowadzi pan rokowania, nie posiadając mandatu ze strony Parlamentu Europejskiego. Nadal zbywa nas pan, przedstawiając dwustronicowe podsumowania wyników całości rund rokowań. Odmawia pan przestrzegania nowego prawa oraz ujawnienia nam tych samych dokumentów, które otrzymują państwa członkowskie w odniesieniu do tych rokowań. Skoro teraz twierdzi pan, że obawy mojej grupy są bezpodstawne, niech pan to udowodni. Niech pan natychmiast przedstawi dokumenty negocjacyjne. Jeżeli marzy się panu, że pewnego dnia ten Parlament zaaprobuje wyniki pańskich rokowań, to powinien pan wyciągnąć nauczkę z demokratycznej decyzji podjętej w stosunku do umowy SWIFT. Mogę tylko panu powiedzieć rzecz następującą: witamy w demokracji. Ten Parlament nie będzie już przyzwalał na zakulisowe dyskusje i decyzje.

Syed Kamall, autor. – Panie przewodniczący! Sądzę, że pan komisarz może naocznie się przekonać o temperaturze nastrojów w całym Parlamencie, we wszystkich grupach parlamentarnych, gdzie niezależnie od występujących między nami różnic co do rozmaitych aspektów obrotu towarami podrobionymi i umowy ACTA, a także odnośnie do praw własności intelektualnej, wszyscy tutaj jesteśmy zgodni co do potrzeby zapewnienia większej przejrzystości. Mam nadzieję, że dość jasno się to dało odczytać.

Panie komisarzu! Mamy obawy, że skoro prowadzi pan rokowania bez wystarczającej przejrzystości - nie znamy zasad i naszego stanowiska negocjacyjnego w tych rozmowach - to doprowadzi pan do powstania

próżni, a dobrze wiemy, że wówczas wypełni się ona pogłoskami. Widzieliśmy materiały, które przeciekły i które są rzekomo oficjalnymi dokumentami. Nie mamy możliwości stwierdzenia, czy są one rzeczywiście dokumentami oficjalnymi, czy też są sfabrykowane, lecz to tylko pokazuje, co się dzieje, kiedy brakuje wystarczającej przejrzystości i wymiany informacji.

Sądzę, że część z nas naprawdę rozumie też potrzebę pewnej dozy poufności. W trakcie rokowań z pewnością nie jest pożądane ujawnianie stanowisk negocjacyjnych; nie chcemy odkrywać naszych kart.

Prosimy tylko o rozsądną przejrzystość. Dlaczego nie możemy mieć dostępu do tych dokumentów? Dlaczego nie możemy mieć dostępu do tych tekstów? A jeżeli pan uważa, że nie może nam ich dać ze względu na przejrzystość i na rokowania, to przynajmniej niech pan udostępni nam podsumowanie stanowisk i poinformuje, jakie są podstawowe zasady w tych rokowaniach.

A więc na przykład, czy będziemy wspierać projekty, które – jak wynika z doniesień w blogosferze – zostały przedstawione, a mianowicie, że odtwarzacze MP3 i komputery przenośne mogą być konfiskowane na granicach? Czy będą sankcje karne? Czy UE to popiera? Sądzę, że musimy to wiedzieć i że świadczy to o temperaturze nastrojów w całym Parlamencie i o tym, że wspólnym wysiłkiem udało nam się osiągnąć szeroki kompromis w celu uzgodnienia wspólnego tekstu, nawet jeżeli występują tutaj niewielkie różnice i niuanse.

Panie komisarzu! A więc teraz pańskim zadaniem jest zadbanie o przejrzystość i pokazanie, że uznaje pan odpowiedzialność demokratyczną, o którą wszyscy zabiegamy.

Karel De Gucht, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Rozumiem obawy posłów dotyczące rokowań w sprawie ACTA.

Niech mi będzie wolno najpierw przypomnieć, że negocjujemy tę umowę w celu poprawy ochrony innowacji „made in Europe” we wszystkich dziedzinach, w których prawa własności intelektualnej mogą być naruszone. Jeżeli chcemy nadal być gospodarką konkurencyjną, będziemy musieli oprzeć się na innowacyjności, kreatywności oraz na zasadzie wyłączności marki. Jest to jeden z głównych elementów naszej przewagi konkurencyjnej na rynku światowym. Dlatego potrzebujemy narzędzi, które zagwarantują odpowiednią ochronę tej przewagi na naszych głównych rynkach eksportowych.

Od kilku lat próbujemy tę kwestię podnosić w ramach organizacji wielostronnych, takich jak WTO i Światowa Organizacja Własności Intelektualnej. Wysiłki te były systematycznie blokowane przez inne kraje. Stąd pomimo preferowania przez nas rozwiązania prawdziwie globalnego, nie mamy wyboru, jak tylko współpracować w ramach koalicji chętnych.

Ostateczna umowa będzie wiążąca jedynie dla krajów, które ją podpisały, chociaż oczywiście bylibyśmy zadowoleni, gdyby mogło do niej później przystąpić więcej krajów, a zwłaszcza kraje o gospodarkach wschodzących.

Jak powiedziałem w czasie mojego przesłuchania, te rokowania międzynarodowe są poufne. Nie jest to niczym niezwykłym. W rokowaniach chodzi o poszukiwanie uzgodnionego rezultatu i wymaga się minimum poufności, by żadna ze stron nie odczuwała skrępowania w kwestii ustępstw lub wypróbowywania różnych opcji, zanim zapadną ostateczne rozstrzygnięcia w sprawie umowy.

Z drugiej strony zgadzam się, że Parlament powinien być odpowiednio informowany o przebiegu rokowań. Robimy, co w naszej mocy w dwóch obszarach: w kwestii informowania Parlamentu oraz w sprawie przekonania naszych partnerów w rokowaniach, aby zgodzili się na większą przejrzystość. Po pierwsze, jeżeli chodzi o informowanie Parlamentu, dostarczyliśmy państwu wytyczne do rokowań, pełne sprawozdania z rund rokowań i generalnie wszystkie istotne dokumenty pochodzące z Dyrekcji Generalnej ds. Handlu, które zostały wymienione z państwami członkowskimi za pośrednictwem Komitetu ds. Polityki Handlowej. Zrobiliśmy to zgodnie z umową ramową. W ciągu ostatnich trzech lat umowa ACTA była omawiana kilka razy w Komisji Handlu Międzynarodowego.

Dodam jeszcze, że w czerwcu roku 2008 i w kwietniu roku 2009 Komisja zorganizowała konferencje dla zainteresowanych stron w sprawie ACTA, otwarte dla wszystkich obywateli, przemysłu, organizacji pozarządowych oraz mediów. Kolejna konferencja publiczna odbędzie się w dniu 22 marca w Brukseli.

Rozumiem, że możecie państwo uważać to za niewystarczające dla uzyskania jasnego obrazu, na czym stoimy w rokowaniach. Poleciałem swoim służbom, aby zapewniły merytoryczne briefingi z zainteresowanymi

posłami na temat wszystkich aspektów rokowań. Osoby te będą do państwa dyspozycji w celu przeprowadzenia rozmów przed każdą kolejną rundą rokowań i po niej.

Po drugie, zdaję sobie sprawę, że najlepszym sposobem zdobycia wiedzy na temat przebiegu rokowań byłaby możliwość zapoznania się z projektem negocjowanego tekstu. Dałoby to państwu jasny obraz miejsca, w którym znajdujemy się w tych rokowaniach. Jak państwo zapewne wiecie, istnieje uzgodnienie między stronami umowy ACTA z którego wynika, że negocjowany tekst może być opublikowany, jeżeli wszystkie strony na to przystaną. Komisja opowiada się za jak najszybszym ujawnieniem dokumentów negocjacyjnych. Natomiast kilka umawiających się stron ACTA nadal jest przeciwne wczesnemu ujawnieniu tych materiałów. Zdecydowanie nie zgadzam się z ich podejściem, ale nie mogę jednostronnie naruszać zobowiązania dotyczącego poufności. Chodzi tutaj o moją wiarygodność jako negocjatora.

Niemniej jednak będę zabiegał o to, aby podczas kolejnej rundy rokowań w kwietniu Komisja wywarła zdecydowany nacisk na swoich partnerów w rokowaniach, aby zgodzili się na ujawnienie tekstu, natomiast kwestię obaw Parlamentu podniosę sam podczas dwustronnych rozmów ze stronami ACTA, np. ze Stanami Zjednoczonym, z którymi wcześniej mam zaplanowane spotkania. W interesie wszystkich jest, aby każdy miał jasne pojęcie, o co dokładnie chodzi w rokowaniach, a co ważniejsze, także o co w nich nie chodzi.

Wreszcie, jeżeli chodzi o państwa obawy co do istoty umowy, chciałbym przypomnieć podstawowe zasady, jakimi kieruje się Komisja podczas negocjowania przedmiotowej umowy.

Po pierwsze, jej celem jest zajęcie się przynoszącymi poważne konsekwencje handlowe naruszeniami - na ogromną skalę - praw własności intelektualnej. Nie doprowadzi to do ograniczenia swobód obywatelskich czy nękania konsumentów.

Po drugie, w umowie ACTA chodzi tylko o egzekwowanie praw własności intelektualnej. Nie znajdują się w niej przepisy zmieniające istotne elementy prawa własności intelektualnej, np. tworzenie nowych praw, zakres ochrony lub czas obowiązywania. Należy jednak w niej ustanowić minimalne zasady dotyczące sposobu, w jaki innowatorzy mogą dochodzić swoich praw w sądach, na granicy lub w Internecie. Przykładowo europejski projektant mody, w razie stwierdzenia podrabiania jego twórczości poza granicami Europy, może doprowadzić do odpowiedniego zabezpieczenia jego praw za granicą.

Po trzecie, ACTA musi i będzie pozostawać w zgodności ze wspólnotowym dorobkiem prawnym, łącznie z obecnym poziomem harmonizacji egzekwowania praw własności intelektualnej, dyrektywą o handlu elektronicznym, ramami prawnymi dotyczącymi telekomunikacji i na koniec, co niemniej ważne, z obowiązującymi przepisami UE dotyczącymi ochrony danych i piractwa. Nie będzie harmonizacji ani zmian w prawodawstwie UE wprowadzanych przez tylne drzwi.

W tym sensie ACTA nie będzie miała konsekwencji dla europejskich obywateli, ponieważ nie tworzy nowych zobowiązań dla UE i nie wymaga przepisów wykonawczych. Będzie jednak zapewniać naszym innowatorom zwiększoną ochronę na rynkach zagranicznych.

Zdaję sobie sprawę z wyrażanych przez niektóre osoby obaw dotyczących wprowadzenia obowiązkowej reguły „trzech przestępstw” (*ang.* „three strikes” rule), czyli gradacji surowości reagowania na naruszenia praw autorskich i piractwo internetowe. Niech mi będzie wolno wypowiedzieć się wyraźnie na ten temat, aby nie pozostawiać miejsca na dwuznaczności. W Europie system reguły trzech przestępstw, czyli gradacji reagowania, nie jest obowiązkowy. Poszczególne kraje UE mają różne podejście i chcemy utrzymać tę elastyczność przy jednoczesnym pełnym poszanowaniu podstawowych praw, wolności i swobód obywatelskich. UE nie popiera i nie akceptuje tego, by umowa ACTA powodowała powstanie obowiązku odcinania dostępu do Internetu z powodu nielegalnego pobierania plików.

Podobnie upewnimy się, by umowa ACTA nie utrudniała dostępu do leków generycznych. Wiem, że są pewne kontrowersje dotyczące wpływu prawodawstwa celnego UE na obrót lekami generycznymi. Jak już mówiłem podczas mojego przesłuchania, tym problemem zajmiemy się w trakcie najbliższego przeglądu naszego prawodawstwa celnego.

Wreszcie padło też pytanie o ocenę wpływu dotyczącą ACTA. Rzeczywiście zważywszy, że Komisja nie może wykroczyć poza ramy wspólnotowego dorobku prawnego, jako podstawę przyjęliśmy badania przeprowadzone odpowiednio w 2004 roku w związku z dyrektywą w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej oraz w 2005 roku w związku z wnioskiem dotyczącym dyrektywy w sprawie środków prawa karnego mających na celu zapewnienie egzekwowania praw własności intelektualnej (która nie została przyjęta).

Wzięliśmy również pod uwagę konkluzje wynikające z przeprowadzonego w 2008 roku badania OECD na temat ekonomicznych skutków zjawisk podrabiania i piractwa. Autorzy tego badania szacują wartość podrobionych towarów będących fizycznie w obrocie międzynarodowym na 250 miliardów dolarów, czyli więcej niż wynosi łączny PKB osiągany przez 150 krajów. Zawiera ono również wyczerpującą analizę piractwa w odniesieniu do treści cyfrowych.

Krótko mówiąc, dostrzegam państwa obawy i będę ich bronić najlepiej jak potrafię. Państwa zaufanie i wsparcie pomoże mi dalej realizować to ważne zadanie.

Tokia Saïfi, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W związku z tym, że traktat z Lizbony wszedł w życie, dysponujemy nowymi uprawnieniami, które chcemy, by odtąd były respektowane. Dlatego wysłuchaliśmy pana i prosimy o wprowadzenie stałej przejrzystej procedury konsultacji w sprawie umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrabionymi (ACTA); procedura ta ma zapewnić systematyczne i kompleksowe informowanie Parlamentu Europejskiego i obywateli reprezentowanych w tej Izbie o postępach w rokowaniach, z poszanowaniem klauzul poufności, które, jak pan przed chwilą wskazał, obowiązują w ramach tej umowy. Chcemy dziś uzyskać dostęp do wspomnianego tekstu i do podsumowania rokowań, abyśmy mogli w pełni uczestniczyć w procesie legislacyjnym.

Co więcej moja grupa i ja osobiście zachęcamy pana do kontynuowania rokowań na rzecz ustanowienia wielostronnego układu podnoszącego standardy stosowania i przestrzegania praw własności intelektualnej, który w końcu mógłby zostać podpisany przez kraje o gospodarkach wschodzących, takie jak Chiny. Podrabianie towarów jest plagą, działalnością „podziemną” i jednym z elementów nieuczciwej konkurencji, która będąc niebezpieczną dla organizmu, społeczeństwa i gospodarki, stanowi również niebezpieczeństwo dla mentalności.

Pozbawiając autorów, jak również przedsiębiorstwa, czyli wszystkich, którzy poświęcili wiele lat na prace badawczo-rozwojowe, owoców ich pracy, zniechęca innych do podejmowania wzmożonych wysiłków na rzecz innowacji i pracy twórczej. A wiemy, że właśnie w tym leży sedno konkurencyjności Unii Europejskiej.

Uważam wreszcie, że wraz z rozwojem naszego środowiska cyfrowego, nie możemy zaprzeczać, że podrabianie stało się nieuchwytnie. Dlatego jestem przekonana, że istnieje możliwość pociągania do odpowiedzialności użytkowników Internetu, zwłaszcza osób, które kradną prawa autorskie, bez konieczności rezygnowania jednocześnie z poszanowania podstawowych praw i swobód obywatelskich. Pracujemy wspólnie, aby znaleźć taką równowagę między prawami i obowiązkami.

David Martin, w imieniu grupy S&D. – Panie przewodniczący! Dziękuję panu komisarzowi za jego wypowiedź. Panie komisarzu! Pod koniec swojego wystąpienia powiedział pan, że dostrzega pana nasze obawy i że jest pan na nie uwrażliwiony. Cóż, sądzę że tak jest, ale tylko do pewnego stopnia. Nie jestem przekonany, czy w pełni dostrzegł pan wszystkie nasze obawy związane z rokowaniami dotyczącymi ACTA. To prawda, że jest wspólna płaszczyzna porozumienia między nami co do tego, iż posiadacze praw własności intelektualnej zasługują na godziwe zyski z tytułu tych praw, ale podróbki mogą stanowić i niekiedy stanowią zagrożenie dla zdrowia ludzi.

Otóż podobnie jak pan nie jesteśmy przeciwko współpracy międzynarodowej na rzecz zwalczania piractwa, praktyki podrabiania towarów i innych rodzajów nadużyć w zakresie praw własności intelektualnej. Ale powtórzmy, walka ta musi opierać się na istniejącym wspólnotowym dorobku prawnym. Jeżeli daje nam pan absolutną pewność w tym względzie, wówczas to przyjmuję, ale sam pan mówił, że nie będzie tego robić przez tylne drzwi - co jak mniemam nie wykluczało, że nie zrobi pan tego przez drzwi frontowe - skoro jednak kategorycznie twierdzi pan, iż nie będzie żadnego wykraczania poza wspólnotowy dorobek prawny, cieszę się, słysząc to i akceptuję pańskie słowa w tej sprawie.

Podobnie powiedział pan, że nie będzie pan kryminalizował osób pobierających pliki z Internetu, ale następnie mówił pan o zewnętrznych granicach Wspólnoty i o tym, co może się przytrafić ludziom opuszczającym UE, a nie do niej przybywającym, więc jeszcze raz: nie chcemy zapisów w ACTA prowadzących do uznawania czyjegoś działania za niezgodne z prawem w przypadku, gdy chodzi o użytek własny. Mimo że można krzywo na to patrzeć, nikt nie powinien być karany za wykorzystywanie materiału chronionego prawami autorskimi na własny użytek.

Rzecz jasna każdorazowe stosowanie umowy ACTA musi być proporcjonalne do celów. Nie jest to czek *in blanco* na użytek posiadaczy praw autorskich. Problem polega na tym – jak mówili inni posłowie – że nie znamy sytuacji z uwagi na tajemnicę, jaka ją otacza.

Z zadowoleniem przyjmuję złożenie przez pana solennego zobowiązania do uzyskania projektu negocjowanego tekstu i wywierania presji na inne strony uczestniczące w rokowaniach. Sądzę, że mimo wszystko musi pan powiedzieć pozostałym stronom, iż nieudostępnienie tego tekstu nie wzmocni pana jako negocjatora: pańska pozycja negocjacyjna będzie osłabiona, jeżeli nie może pan ujawnić projektu tekstu, ponieważ nie będzie pan miał – co było bardzo wyraźnie widoczne dziś wieczorem – poparcia tej Izby, skoro nie możemy zobaczyć projektu tekstu, na którym pan pracuje.

I na koniec w bardziej optymistycznym tonie – z zadowoleniem przyjmuję pana uwagi na temat leków generycznych i z niecierpliwością oczekuję oceny rozporządzenia celnego.

Sophia in 't Veld, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Przygotowując się do dzisiejszej debaty na temat praw autorskich, praw własności intelektualnej oraz na temat sposobu, w jaki chcemy chronić twórcze i intelektualne dokonania naszych współobywateli, musiałam wrócić myślą do kradzieży – miało to miejsce kilka lat temu – ciężarówka zawierająca nowe książki o Harrym Potterze, na kilka dni przed ich wprowadzeniem na rynek. Lecz dzisiaj złodziej nie kłopotałby się kradzieżą ciężarówką – po prostu nielegalnie pobrałby odpowiedni plik na swój komputer przenośny lub odtwarzacz MP3 i przewiózłby to przez granicę.

Z zadowoleniem przyjmuję zobowiązanie Komisji dotyczące przejrzystości, ale – jak wynika z notatki łaskawie dostarczonej nam przez pańskie służby – twierdzenie, że od negocjatorów wymagano podpisania umowy o zachowaniu poufności, jest błędne. Przed chwilą powiedział pan, że podpisał pan – bądź że zrobiła to poprzednia Komisja – taką umowę oraz że dlatego jest pan tą umową związany. Chciałabym wiedzieć, które z tych dwóch oświadczeń, jest prawdziwe. Jeżeli nie ma tego rodzaju klauzuli o zachowaniu poufności, wszelkie istotne dokumenty muszą być natychmiast publicznie udostępnione.

Z drugiej strony, jeżeli taka klauzula istnieje, musimy usłyszeć od komisarza, co zrobi, aby zapewnić pełną przejrzystość i informowanie opinii publicznej, nie tylko tej Izby, ponieważ ograniczanie dostępu jedynie do grona posłów z zastrzeżeniem poufności nie wystarczy. Obywatele Europy mają prawo znać decyzje, które dotkliwie naruszają ich prawa i wolności. W każdym razie podobne umowy o poufności muszą należeć do przeszłości. W przyszłości UE powinna domagać się stosowania europejskich standardów przejrzystości.

Legitymizacja demokratyczna omawianych rokowań jest niedostateczna. Nie było żadnej debaty poświęconej ustaleniu celów i zasad UE. Mandat ten nie otrzymał akceptacji Parlamentu. Można argumentować, że nie ma takiego wymogu prawnego, ale to jest poza dyskusją, ponieważ jeżeli 27 osób – ministrów krajowych – uważa, że może udzielić sobie upoważnienia do prowadzenia w tajemnicy rokowań dotyczących podstawowych praw i wolności obywateli europejskich, mogę jedynie wnioskować, że pojmowanie demokracji przez tych ministrów różni się zasadniczo od mojego.

Parlament nie żartuje. Mówimy „nie” regule „trzy przestępstwa i jesteś wyeliminowany”, „nie” bezprawnym przeszukiwaniom i konfiskatom komputerów przenośnych i telefonów komórkowych. Parlament musi posiadać niepodważalne gwarancje, że podobne klauzule nie zostaną wprowadzone przez „tylne drzwi” w postaci międzynarodowej umowy.

Na koniec życzę udanego pobytu w Nowej Zelandii w przyszłym miesiącu i niech pan się upewni, że pański iPod nie zawiera żadnych nielegalnie pobranych materiałów!

Christian Engström, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Najpierw chciałbym pogratulować Komisji osiągnięcia tego, o czym przywódcy UE rozprawiali od dziesiątków lat. Rzeczywiście udało się jej wzbudzić u zwykłych obywateli zainteresowanie sprawami politycznymi.

ACTA to kwestia, którą przejęła się społeczność użytkowników Internetu. Mimo to muszę skrytykować Komisję za zastosowaną metodę. Powód, dla którego tak wielu obywateli śledzi kwestię ACTA, jest taki, że są oni wściekli. Są wściekli, ponieważ przedstawione propozycje ograniczają ich wolność i naruszają ich prywatność tylko dlatego, że żąda tego kilka wielkich firm.

Są wściekli, ponieważ widzą, że ich podstawowe swobody obywatelskie są rozważane w kontekście interesów branżowych i ograniczane. Są wściekli z powodu całkowitego braku przejrzystości. W demokracji tak być nie powinno.

W dniu jutrzejszym będziemy głosować nad rezolucją, w której zaapelujemy do Komisji o respektowanie postanowień traktatu i przekazanie wszystkich dokumentów związanych z ACTA. Mam nadzieję, że rezolucja ta zostanie przyjęta zdecydowaną większością głosów. Prawo do prywatności, prawo do informacji oraz do rzetelności i prawidłowości procesu sądowego to podstawowe cechy wolnego i otwartego społeczeństwa.

Jutro pokażemy, że jesteśmy parlamentem, który jest gotowy, by stanąć w obronie tych praw w epoce informacyjnej. Będziemy żądać informacji, która dla nas – wybranych przedstawicieli – jest zarówno prawem, jak i powinnością i w godny sposób przypomnimy Komisji, że jesteśmy Parlamentem, a nie jakimś tam popychadłem.

Edvard Kožušník, w imieniu grupy ECR. – (CS) Panie przewodniczący! Początkowo chciałem podziękować panu komisarzowi Karlowi De Guchtowi za zerwanie z podejściem prezentowanym przez jego poprzednika, który oszukiwał Parlament Europejski będący jedyną europejską instytucją pochodzącą z wyborów bezpośrednich i który nie dostarczał informacji na temat przebiegu rokowań dotyczących omawianej umowy; czuję się jednak zakłopotany, ponieważ zawsze byłem wychowywany w duchu okazywania szacunku ważnym osobistościom, a fakt, iż pan komisarz De Gucht ostentacyjnie czyścił swoje okulary w czasie, gdy mój kolega stał w tym miejscu, dość mnie poruszył. Powrócę jednak teraz do rozważanej aktualnie kwestii.

Osobiście z zadowoleniem przyjmuję fakt, iż omawiana umowa powstaje, ponieważ własność intelektualna zasługuje na lepszą ochronę niż obecnie. Jestem jednak zaniepokojony, że umowa ta nie obejmuje Rosji i Chin, czyli krajów, które są głównym źródłem naruszeń praw autorskich. Mam również obawy co do faktycznej skuteczności omawianej umowy. W sytuacji, gdy jej treść jest ciągle owiana mgiełką tajemnicy – co stwierdziło już wielu posłów – chciałbym zaapelować do Komisji, która w imieniu państw członkowskich prowadzi rokowania w sprawie tej umowy, aby zagwarantowała, że nie posłuży ona jako instrument rozpowszechniania francuskiej gilotyny cyfrowej w innych krajach, ani nie stanie się narzędziem służącym sprowadzaniu do Unii Europejskiej patentów na oprogramowanie.

Eva-Britt Svensson, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jestem zaskoczona i głęboko zaniepokojona działaniem Komisji na rzecz obrony korzystania z poufnych rokowań wówczas, gdy chodzi o prawodawstwo dotyczące naszych obywateli w sferze ich wolności, praw podstawowych, prywatności itp. Nigdy nie można bronić zatajania informacji dotyczących tego rodzaju rokowań.

Domagam się natychmiastowego zerwania tych rokowań. Podjąć ponownie rokowania możemy wówczas, gdy strony ACTA wyrażą zgodę na ich prowadzenie w sposób przejrzysty i demokratyczny. Chcę mieć teraz na stole wszystkie dokumenty, i to dostępne dla wszystkich obywateli. Przejrzystość oraz informowanie należą do najbardziej podstawowych zasad demokracji, zwłaszcza w związku z prawami podstawowymi i prawami obywatelskimi. Dlatego żądamy, aby wszystkie te dokumenty zostały zaprezentowane i aby były dostępne dla wszystkich obywateli, ponieważ oczywiście wymaga tego demokracja.

Laurence J.A.J. Stassen (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W mojej grupie włącza się dzwonek alarmowy, ilekroć akta sprawy są „wysmażane” za zamkniętymi drzwiami. Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podróbnymi (ACTA) należy do tego rodzaju dokumentów. Wiele osób w moim kraju zastanawia się, dlaczego przedstawiciele Holenderskiej Partii na rzecz Wolności (PVV) musieli być wybrani do Parlamentu Europejskiego i właśnie tutaj jest odpowiedź na to pytanie. Stało się tak, ponieważ dzięki temu możemy wyrazić sprzeciw wobec unijnej „kuchni”, która jest gotowa i czeka, by przy zamkniętych drzwiach, bez jakiegokolwiek merytorycznego udziału społeczeństwa, przyrządzać w niej podejrzane mikstury wszelkiego rodzaju.

Tym razem nie wiemy jeszcze nawet, co wyłoni się z tej unijnej kuchni; od Parlamentu Europejskiego oczekuje się sformułowania opinii na temat czegoś, co nadal jest trzymane w tajemnicy. Czyż może być coś bardziej absurdalnego? Świadczy to o całkowitym lekceważeniu Parlamentu i ogółu społeczeństwa. Informacje na temat ACTA, które do tej pory wyszły na jaw, są bardzo przygnębiające. Konsument stałby się ofiarą i możliwe byłoby pozbawianie obywateli Internetu: bardzo poważna sprawa.

Europa była zawsze kontynentem, na którym wolność ludzi w dziedzinie gromadzenia wiedzy zajmowała poczesne miejsce. Teraz wolność ta byłaby poważnie zagrożona, co nie może się zdarzyć i do czego nie wolno dopuścić. Ponadto mamy do czynienia z naruszeniem zasady pomocniczości. Państwa członkowskie już nie mają absolutnie nic do powiedzenia w tej sprawie. Moja grupa opowiada się za pełną przejrzystością i ostro sprzeciwia się kryminalizowaniu obywateli. ACTA stwarza duszną atmosferę nadzoru i insynuacji; państwo ma cię na oku. ACTA omija wszelkie istniejące organy międzynarodowe, np. Światową Organizację Handlu (WTO).

Do czego jest zdolna Komisja w tej tajemnej kuchni? Dlaczego w konsultacjach biorą udział prawie wyłącznie same firmy amerykańskie; co one tam robią? Czy są tam po to, by chronić własne interesy handlowe? A co z interesami europejskich obywateli? Czy może są one mniej istotne? Właśnie tu jasno widać, jak duże

znaczenie ma PVV. Walczymy o interesy obywateli wszędzie tam, gdzie można znaleźć przykłady polityki tajemnej i zakulisowej.

Chciałbym tylko, by wprowadzono do protokołu z posiedzenia zapis, że PVV sprzeciwia się podrabianiu leków i towarów. Ale nie tego dotyczy ta dyskusja; chodzi w niej o to, że posłowie do tej Izby nie mogą wyrazić odpowiedniej opinii na temat tego dokumentu po prostu dlatego, że utrzymywano go w tajemnicy, a więc nie znamy jego treści. Nie możemy sobie wyobrazić bardziej rażącego naruszenia parlamentarnego mandatu. Jeżeli o nas chodzi, cała ta cuchnąca, tajemna kuchnia powinna być zamknięta, a na jej drzwiach powinna wisieć duża wywieszka następującej treści „Zamknięte z powodu naruszenia przepisów”.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Wiemy, że globalizacja, a w szczególności akcesja Chin do WTO, spowodowała ogromny problem. Europa jest zalana podrobionymi towarami, które są coraz groźniejsze dla zdrowia ludzkiego i powodują duże straty finansowe przedsiębiorstw. Obywatelom i przedsiębiorstwom nie podoba się to, iż zupełnie niewystarczające są mechanizmy kontrolne państw członkowskich i słusznie domagają się oni skuteczniejszych środków na szczeblu europejskim, w tym wysokich kar pieniężnych dla fałszerzy. Przedmiotowa umowa powinna znacznie usprawnić współpracę międzynarodową w wykrywaniu fałszerzy, przy czym nie sądzę, aby naszym celem powinno być ściganie uczniów szkół ponadpodstawowych, którzy ściągają gry komputerowe z Internetu. Treść umowy negocjowanej od dwóch lat pozostaje tajemnicą, toteż informacje na temat kontrowersyjnych artykułów, które mogłyby rzutować na obecne prawa Europejczyków, na ich prywatność i dane osobiste, są jedynie śladowe. Nie daliśmy Komisji do tego uprawnień.

Dlatego obawiam się, że ratyfikacja tej bardzo potrzebnej umowy może zostać odrzucona w podobny sposób jak umowa SWIFT, chyba że Komisja potrafi systematycznie informować Parlament o strukturze i ograniczeniach negocjowanej umowy. Nie chcę, abyśmy ponownie zostali postawieni przed faktem dokonanym, innymi słowy, otrzymali akt prawny, który musimy zatwierdzić bądź odrzucić, bez możliwości szczegółowego omówienia jego treści i rozwiania obaw naszych obywateli.

Uważam też za strategiczny błąd, że Chiny, które są największym źródłem podrobionych towarów, nie zostały zaproszone do rokowań dotyczących tej umowy. Panie komisarzu! W związku z tym chciałbym pana poprosić, by wyjaśnił nam pan stosowaną taktykę i zapytał, czy rozmawia pan z Chińczykami na temat podpisania omawianej umowy w terminie późniejszym. Czy naprawdę pan uważa, że tak się stanie?

Gianluca Susta (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnienie Europy, aby pozostać największą gospodarką światową musi być w coraz większym stopniu powiązane z odrodzeniem się jej konkurencyjności, z jakością systemu produkcji oraz zdolnością do zdobywania nowych rynków.

W tym kontekście zasadniczą rolę odgrywa walka z podrabianiem towarów i oszustwami handlowymi. Ochrona znaków towarowych, patentów i własności intelektualnej nie jest jednak wyłącznie instrumentem pozafinansowym, który czyni cały system bardziej konkurencyjnym – jest ona również namacalnym przykładem zastosowania w gospodarce przemysłowej zasad demokratycznej kultury prawnej opartej na poszanowaniu reguł – reguł, które w ostatnich latach były naruszane przez siły międzynarodowych spekulantów finansowych.

Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) to podstawowy instrument służący do zwalczania podrabiania towarów – zjawiska, które przynosi niewiarygodne dochody rządu 500 miliardów dolarów rocznie, które wiąże się ze zorganizowaną przestępczością i które szkodzi, a wręcz zagraża takim podstawowym prawom człowieka jak zdrowie, jeśli uwzględnić o podrabianiu leków. Skoro chcemy oceniać potrzebę zawarcia ACTA, musimy pamiętać o tym kontekście międzynarodowym.

Z drugiej strony musimy domagać się, aby w tej umowie respektowane były również pewne elementarne, podstawowe zasady współżycia wywodzące się z poszanowania dla przepisów. Nie możemy ukrywać faktu, iż żyjemy obawy co do podstawy prawnej przedmiotowej umowy, co do mandatu negocjacyjnego oraz co do przejrzystości umowy. Ci, którzy – tak jak Parlament – reprezentują 500 milionów obywateli, muszą być informowani w sposób oficjalny, a nie poufny. Negocjatorzy z Komisji muszą zdawać relację bezpośrednio tej Izbie i informować ją o postępach prac i należy zapewnić dostęp do dokumentów i informacji, by można było formułować szczegółowe opinie.

Trudna, acz owocna, współpraca między Parlamentem i Komisją może pomóc Unii Europejskiej w wykorzystaniu jej potencjału w najlepszy możliwy sposób. Rezolucja idzie w tym kierunku i dlatego zasługuje na nasze głosy.

Alexander Alvaro (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu De Gucht! Przejmuje pan ogromne dziedzictwo i gdyby temat nie był tak poważny, mógłbym nawet się uśmiechnąć, słuchając spekulacji związanych z ACTA. Są jednak dwa powody, dla których absolutnie nie mogę ich skwitować uśmiechem. Po pierwsze podrabianie towarów oraz łamanie prawa autorskiego i prawa znaków towarowych to procedury, które zagrażają zarówno integralności gospodarki, jak i zdrowiu ludzi.

Tylko w roku 2007 światowe straty gospodarcze wynikające z podrabiania towarów oraz łamania prawa autorskiego i prawa znaków towarowych szacuje się na kwotę 185 miliardów euro. Jest to znacznie więcej niż wynosi budżet Unii Europejskiej. Zagraża to naszemu przedsiębiorstwu, sprzyja przestępczości i niszczy miejsca pracy. Z pewnością nie leży to w naszym interesie.

Ponadto podrabiane leki mogą mieć groźne konsekwencje dla życia ludzi, którzy te leki przyjmują, nie wiedząc, że są one podrobione. Jest to również niedopuszczalne ryzyko.

Oczywiste jest też, że podjęcie działań w tym zakresie naprawdę leży w naszym interesie. Po drugie, bez wątpienia musi być jasne, że mandat negocjacyjny Komisji Europejskiej powinien ściśle mieścić się w ramach wspólnotowego dorobku prawnego, tak by w przyszłości skrót ACTA nie oznaczał „Another Crazy Treaty Agreed” (kolejny uzgodniony wariacki układ).

Wejście w życie traktatu z Lizbony pociąga za sobą również konieczność zapewnienia Parlamentowi Europejskiemu wyczerpujących i bieżących informacji na temat aktualnego stanu rokowań w sprawie omawianej umowy. Zostaniemy przecież poproszeni o wyrażenie aprobaty. Innymi słowy Parlament Europejski oczekuje całkowitej przejrzystości i opublikowania dokumentów negocjacyjnych wraz ze wszystkimi innymi istotnymi dokumentami. Jeżeli Komisja chce uniknąć dalszych pogłosek i przypuszczeń w związku z ACTA, nie widzę innej możliwości, jak tylko zapewnić szczegółowe informacje zainteresowanej opinii publicznej.

Mam trzy istotne pytania w tym zakresie. Po pierwsze - mimo że już pan dotknął tego tematu – czy Komisja może zagwarantować, że nie dojdzie do wprowadzenia reguły „trzy przestępstwa i jesteś wyeliminowany”? Byłoby to oczywiście sprzeczne z nową dyrektywą ramową w sprawie usług łączności elektronicznej.

Po drugie, czy Komisja może zagwarantować, że nie dojdzie do wprowadzenia zasady odpowiedzialności strony trzeciej – w tym przypadku dostawców usług internetowych – z tytułu treści, jakie przesyłają? Byłoby to oczywiście sprzeczne z dyrektywą o handlu elektronicznym.

Po trzecie, czy Komisja może zagwarantować, że w ramach ACTA nie zostaną wprowadzone sankcje karne, które leżą poza kompetencjami Unii Europejskiej, a wiem bardzo dobrze, że znajdują się państwa członkowskie, które zakładają odpowiedzialność w tym zakresie. Ja zakładam jednak, że jako strażnik traktatów, zrobi pan to, czego się od pana oczekuje.

Jan Philipp Albrecht (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu De Gucht! Ponad rok temu Parlament Europejski domagał się od pana, Komisji, aby w przyszłości rokowania dotyczące umowy ACTA były przejrzyste i aby uwzględniać w nich udział opinii publicznej i parlamentów. Wezwaliśmy pana również do ścisłego skupienia się na walce z podrabianiem towarów, jak wskazano w tytule umowy. Co pan zrobił od tamtej pory? Nic, absolutnie nic. Wręcz przeciwnie, wspólnie z pańską tzw. niecną koalicją chętnych, w szczególności z bogatymi krajami uprzemysłowionymi, prowadzi pan rokowania w sprawie umowy przy pomocy wysoce niedemokratycznej, a nawet nielegalnej tajnej dyplomacji, a w wielu obszarach umowa ta w sposób oczywisty wykracza daleko poza obecne przepisy dotyczące egzekwowania prawa własności intelektualnej w Europie. Nie możemy oczywiście mieć co do tego pewności, ponieważ nie otrzymaliśmy od pana żadnej informacji.

Prawdziwy skandal jest jednak dopiero przed nami. Od 1 grudnia ubiegłego roku w wielu dziedzinach nie będzie pan już mógł nas ignorować i prowadzić wraz z Radą zakulisowej polityki, ponieważ dzięki traktatowi z Lizbony obywatele – reprezentowani przez swój Parlament – w końcu położyli kres temu postępowaniu, i całkiem słusznie. Dlatego zadaję sobie pytanie, co teraz pan zrobi w tym względzie? Jako Komisja jesteście strażnikiem traktatów. Dlatego ponosicie odpowiedzialność za zapewnienie ścisłego respektowania wyraźnie sformułowanego Traktatu UE. Jeżeli nie potrafi pan zagwarantować pełnej zgodności z traktatem, wówczas ponownie usłyszycie pan „nie” ze strony tej Izby. Jeżeli nie jest pan przekonany co do możliwości zagwarantowania przestrzegania traktatów w tych rokowaniach, proszę przerwać rokowania do czasu, gdy będzie mógł pan to zapewnić. Dlatego Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie mówi: należy działać już teraz. Działać w sprawie ACTA!

Patrick Le Hyaric (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Wszyscy tutaj jesteśmy przeciwko podrabianiu towarów i piractwu. Panie komisarzu! Przed chwilą opowiedział nam pan jednak bajeczkę usprawiedliwiającą to, że prowadzi pan rozmowy w sprawie umowy międzynarodowej za plecami ludzi i za plecami ich przedstawicieli.

Panie komisarzu! Chciałbym przypomnieć, że w art. 218 traktatu z Lizbony stwierdza się – cytuję – „Parlament Europejski jest natychmiast i w pełni informowany na wszystkich etapach procedury” w trakcie rokowań lub przy zawieraniu umów międzynarodowych. Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) jest właśnie takim przypadkiem, a więc niech pan dotrzymuje słowa i przestrzega postanowień własnego traktatu! Musimy troszczyć się o podstawowe wolności. W rzeczywistości w przyszłości wykładania jednego z przestępstw – piractwa – i orzekanie kary w związku z jego popełnieniem nie będą już należały do organu sądowego, lecz dostawców usług internetowych.

Co więcej w przyszłości służby celne w krajach, które podpisały tę umowę, uzyskają – jak się zdaje – zezwolenie na przeszukiwanie telefonów, komputerów przenośnych i odtwarzaczy osobistych pod pretekstem walki z piractwem, analogicznie do umowy w sprawie Stowarzyszenia na Rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej (SWIFT), której celem miała być walka z terroryzmem. Panie komisarzu! Niech pan jednak pamięta: Parlament pokonał pana w kwestii SWIFT i w razie potrzeby pokona pana w sprawie ACTA.

W ten sposób chcemy powiązać ze sobą walkę z podrabianiem i piractwem, naruszanie prywatności, naruszenie praw własności intelektualnej, a nawet w przypadku leków, naruszenie prawa do zdrowia. Panie komisarzu! Niech pan natychmiast przedstawi tę umowę.

Cristiana Muscardini (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) ma zasadnicze znaczenie dla osiągnięcia pełnej harmonizacji środków chroniących europejski handel przed podrabianiem towarów i piractwem. Rokowania w sprawie ACTA dotyczą takich drażliwych europejskich kwestii legislacyjnych, jak zagwarantowanie egzekwowania praw własności intelektualnej, przekazywanie danych oraz ochrona danych i właśnie dlatego ponownie domagamy się większej przejrzystości.

Sama Komisja musi w pełni się zaangażować na rzecz jej uzyskania, z zastrzeżeniem ustalonego poziomu poufności. Bieżące teksty negocjacyjne muszą zostać udostępnione Parlamentowi, aby mógł nadzorować uzgodnienia i ewentualnie zaproponować odpowiednie sugestie uczestnikom rokowań w sprawie ACTA. Słowa pana komisarza wypowiedziane dziś wieczór dają nam nadzieję, ale my chcemy, aby słowa te zostały wprowadzone w czyn.

Parlament zawsze walczył i walczy w obronie europejskich konsumentów i producentów przed podrabianiem towarów i przed środkami, które naruszają prywatność w Internecie. Dlatego niezwykle ważne jest, aby Komisja nadal odgrywała aktywną rolę w obecnych rokowaniach, przyciągając więcej uczestników; niestety obecnie jest ich zaledwie dwunastu. Mamy nadzieję, że coraz więcej krajów – tak krajów rozwijających się, jak i krajów o gospodarkach wschodzących – będzie dążyć do uczestniczenia w rokowaniach i do podpisania ostatecznej wersji umowy, by poszerzyć perspektywę tych zagadnień.

Kraje muszą wykonywać wspólne obowiązki i je respektować, aby bardziej efektywnie zwalczać podrabianie towarów i piractwo. Ta gospodarcza plaga niszczy wiele sektorów produkcyjnych funkcjonujących zgodnie z przepisami. Dlatego należy zapewnić konsumentom, którzy są narażeni między innymi na znaczne zagrożenia zdrowotne, jasne reguły, panie komisarzu, ponieważ w razie braku jasnych i egzekwowanych reguł, w tym dotyczących korzystania z Internetu, Internet nie będzie już reprezentował sobą możliwości; wystąpi raczej efekt bumerangu. Musimy wszyscy zobowiązać się do wyeliminowania takiej sytuacji, ponieważ nie jest to tylko kwestia prywatności, jest to także kwestia bezpieczeństwa naszych krajów.

Emine Bozkurt (S&D). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Europejskie społeczeństwo nie zasługuje na umowę uzgadnianą za zamkniętymi drzwiami, ani jej nie pragnie. Unia Europejska prowadzi aktualnie rokowania w sprawie bardzo ważnej międzynarodowej umowy handlowej - umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA), i kolejny raz odbywa się to za zamkniętymi drzwiami. Parlamenty krajowe i Parlament Europejski nie miały ani jednej sposobności, aby w sposób demokratyczny przyjrzeć się istocie lub zakresowi rokowań, ponieważ strony tych rokowań uzgodniły klauzulę poufności.

Dlatego Parlament i europejska opinia publiczna ponownie są odsuwane na bok, co niszczy zaufanie publiczne w Europie. Tym razem chodzi raczej o interesy handlowe, a nie o walkę z terroryzmem. Proszę

mnie źle nie zrozumieć: gospodarka europejska musi być wspierana, a własność intelektualna stanowi istotny jej aspekt. Jednak obecnie pojawiła się niepewność, ponieważ zachowanie poufności dokumentów negocjacyjnych spowodowało liczne pogłoski.

Pragnę zapytać, w jaki sposób funkcjonuje w tym zakresie komunikowanie się między komisarzem ds. handlu i komisarzem ds. praw podstawowych. Czy pan komisarz De Gucht zamierza informować swoich kolegów o przedmiocie umowy na jakimkolwiek etapie? Czy pani komisarz Reding planuje, że w dowolnej fazie poprosi swojego kolegę, komisarza ds. handlu, o zapewnienie przejrzystości? Parlament Europejski żąda takiej przejrzystości i najwyższa pora, by ją zapewnić, zanim nasza instytucja będzie musiała zatwierdzić omawianą umowę handlową.

Eva Lichtenberger (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Podczas przesłuchań kandydatów na komisarzy jednym z najczęściej wypowiedzianych słów była „przejrzystość”. Dzisiaj ponownie powiedział pan, że już wszystko jest przejrzyste i otwarte. Muszę szczerze powiedzieć, że ta definicja przejrzystości niestety nie należy do tych, z którymi mogę się identyfikować. Również wielu moich kolegów z tej Izby podziela to zdanie. Przejrzystość to coś więcej niż tylko rzucenie kilku ochłapów informacji i powiedzenie: „No niestety, nie możemy ujawnić reszty, ponieważ obiecaliśmy komuś, że wszystko pozostanie poufne”.

Weszliśmy w nową epokę. Nie jest już dłużej możliwe wykorzystywanie traktatów międzynarodowych do zawierania fasadowych umów z partnerami handlowymi, które następnie będą rzutowały na całe prawodawstwo europejskie. Teraz, gdy obowiązuje traktat z Lizbony, nie jest to już możliwe. Oznacza to, że Parlament Europejski nie może tolerować fasadowych umów, jak również potajemnego załatwiania spraw i braku przejrzystości. Potrzebujemy wiarygodności dla ochrony innowacji, którą wysunął pan tutaj jako główny argument. Nie osiągnie pan jednak wiarygodności, jeżeli negocjuje pan wszystko za zamkniętymi drzwiami, a następnie próbuje pan uspokajać ludzi, mówiąc, że przecież nie będzie tak źle. Panie komisarzu! Nie tędy droga.

Catherine Trautmann (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Powiedzmy sobie jasno: sposób, w jaki są prowadzone rokowania w sprawie umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrzobionymi, jest nie do przyjęcia przez Parlament Europejski.

Jako nowemu dodatkowemu prawodawcy w tej kwestii, traktat z Lizbony gwarantuje nam teraz prawo do pełnych informacji w tym samym czasie, w jakim wpływają one do Rady. Dokumenty, które do tej pory „wyciekły”, dowiodły, że jeżeli chodzi o formę, ten wymiar nie jest w ogóle respektowany.

Co można powiedzieć o treści? Bzdurny układ, jaki zdaje się zaproponowano dostawcom usług internetowych, jest następujący: powinni oni zdecydować się na współpracę w zakresie systematycznego monitorowania treści przekazywanych w ich sieci, wówczas zachowają swój obecny status strony, która nie ponosi odpowiedzialności za tego rodzaju treści. W przeciwnym razie będą narażeni na działania prawne ze strony właścicieli praw autorskich i będą systematycznie karani.

Uważam takie stawianie sprawy za bardzo niebezpieczne, gdyż podważa ono wspólnotowy dorobek prawny, nie tylko w zakresie zasady tzw. zwykłego przekazu - w języku francuskim określa się go mianem *prosteo transportu* – ustalonej w dyrektywie o handlu elektronicznym, ale również w zakresie poszanowania podstawowych praw obywateli, które w ostatnim czasie zostało przywołane w naszej dyskusji na temat pakietu telekomunikacyjnego.

Na zakończenie przypomnę, że nasza Izba dała już wyraz swojemu przywiązaniu do tych zasad, odrzucając umowę w sprawie Stowarzyszenia na Rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej (SWIFT). Nie mam wątpliwości, że ta Izba jest zdolna do ponownego wyrażenia sprzeciwu. Dlatego pragnę podkreślić znaczenie rezolucji, która jest omawiana dziś wieczór. Popieram wysiłki naszego koordynatora, pana Arifa oraz wszystkich negocjatorów z Komisji Handlu Międzynarodowego, którzy sprawili, że sygnał, jaki jutro wyśle Parlament Europejski, będzie niezwykle symboliczny, ponieważ będzie jedomyślny.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Podrobione towary nie tylko godzą w konkurencyjność przedsiębiorstw europejskich, ale również są siedliskiem zagrożeń dla zdrowia człowieka. Należy na to zareagować poprzez wzmocnienie egzekwowania praw własności intelektualnej w skali globalnej.

Potrzebujemy możliwie jak najwięcej partnerów handlowych, którzy przystąpiliby do wielostronnej umowy będącej przedmiotem dyskusji. Umowa, która jest w trakcie rokowań, musi być w pełni zgodna z

odpowiednim wspólnotowym dorobkiem prawnym, musi zapewniać przestrzeganie podstawowych wolności oraz chronić dane osobowe, musi zabezpieczać swobodny przepływ informacji i nie powinna nakładać nieuzasadnionych obciążeń na legalny handel.

Wreszcie, w każdej fazie rokowań Parlament powinien dysponować pełnymi i merytorycznymi informacjami, z zastrzeżeniem zachowania racjonalnej poufności.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Z kierowanego przez Komisję Europejską mglistego procesu wyłoniła się jedna stosunkowo jasna rzecz, a mianowicie zamiar rozszerzenia zakresu i kosztów praw własności intelektualnej, co ma doprowadzić do dalszego zwiększenia zysków dużych korporacji.

Tam, gdzie to niezbędne do osiągnięcia tego celu, ignorowane są podstawowe zasady demokratyczne dotyczące przejrzystych procedur, a informacje są ukrywane i wymykają się spod demokratycznego nadzoru i kontroli. Tam, gdzie to niezbędne do osiągnięcia tego celu, ogranicza się powszechny dostęp do takich podstawowych dóbr, jak bezpieczne leki, w tym generyczne, prawo do prywatności i tajemnicy korespondencji, a także do ochrony danych osobowych.

Wszechobecność rynku i obrona interesów gospodarczych ukierunkowane na osiągnięcie własnych celów w poszczególnych sektorach nie są zbieżne z obroną i ochroną dobra wspólnego. Rezultaty tej polityki widać teraz gołym okiem.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Muszę powiedzieć, że gdy przysłuchiwałem się wypowiedziom po moim wystąpieniu, to przyszło mi na myśl, że wielu z państwa właściwie nie słuchało tego, co mówiłem, ponieważ wyjaśniłem bardzo dokładnie - mamy respektować wspólnotowy dorobek prawny i postaram się skłonić pozostałe strony umowy do wyrażenia zgody na ujawnienie tekstu, który jest obecnie przedmiotem rokowań; wyjaśniłem, że umowa będzie miała zastosowanie jedynie w odniesieniu do naruszenia handlowych praw własności intelektualnej, i mógłbym jeszcze długo przemawiać w tym duchu. Więc nie zamierzam ponownie odpowiadać na postawione pytania, ponieważ – szczerze mówiąc – myślę, że już odpowiedziałem na wszystkie pytania w moim pierwszym wystąpieniu.

David Martin zapytał, co się stanie, gdy ktoś w rzeczywistości wyjeżdża nie tylko z Unii Europejskiej, ale z kraju, który jest stroną umowy ACTA? Jest to ciekawe pytanie, ponieważ oczywiście to zależy od tego, dokąd taka osoba się udaje. Jeżeli udaje się do kraju, który nie jest stroną umowy ACTA, wówczas sprawa zależeć będzie od organów celnych i policji w danym kraju, ale jest to poza naszym zasięgiem. Jeżeli tylko rzecz będzie w naszym zasięgu, dopilnujemy, aby tak się nie działo, lecz oczywiście, nie możemy wypowiadać się za innych.

Zupełnie odrzucam całość rozumowania pani poseł in 't Veld dotyczącego zgody Parlamentu i kontroli parlamentarnej, ale chcę tylko powiedzieć bardzo wyraźnie, jak moim zdaniem sprawa to przedstawia się w traktacie z Lizbony. Wygląda to tak, że Rada udziela Komisji pełnomocnictwa i Komisja prowadzi rokowania, natomiast decyzja w sprawie pełnomocnictwa jest podejmowana przez Radę zgodnie z jej regulaminem. To, czy minister w Radzie Ministrów musi uzyskać uprzednio zgodę parlamentu krajowego, nie jest zagadnieniem prawa europejskiego, lecz prawa krajowego, a ono jest różne w zależności od kraju. Na przykład wiem, że w państwie wiele takich kwestii wymaga uprzedniej zgody Parlamentu – OK, ale są inne kraje, w których tak nie jest. Nie powinniśmy, jak mniemam, przesądzać sposobu podejmowania decyzji przez Radę. Sądzę, że jest to jej sprawa, a nie bezpośrednio nasza, o ile Rada nie narusza traktatu i własnego regulaminu.

W pewnym sensie staracie się państwo uchronić mnie przed sprawdzaniem mojego iPod'a. Nie posiadam iPod'a, a więc nie ma jeszcze żadnego problemu. Tak naprawdę wczoraj kupiłem iPod'a, ale go jeszcze nie używałem i nie wybieram się do Nowej Zelandii. To trochę za daleko. Na to mogą sobie pozwolić inni urzędnicy, które mają więcej czasu.

(NL) Całą dyskusję na temat kuchni pozostawiam pani Stassen ...

– Ciekawe pytanie, a co z Chinami? Pani Roithová! No cóż, Chiny nie są, jak wiadomo, stroną obecnych rokowań. Chiny to poważny problem, ponieważ, jak słusznie pani podkreśla, są one źródłem numer jeden podrabianych towarów.

Prowadzimy z nimi obecnie pewne rokowania i dyskusje, w tym również dialog gospodarczy na wysokim szczeblu. Nieustannie kładziemy nacisk na prawa własności intelektualnej, które stanowią jeden z głównych problemów, nie tylko w handlu internetowym, ale również w wielu innych działaniach. Gdy już umowa

ACTA zostanie zawarta, wszystkie kraje będą mogły do niej przystąpić i mam nadzieję, że Chiny dojdą do wniosku, iż lepsza ochrona praw własności intelektualnej będzie również korzystna dla ich własnego przemysłu, a wcześniej czy później to nastąpi. Wystarczy spojrzeć na inne kraje, w których to także miało miejsce w przeszłości: teraz znacznie bardziej interesują się prawami własności intelektualnej.

Zupełnie nie zgadzam się z interpretacją art. 218 dokonaną przez pana posła Le Hyarica i panią posel Catherine Trautmann. Artykuł 218 stanowi bowiem, że Parlament powinien być informowany o wszystkich posunięciach w ramach procedury; otóż, jesteście państwo informowani w ten sposób, a nawet szerzej. To, co robimy udzielając informacji, wykracza daleko, bardzo daleko, poza zakres wymieniony w art. 218, ale to nie moje zmartwienie. W moim wstępnym oświadczeniu wyjaśniłem, że będziemy nalegać na inne umawiające się strony, aby zgodziły się na ujawnienie aktualnego projektu tekstu, ale nie jest prawdą, że nie respektujemy art. 218.

Tak na marginesie niech mi będzie wolno powiedzieć pani posel in 't Veld, że przekazaliśmy pani załącznik 16 do uzgodnionego oświadczenia wszystkich uczestników rokowań w sprawie ACTA, na temat zachowywania poufności dokumentów. Został on do pani przesłany przez dyrektora generalnego, pana Davida O'Sullivan w dniu 21 stycznia 2009 r. Oczywiście skład Parlamentu był inny, lecz zasiadają w nim te same osoby. Pan O'Sullivan jest ten sam i pani in 't Veld jest ta sama, czyli pani otrzymała ten załącznik. Tak więc później trochę trudno jest mnie przepytować, o co w tym wszystkich chodzi.

Na koniec chciałbym bardzo jasno stwierdzić, że to, co mówiłem tutaj i co mówiłem podczas przesłuchania powinno być traktowane poważnie. Uczynię wszystko co w mojej mocy, aby uzyskać od umawiających się stron zgodę na udzielenie państwu pełnych informacji. Dopóki tak się nie stanie, nie mogę ujawnić projektu umowy, ponieważ stanowiłoby to naruszenie uzgodnień o zachowaniu poufności, a naruszenie takich uzgodnień miałyby skutki nie tylko dla rokowań ACTA, lecz przekładałyby się na wiele innych rokowań prowadzonych z tymi krajami. Byłoby to naruszenie poufności jako takiej, a to utrudniłoby wszelkie rokowania, o ile nie uniemożliwiłoby ich, niemniej ja dołożę wszelkich starań i dopilnuję, abyście państwo otrzymali te materiały.

Przewodniczący. – Wpłynęło pięć wniosków dotyczących rezolucji⁽¹⁾ przedłożonych w trybie art. 115 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 10 marca 2010 r.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Françoise Castex (S&D), na piśmie. – (FR) Podczas gdy od miesięcy Parlament domaga się dostępu do tekstów, umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) została wynegocjowana w największej tajemnicy za plecami obywateli i ich przedstawicieli, a to jest nie do przyjęcia. Sama Komisja nie rozumie, o co chodzi. Jej przedstawiciel mówi nam, że wysłał już do nas dokumenty, a jednocześnie, że zwróci się do Rady, aby wszystko opublikować: kto stroi sobie tutaj żarty?

Oprócz kwestii przejrzystości chcemy tutaj przypomnieć Komisji i Radzie, że po zakończeniu rokowań będą musiały uzyskać zgodę Parlamentu. Z przecieków, które do nas dotarły, wyglądałoby na to, że oto mamy konia trojańskiego: pod pretekstem w pełni uzasadnionej walki z podrabianiem towarów państwa członkowskie, z rządem francuskim na czele, chcą przegłosować tekst, który mógłby podważyć prawo dostępu do leków, wolność słowa, neutralność Internetu i odpowiedzialność prawną pośredników działających w tej dziedzinie.

Faktem jest, że Parlament sprzeciwia się naruszeniu wspólnotowego dorobku prawnego. Jeżeli Komisja i Rada nie zmieniają strategii, będziemy bronić wolności przysługujących naszym współobywatelom, odrzucając ACTA, dokładnie tak, jak odrzuciliśmy umowę w sprawie Stowarzyszenia na Rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej (SWIFT).

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) Przyłączam się do pytania zadanego Komisji odnoszącego się do przejrzystości i aktualnego stanu rokowań w sprawie umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA). Moim zdaniem należy podjąć pilne działania na rzecz rozwiązania sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Dla Parlamentu Europejskiego niedopuszczalne jest wykluczenie go przez Komisję

⁽¹⁾ Patrz protokół

z rokowań w sprawie przygotowania ACTA, zważywszy, że mamy zatwierdzać postanowienia tej umowy. Jak już powiedziano, Komisja musi jak najszybciej ujawnić wszystkie rokowania, które miały miejsce w sprawie ACTA, jak również oczekiwania związane z posiedzeniem w kwietniu. Takie rozwiązania jak zmuszanie dostawców usług internetowych do monitorowania ruchu i nakładanie ograniczeń na ich sieci, mogą mieć niekorzystne skutki dla obywateli, zarówno z punktu widzenia poszanowania ich prawa do prywatności, jak i ze względu na dodatkowe koszty ponoszone przez użytkowników. Tego rodzaju problem musi być otwarcie dyskutowany i konsultowany z opinią publiczną. Stanowisko obywateli Europy i przemysłu europejskiego dotyczące tych środków musi być znane i przestrzegane po to, aby uniknąć wszelkiego rodzaju niewłaściwych, antydemokratycznych zachowań.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie. – Szanowni państwo! Negocjowana obecnie przez Komisję Europejską umowa ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) wykracza ponad przyjętą w prawie unijnym zasadę proporcjonalności, która mówi, że działania Unii nie wykraczają ponad to, co jest konieczne do osiągnięcia celów traktatu. Szczególne zaniepokojenie budzi rozdział dotyczący Internetu. Umowa zawiera podobno zapisy, które mogą ograniczyć z jednej strony swobodę wypowiedzi, a drugiej działalność komercyjną w Internecie. Taki skutek będzie miało rozważane podobno wprowadzenie odpowiedzialności dostawców Internetu za przesyłane treści oraz sankcji karnych za ściąganie plików na użytek prywatny. Używam słowa „podobno”, ponieważ informacje na temat zapisów umowy nie pochodzą ze źródeł oficjalnych, a jedynie z plotek i przecieków, Komisja bowiem nie informuje Parlamentu o postępach w rokowaniach. Tymczasem traktat z Lizbony przewiduje już taką procedurę. Ponadto zgoda Parlamentu wyrażana większością głosów jest konieczna do zawarcia porozumienia przez Radę. Nowy traktat wprowadza też kompetencję do podejmowania środków w dziedzinie własności intelektualnej, która należy w równym stopniu do Parlamentu i do Rady. Dlatego przyłączam się do głosu deputowanych, którzy domagają się większej przejrzystości w zakresie prowadzonych rokowań i uważam, że współpraca międzyinstytucjonalna w kwestii umowy ACTA powinna potwierdzić, że wszystkie Instytucje traktują poważnie nowo obowiązujący traktat. Na razie tak nie jest.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Umowy handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi ma umocowanie o zasadniczym znaczeniu dla ochrony praw własności intelektualnej. Po okresie kryzysu konieczna jest zachęta dla intelektualistów i artystów, aby wykorzystywali swoją kreatywność i aby bez obawy publikowali nowe prace w trybie online. Prawo to powinno pozostawać w równowadze z prawem osób do dostępu do informacji, a ponadto sankcje powinny być ukierunkowane na większych handlowych użytkowników korzystających z materiałów objętych prawami autorskimi. Jest to jednak kwestia przyszłości. Obecnie moje największe obawy budzi zakres bieżących informacji przekazywanych tej Izbie, a dotyczących rokowań. Zgodnie z traktatem lizbońskim omawiana umowa wymaga zgody tej Izby, a z wypowiedzi kolegów posłów wnioskuję, że sposób, w jaki ta umowa powstaje, spowoduje, iż czeka ją chłodne przyjęcie. Rokowania związane z ACTA muszą być bardziej otwarte, a Komisja i Rada muszą wykazać w tym zakresie swoją wolę poprzez zapewnienie Parlamentowi szerokiego dostępu do dokumentów w tej sprawie.

Stavros Lambrinidis (S&D), na piśmie. – Mam nadzieję, że oświadczenie pisemne w sprawie ACTA przedłożone dwa tygodnie temu przeze mnie i moich kolegów posłów, Casteksa, Alvaro i Roithovą, oraz dzisiejsza debata posłużą jako spóźniony sygnał otrzeźwienia Rady i Komisji. Ten Parlament nie będzie siedział cicho w kącie, podczas gdy za zamkniętymi drzwiami negocjuje się podstawowe prawa milionów obywateli. Jesteśmy przeciwni „praniu przepisów” na szczeblu międzynarodowym w dziedzinie, w której byłoby to bardzo trudne do uzyskania przez większość ustawodawców krajowych – nie mówiąc już o Parlamencie Europejskim. Oczywiście nawiązuję tutaj do przepisów opartych na niesławnej regule „trzech przestępstw”. Ten Parlament zdecydowanie uważa, że należy chronić prawa własności intelektualnej, ale nie poprzez udzielanie prywatnym firmom ogromnych uprawnień do monitorowania działalności każdego bez wyjątku obywatela w Internecie, na co nie zezwalamy nawet naszej policji w walce z terroryzmem, a już na pewno nie poprzez niewspółmierną karę odcinania całego gospodarstwa domowego od Internetu. Dostęp do Internetu jest podstawowym prawem i należy je jako takie traktować i chronić.

Michael Theurer (ALDE), na piśmie. – (DE) Rokowania Komisji Europejskiej w sprawie umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi (ACTA) wywołały kilka pytań. Mimo że umowa dotyczy ważnych problemów, a mianowicie walki z podrabianiem i przemytem towarów i znaków towarowych, zdecydowanie w większym stopniu musi się ona opierać na naszych europejskich zasadach. Absolutnie nie może ona prowadzić do harmonizacji prawa autorskiego, prawa patentowego i prawa znaków towarowych w UE – wręcz przeciwnie, naszą naczelną zasadą musi pozostać zasada pomocniczości. Nie wolno nadużywać umów handlowych w celu ograniczania podstawowych praw i wolności jednostki. Zanim Parlament będzie mógł udzielić swojej zgody, która jest wymagana do ratyfikacji omawianej umowy, należy

wprowadzić znaczne poprawki, i to nie tylko pod względem treści. Parlament Europejski musi w większym stopniu uczestniczyć w rokowaniach, a dokumenty negocjacyjne muszą być nam w całości udostępnione.

16. Rozporządzenie wprowadzające plan ogólnych preferencji taryfowych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata w sprawie pytania ustnego do Komisji, skierowanego przez Daniela Caspary'ego w imieniu grupy PPE, Kadera Arifa w imieniu grupy S&D, Niccolò Rinaldiego w imieniu grupy ALDE, Yannicka Jadota w imieniu grupy Verts/ALE, Joe Higginsa w imieniu grupy GUE/NGL oraz Roberta Sturdy'ego w imieniu grupy ECR, dotyczącego rozporządzenia wprowadzającego plan ogólnych preferencji taryfowych (O-0022/2010 - B7-0018/2010).

Daniel Caspary, autor. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Obecnie Unia Europejska gwarantuje 176 krajom rozwijającym się dostęp do rynku poprzez obniżone cła importowe w ramach planu ogólnych preferencji taryfowych (GSP). Są to korzyści, jakich udzielamy jako Unia Europejska bez oczekiwania czegośkolwiek w zamian od naszych partnerów. Istnieje również plan GSP+ dla niektórych krajów stojących przed szczególnymi wyzwaniami i tych, które spełniają szczególne warunki.

Jaka jest nasza pozycja startowa? Począwszy od 1 stycznia 2012 r. będziemy potrzebować nowego rozporządzenia, ponieważ poprzednie wygaśnie. Potrzebujemy czasu na odpowiednią procedurę, która da nam szansę przeprowadzenia dwóch czytań. Z tego względu w imieniu mojej grupy oczekuję od Komisji przedłożenia nowego wniosku możliwie jak najszybciej. Jak już powiedziałem, potrzebujemy wystarczającej ilości czasu na przeprowadzenie procedury dwóch czytań i byłoby niedopuszczalne, gdybyśmy jako Parlament Europejski byli zmuszeni do podejmowania pod presją czasu dyskusyjnych decyzji. Musimy również dokonać oceny istniejącego planu. Mam nadzieję, że bardzo szybko zostaną nam przedstawione fakty, liczby i dane, które pokażą, jak skuteczny był w praktyce istniejący plan. Czy istniejący plan faktycznie ułatwił handel tym krajom, które z niego korzystają? Czy wzrósł również wolumen eksportu? Czy z tego planu korzystają właściwe kraje? Postawię to pytanie wszystkim tu obecnym: czy z istniejącym planem jest wszystko w porządku? Na przykład jeżeli do planu GSP włączone są takie kraje jak Katar, którego dochód w przeliczeniu na mieszkańca jest wyższy niż w 25 państwach członkowskich Unii Europejskiej, to jestem przekonany, że musimy poddać to bardzo krytycznej analizie w procesie przeglądu całego planu.

Jest jedna kwestia, o którą chciałbym prosić koleżanki i kolegów posłów ze wszystkich grup w kontekście jutrzejszego głosowania: nasza rezolucja powinna mieć bardzo ogólny charakter, jak uzgodniono w pierwotnym projekcie. Byłbym bardzo wdzięczny koleżankom i kolegom posłom za pominięcie w rezolucji konkretnych przypadków, które omawialiśmy.

David Martin, w zastępstwie autora. – Panie przewodniczący! Podobnie jak pan poseł Caspary, ja również z zadowoleniem przyjmuję trzy systemy preferencji, którymi dysponujemy w ramach GSP – Wszystko oprócz broni, GSP i GSP+.

To prawda, że 49 najuboższych krajów świata powinno uzyskać otwarty dostęp do naszych rynków dla wszystkich towarów oprócz swojej broni. To prawda, o czym powiedział pan poseł Caspary, że 176 krajów rozwijających się powinno uzyskać preferencyjny dostęp do naszych rynków. Prawdą jest również to, że 16 krajów powinno uzyskać nawet jeszcze lepszy dostęp do naszych rynków za pośrednictwem planu GSP+ w zamian za ustanowienie i wdrożenie 27 konkretnych konwencji międzynarodowych dotyczących praw człowieka, standardów współpracy, zrównoważonego rozwoju i dobrego rządzenia.

Jednakże prawdą jest również to, że oczekujemy od tych 16 krajów beneficjentów stosowania i przestrzegania ich zobowiązań na mocy tych konwencji.

Jeżeli pozwolimy, aby tym krajom uchodziło na sucho nieprzestrzeganie ich zobowiązań bądź przepisów tych konwencji, to stracimy zachętę, jaką ma zapewnić GSP+. To nie wszystko, bowiem w rezultacie karzemy inne kraje objęte GSP poprzez ograniczanie ich preferencji i udzielanie ich 16 krajom nieprzestrzegającym swoich praw.

Właśnie dlatego z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Sri Lanka była przedmiotem dochodzenia Komisji, która zaproponowała również podjęcie działań przeciwko temu krajowi. Z tego względu również mocno wierzę, że Komisja powinna wszcząć dochodzenie w sprawie tego, czy Kolumbia przestrzega tych 27 konwencji, czy też nie. Nie oznacza to, byśmy mieli podjąć działania przeciwko Kolumbii. Po prostu oznacza to, że mamy zamiar zbadać te kwestie, podobnie jak to uczyniliśmy w przypadku Salwadoru, ale podjęliśmy decyzję, że nie ma potrzeby podejmowania działań.

Mam trzy pytania do pana komisarza:

Czy Komisja zgadza się, że w przyszłości Parlament powinien uzyskać prawo do wzywania do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie GSP+?

Po drugie, czy w międzyczasie Komisja przedłoży Parlamentowi sprawozdanie dotyczące statusu ratyfikacji i wdrażania konwencji przez obecnych beneficjentów GSP+, o które wnioskował Parlament?

Wreszcie, kiedy Komisja ma zamiar przedłożyć Parlamentowi zmienione rozporządzenie dotyczące kolejnego etapu GSP? Obiecano nam, że stanie się to do czerwca, i chcielibyśmy, aby faktycznie przedłożono nam je do czerwca.

Niccolò Rinaldi, autor. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Krótko po ukonstytuowaniu się tego Parlamentu stanęliśmy w obliczu kwestii zawieszenia funkcjonowania planu ogólnych preferencji taryfowych (GSP+), w szczególności w odniesieniu do stosowania bądź niestosowania tego mechanizmu wobec Sri Lanki i Kolumbii.

W pierwszym przypadku mieliśmy do czynienia z szeregiem błędów – w tym niektórymi poważnymi – jakie popełniła Sri Lanka, kraj, w odniesieniu do którego istnieją okoliczności łagodzące, wynikające z faktu, że w tym kraju właśnie zakończyła się bardzo długa wojna domowa przeciwko straszliwej organizacji terrorystycznej. Moim zdaniem Komisja działała dość pochopnie w tym przypadku, co szybko doprowadziło do propozycji zawieszenia funkcjonowania planu GSP+. Jednakże Sri Lanka nie dysponowała „obrońcami” – o ile możemy tak to nazwać – w Radzie, zatem decyzja została podjęta. Jeżeli chodzi o Parlament Europejski, to nie miał on nic do powiedzenia; nikt nie zapytał nas o zdanie.

W drugim przypadku mamy do czynienia z krajem, który musi walczyć w strasznej wewnętrznej wojnie partyzanckiej i w którym dochodziło do poważnych naruszeń praw człowieka, w tym częstych zabójstw przedstawicieli związków zawodowych. Jak dotąd Komisja nie przyjęła stanowiska w sprawie harmonogramu wszczęcia postępowania, a w rzeczywistości w dalszym ciągu realizowała ścieżkę porozumienia o wolnym handlu, z czym osobiście się zgadzam. Jak wiemy, w Radzie mamy do czynienia z rządami, które bardzo aktywnie bronią interesów władz kolumbijskich, a w tym przypadku również Parlament Europejski nie miał nic do powiedzenia; nikt nie zapytał Parlamentu o zdanie, chociaż nieomal codziennie jest on zmuszony do wysłuchiwanie opinii innych.

W obu przypadkach nie przeprowadzono oceny wpływu ewentualnego zawieszenia w dziedzinie zatrudnienia i gospodarki. A jednak w tym całym braku logiki istnieje jeden element wspólny: marginalna rola Parlamentu Europejskiego. A przecież te decyzje mają charakter zdecydowanie polityczny, a nie techniczny, a to moim zdaniem niedopuszczalne. Z tego względu, jeśli weźmiemy pod uwagę wygaśnięcie rozporządzenia w 2011 roku, potrzebujemy nowego rozporządzenia, i uważam, że te dwa konkretne przykłady dobitnie o tym świadczą. W międzyczasie korzystne byłoby jednak przedyskutowanie, co działo się w tych konkretnych krajach w ostatnich miesiącach.

Na przykład dobrze byłoby się dowiedzieć, jakie limity naruszeń praw człowieka muszą być w opinii Komisji przekroczone, zanim rozpocznie ona dochodzenie w Kolumbii czy innym kraju oraz jakie konkretne kroki powinien podjąć rząd Sri Lanki w celu rezygnacji z zawieszenia, takie jak choćby zniesienie stanu wojennego.

Panie komisarzu, zwracamy się o następujące sprawy: nowy wniosek, w terminie do czerwca, o ile to możliwe; jasne kryteria dotyczące kwalifikowalności krajów beneficjentów, przy jednoczesnym pamiętaniu, że GSP jest instrumentem polityki rozwojowej i że na liście znajdują się pewne kraje, które – szczerze mówiąc – nie są w rzeczywistości krajami rozwijającymi się; podpisanie i stosowanie 27 konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w krajach beneficjentach; przejrzystość zasad w sprawie ich postępowania; system umożliwiający ocenę wpływu GSP; oraz komunikat do Parlamentu. Jak wspomniał już pan poseł Martin, Parlament powinien być w pełni włączony w przypadku zawieszenia, ponieważ jest to – powtarzam – decyzja o wyraźnie politycznym charakterze.

Nicole Kiil-Nielsen, w zastępstwie autora. – (FR) Panie przewodniczący! Nasza dzisiejsza debata wynika z trzech kwestii dotyczących planu ogólnych preferencji taryfowych.

Po pierwsze, obecne rozporządzenie wygasa 31 grudnia 2011 r. Aby umożliwić Parlamentowi Europejskiemu skorzystanie z uprawnień przysługujących mu na mocy traktatu lizbońskiego, Komisja powinna przekazać nam nowy projekt rozporządzenia najpóźniej do czerwca 2010 roku.

Po drugie, sposób funkcjonowania planu ogólnych preferencji taryfowych (GSP+) jest daleki od doskonałości. Kto podejmuje decyzję w sprawie listy krajów beneficjentów i na podstawie jakich kryteriów? To niesłychane! Kto faktycznie monitoruje realizację 27 międzynarodowych konwencji dotyczących kwestii społecznych i ochrony środowiska, które są warunkiem uzyskania statusu beneficjenta planu GSP+? Nie wiemy.

Jakie efekty przyniósł plan GSP+? Czy spowodował on zrównoważony rozwój, dywersyfikację produkcji i stworzenie godnego zatrudnienia, czy też raczej szybki wzrost liczby umów krótkoterminowych, zwiększenie się liczby porzuconych gospodarstw rolnych i koncentrację dużych holdingów, których działalność ukierunkowana jest na eksport? Nie mamy pojęcia.

Z tego względu konieczna jest dogłębna reforma rozporządzenia, aby zapewnić kontrolę demokratyczną i zapewnić, by podejmowane działania faktycznie przyniosły oczekiwane rezultaty.

Jednakże faktyczną przyczyną odbywającej się dziś wieczorem debaty jest godny ubolewania przypadek Kolumbii. Do dnia dzisiejszego Komisja odmawiała wszczęcia postępowania dotyczącego bardzo poważnych naruszeń praw człowieka w tym kraju. Jednakże w rozporządzeniu przewidziano przeprowadzenie takiego rozporządzenia.

Jeśli uwzględnimy wartości wyznawane przez Unię Europejską, to niewyobrażalne, że dbając o zyski naszych przedsiębiorstw ponadnarodowych w sektorach mlecznym, samochodowym, farmaceutycznym, telekomunikacyjnym i bankowym UE miałyby zrezygnować z warunkowego charakteru GSP, a w kilku ostatnich dniach pośpiesznie podjąć decyzję o porozumieniu z Kolumbią o wolnym handlu. To śmiertelny cios dla kolumbijskich związków zawodowych, małych gospodarstw rolnych i konsumentów oraz dla krajowej produkcji przemysłowej Kolumbii.

Joe Higgins, autor. – Panie przewodniczący! Od 1971 roku istnieje system, na mocy którego UE gwarantuje preferencyjne traktowanie handlu z niektórymi krajami. Ma to być mechanizm likwidacji nierównowagi handlowej między uprzemysłowionymi krajami kapitalistycznymi a uboższymi krajami świata, jak również wkład do zrównoważonego rozwoju.

Panie komisarzu! Czy zgodzi się pan, że w tym kontekście naprawdę fatalnym błędem było to, iż porozumienia handlowe UE przynosiły korzyści przede wszystkim korporacjom ponadnarodowym, mającym siedzibę w UE, które wykorzystywały swoje przeważające zasoby do rozprawienia się z małymi producentami lokalnymi w wielu uboższych krajach, powodując poważne zakłócenia, obejmujące utratę lokalnych miejsc pracy i szkody w środowisku naturalnym? Czy nie takie jest prawdziwe znaczenie strategicznego dokumentu Komisji „Globalny wymiar Europy: konkurowanie na światowym rynku”, opublikowanego zaledwie trzy lata temu?

Ponadto, panie komisarzu, jaką nadzieję mogą mieć pracownicy w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, skoro pańska Komisja zaledwie w ostatnich tygodniach tchórzliwie ugięła się przed kryminalną spekulacją rozbójniczych zaradców funduszy hedgingowych, dążących do błyskawicznego osiągnięcia ogromnych zysków poprzez skandaliczną spekulację przeciwko euro, a w szczególności przeciw Grecji? A pan wydał grecką klasę pracującą i greckich ubogich na pastwę tych pasożytów – a w rzeczywistości kryminalistów. Jaką nadzieję w tej sytuacji mają ubodzy i pracownicy poza granicami Europy?

Teraz pojawia się pytanie, w jaki sposób Komisja UE ocenia, czy państwa korzystające z preferencyjnych porozumień handlowych z UE chronią prawa pracownicze i prawa człowieka. Proszę nam to powiedzieć.

I w jaki sposób mogą państwo utrzymywać stosunki z rządem Kolumbii, gdzie w dość oczywisty sposób agencje kontrolowane przez rząd, w szczególności armia, są stale winne najohydniejszych zbrodni, jak okazało się niedawno w przypadku przerażającego odkrycia masowego grobu niewinnych ofiar morderstw w La Macarena?

I wreszcie, jakie jest aktualne stanowisko Komisji w zakresie dalszego funkcjonowania planu GSP+ w odniesieniu do Sri Lanki, jeśli uwzględnimy fakt, że po wyborach polityka rządu pana Rajapaksy jest w dalszym ciągu wymierzona w prawa człowieka i prawa pracownicze w tym kraju?

Syed Kamall, zastępujący autora. – Panie przewodniczący! Sądzę że wszyscy rozumiemy, że jednym z celów planu GSP było włączenie uboższych krajów świata do systemu handlu światowego. Przyznawanie preferencyjnego traktowania było postrzegane jako korzystny sposób likwidowania niektórych nierówności handlowych między krajami bogatszymi a uboższymi.

Jako osoba mająca wielu przyjaciół i krewnych w wielu spośród tych uboższych krajów uważam, że nie musimy spoglądać poza rządy wielu spośród tych krajów; problemy słabego rządu; monopole państwowe i skorumpowane rządy, które uniemożliwiają przedsiębiorcom tworzenie bogactwa w tych krajach; fakt, że mają oni trudności z importem materiałów niezbędnych do tworzenia wartości dodanej i bogactwa; jak również fakt, że wielu obywatelom tych krajów odmawia się dostępu do dóbr i usług, które tutaj w UE i w wielu bogatszych krajach traktujemy jako naturalne.

Powinniśmy również uznać, że najlepszą metodą udzielenia pomocy ludziom, aby wydobyli się z biedy, jest wspieranie przedsiębiorców. Przedsiębiorcy stworzą miejsca pracy, stworzą bogactwo i wydobędą ubogich z biedy.

Podczas niedawnych negocjacji dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym wielu posłów, reprezentujących pełne spektrum polityczne, wyrażało zaniepokojenie uniwersalnym podejściem Komisji do takich umów.

W jednym przypadku, w który byłem zaangażowany, urzędnik Komisji, pytany na posiedzeniu komisji, stwierdził, że umowy o partnerstwie gospodarczym nie dotyczą tylko handlu; odnoszą się one również do integracji regionalnej i eksportu modelu UE. Kiedy jednak zapytaliśmy, czy możliwe byłoby przyznanie jako alternatywy planu GSP+ niektórym krajom AKP wyrażającym konkretne obawy, powiedziano nam, że to niemożliwe, ponieważ naruszają one niektóre konwencje i z tego względu nie kwalifikują się do GSP+.

W przyszłości z pewnością powinniśmy zadbać o bardziej elastyczne podejście do stosowania przez nas GSP+, być może jako rozwiązania alternatywnego wobec umów o partnerstwie gospodarczym. Możemy podejść do tego na wiele sposobów. Możemy na przykład nałożyć sankcje na kraje, które nie spełniają standardów, bądź możemy włączyć się w trwający dialog w celu zapewnienia, aby warunki w tych krajach uległy poprawie, oraz zrozumieć, że nie od razu Rzym zbudowano, jak również nie od razu powstały wybitne wysokie standardy europejskie. Nadszedł czas, aby się zaangażować i raczej pomóc przedsiębiorcom w krajach rozwijających się, niż nadmiernie upolityczniać ten problem.

Karel De Gucht, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Istniejący plan GSP wygasa 31 grudnia 2011 r. Komisja pracuje już nad zasadniczą aktualizacją i przeglądem istniejącego planu. W kolejnych dniach bieżącego miesiąca rozpocznę szeroko zakrojone konsultacje publiczne w sprawie możliwych usprawnień i zmian, po których nastąpi ponowna szczegółowa ocena wpływu. Z tego względu można oczekiwać, że wniosek Komisji dotyczący kolejnego rozporządzenia będzie gotowy w pierwszym kwartale 2011 roku. Wniosek zostanie oczywiście poddany zwykłej procedurze prawodawczej, która może trwać o wiele dłużej niż do terminu wygaśnięcia obecnego planu, czyli 31 grudnia 2011 r.

Zgodzę się z państwem ze mną, że musimy uniknąć sytuacji, w której beneficjenci planu GSP utracą swoje wszystkie przywileje 1 stycznia 2012 r. Z tego względu równoległe z zainicjowaniem tych istotnych prac przygotowawczych nad nowym planem GSP przedłożymy wniosek dotyczący wydłużenia okresu obowiązywania obecnego rozporządzenia, gwarantujący ciągłość do czasu ustanowienia nowego planu. To powinno dać państwu czas na poważną pracę nad kolejnym planem, a jednocześnie zagwarantować, by beneficjenci GSP nie pozostali na lodzie. Powinni państwo otrzymać ten dokument w kwietniu.

Przyjąłem do wiadomości państwa pytania dotyczące wszystkich obaw odnoszących się do sposobu monitorowania przez Komisję, czy kraje beneficjenci przestrzegają obecnych kryteriów stosowania GSP+. Podstawowym kryterium planu GSP+ jest ratyfikacja i skuteczna realizacja 27 konwencji międzynarodowych w dziedzinie praw człowieka, podstawowych standardów pracowniczych, zrównoważonego rozwoju i dobrego rządu. Zadaniem Komisji jest dokładne monitorowanie przestrzegania tych kryteriów przez wszystkie kraje beneficjentów.

Komisja jest zobowiązana do realizowania planu GSP w sposób sprawiedliwy i obiektywny – i czyni to w sposób zdecydowany. W tym kontekście nasz monitoring i ocena skutecznej realizacji postanowień planu GSP+ opierają się w możliwie jak największym stopniu na odkryciach i sprawozdaniach takich organizacji międzynarodowych, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, MOP i inne właściwe agencje, jak również na mechanizmach monitorowania zawartych w samych konwencjach.

Gwarantuje to jednoznaczny i bezstronny proces przeglądu. Monitorowanie jest również wsparte przez dwustronny dialog, jaki Komisja prowadzi z krajami beneficjentami GSP+ w sprawie kwestii realizacyjnych. Jeżeli w takich sprawozdaniach znajdują się informacje, że nie przestrzega się w pełni kryteriów GSP, rozporządzenie wdrażające GSP zawiera możliwość podjęcia przez Komisję dochodzenia służącego wyjaśnieniu sytuacji faktycznej i zaproponowania odpowiednich działań.

To narzędzie dochodzeniowe jest poważnym instrumentem, który powinien być wykorzystywany w takich przypadkach, kiedy jest to uzasadnione sytuacją, jednak wszczęcie dochodzenia nie jest krokiem, który należy podejmować pośpiesznie, ponieważ może to mieć wpływ na nasze szersze stosunki z krajem partnerskim. Proszę pomyśleć na przykład o niedawnym przypadku Sri Lanki.

Ponieważ celem planu GSP+ jest stworzenie zachęt dla krajów, aby przestrzegały międzynarodowych standardów dobrego rządzenia, krajom GSP+ należy w pierwszej kolejności dać możliwość udowodnienia realizacji celów określonych w GSP+, ich gotowości do współpracy z międzynarodowymi organami monitorującymi oraz naprawienia stwierdzonych błędów.

To podejście pozwala docenić kraje za kroki już przez nie podjęte i jest zgodne z naszym zasadniczym podejściem, które leży u podstaw GSP+, polegającym na tworzeniu zachęt.

Chętnie podejmę z państwem debatę w sprawie przyszłości planu GSP, a w szczególności GSP+. W trakcie przygotowań do przeglądu obecnego planu, co obejmie również kryteria GSP+ i monitorowanie ich przestrzegania, zagadnienia poruszone przez Parlament Europejski zostaną starannie wzięte pod uwagę.

Ponieważ ten przegląd będzie odbywać się zgodnie ze zwykłą procedurą prawodawczą, Parlament Europejski będzie miał taki sam udział w decydowaniu o ostatecznym kształcie planu GSP, jak Rada.

Laima Liucija Andrikiene, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Na podstawie tego, co powiedział nasz kolega, pan poseł Daniel Caspary, którego w pełni popieram, chciałabym zwrócić uwagę na kilka zagadnień. Po pierwsze, wejście w życie traktatu lizbońskiego na wiele sposobów zmienia rolę Parlamentu w kształtowaniu polityki handlowej UE. GSP to jedna z tych dziedzin, w których Parlament będzie miał więcej do powiedzenia i większe możliwości wywierania wpływu.

Panie komisarzu! Chciałabym pana zachęcić do łaskawego spojrzenia na zwiększoną rolę Parlamentu w nadzorowanej przez pana dziedzinie. Z tego względu wzywam pana do konsultowania z Parlamentem konkluzji dotyczących przeglądu listy beneficjentów planów GSP i GSP+.

Po trzecie, Parlament powinien zostać zaangażowany również w proces monitorowania, czy beneficjenci przestrzegają 27 konwencji MOP i ONZ – nie tylko je ratyfikują, ale również faktycznie realizują. Komisja powinna przynajmniej konsultować się z Parlamentem w tych kwestiach, a oczywiście naszym obowiązkiem jako Parlamentu jest zagwarantowanie opracowania mechanizmów w naszych właściwych organach, naszych komisjach, służących włączeniu się do takiego monitoringu. Chciałabym na koniec przypomnieć apel wystosowany w projekcie rezolucji, nad przyjęciem której będziemy jutro głosować. Komisja powinna możliwie jak najszybciej przygotować projekt nowego rozporządzenia.

Na koniec, co nie najmniej ważne: nie zgadzam się z tym, o czym mówiło kilkoro posłów w sprawie Kolumbii. Kolumbia jest jednym z wielu krajów regionu i nie możemy zapomnieć o korzystnym rozwoju sytuacji, osiągnięciach w dziedzinie praw człowieka i sytuacji obrońców praw człowieka w tym kraju. Nie ma potrzeby wytykania palcem tego szczególnego kraju, skoro nasza rezolucja dotyczy nowego rozporządzenia i potrzeby przyjęcia nowego rozporządzenia.

Vital Moreira, w imieniu grupy S&D. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Cieszę się, że mogliśmy usłyszeć z ust pana komisarza De Guchta zapewnienie, iż niedługo Komisja przedłoży Parlamentowi wniosek prawodawczy dotyczący zmiany planu ogólnych preferencji taryfowych, aby w procesie prawodawczym zapewnić odpowiednią ilość czasu na uniknięcie wygaśnięcia obecnego planu ogólnych preferencji taryfowych, którego okres obowiązywania upływa z końcem następnego roku.

Należy zmienić ten plan. W pierwszym rzędzie jest to instrument pomocy rozwojowej, dający krajom uprzywilejowany dostęp do rynku europejskiego, bez jakiegokolwiek wzajemności. Po drugie, przedmiotowy plan jest również narzędziem poprawy sytuacji w zakresie praw człowieka i dobrego rządzenia w tych krajach, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że jego przyznanie jest uzależnione od warunków, które muszą spełnić kraje beneficjenci.

Z tych dwóch przyczyn Unia Europejska musi odnowić funkcjonowanie tych dwu instrumentów, które oddają handel na potrzeby rozwoju i praw człowieka. Nawet w takiej sytuacji w procesie odnowy należy skorzystać z oceny efektów poprzedniego okresu.

Z drugiej strony nowe rozporządzenie powinno spełniać następujące wymogi, oparte na dotychczasowej praktyce. Po pierwsze, przyznanie planu ogólnych preferencji taryfowych powinno mieć charakter tymczasowy, umożliwiając ich wycofanie, kiedy nie będą już potrzebne. Po drugie, konieczne jest pogłębienie

i ulepszenie metod różnicowania i wyboru krajów beneficjentów, na podstawie poziomu rozwoju każdego z nich i jego konkurencyjności zagranicznej. Po trzeciej i ostatniej, należy ulepszyć mechanizmy monitorowania zgodności z wymogami odnoszącymi się do planu ogólnych preferencji taryfowych, szczególnie odnoszące się do przestrzegania praw człowieka.

Wreszcie, panie komisarzu, dobrze się stało, że stanowisko Parlamentu zostało uwzględnione od początku procesu prawodawczego.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Wynikające z planu ogólnych preferencji taryfowych i będące odstępstwem od stosowanej przez Światową Organizację Handlu klauzuli największego uprzywilejowania traktowanie musi być ukierunkowane; inaczej mówiąc, powinno być zaakceptowane przez kraje rozwijające się, ponieważ ich potrzeby są większe. Nowa lista krajów beneficjentów powinna odzwierciedlać faktyczną sytuację gospodarczą i konkurencyjną krajów rozwijających się.

Ponadto brak rozróżnienia między krajami rozwijającymi się w ostatecznym rozrachunku działa na niekorzyść najmniej rozwiniętych krajów. Rozsądne jest, aby przed planowanym przeglądem przeprowadzić ocenę, jaki wpływ miał plan na kraje beneficjentów w trakcie poprzedniego okresu stosowania.

Polityka handlowa, w szczególności uzależnienie handlu od spełnienia warunków, niewątpliwie może przyczynić się do efektywniejszego rządzenia w skali światowej poprzez stosowanie miękkiej siły. Tworząc zachęty, może przyczynić się do wspierania społecznego wymiaru globalizacji w szerokim rozumieniu: godnego zatrudnienia, realnego rozwoju i odpowiedzialności demokratycznej.

Parlament Europejski powinien mieć możliwość kreatywnego udziału w ramach nowego, zmienionego planu i skutecznego monitorowania realizacji umów przez kraje beneficjentów.

Bernd Lange (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Wszyscy wiemy, że GSP to bardzo dobry plan, a GSP+ to bardzo dobry plan. Musimy również zapewnić wydłużenie jego obowiązywania i w tym celu potrzebujemy pańskiego wniosku, umożliwiającego przeprowadzenie odpowiedniej debaty w Parlamencie. Zatem, panie komisarzu, proszę przyspieszyć bieg spraw.

Nawet w przypadku planu GSP+ być może uda się nam wprowadzić kilka usprawnień. W tym kontekście chciałbym zgłosić pięć uwag dotyczących zagadnień, w których być może potrafimy wprowadzić dalsze poprawki. Po pierwsze, kto określa, w jaki sposób faktycznie realizowane jest tych 27 standardów – chodzi nie tylko o uznawanie ich w praktyce, ale o formalną realizację? Czy jest to zadanie wyłącznie MOP, czy też nie potrzebujemy komitetu oceniającego, służącego udzieleniu konkretnego wsparcia w procesie wdrażania?

Po drugie, w jaki sposób angażujemy społeczeństwo obywatelskie? Chciałbym, aby w procesie oceny realizacji GSP+ uwzględniono koordynację społeczeństwa obywatelskiego w przedmiotowym kraju, podobnie jak to właśnie uzgodniliśmy w umowie z Koreą Południową.

Po trzecie, kto właściwie wszczyna dochodzenia w przypadku wykrycia jakichkolwiek problemów? W tej sprawie należy zaangażować Parlament, ponieważ wydaje mi się, że w Radzie dochodzą do głosu inne interesy, niż faktyczne przeprowadzenie dochodzenia. W tej sprawie Parlament również powinien wszczynać dochodzenia.

Z pewnością potrzebujemy również wyraźnego planu dalszych działań, które mamy zamiar podjąć, jak również jaśniejszych schematów wycofania się, ale być może będziemy w stanie szczegółowo to omówić innym razem.

Thomas Mann (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Plan GSP gwarantuje przywileje handlowe przede wszystkim krajom rozwijającym się i gospodarkom wschodzącym. Wiele udało się osiągnąć dzięki tej nowoczesnej metodzie pomocy rozwojowej, zaczynającej się od zmniejszenia celów i sięgającej aż po zwolnienia celne na rynkach krajów uprzemysłowionych. Celem szczególnego porozumienia w sprawie GSP+ jest doprowadzenie do wdrożenia standardów społecznych i ekologicznych. Jest to również przyczyna zwiększenia się liczby sygnatariuszy konwencji ONZ i MOP.

Niemniej jednak, panie komisarzu, w jaki sposób Komisja kontroluje realizację tych kryteriów? Czy przywileje konsekwentnie znosi się w przypadku eksportu towarów wytworzonych z wykorzystaniem pracy przymusowej lub niewolniczej, odkrycia niegodnych praktyk handlowych lub braku gwarancji nadzoru nad surowcami? Ponadto czy poprawa w zakresie praw człowieka, jaką ma się zamiar osiągnąć za pomocą GSP+, nie powinna ostatecznie obejmować również większych krajów? Mam na myśli na przykład Chiny. Wszystkie nasze rezolucje, demonstracje i negocjacje dwustronne między UE a Chinami nie spowodowały

poprawy sytuacji w dziedzinie praw człowieka. W efekcie jutro, w Międzynarodowym Dniu Solidarności z Tybetem, na ulice wyjdą setki tysięcy ludzi, a flagi tybetańskie zawisną w dziesiątkach tysięcy miast i społeczności Unii Europejskiej. Wyrazimy naszą solidarność z ludźmi walczącymi o swoją autonomię kulturową, językową i religijną.

Panie komisarzu! Czy zgadza się pan z opinią, że standardy praw człowieka, społeczne i ochrony środowiska muszą zostać skreślone z postanowień szczególnych i włączone do wykazu kryteriów GSP? Współpraca z naszymi partnerami nie może ograniczać się do kwestii wyłącznie gospodarczych.

Gianluca Susta (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! To istotna możliwość potwierdzenia przede wszystkim znaczenia planu ogólnych preferencji taryfowych. Zarówno podstawowy plan GSP, jak i plan GSP+, które są powiązane z inicjatywą „Wszystko oprócz broni”, przyczynia się do ograniczenia ubóstwa, w pełnej zgodności z podstawowym zobowiązaniem do zagwarantowania przestrzegania praw człowieka. To właśnie takie naruszanie tych podstawowych zasad współżycia skłoniło niedawno Unię Europejską do zlikwidowania korzyści wynikających z preferencyjnych celów wobec Sri Lanki, po przeprowadzeniu przez Komisję szczegółowego dochodzenia.

Jednakże nowe ramy instytucjonalne powinny w pełni uwzględniać Parlament w procesie prawodawczym, służącym zmianie istniejącego prawodawstwa. Z tego względu mamy nadzieję, że obejmie to pełny przegląd rozporządzenia, zgodnie ze zwykłą procedurą, ponieważ ma ono kilka wad, między innymi dotyczących samej kwestii dochodzeń. Kolejnym krokiem będzie wspólna rezolucja.

Skuteczność rozporządzenia jest uzależniona od jego wiarygodności, obiektywności kryteriów, na których się opiera, oraz konsekwencji w jego stosowaniu. W Europie, w której większość obywateli nie zgadza się z eksportowaniem demokracji na celowniku broni, handel i pomoc związana z handlem stanowią istotne narzędzia rozpowszechniania zasad współżycia opierających się na poszanowaniu podstawowych praw człowieka. Mamy obowiązek nie popadać w obojętność – co byłoby błędem – ale również unikać dokonywania pośpiesznych sądów o niektórych podmiotach, sądów, które brzmiałyby jak nieodwołalne wyroki, jak to ma miejsce w przypadku Kolumbii.

Właśnie z tego względu nie czuję się w stanie poprzeć nieomal jednostronnych, nieelastycznych postaw wobec tego czy innego kraju, ale zdecydowanie popieram potrzebę rozszerzonego monitorowania wszystkich problematycznych sytuacji, w duchu obowiązującego prawodawstwa i zgodnie z literą przepisów, na których chcemy oprzeć wymagany przez nas przegląd prawodawstwa.

Christofer Fjellner (PPE). – (SV) Panie przewodniczący! Omawiany dzisiaj plan ogólnych preferencji taryfowych to niezwykle korzystny i istotny instrument, ponieważ ułatwia on niektórym spośród prawdopodobnie najuboższych krajów świata realizowanie eksportu do Europy i handlu z nią. Wiele krajów europejskich w ten sposób doszło do swojego bogactwa, dlatego istotne jest, abyśmy rozszerzyli ten proces na inne kraje.

W takiej debacie jak ta, jak również w trakcie zbliżających się prac w ramach przeglądu planu ogólnych preferencji taryfowych musimy pomyśleć o podstawowym zadaniu i podstawowym celu planu ogólnych preferencji taryfowych, jakim jest zwalczanie ubóstwa, i na nim się skupić. Handel jest zdecydowanie najskuteczniejszym sposobem zwalczania ubóstwa i napędzania wzrostu gospodarczego, i istotne jest, abyśmy o tym pamiętali.

Oczywiście plan ogólnych preferencji taryfowych jest również dobrym sposobem wywarcia presji na kraje, aby skłonić je do przestrzegania porozumień i konwencji międzynarodowych, jak również zobowiązań dotyczących praw człowieka i tak dalej. Nie możemy jednak zapominać, że celem jest rozwój. Oczywiście UE musi być w stanie odmówić preferencyjnego traktowania bądź zrezygnować z niego wobec krajów, które nie realizują swoich zobowiązań, ale powinniśmy pamiętać, że stąpamy po cienkiej linii. Krajowi, któremu odmówi się większej swobody handlowania i nowych możliwości eksportowych, nie będzie ani trochę łatwiej spełnić zobowiązania i żądania, jakie wobec niego wysuwamy.

Istnieje tu związek: korupcja, kiepskie warunki pracy i nieprzestrzeganie praw człowieka przyczyniają się do ubóstwa, ale ubóstwo utrudnia również walkę z korupcją, problemami w dziedzinie praw człowieka i złymi warunkami pracy. Chciałbym znać stanowisko Komisji w sprawie ustępu 22, inaczej mówiąc w sprawie ryzyka, że zniesienie preferencji celnych utrudni tym krajom rozwiązanie takich problemów, jak złe warunki pracy.

Chciałbym również zauważyć, że obecnie domagamy się, aby szereg krajów ratyfikowało 27 konwencji MOP i ONZ oraz je w pełni wdrożyło. Chciałbym zapoznać się z faktyczną analizą, czy wszystkie państwa członkowskie UE w pełni wdrożyły i ratyfikowały te konwencje MOP i ONZ. Uważam za co najmniej mało prawdopodobne, aby wszystkie one zostały w pełni wdrożone, i powinniśmy o tym pamiętać, zanim zaczniemy stawiać żądania wobec innych.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE). – (RO) Mam proste pytanie do pana komisarza. Zgodnie z rozporządzeniem (WE) nr 732/2008 kraje, które chcą uzyskać preferencyjne warunki w ramach planu GSP+, mają możliwość złożenia wniosków do końca kwietnia bieżącego roku. Uwzględniając fakt, że zbliża się ten termin, chciałbym zapytać pana komisarza, czy dysponuje on informacją, które państwa złożyły jak dotąd wnioski i czy powinniśmy przyznać preferencyjne warunki jakimś nowym państwom, kiedy będziemy przygotowywać się do zmiany wymaganych kryteriów. Popieram również tych kolegów i koleżanki posłów, którzy podkreślali, że należy konsultować się z Parlamentem Europejskim przy stosowaniu planu ogólnych preferencji taryfowych.

Dziękuję.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Pojawiło się kilka pytań dotyczących Sri Lanki i Kolumbii oraz tego, dlaczego w jednym przypadku zdecydowaliśmy się przeprowadzić dochodzenie i podjąć decyzję, a w drugim – nie.

W przypadku Sri Lanki uwagę Komisji zwróciły ogólnodostępne sprawozdania i oświadczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również pochodzące z innych właściwych źródeł, w tym od organizacji pozarządowych, świadczące o tym, że Sri Lanka nie realizuje skutecznie wielu konwencji w dziedzinie praw człowieka, w szczególności Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karanie oraz Konwencji praw dziecka.

Jednakże w przeciwieństwie do Kolumbii ogólne podejście Sri Lanki polegało na zaprzeczaniu istnieniu problemów i braku współpracy z Komisją na jakimkolwiek etapie dochodzenia.

W przypadku Kolumbii wyniki monitoringu prowadzonego przez ONZ i MOP pokazują, że istnieją znaki zapytania dotyczące zakresu skutecznej realizacji niektórych konwencji ONZ i MOP, ale wyraźnie również widać, że Kolumbia zaangażowała się w działalność organów MOP i ONZ i dokonała zasadniczych zmian swojego systemu prawnego oraz że rząd podejmuje działania służące zmianie prawodawstwa i usprawnienia rzeczywistej realizacji. We współpracy z ONZ i MOP na bieżąco toczy się dialog.

W odniesieniu do pytania zadanego przez pana posła Moreirę chciałbym powiedzieć, że w procesie przeglądu rozporządzenia wdrażającego GSP pracujemy nad znalezieniem równowagi między różnymi zgłoszonymi tutaj wnioskami. Zostaliśmy poproszeni, aby zrobić to jak najszybciej, i tak uczynimy. Zwrócono się do nas o przygotowanie oceny wpływu, a dane dotyczące GSP za 2009 rok otrzymamy dopiero w czerwcu bieżącego roku, po czym nastąpią oczywiście konsultacje z Parlamentem.

Chciałbym również przypomnieć o złożonym przeze mnie zobowiązaniu na forum Komisji Handlu Międzynarodowego w czasie mojego przesłuchania i później, dotyczącego dostarczenia harmonogramu naszych wniosków prawodawczych, które zostaną przedłożone komisji w najbliższych miesiącach. Jak państwo wiedzą, mamy się jutro spotkać. Spróbujemy wspólnie wypracować coś, co w jak największym stopniu umożliwi Parlamentowi całkowicie otwarte przedyskutowanie różnych spraw, w tym nowego rozporządzenia w sprawie planu GSP i systemu przejściowego, który powinien zostać wdrożony już w kwietniu.

Przewodniczący. – Otrzymałem dwa projekty rezolucji⁽²⁾, złożone zgodnie z art. 115 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 10 marca 2010 r.

17. Porządek obrad następnego posiedzenia: Patrz protokół

⁽²⁾ Patrz protokół.

18. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.40)